

II. 1300 „u”

23

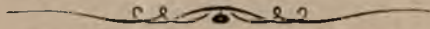
**KRONIKA**  
**ZBORU EWANGIELICKO-AUGSBURSKIEGO**  
**W WARSZAWIE.**  
**1782 do 1890.**

Skreślił

NA PODSTAWIE AKT KOŚCIELNYCH I KONSYSTORSKICH,  
ORAZ PISM ÓWCZESNYCH,

**LUDWIK JENIKE,**

Prezes Kolegium miejscowego.



WARSZAWA,  
Druk K. Kowalowskiego, Królewska Nr. 29.

1891.

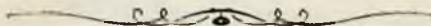
**KRONIKA**  
**ZBORU EWANGIELICKO-AUGSBURSKIEGO**  
**W WARSZAWIE.**  
**1782 do 1890.**

Skreślił

NA PODSTAWIE AKT KOŚCIELNYCH I KONSYSTORSKICH,  
ORAZ PISM ÓWCZESNYCH,

**LUDWIK JENIKE,**

Prezes Kolegium miejscowego.



WARSZAWA,  
Druk K. Kowalewskiego, Królewska Nr. 29.

—  
1891.

КЮЛКА



MD. 398

Дозволено Цензурою  
Варшава, 13 Мая 1891 г.



II. 1300  
"Y"

~~к 77146~~

B208PK/014-14

Nieodżałowany Pastor Zboru warszawskiego, ś. p. ks. Leopold Otto, w dziełku swém, wydaném w r. 1881-ym, celem uczczenia setnej rocznicy poświęcenia naszego kościoła, a noszącém tytuł: „Przyczynek do historyi Zboru ewangelicko-augsburskiego warszawskiego, 1650 do 1781“, skreślił zarys treściwy powstania Zboru tutejszego i w ogólności dziejów Kościoła ewangelickiego w Polsce.

Przedwczesna śmierć nie pozwoliła czcigodnemu Pasterzowi dokończyć tój pracy, przez doprowadzenie jój aż do czasów najnowszych. Postanowiłem przeto podjąć wątek przerwany i dosnuć go o tyle, o ile na to pozwolą rozporządzalne materyały.

Materyały te jednak, pod wielu względami, okazały się niewystarczającemi. W aktach kościelnych są przerwy, uniemożliwiające zachowanie ciągłości wypadków, jak na przykład pomiędzy latami 1790 i 1800, a nawet i później jeszcze. Musiałem więc ograniczyć pierwotny swój zamiar i poprzestać na spisaniu kronikarskiem ważniejszych wypadków, jakie w Zborze naszym od r. 1781-go zaszły. Nie będzie to historia, lecz tylko obraz, ile możności dokładny, rozwoju instytucyj naszych, działalności Kolegiów kościelnych, ich składu, oraz zmian, które w obowiązującym nas prawodawstwie kolejno zachodziły.

Takie robiwszy sobie założenie, uważam za potrzebne, dla łatwiejszego zrozumienia tego co nastąpi, przypomnieć to co było.

---

Kolegia kościelne, w dzisiejszém nazwy tój znaczeniu, do ósmego dziesiątka lat ubiegłego stulecia, właściwie nie istniały. Sprawami Zboru kierowało kilku tylko Starszych, pod czasowém przewodnictwem Seniora cywilnego obu wyznań, augsburskiego i reformowanego, w prowincyi małopolskiej i na Mazowszu, którym był wtedy znany bankier, Piotr Tepper. Narady tóż, w najżywotniejszych sprawach ówczesnych, odbywały się dosyć arbitralnie, bez udziału nawet Duchownych, co naturalnie nie mogło wpływać dodatnio na bieg interesów i stało się następnie zarodem wieloletnich zatargów.



Gdy później w r. 1777-ym na Synodzie sieleckim Tepper wybrany został Seniozem generalnym, powołano na Starszych Zboru, oprócz dotychczasowych, jeszcze Joachima Jacobsohna i Jakóba Ragge'go, a Tepper godność przewodniczącego złożył w ręce tego ostatniego. Był to pierwszy związek Kolegium kościelnego, w ukonstytuowanój już formie, chociaż niebędącego jeszcze wynikiem wyborów Ogólnego zebrania.

Podobnież związek dzisiejszego Komitetu zborowego spotykamy już w r. 1775-ym, w którym Starsi ówcześni, z własnej inicjatywy, podali projekt ustanowienia komitetu, niewchodzącego w skład Kolegium, ale mogącego w pewnych razach być zastępcą i przedstawicielem Zboru. Wybrano też w tym celu kilkunastu spółwyznawców, a między nimi głośnego wtedy księgarza, drukarza i wydawcę, Michała Grella. Liczbę tych członków powiększono nawet później do 48-iu.

Ragge.

Ordynacya.

Pod tymczasowem przewodnictwem Ragge'go i na jego wniosek, Ogólne zgromadzenie, zwołane na dzień 26-ty stycznia 1778-go roku, uchwaliło wybrać Komisją, złożoną z sześciu członków, celem opracowania dla Zboru warszawskiego Ordynacyi kościelnej, na podstawie odczytanego na posiedzeniu zarysu. Członkami Komisji téj zostali: z Kolegium kościelnego Ebert i Stubenrauch; z grona Reprezentantów Gering i Raubach; ze Zboru Friese i Michler. Delegowani z czynności swojej wywiązali się zaszczytnie i dość szybko; już bowiem na Ogólném zebraniu d. 15-go września t. r. przedstawili gotowy swój projekt, który też jednomyślnie przyjęty został. Zbór zastrzegł sobie tylko prawo poczynienia w nim z czasem odpowiednich zmian i poprawek. Jakoż już w r. 1791-ym ustanowiono nowy w tym celu Komitet i poprawiona przez niego Ordynacya, po przyjęciu przez Ogólne zebranie, została w r. 1793-im wydrukowaną. Pod względem administracyjnym niewiele się ona różni od poprzedniej; pomija jednak część liturgiczną i zachowuje Agendę saską.

Nowa Ordynacya, obok wielu stron dodatnich, miała, jak każde dzieło ludzkie, i niektóre ujemne. Uderza w niej przede wszystkim bardzo szkodliwe dla spraw Zboru wyłączenie Duchownych ze stałego składu Kolegium, które w razach tylko szczególnych, według własnego uznania, przyzywało na swoje posiedzenia Pastorów urzędujących, celem wysłuchania ich opinii. W ogólności, jak słusznie mówi ks. Otto, rzeczona ustawa odznacza się pewną surowością względem Duchownych, traktując ich jak oficyalistów, którym rozkazuje Kolegium kościelne. Niema-

łym także błędem ze strony Kolegium było samowolne usunięcie obowiązującej Agendy saskiej i zaprowadzenie nowej, ułożonej przez siebie, przy częściowym wprawdzie udziale Pastora Ringeltaube'go, ale bez zatwierdzenia jej przez Synody lub Konsystorz. Główne w tém źródło późniejszych smutnych niesnasek, tak w łonie samego Zboru, jak i pomiędzy Pastorami Ringeltaube'm i Cerulli'm, oraz między pierwszym z tych Duchownych i Kolegium kościelném.

Gdy na Ogólném zgromadzeniu Zboru, odbytém w d. 28-ym września 1778-go roku, przystąpiono do skompletowania Kolegium kościelnego, w myśl nowej Ordynacyi, dotychczasowy przewodniczący w Kolegium, Ragge, złożył swą godność i znakomitą większość głosów wybrani zostali: na Prezesa Kolegium Michał Grell, na Notaryusza S. Michler, na Starszego wydziału kasowego Ebert, na Starszego wydziału budowlanego Stubenrauch, na Starszego wydziału jałmużniczego Ragge, na Starszego wydziału ławkowego Liebelt; do osobnego wreszcie wydziału szkolnego (*Collegium scholarchale*) radca dworu Friese, dr. Arnold i dr. Wenke.

Grell

W takim składzie, z mniej waznemi tylko zmianami co do osób, Kolegium przetrwało aż do poświęcenia nowozbudowanego kościoła naszego, to jest do końca r. 1781-go. Duch jednak niezgody krzewił się w Zborze coraz bujniej, aż doprowadził w końcu do jawnego zgorzenia i krzywdzących posądzeń wzajemnych. Kamieniem obrazy były właśnie nowoułożona Ordynacya i Agenda. Z dwóch urzędujących w Zborze warszawskim Pastorów, Ringeltaube był przeciwnikiem nowej Agendy, trzymając się Agendy saskiej; stronnicy zaś jego żądali zniesienia Unii sieleckiej, zawartej w r. 1777-ym między Ewangelikami wyznania augsburskiego i reformowanego. Natomiast Pastor drugi, Cerulli, odbywał nabożeństwa podług Agendy ustanowionej przez Zbór i trzymał się we wszystkiém postanowień Unii sieleckiej, idąc ręką w rękę z Kolegium kościelném i większą częścią zborowników. Powstałe ztąd oplakane rozterki, posuwane czasem tak daleko, że szukano poparcia nawet u osób, niemających z Kościołem naszym najmniejszej styczności, interesowanych owszém w podtrzymywaniu niezgody, opisane są dość obszernie w aktach kościelnych, a szczegółowiej jeszcze w dziele Büschinga „Neueste Geschichte der Evangelischen in Polen und Lithauen“.

Kościół  
Ringeltaube  
i Cerulli.

Jak wielką była wtedy ofiarnosc zborowników naszych, dowodzi, między innymi, ta okolicznosc, że ogromny na owe czasy koszt wzniesienia wspianialej świątyni, wynoszący około 550,000



złp., w ciągu lat kilku został pokryty, w dwóch trzecich częściach z darów prywatnych, miejscowych. Dzięki tej ofiarności, już w r. 1780-ym, dnia 4-go listopada, Kolegium kościelne odbyć mogło pierwsze swe posiedzenie w sali nad zakrystyą, gdzie sesye jego dotychczas się odprawiają, a w dniu 30-tym grudnia 1781-go roku nastąpiło uroczyste poświęcenie nowego kościoła, z udziałem obu Pastorów miejscowych i Pastora węgrowskiego, w obecności Komisarza królewskiego Kaufmanna, Seniora Teppera, licznych zborowników i członków Kolegium kościelnego, którego skład był wówczas następujący: Prezes Michał Grell, Notaryusz Karol Kortum, Starszy wydziału kasowego Krystyan Ebert, Starszy wydziału budowlanego Krystyan Stubenrauch, Starszy wydziału jałmużniczego Michał Sattler, Starszy wydziału ławkowego Paweł Küntzel. Reprezentanci Zboru: J. P. Barth, Bogumił Raubach, Wilhelm Görtz, J. G. Hartsch, Krzysztof Krause, J. G. Strauss, Krzysztof Sips, Jakób Teschner, Teodor Ullmütz, H. C. Münckenbeck, G. Pittig i Bogumił Böck.

Szczegóły te, dla utrzymania ciągu wypadków, zaczerpnąłem głównie z książki ś. p. Pastora Otto; teraz zaś nawiązuję nie opowieści, przerwana przez poprzednika mojego na roku 1781-ym.

1782.

Pod dobrą wróżbą rozpoczął się rok nowy. Zdawałoby się, że uroczystość tak poważna, tak wspaniała i budująca, jak poświęcenie kościoła, wystawionego w krótkim stosunkowo czasie, przeważnie środkami niezbyt licznej jeszcze wtedy Parafii warszawskiej, powinna była uspokoić umysły poważnione, nakłaniając je do braterskiej jedności i zgody. Stało się jednak przeciwnie: zabiegi pewnej liczby członków Zboru, poparte przez osoby wpływowe, jak General Baron Golcz, Hrabia Unrug, Radca dworu Friese, Pułkownik Kaufmann, nadewszystko zaś przez Ambasadora rosyjskiego Hrabiego Stackelberga, niezgoda pomiędzy urzędującymi Pastorami, wreszcie nieustanne spory między Kolegium a Konsystorzem — zakłócały spokój i zaogniały coraz bardziej wzajemne rozdrażnienie.

Pierwszym objawem tego stanu, nad wszelki wyraz smutnego, który niestety długo bardzo miał się przeciągnąć, było samowolne ustanowienie przez Hrabiego Unruga sądu Seniorów, żadną ustawą prawodawczą nieprzewidzianego, przed który wezwany został Pastor Cerulli, ówczesny Wiceprezes Konsystorza wspólnego obu wyznań, augsburskiego i reformowanego, połączonych z mocy Unii sieleckiej. Pułkownik Kaufmann ze swjej strony wniósł 25-go lutego do Grodu warszawskiego manifest: przeciw Unii sieleckiej, przeciw uchwałom Synodu małopolskiego i mazo-

wieckiego z r. 1781-go, przeciw wspólnemu Konsystorzowi obu wyznań, nakoniec przeciw Pastorowi Cerulli'emu i jednemu z członków Kolegium o bluźnierstwo.

Dnia 6-go kwietnia ogłoszony został Reskrypt królewski, nakazujący zwołanie tak zwanego Synodu partykularnego mazowieckiego, który też od 22-go kwietnia do 18-go maja odbył w nowym kościele dwanaście posiedzeń. Na zebraniach tych uznano wprawdzie kompetencją Konsystorza wspólnego w wypadkach dotyczących interesów obu wyznań, lecz zarazem ustanowiono w Warszawie osobny Konsystorz, wyłącznie ewangelicko-luterski; z Unii więc sieleckiej niewiele pozostało. Nastąpiło także porozumienie się Starszych Zboru z oponentami co do niektórych punktów spornych, poczem całe Kolegium, z Prezesem swym Grellem na czele, oświadczyło, że jako do dalszych narad już nie potrzebne, żadnego odtąd udziału brać w nich nie będzie, oczekując decyzji Synodów prowincjonalnego i generalnego w Węgrowie.

Mimo pozornie osiągniętego porozumienia, na obradującym w dniu Bożego Ciała 1782-go r. Ogólném zgromadzeniu nowe wybuchły niesnaski. Członkowie Kolegium domagali się, żeby Zbór przejrzał i pokwitował przedewszystkiém złożone przez nich rachunki, a potem uwolnił ich od urzędowania; strona zaś przeciwna żądała naprzód zwrotu złożonych u Notaryusza Kolegium, celem sporządzenia ich spisu, akt archiwalnych. Znaczna też liczba zborowników pragnęła usunąć Pastora Ringeltaube'go, skutkiem czego starszyzna wezwała go przed Synod prowincjonalny, mający rozpocząć się w Sielcu 14-go sierpnia. Nawzajem Pułkownik Kaufmann zapozwał Starszych częścią przed Synodem generalnym węgrowskim, częścią do Grodu warszawskiego, za nieposłuszeństwo względem Monarchy. Skargi te wiele narobiły hałasu i powiększyły ogólne rozgoryczenie. Pastor Ringeltaube nie stawiał się przed Synodem prowincjonalnym, Gród zaś warszawski odesłał sprawę Kolegium do Sądu asesorskiego, gdzie spelzła na niczém.

Tymczasem we wrześniu zebrał się w Węgrowie, pod dyktando Barona Golcza, Synod generalny, na który Kolegium kościelnie wyprawiło jako pełnomocników członków swych Sattlera i Kinzla. Kolegium znalazło wprawdzie poparcie w deputowanych Małopolski i Mazowsza; większość atoli, posłuszna skinieniu Golcza, po długich i namiętnych rozprawach, zawotowała dekret, skazujący Prezesa i Wiceprezesa Kolegium, Grella i Eberta, każdego na 500, oraz 12-tu Starszych i Reprezentantów ka-



zdego na 300 marek kary pieniężnej, a gdy skazani kary tej nie złożyli, ponownym dekretem całego gremium powyższemu polecono zapłacić po 33 dukaty od osoby, czyli razem złp. 8116, usuwając ich nadto z urzędowania i zarządzając nowe wybory. Nakazano przytém Notaryuszowi natychmiastowy zwrot Archiwum, Kolegium zaś ustnie i piśmiennie przeprosić miało Konsystorz, oraz ponieść koszta procesu. W razie oporu, Kanclerz wielki koronny, za wdaniem się Ambasadora rosyjskiego, polecił Prezydentowi miasta wstawienie Starszym członkom Kolegium, we własnych ich mieszkaniach, egzekucyi wojskowej.

Przyznać trzeba, że położenie członków Kolegium nie było wtedy godnym zazdrości. Zacni ci ludzie, nie tylko że dla dobra ogólnego nieśli w ofierze czas swój i pracę, ale nadto co chwila narażani bywali na straty materyalne i prześladowanie osobiste.

Pastor Cerulli, poprzednio już suspendowany w urzędzie, sprzykrzywszy sobie ciągle te niepokoje, przyjął wokacyą do Nieborowa, przez co Zbór warszawski utracił nazawsze światłego i sumiennego Duchownego.

Na posiedzeniach, odbytych w tym roku przez dawne i nowe Kolegium kościelne i przez Ogólne zebrania, roztrząsane były następujące ważniejsze sprawy.

Dnia 17-go stycznia uchwalono zanieść na Pastora pierwszego, Ringeltaube'go, skargę do Konsystorza, że wbrew otrzymanej instrukcyi, wprowadza do rytuału kościelnego samowolne zmiany, bez upoważnienia Kolegium, naruszając tym sposobem szlachetną prostotę dotychczasowej służby Bożej, przeciw czemu Starsi Zboru uroczyście protestują i zastrzegają sobie pociągnięcie wielebnego Pastora Ringeltaube'go do odpowiedzialności przed Władzą właściwą, *salva melioratione*.

Na Ogólném zgromadzeniu, odbytém w dniu 21-ym lipca, Notaryusz zażądał, ażeby niedopełniona dotychczas rewizya rachunków została bezzwłocznie przedsięwziętą; z powodu jednak nieobecności stronnictwa przeciwnego, rzecz tę raz jeszcze odłożono. Postanowiono dalej pozostawić Archiwum u Notaryusza Kortuma, aż do zupełnego uspokojenia się Zboru. Wreszcie obecni zborownicy podali nową skargę na Pastora Ringeltaube'go, z żądaniem przedstawienia jej najbliższemu Synodowi.

Ostatnie posiedzenie suspendowanego już wtedy Kolegium dawnego odbyło się 13-go sierpnia, a 12-go października na Ogólném zebraniu wybrano nowe Kolegium, złożone z osób następujących: Prezes Jan Bogusław Janasz, jubiler nadworny; Starszy wydziału kasowego Benjamin Kabs; Starszy wydziału budowlane-

go Krystyan Neumann; Starszy wydziału ławek Jan Tobiasz Böttger; Notaryusz Jan Henryk Albrecht; Starszy wydziału jałmużniczego Andrzej Kownacki, oprócz Reprezentantów i Revizorów.

W tym składzie nowe Kolegium d. 21-go października odbyło pierwsze swe posiedzenie, na którym, między innymi, ustanowiono następujące taksy kościelne: za chrzest złp. 4, za ślub złp. 12, za pogrzeb złp. 18, za akt zejścia złp. 12, za każde 10-minutowe dzwonięcie złp. 2.

Na posiedzeniu z dnia 13-go listopada Prezes Janasz poruszył sprawę obrazu ołtarzowego, oświadczając, że budowniczy kościoła naszego, Zugk, oglądał piękny szkic, przedstawiający „Chrystusa na górze Oliwnej“, wykonany przez zdolnego malarza, przebywającego u Starosty warszawskiego Hr. Brühla, oraz że artysta, za wykonanie tego szkicu w wielkich rozmiarach, żąda 50-ciu dukatów i prosi o pozostawienie mu na to roku czasu. Prezes obiecał szkic ten obejrzeć i pomówić z jego autorem, jakoteż z jakimś Smuglewiczem, także dobrym podobno malarzem. Następnie, ponieważ dekret Synodu generalnego, nakazujący zwrot Archiwum, nie został dotychczas wykonany, co utrudniało niezmiernie czynności Notaryusza, uchwalono, na wniosek tegoż Notaryusza, wysłanie deputacyi do Generała Golecza, z prośbą o przyspieszenie wykonania rzeczonych dekretu.

Dnia 23-go listopada członkowie, wydelegowani wspólnie z Prezesem w kwestyi obrazu ołtarzowego, oświadczyli, że Smuglewicz za obraz ten żąda dukatów 30 i podejmuje się wykonać go we trzy miesiące; „ponieważ jednak ten pan nie ma reputacyi dobrego artysty“ — mówi protokół — uchwalono więc udać się raz jeszcze do malarza goszczącego u Hr. Brühla \*) z zapytaniem, czyby z wymaganych 50-ciu dukatów nie mógł czegoś odstąpić, a obraz wykonać w ciągu sześciu miesięcy.

Ważnem dla interesów Zboru było posiedzenie z d. 21-go grudnia, na którym obradowano nad koniecznością przybrania

---

\*) Był nim Bogumił Schiffner, rodem Sas, o którym wspomina pochlebnie Rastawiecki w swoim „Słowniku malarzów polskich“, twierdząc, że za obraz rzeczony otrzymał 100 dukatów. Cena ta jednak, wobec przytoczonych rokowań i wobec zawartego w d. 31-ym grudnia 1872 r. kontraktu, z własnoręcznym podpisem Schiffnera, okazuje się mylną: artysta otrzymał tylko 50 dukatów i to w trzech ratach. Wzmiankowany tu Smuglewicz nie może być naturalnie znakomitym Franciszkiem, który dopiero w r. 1785-ym z zagranicy do kraju powrócił, ale był to zapewne jeden z jego braci, może Antoni, malarz dość mierny, znany bardziej jako dekorator tylko.



drugiego Pastora, w miejsce Cerulli'ego, i wyrażono życzenie, żeby wezwać się mający na tę posadę kandydaci władali także językiem polskim. Postanowiono dalej na wiosnę 1783-go roku przystąpić do budowy domu szkolnego, chociaż nie było na to żadnego gotowego funduszu.

Dopiero na ostatniem tegoroczném posiedzeniu, odbytém wspólnie z Reprezentantami d. 27-go grudnia, uchwalono obrócić na budowę domu szkolnego przewyżkę dochodu z wynajmowania ławek, oraz zarządzić ogólną kolektę w Zborze, powierzając takąową ludziom znanym z nieposzlakowanej prawości i zdolnym przemówić skutecznie do serc spółwyznawców. Zaprawdę, przyznać należy, że przodkowie nasi umieli wznosić gmachy z niczego prawie, silni jedynie wiarą i ofiarnością ogółu; bo przecież wówczas nie istniały ani Banki, ani Towarzystwa kredytowe, ułatwiające dziś stawianie nowych budowli. Ale téż ofiarność była wtedy nierównie żywszą, niż obecnie. Postanowiono także napisać do kilku uniwersytetów niemieckich, o następczenie zdolnych kandydatów na Pastora w Parafii warszawskiej, z warunkiem, żeby znali dostatecznie język polski i byli nieskazitelnych obyczajów. Płacy rocznej przyznano Pastorowi drugiemu 400 tal. i mieszkanie, ale bez *jura stolae*, które i nadal pobiierać miał wyłącznie Pastor Ringeltaube.

1783.

Krzywda, wyrządzona spokojnym obywatelom, broniącym tylko praw swoich, niemal w mieście narobiła wrzawy. Głos opinii postąpienie Komisji Golczowskiéj, przywłaszczającéj sobie jurysdykcją nie do niéj należącą, uznawał za bezprawie. Zagrożeni Starsi Kolegium apelowali do Rady nieustającéj, skutkiem czego Król zniósł egzekucją wojskową i ustanowił nową Komisją, złożoną z trzech Senatorów, w osobach Wojewody poznańskiego Księcia Augusta Sułkowskiego, Wojewody mazowieckiego Mokronowskiego i Podkanclerzego litewskiego Chreptowicza, polecając im zbadanie sporu.

Senatorowie ci, ożywieni duchem sprawiedliwości, znieśli postanowienia Komisji synodalnéj i w dniu 29-ym stycznia spowodowali zawarcie ugody, którój główne punkta były następujące: Archiwum ma być zwrócone i rachunki kościelne złożone; z przedstawionych przez Zbór 54-ch kandydatów zostanie wybrane nowe Kolegium; Zbór przyjmuje Ustawę kościelną, przez Konsystorz warszawski ułożoną, a zmiany, jakieby w niéj zaprowadzić pragnął, przedstawi Seniorowi cywilnemu; Konsystorz wspólny winien akta, odnoszące się wyłącznie do spraw luterskich, złożyć Konsystorzowi luterskiemu; wreszcie niesnaski

wszelkie mają być nazawsze zaniechane, a pozostałe dokumenty polemiczne zniszczone, tak, aby nawet pamięć o nich dla potomności zaginęła. Ugodę tę Król zatwierdził 20-go lutego.

Stosownie do jej warunków, zebrani d. 9-go lutego w kościele zborownicy wybrali nowe Kolegium, w którego skład weszli ci sami Starsi, z tą tylko różnicą, że p. Krystyan Neumann, zamiast wydziału budowlanego, objął wydział kasowy, na Starszego zaś wydziału ławek, w miejsce p. Böttgera, wybrany został p. Andrzej Czernek, a na Notaryusza, w miejsce p. Albrechta, p. Jan Bogumir Haag.

Brzmienie zawartej ugody, co do końcowego zwłaszcza punktu, żadnej nie pozostawiało wątpliwości. Mimo to Sekretarz królewski von Friese, wspólnie z ojcem swym Radcą dworu, uznali za stosowne ułożyć broszurę o niesnaskach w Zborze warszawskim, której nadali tytuł „Bezstronnych wiadomości“ (*Unpartheyische Nachrichten*). Książkę tę, mimo tytułu swego, daleką od bezstronności, nacechowaną owszem dumą obrażającą i tonem prawie nienawistnym, umiano podsunąć Królowi, przedstawiając mu ją jako najdzielniejszy środek ostatecznego uspokojenia Zboru. Król też, w błąd tym sposobem wprowadzony, rozkazał wydrukować ją własnym kosztem i z dołączeniem przekładu polskiego, rozdawać bezpłatnie między zborowników warszawskich\*). Rzucono więc nowe ziarno niezgody między pojednane już w części stronnictwa, a co z tego wynikło, zaraz ujrzymy.

Nie poprzestając na wydaniu i rozrzucaniu owych „Bezstronnych wiadomości“, poplecznicy Generała Golcza żądali umieszczenia tej książki w Archiwum kościelnem i głośnego odczytania z niej odpowiednich ustępów, przed każdymi wyborami. Na żądanie to, rzecz prosta, Kolegium zgodzić się nie mogło, ponieważ sprzeciwiało się ono wyraźnie ostatniemu punktowi świeżo zawartej ugody. Przeciwnicy jednak umieli wyjednać u Króla Reskrypt gabinetowy z d. 7-go listopada do Prezesa warszawskiego Konsystorza luterskiego, polecający Kolegium kościelnemu ściśle zastosowanie się do żądań powyższych.

Zobaczmy teraz, jak wobec tych działań, podkopujących zupełnie samodzielność Zboru, zachowywało się Kolegium i jakie były ważniejsze przedmioty jego narad.

---

\*) Zdanie o książce rzeczonej wyjmuję z protokółów posiedzeń i dzieła Büschinga.



Jeszcze w d. 7-ym stycznia, a więc przed zawarciem wyżej wzmiankowanej ugody, Kolegium odbyło konferencyą, w obecności Königfelsa, Teppera i Friese'go. W protokóle zebrania tego znajdujemy na marginesie ręką trzymającego pióro skreślone wyrazy: „NB. stehend“. Jeżeli dopisek ten ma znaczyć, że Starsi Zboru stali w ciągu całego posiedzenia, z powodu obecności dygnitarzy, byłby to fakt, świadczący bardzo wymownie, choć niezbyt zaszczytnie, o wygórowanym serwiliźmie ówczesnego Kolegium, niezgodnym zupełnie z późniejszym, śmiałem jego postępowaniem. Na konferencyi téj zresztą nie uradzono nic ważnego.

Dnia 8-go lutego, na posiedzeniu Kolegium wraz z Reprezentantami, Prezes oznajmił zgromadzonym o zawartej ugodzie i polecił ją odczytać. Przy téj sposobności dotychczasowy Notaryusz Albrecht nadmienił, że pierwiastkowe brzmienie tego dokumentu zapewniało mu dożywotnio urząd Notaryusza, z przyzwolitým wynagrodzeniem, co później samowolnie zmieniono na usunięcie go z urzędu, za bonifikacyą jednorazową 60-ciu dukatów. Kolegium kościelne, uwzględniając zasługi jego w Zborze położone, przeznaczyło mu prócz tego sumę 1036-iu złp., uwalniając go jednak od sprawowanych obowiązków.

Wreszcie na konferencyi, odbytej w mieszkaniu Prezesa Janasza, wobec wszystkich członków Kolegium i wielu Reprezentantów, dnia 30-go grudnia, tenże Prezes podał do wiadomości, że chociaż, stosownie do rozkazu królewskiego, książka p. t.: „Wiadomości bezstronne“ ma być przyjętą do Archiwum kościelnego; z uwagi jednak, iż podpisana przez obie strony ugoda opiewa wyraźnie, że wszelkie obelgi, manifesty, pozwy, protesty i akty sądowe, podczas trwającego sporu ogłoszone, powinny być zniszczone tak, iżby u potomnych nawet pamięć o nich wygasła—Kolegium postąpiłoby wbrew honorowi i sumieniu, gdyby książkę tę, tak obelżywą, bez wiedzy Zboru przyjęło. Postanowiono więc wystosować odpowiednio umotywowane podanie do Króla, z prośbą o zwłokę, aż do ukończenia narad partykularnego Synodu mazowieckiego, ponieważ oprócz treści drażniącej, książka rzeczona zawiera kilka punktów, pozbawiających Kolegium wszelkiej niezawisłości, owszém czyniących je zupełnie zależnym od arbitralności Konsystorza, z widocznym naruszeniem przysługującego Zborowi *jus patronatus*.

1784.

Prośba ta spoczywała dość długo w gabinecie królewskim, w końcu jednak przesłaną została do Konsystorza luterskiego, z lakoniczną dekretacyą: „Posłuszeństwo Konsystorzowi“. Skutkiem tego Konsystorz ponownie nakazał Kolegium kościelnemu

przyjęcie „Wiadomości bezstronnych“; Kolegium jednak, na posiedzeniu z d. 24-go lutego, jednomyślnie uchwaliło nienawistną tę książkę Konsystorzowi odesłać. Przyznać trzeba, że w tym wypadku okazało ono niepospolitą moc charakteru i odwagę cywilną.

Strona wszakże przeciwna nie zaniechała dalszych prześladowań. Oskarżono członków Kolegium o zbrodnię stanu, a drukarza Grella o nieprawne, bez cenzury, wydrukowanie manifestu tegoż Kolegium. Wnoszono, aby manifestantów skazać na więzienie i grzywny, Grella zaś na 6 miesięcy więzy i tysiąc marek kary. Podkanclerzy atoli koronny Małachowski wydał wyrok, nakładający na pierwszych tylko karę po 14 marek od osoby i tyleż na Grella, a skazujący natomiast oskarżyciela, za niewłaściwe postąpienie prawne, na 28 marek na rzecz oskarżonych. Najlepszy to dowód, jak silnie Władze wyższe przekonane były o niewinności Starszych Zboru.

Tymczasem Zbór coraz natarczywiiej domagał się obsadzenia posady Pastora drugiego, opróżnionej przez wyjazd Cerulli'ego. Stało się to tém bardziej naglącém, że wielu zborowników, z powodu braku zaufania do Pastora Ringeltaube'go, nie bywało wcale w kościele naszym, lecz brało udział w nabożeństwach Zboru reformowanego.

Wezwani do konkursu o tę posadę, p. p. Hemmerich z Drezna, Hermann i Stoltz ze Szlązka, odbyli w swoim czasie lub nadesłali kazania próbne; na Ogólném więc zgromadzeniu d. 28-go stycznia przystąpiono do wyboru Pastora. Prezes Kolegium Janasz zwrócił w zagajeniu swoim uwagę zebranych, że dzięki opiekuńczemu Rządowi, Zbór warszawski po raz pierwszy dokonywa swobodnego wyboru nauczyciela swego i przewodnika Duchownego, większością głosów w s z y s t k i e h zgromadzonych w kościele, bez różnicy stanów, co dowodzi najwymowniej, że *ius patronatus* spoczywa w rękach całego Zboru.

Po obliczeniu kartek wyborczych okazało się, że p. Hemmerich otrzymał głosów 128, p. Hermann głosów 7, p. Stoltz głosów 13 — skutkiem czego p. Karol Ludwik Hemmerich ogłoszony został drugim Pastorem Zboru warszawskiego, z płacą roczną złp. 3000, oprócz zapewnienia mu bezpłatnie przyzwoitego mieszkania \*).

Ks.  
Hemmerich.

---

\*) O tym Duchownym Ks. Otto („Zwiastun ewangeliczny“, r. 1864-ty, str. 365) przytacza następujące ciekawe szczegóły: „Ślad pobytu jego w Warszawie kończy się z rokiem 1793-cim. Dalsze losy jego są osobliwe: opuścił, jak się



Zasługuje tu na uwagę okoliczność, że kandydat teologii Hemmerich wybrany został na Pastora jeszcze przed Ordynacją swoją, która nastąpiła dopiero później, i to nie w Warszawie, lecz we Wrocławiu, stając się powodem nowych między Kolegium a Pastorem Ringeltaube'm sporów.

W instrukcyi udzielonej obu Pastorom znajdujemy między innymi punkta następujące:

„Pastorowie winni stawić się na posiedzenia, ilekroć Kolegium zawezwie ich do wspólnej narady, z wyjątkiem wypadków rzeczywistej choroby.

„W razie potrzeby wyjazdu, Pastor powinien upraszać Kolegium kościelne o zwolnienie, z przytoczeniem powodów.

„Kolegium, w razie potrzeby, ma prawo dawać Pastorom łagodne napomnienia, a na przypadek bezskuteczności takowych, przedsięwziąć środki ostrzejsze, mianowicie wypłatę pensyi nie zgóry, ale zdołu; wstrzymanie płacy kwartalnej, na korzyść ubogich; zawieszenie w urzędowaniu; nakoniec, w ostateczności, zupełne usunięcie, bez udzielenia nawet świadectwa, na co jednak potrzeba uchwały Zboru.

Punkta te dowodzą, że bezpośrednia zależność Pastorów od Kolegium, teoretycznie przynajmniej, pozostała w swęj mocy; w praktyce bowiem bywało nieraz zupełnie inaczej, jak to poniżej zobaczymy.

W jakiejś broszurze, wydanej przez księgarza Grella, a przypisywanej jednemu z członków Kolegium, nadano Pastorowi Ringeltaube'mu dość dziwaczną nazwę „Anioła szatańskiego“ (*Satans-Engel*). Kiedy więc Kolegium odniosło się do niego, z prośbą o Ordynację Hemmericha, Pastor Ringeltaube odpowiedział, że nastąpić to może wtedy dopiero, gdy Kolegium odwoła publicznie drukiem owo wyrażenie, bo *A n i o ł - s z a t a n t y l k o A n i o ł ó w - s z a t a n ó w o r d y n o w a ć m o ż e*. Wybieg ten Kolegium odparło złośliwym, ale zasadnym bardzo sylogizmem, iż w takim razie należałoby chyba rzucić pytanie, czy Wielebny Pastor nie powinien zawiesić także administrowania Sakramentów, aż do chwili otrzymania żądanej satysfakcyi,

---

zdaje potajemnie, Warszawę i udał się do przyjaciela swego, Generała Dąbrowskiego. Znudzony życiem, wszedł do Legionów polskich i otrzymawszy dowództwo kompanii, odznaczył się walecznością. W każdej bitwie widocznie szukał śmierci, lecz nie od kuli zginął. Odkomenderowany do oblężenia Mantui, gdy spragnionemu jeden z żołnierzy podał owoc, zadławił się nim i umarł r. 1796-go. Szczegółów tych udzielił Ks. Otto jeden z towarzyszy broni Hemmericha.

i czy w tój mierze nie byłoby potrzebne zarządzanie zastępstwa.

Starcia takie musiały naturalnie powiększyć tylko rozgoryczenie; Kolegium przeto kościelnemu nie pozostawało nic innego, jak Ordynacyą nowowybranego zarządzić zagranicą. Ale i przeciw temu Ks. Ringeltaube oponował, strasząc Hemmericha, jak mówi Büsching, że Ordynacya zagraniczna żadnego nie ma znaczenia prawnego i że po powrocie może być przez wojsko z kościoła wyprowadzony.

Bądź co bądź, Ordynacya odbyła się we Wrocławiu, a po powrocie swym do Warszawy, Pastor Hemmerich d. 4-go kwietnia został uroczystie w kościele naszym przez Seniora Teppera i Prezesa Janasza instalowany, ku czemu już w końcu i Pastor Ringeltaube spółdziałania swego nie odmówił.

Nie na tém atoli był koniec sporów i zatargów. Trwały one długo jeszcze pomiędzy Kolegium a Konsystorzem, przybierając nawet skandaliczne, gorszące dla całego Zboru rozmiary. Kamieniem obrazy pozostała owa książka „Bezstronnych wiadomości“. Przesyłano ją sobie i odsyłano w sposób, który nazwałoby można komicznym, gdyby nie był brzemienym w przykre bardzo następstwa. Raz na przykład woźny konsystorski usiłował, przemocą prawie, wetknąć ją na ulicy w ręce Prezesowi Kolegium; innym zaś razem przyniósł ją do prywatnego mieszkania tegoż Prezesa i żądał od małoletniego syna jego, żeby pokwitował z odbioru książki, podpisując nie siebie, lecz ojca. Kolegium natomiast odsyłało ją niezachwianie, przez delegowanych swych członków, do kancelaryi Konsystorza.

Trudno nie przyznać, że postępowanie Kolegium w tój sprawie było uczciwe, choć może niedość oględne. W istocie sumienie nakazywało trzymać się ściśle brzmienia zawartej w d. 29-ym stycznia 1783-go roku i potwierdzonej przez Króla ugody; z drugiej jednak strony względ na okoliczności czasowe wymagał pewnej przeczności i czynienia ustępstw możliwych. Prześladowanie wprawdzie nie było dziełem Władz krajowych, które owszem niejednokrotnie uznawały słusność wymagań Kolegium; pochodziło ono od fakcyi wewnętrznej, popartej wpływem zewnętrznym; ale fakcya ta była tak potężną, że zaci, lecz pozbawieni możnych stosunków obywatele ani marzyć nie mogli o zwalczeniu jój wstępnym bojem.

Że zresztą Kolegium ożywione było duchem pojednawczym, dowodzi okoliczność następująca. Na odezwę Seniora Teppera, wystosowaną skutkiem wyraźnego żądania Hrabiego Unruga i Ambasadora rosyjskiego hrabiego Stackelberga, Kolegium kościelne



pod dniem 30-ym marca udzieliło odpowiedzi, w której mówi między innymi: „Oświadczamy niniejszém, że uznajemy Konsystorz naszego wyznania jako *forum competens* nie tylko w sprawach rozwodowych i dotyczących karności kościelnej, lecz także we wszelkich innych wypadkach, niebędących w sprzeczności z naturą sądów duchownych, ani z istniejącymi już prawami cywilnymi, ani wreszcie z duchem Reskryptów królewskich, w sprawach Dysydentów ogłoszonych“.

Wracając jeszcze do owych osławionych „Bezstronnych wiadomości“, zaznaczyć wypada, że na Ogólném zgromadzeniu Zboru d. 10-go czerwca, wobec coraz gwałtowniejszego nacisku ze strony Konsystorza, Kolegium raz jeszcze zapytało zebranych, czy książka rzeczona ma być do Archiwum kościelnego wcieloną i przez Zbór przyjętą? — na co zgromadzenie odpowiedziało jednomyślném „nie“, uchwalając nadto dla Kolegium pismo dziękczynne, za postąpienie jego w tej sprawie.

Zgodnie przeto z powyższą uchwałą, wyprawiono na posiedzenie Konsystorza tymczasowego Notaryusza, w asystencji dwóch świadków, Steller i Königa, polecając im raz jeszcze zwrot spornéj księgi. Przyjęto ich jaknajgorzej i oświadczono bez ogródki, że Kolegium samo sobie powinno przypisać nieprzyjemne następstwa, jakie upór jego za sobą pociągnie.

W końcu lipca Prezesowi Kolegium i wzmiankowanym tu delegatom wręczono pozwy, nakazujące im stawienie się przed Sądem konsystorskim, w oskarżeniu o nieposłuszeństwo rozkazom Króla; oskarżeni jednak nie stanęli, zanosząc protest, z powodu niewłaściwości *forum*. Wybrany przez Kolegium obrońca, Feliks Borakowski, z dodanym sobie do pomocy Adamem Mędrzeckim, przybył na posiedzenie Konsystorza i okazał pełnomocnictwo swoje, które jednak sąd odrzucił, z powodu, że wystawione było przez Zbór, a nie przez Kolegium. Najnamiętniej, według akt kościelnych, występował wtedy członek sądu, Pastor Ringeltaube. To téż obrońca powiedział mu trafnie, że niewolno być razem sędzią i oskarżycielem. Jeżeli chce sądzić, to powinien słuchać i milczeć; jeżeli zaś chce skarżyć, to niechaj stanie obok niego przy stole i czeka wyroku.

Pełnomocnictwo zostało odpowiednio zmienione i przedstawione Konsystorzowi, który nowy termin oznaczył na 24-ty sierpnia; zamiast atoli wysłuchania obrony, tegoż samego dnia właśnie ogłoszono dekret treści następującej: Prezes Janasz, Notaryusz tymczasowy Albrecht i dwaj świadkowie Steller i König, za nieposłuszeństwo prawu krajowemu, zapłacą każdy po złp. 20



kary. Osobno Prezes, jako głowa nieposłusznych, zapłaci 56 marek, a Notaryusz, za przemawianie przy zwrocie książki, 28 marek. Koszta procesu, w ilości złp. 300-tu, poniesie Kolegium. „Bezstronne wiadomości“ muszą być przyjęte. — Nawiasem nastrożca się tu uwaga, że do wymierzania kar podobnych miały prawo tylko Sądy cywilne krajowe.

Dla objaśnienia nadmienić jeszcze muszę, że chociaż p. Albrecht, na żądanie Władzy, w d. 7-ym stycznia 1783-go roku uwolniony został od obowiązków Notaryusza, jak o tém było wyżej, a miejsce po nim objął p. Bogumił Haag — gdy jednak ten ostatni wkrótce złożył urządowanie, a trudno było znaleźć człowieka zręcznie władającego piórem, któryby chciał i umiał pełnić obowiązki tak mozolne i drażliwe, Kolegium kościelne wraz z Reprezentantami zaprosiło ponownie p. Albrechta nie na Starszego, lecz na Aktuariusza, tymczasowo trzymającego pióro, bez głosu atoli na posiedzeniach.

Kolegium, dla miłości zgody, i tym razem ustąpiło. Pod dniem 31-ym sierpnia wystosowano do Konsystorza, przy załączeniu wymierzonych kar i kosztów procesu, odezwę, trzymaną w wyrazach pełnych godności, lecz zarazem poszanowania, prosząc tylko o zwłokę w przyjęciu „Bezstronnych wiadomości“ aż do d. 10-go września, w którym to dniu Zbór zostanie zawiadomiony, że przyjęcie następuje z mocy Dekretu konsystorskiego i zgodnie z wolą Najjaśniejszego Pana.

Tymczasem strona przeciwna wcześniej już umiała wyjednać wyrok Sądu marszałkowskiego, skazujący Prezesa Kolegium na dwa tygodnie więzy, którą też Janasz od 2-go do 16-go września najniewinniej odsiedział. Notaryusz tymczasowy Albrecht, przez przyjaźń dla Prezesa, w więzieniu mu towarzyszył.

Po takiej katastrofie nic dziwnego, że kilka zaledwo, i to nielicznych, odbyło się jeszcze w tym roku posiedzeń kolegialnych; członkowie bowiem słusznie lękali się o mienie swoje i bezpieczeństwo osobiste.

Rok przeto 1784-ty zakończył się smutnie. Jedynym w ciągu jego pomyslnym epizodem było osadzenie w kościele nad ołtarzem wielkiego obrazu, wykonanego przez Bogumiła Schiffnera z Drezna, które to dzieło sztuki tymczasowy Notaryusz Albrecht opisuje w słowach następujących:

„Obraz przedstawia Chrystusa na górze Oliwnej. Postać Zbawiciela nacechowana jest wyrazem jakby omdlenia i wewnętrznej boleści. Oblicze Jego nosi piętno cichego cierpienia; każdy rys odpowiada dokładnie podniosłości przedmiotu. Prawa rę-

Obraz  
ołtarzo-  
wy.



ka Chrystusa, zwieszona z głazu, szczególniej jest piękna. Draperya szaty uwydatnia wybornie kształt ciała. Anioł klęczący za Chrystusem i podpiérający Go, odznacza się zarówno wyrazem twarzy, jak rysunkiem i kolorytem. Otoczony blaskiem świetlanym, podaje Zbawicielowi kielich pokrzepienia, wskazując ręką niebiosa, z których został zesłany. W dali widać uczniów śpiących u stóp góry, na której w pełnym rozwoju wydatnieje drzewo oliwne. Całe dzieło układem i miękkością penzla przynosi zaszczyt młodemu artyście“.

Opis ten, skreślony po niemiecku, którego przekład pomieszczono w ówczesnych czasopismach polskich, dowodzi, że Albrecht był człowiekiem estetycznie dość wykształconym.

1785.

Gwałt popełniony na osobie Prezesa powszechne wywołał oburzenie i zarazem pragnienie okazania osobom pokrzywdzonym objawów spólcucia. Jakoż na Ogólném zgromadzeniu Zboru dnia 18-go lutego uchwalono jednomyślnie, żeby kosztów procesu i kar wyżej wymienionych nie ponosili członkowie Kolegium, lecz aby zaspokojono je z funduszów ogólnych Zboru. Postanowiono również oddalić organistę Dreslera, jako intryganta, nieposłusznego rozporządzeniom Kolegium, i w miejsce jego przyjąć p. Vosberga, o czém donieść Konsystorzowi.

Na Ogólném zebraniu dnia 26-go maja Zbór został zawiadomiony, że pan Tepper, z powodu nadwątlonego zdrowia, zrzeka się obowiązku Seniora, polecając na to miejsce kuzyna swego, pana Arndta. Zgromadzenie postanowiło wybór Seniora odłożyć aż do Synodu.

Przyciszony chwilowo spór o „Bezstronne wiadomości“ wybuchł znów w całej sile na Ogólném zebraniu Zboru d. 15 lipca. Obecny na niem Senior stanu rycerskiego von Königfels zażądał stanowczo, aby książka owa została położoną na stole sesyjnym i aby przed wyborem Reprezentantów odczytano z niej głośno odnośne ustępy. Odpowiedziano na to, że wolno mu przy wyborach Seniorów stanu rycerskiego lub członków Konsystorza książkę rzezoną mieć na stole, ale Zbór cywilny tego sobie nie życzy.

Gołosłowne zarzuty przeciw złożonym przez Kolegium rachunkom, zebranie odrzuciło. Mimo to wszakże członkowie Kolegium, oprócz Prezesa, tymczasowego Notaryusza, jednego Rewizora i jednego Reprezentanta, oświadczyli, że urzędy swe składają. Przeciw temu atoli Zbór cały zaoponował z uwagi, że według prawa przy nowych wyborach przynajmniej połowa członków Kolegium powinna pozostać w urzędowaniu.

Na posiedzeniu kolegialném z dnia 23-go lipca odczytano podaną do Konsystorza przez p. Tanneberga skargę, żądającą między innymi, żeby Kolegium usuniętemu Organście Dreslerowi wynagrodziło poniesione straty i koszta procesu, oraz żeby zwróciło placę, pobieraną przez nieprawnie przyjętego, po odejściu Haaga, Aktuariusza Albrechta. Odparcie bezzasadnych tych żądań w szczegółowym referacie polecono temuż Aktuariuszowi.

Zwołane na dzień 8-my sierpnia Ogólne zebranie, dokonało wreszcie zdawna odkładanego wyboru 48-iu Reprezentantów Zboru, między którymi z bardziej znanych spotykamy nazwiska: Dangel, Liedtke, Winkler, Schütz, tudzież z dawniejszych członków Kolegium: Grell, Kortum i Ebert. — Nie obeszło się jednak i tym razem bez skandalu, Senior Königfels bowiem ponowił tylokrotnie już stawiane żądanie co do „Bezstronnych wiadomości“, na co odpowiedział mu ostro kapitan Büst, aż wreszcie pp. Königfels i Friese, wraz z kilku stronnikami swymi, zgromadzenie opuścili.

Była to, jak się zdaje, ostatnia czynność zborowa w r. 1785-ym; w protokółach przynajmniej posiedzeń spotykamy całoroczną blisko przerwę. Domyślać się tylko można, że w czasie tym nastąpić musiały nowe starcia, które spowodowały usunięcie się Prezesa Janasza i innych członków Kolegium; dalej już bowiem miejsce Prezesa zajmuje Wiceprezes Bogumil Hartsch, obo-<sup>Hartsch.</sup> wiązki zaś trzymającego pióro na posiedzeniach spełnia pan Jan Jakub Patz.

Ważném także dla Zboru zdarzeniem był nastąpiiony w listopadzie 1785-go roku wyjazd Pastora Ringeltaube'go, który powołany został na Superintendenta do Oleśnicy na Szlązku. Kolegium pozbyło się w nim jednego z głównych swych przeciwników, jakim przedstawiają go stale protokoły posiedzeń z czasu urzędowania jego, w Archiwum kościelném zachowane.

W ostatnich miesiącach roku 1786-go czynności zborowe nie odbywały się prawidłowo. Posiedzeń nie bywało wcale, a z rozpierzchnionego Kolegium pozostały zaledwo szczątki, właściwie trzech tylko członków: Hartsch Wiceprezes, Zschimmer tymczasowy Starszy wydziału ławek i Patz tymczasowy Notaryusz, którzy sami jedni na swych barkach dźwigali cały ciężar administracji.

Pierwsze w roku 1786-ym Zebranie ogólne, przy słabym bardzo udziale zborowników, miało miejsce d. 31-go sierpnia; ale tak na niem, jak i na następnych w tym roku, zajmowa-<sup>1786.</sup> no się wyłącznie prawie czynnościami porządkowemi i finanso-





wemi, jak: wyborem Rewizorów do przejrzenia rachunków; rozprawieniem się z usuniętym Organistą Dreslerem, który, poparty przez Ambasadora rosyjskiego hr. Stackelberga, włączył Kolegium po sądach, roszcząc sobie pretensyj na przeszło 119 dukatów; wreszcie stopniowem spłacaniem długu u p. Eberta zaciągniętego i t. p. sprawami.

Jednym z pocieszających epizodów r. 1786-go było wystąpienie w dniu 19-ym października Pastora Hemmericha, (który po wyjeździe Ringeltaube'go został także członkiem Konsystorza), z żądaniem, ażeby zaprowadzone w Warszawie od samego zbudowania kościoła nabożeństwa miesięczne polskie odbywały się odtąd regularnie. Pastor Hemmerich radził, ażeby Kolegium napisało w tym celu do Parafii praskiej i gołędzinowskiej, prosząc o wydelegowanie do tej czynności Pastora Glassa. Kolegium życzeniu temu uczyniło zadość, a w dniu 25-ym października otrzymało od bratniego Zboru odpowiedź przychylną, zastrzegającą tylko dla Pastora Glassa małe wynagrodzenie za jego pracę, dla własnej zaś kasy trzecią część dochodu z puszek, podczas nabożeństw polskich wystawianych. — Warunki te przyjęto; lecz projekt, o ile się zdaje, nie wszedł wcale w wykonanie, z powodu, że Pastor Hemmerich, jak czytamy w księdze protokółów, usunął się od wszelkiego współdziałania, następnie zaś zażądał sprowadzenia *ad hoc* Duchownego z Królewca, na co Zbór się nie zgodził.

Na Ogólnem zebraniu dnia 30-go października Wiceprezes przedstawił, że ciężaru mozolnego urzędowania swego sam nadal dźwigać nie może i żądał, aby przed skompletowaniem Kolegium, dodano mu przynajmniej kilku asystentów do pomocy. Zbór skutkiem tego upoważnił go do wybrania sobie z grona Reprezentantów trzech takich pomocników. Wybór Wiceprezesa padł na pp. Wollschlägera, Eberleina i Reppe'go, którzy też zaproszenie jego przyjęli i tym sposobem stali się odtąd czasowymi członkami Kolegium kościelnego.

Ostatnią ważniejszą czynnością roku 1786-go były toczone na Ogólnem zebraniu dnia 8-go grudnia rozprawy w kwestyi: czy Pastorowi Hemmerichowi, oprócz zapewnionej mu wokacyą płacy rocznej 500 tal., ma być uiszczaną i nadal podwyżka 200 tal., przyznana mu dlatego, że urzędując przy Pastorze Ringeltaube'm, nie miał żadnego udziału w dochodach *jura stolae*. Kolegium objawiło zdanie, że chociaż Pastor Hemmerich od roku już przeszło, to jest od wyjazdu Ringeltaube'go, dochody rzeczone pobiera, jednakże kto pracuje za dwóch, powinien mieć i zwiększone dochody; wnosi więc o pozostawienie mu podwyżki, aż do wy-

boru drugiego Duchownego, oraz o wskazanie źródła, z którego ona ma być wypłacaną. Zbór wszelako postanowił decyzją swą odroczyć do dalszej narady.

Rok 1787-my upłynął przeważnie na załatwianiu drobniejszych czynności bieżących; zakończyć się jednak miał w sposób niezmiernie dla Zboru przykry i kłopotliwy. Naprzód na Ogólném zebraniu z dnia 20-go sierpnia Wiceprezes Hartsch przedstawił pismo Prezesa Konsystorza Friese'go, przypominające należną Radcy Konsystorza i Pastorowi Hemmerichowi podwyżkę płacy, w kwocie 200-tu talarów. Zgromadzenie atoli w uzupełnieniu uchwały swój wyżej zacytowanej, z uwagi, że podwyżka przyznana była Pastorowi Hemmerichowi tylko jako kompensata za niepobierane *jura stolae*, obecnie więc, skoro te dochody od dwóch już lat blisko otrzymuje, zobowiązanie wszelkie pod tym względem ustaje, na zasadzie: *cessante causa cessat effectus* \*), podwyżki odmówiło. Rozumié się, że ta uchwała nie mogła przyczynić się także do przywrócenia pożądanej harmonii z Konsystorzem.

Na témże posiedzeniu dotychczasowy Wiceprezes Hartsch i Starszy wydziału ławek, Zschimmer, jedyni pozostali przedstawiciele dawnego Kolegium, złożyli urządowanie swoje, a zwróciwszy Zborowi klucze od Skarbca, Archiwum i sali sesyjnej, kościół opuścili. Za przykładem ich, we trzy dni później, poszli dwaj Asystenci: Wollschläger i Reppe, którym klucze tymczasowo zostały doręczone. Faktycznie więc Kolegium nie istniało. Nie było nawet komu powierzyć kluczów, a tém bardziej administracyi funduszów, wymagającej ręki pewnej i doświadczonej, zwłaszcza, że jednocześnie pp. Kaulfuss i Ebert domagali się zwrotu wypożyczonych Zborowi kapitałów.

W tak trudném położeniu skłoniono na Ogólném zebraniu d. 26-go listopada jednego z obecnych członków Zboru, pana Straussa, ażeby wspólnie z Notaryuszem klucze wziął do przechowania; jednocześnie zaś, z powodu nieistnienia legalnie wybranego Kolegium i niemożności dokonania obecnie nowych wyborów, zaproszono na czasowych Administratorów mienia zborowego pp. Jerzego Tanneberga, Jana Eberleina, Macieja Pimmera i Bogumira Straussa, zalecając im przedewszystkiém układy z wierzytelcami, celem uniknięcia procesów. Tymczasowego Notaryusza Patza pozostawiono i nadal w urządowaniu. W końcu, na wniosek Doktora medycyny Jana Wenke'go, postanowiono upraszać

Admini-  
stratoro-  
wie.

\*) Z ustaniem przyczyny ustaje i skutek.



Seniorat o mianowanie Seniozem cywilnym obu prowincyj, Małopolski i Mazowsza, Rady dworu Michlera.

1788. Administratorowie zawiadomili Zbór na pierwszym zebraniu roku następnego 1788-go, że w dniu urodzin królewskich, 17-go stycznia, kazali nade drzwiami głównymi kościoła wstawić w imieniu Zboru kamień pamiątkowy, z następującym napisem:

Tablica  
pamiątkowa.

Stanislao Augusto rege, pp. indulgentissimo, templum hocce, primum invariatae augustanae confessionis in hac regia, posito primo lapide d. 4 maji 1778 Deo trinuni rite dictatum et inauguratum die 30 decembris 1781.—Ut sciant posteri et grata memoria tanti juris a rege et republica impetrati testator sit, coetus i. a. c., templi conditor, loquentem hunc lapidem alma die 17 januarii lactabundus constituit anno 1788.

Co znaczy po polsku:

Za panowania Stanisława Augusta, najłaskawszego ojca ojczyzny, pierwszy kamień pierwszej w tej stolicy świątyni nieodmiennej konfesyji augsburskiej, pod wezwaniem Boga trójjedynego, położono d. 4 maja 1778, poświęcono ją zaś d. 30 grudnia 1781. — Ażeby potomni o tem wiedzieli i ażeby świadomość o uzyskanem ku temu od króla i rzeczypospolitej prawie tem dowodniej się przechowała, zbór nieodmiennej konfesyji augsburskiej, jako założyciel świątyni, w dniu pamiątkowym 17 stycznia 1788 roku pełen radości tablicę tę wstawił.

Napis ten, wydrukowany na białym atlasie, z obwódką zieloną i złotą, doręczono Najjaśniejszemu Panu, który też zapewnił o dalszych swych najłaskawszych dla Zboru warszawskiego zamiarach.

1789. Inne, w ciągu lat 1788 i 1789 dokonane czynności obracały się wyłącznie prawie około spraw administracyjno-financeowych, jak: obsadzanie wakujących posad oficjalistów kościelnych, spłata długów, rozdział wsparć między ubogich, rewizya rachunków i t. p. Jedynemi w tym czasie ważniejszymi wypadkami były: wybór w dniu 1-ym lipca 1788-go r. Administratorów, do których grona, w miejsce pp. Pimmera i Straussa, weszli pp. Doktor medycyny Jan Wenke i Samuel Günther. — Dalej na wakującą w skutek śmierci ś. p. Krämera posadę Kantora i Nauczyciela, Ogólne zgromadzenie w dniu 9-ym maja 1789-go r. wybrało większością głosów p. Porstmanną z Drezna, zapewniając



mu 200 tal. pensyi rocznej i mieszkanie. — Wreszcie na zebraniu swém d. 8-go września 1789-go r. Zbór postanowił, że każde dziecko, uczęszczające do naszych szkół parafialnych, płacić ma za naukę po złp. 4 miesięcznie, kwotę, jak na owe czasy, wysoką. Tegoż dnia uchwalono także, skutkiem żądania Administratorów, niemogących sami podolać zbyt ciężkiemu zadaniu swojemu, wybranie im do pomocy dwóch jeszcze dodatkowych Administratorów i powołano na te posady pp. Karola Krystyana Bürgera i Jana Bogumira Ehrlicha.

Charakterystyczną przytém jest ta okoliczność, że na ówczesne Ogólne zebrania przybywało zwykle zaledwo dwudziestu do dwudziestu kilku zborowników, co, chociaż z jednej strony świadczy o słabém zainteresowaniu się ogółu sprawami Zboru, z drugiej jednak tłómaczyć się daje poniekąd zniechęceniem, wywołaném długoletnimi zatargami. Mało kto przybywał na narady, a każdy uchylał się od przyjęcia urzędu, którego pełnienie było i mozolne i połączone z niemałemi niekiedy przykrościami. Wpływało z tego, że ponieważ przy wyborach ci, którzy najwięcej mieli głosów, zwykle wymawiali się brakiem czasu, musiano stopniowo schodzić coraz niżej, powołując jednostki, na które kilka zaledwo padło głosów, jak to i przy dopełniającym wyborze Administratorów miało miejsce.

Obfitszym w sprawy dla całego Zboru ważne był rok następnny 1790-ty. Po pięciu blisko latach urzędowania jednego tylko Pastora, czuć się dawała nieodzowna potrzeba powrócenia do dawnego porządku, przez powołanie drugiego Duchownego. 1790.

Na Ogólném przeto zebraniu d. 8-go marca, gdy szło o wybór kandydatów, wezwać się mających do konkursu, postanowiono, że przedewszystkiém konieczną jest dla nich dokładna znajomość języków niemieckiego i polskiego, obok daru wymowy kaznodziejskiej. Powinni to być dalej ludzie nieposzlakowani, nieobcy także oglądzie światowej; Pastor bowiem urzędujący w stolicy, z samój już natury swych zajęć, wchodzi nieraz w zetknięcie z osobami wysoko postawionemi.

Po wyczerpującej naradzie, uchwalono wezwać do konkursu Pastorów: Wilde'go w Finkensteinie w Prusach, Schmida w Poznaniu, Pobowskiego w Gdańsku i Goburka w Węgrowie. Z tych w nadesłanych odpowiedziach Pastor Pobowski uchylił się od kandydatury, inni zaś takową przyjęli, a nadto Pastorowie Schmid i Wilde, z powodu niemożności osobistego przybycia do Warszawy, załączyli wypracowane przez siebie kazania próbne, które na posiedzeniu głośno odczytano.

Ks.  
Schmid.

Ostateczny wybór drugiego Pastora nastąpił d. 10-go maja. Ksiądz Karol Henryk Wilhelm Schmid z Poznania otrzymał głosów 46, inni kandydaci po kilka za ledwo. Postanowiono jednocześnie, że odtąd obaj Pastorowie mają być zupełnie zrównani tak co do płacy rocznej, jak i co do dochodów *jura stolae*. Równość więc ta w Zborze warszawskim istnieje okrągło lat sto. W wokacji nowoobranemu Pastorowi zapewniono pensyi rocznej złp. 3000, płatnej w ratach kwartalnych zgóry, i przyzwoite mieszkanie.

Równość  
Pastorów.

Na Ogólném zebraniu z dnia 21-go lipca Administratorowie przedstawili Zborowi kosztorys wzniesienia nowego domu szkolnego, sporządzony przez budowniczego Zugka, na sumę złp. 45307. Projekt ten przyjęto, a ponieważ część potrzebnego funduszu już była zebraną, drogą bądź darowizny, bądź pożyczek prywatnych, postanowiono niezwłocznie przystąpić do budowy. Jakoż d. 25 sierpnia położono kamień węgielny tego gmachu, z dołączeniem tablicy miedzianej, noszącej napis następujący:

Kamień  
węgielny  
pod dom  
szkolny.

Deo T. O. M. auxiliante, Stanislaò Augusto principe optimo, patriae patre regnante, comitorum horum magnorum, sub confederationis vinculo, hic Varsaviae habitorum tempore, anno reparatae salutis MDCCXC 19 calendarum septembris, lapis primus hujus pietatis et literarum officinae ad Dei gloriam, ecclesiae salutem, juventutis polonae urbisque hujus usum, praesentibus scholarchis Christiano Teophilo de Friese, Carolo Ludovico Hemmerich, Carolo Henrico Vilhelmo Schmid loci pastoribus, Joanne Wenke — curatorum communitatis evangelicae varsaviensis invariatae augustanae confessionis Joannis Wenke, Joannis Georgii Tanneberg, Caroli Christiani Buerger, Samuelis Guenther, Joannis Godofredi Ehrlich et Joannis Godofredi Stentzel studio et opera, in magna civium frequentia, ad posteritatis memoriam, fuit positus.

Co znaczy po polsku:

Przy pomocy Boga Najwyższego, za panowania Stanisława Augusta najlepszego władcy, ojca ojczyzny, podczas odbywającego się tu w Warszawie, pod pieczę konfederacyi, sejmu wielkiego \*), roku zbawienia MDCCXC d. 19-go

---

\*) Mowa tu o sejmie czteroletnim i zawiązanój wówczas konfederacyi warszawskiej. Data łaćnińska, odpowiadająca 13-mn a nie 25-mn sierpnia, dowodzi, że uroczystość pierwotnie odbyć się miała o 12 dni wcześniej.



przed pierwszym września — położono kamień węgielny przybytku pobożności i nauki na chwałę Bożą, dla dobra kościoła, korzyści młodzieży polskiej i miasta, wobec opiekunów szkół Krystyana Teofila de Friese, Karola Ludwika Hemmericha i Karola Henryka Wilhelma Schmida, pastorów miejscowych, oraz Jana Wenke'go—staraniem i pracą starszych zboru ewangelickiego warszawskiego nieodmiennej augsburskiej konfesji Jana Wenke'go, Jana Jerzego Tanneberga, Karola Krystyana Buergera, Samuela Guenthera, Jana Bogumira Ehrlicha i Jana Bogumira Stentzla, przy wielkim napływie obywateli, ku pamięci potomnych.

W znajdujące się obok tablicy wydrążenie włożono nadto bite w r. 1790-ym monety krajowe.

Z innych, ogólniejszego znaczenia, wypadków roku tego nadmienić tylko jeszcze należy, że d. 11-go lipca odbyła się w kościele uroczysta instalacya nowoobranego Pastora Schmida, według ceremoniału przez Administratorów ustanowionego.

---

W tém miejscu materyały, posłużyć mogące do skreślenia kroniki Zboru warszawskiego, przedstawiają nową przerwę, trwającą lat blisko dziesięć. Z niewiadomych powodów akta protokółów posiedzeń zaginęły, jak to zaznaczono nawet w Repertorium Archiwum kościelnego, sporządzoném w r. 1828-ym. Zdaje się jednak, iż Przewodniczącym w gronie Kolegium czy Administratorów był w tym czasie prawie ciągle doktor Wenke, a w samym końcu dopiero może p. Bräunig, Starszy wydziału kasowego.

W dziesięcioleciu owém rozpoczęły się niesnaski ze Zborem reformowanym o spółwłasność starego cmentarza na Lesznie, obok Szpitala ewangelickiego. Reformowani rościli sobie prawo do wyłącznego posiadania jednej trzeciej części, a później nawet połowy rzeczzonego cmentarza, na co Administratorowie nasi zgodzić się nie chcieli. Przyszło z tego powodu do sporu, który toczył się bardzo długo, bo z pewnemi przerwami przez lat 80 przeszło, o czém będzie mowa poniżej.

Jako szczegół znamienity notuję wreszcie, iż za rządów pruskich wszelkie odezwy i dekrety Regencyi tak zwanych Prus



południowych, ogłaszane bywały w dwóch językach, to jest w niemieckim i polskim.

. . . . .

---

## WIEK DZIEWIĘTNASTY.

---

Piérwsze lata nowego stulecia, brzemienne wypadkami, które wstrząsnęły całym ówczesnym światem cywilizowanym, nie mogły wpłynąć pomyślnie i na prawidłowy rozwój spraw naszego Zboru. Ciągłe zmiany Rządów, z których późniejsze unieważniały nieraz rozporządzenia poprzednich, czyniły stan kraju niepewnym, co naturalném następstwem rzeczy paraliżowało energią czynu, o ile ona nie odnosiła się do wypadków wojennych, i wstrzymywało ogół od wszelkich działań, na dalszą obliczonych metę.

Tymczasowość ta nie pozwalała i Kolegium kościelnemu rozwinać swych czynności w sposób normalny. Miejsce jego zajmowali ciągle Administratorowie, niewybiérani przez Ogólne zgromadzenia, które były wzbronione, lecz zapraszani tylko, w miarę potrzeby, a nadto z grona ich ubył w tym czasie przez śmierć najpoważniejszy i najinteligentniejszy członek, dr. Wenke. Nie spotykamy już także w ich liczbie bardzo czynnego przedtém Tanneberga. W r. 1800-ym Starszym wydziału kasowego i zarazem Przewodniczącym był p. Jan Dietrich; Starszym wydziału ławek i jałmużniczego p. John; Starszym wydziału budowlanego p. Ohnesorge; tytularnym Notaryuszem p. Magalle, którego jednak czynność pełnił właściwie p. Dietrich. Inni członkowie Administracyi zmieniali się także dość często, lecz z powodu niesystematycznego prowadzenia protokółów, niepodobna zmian tych dokładnie zaznaczyć.

<sup>Dietrich</sup>

Samodzielność zresztą przedstawicieli Zboru za czasów pruskich ograniczoną była do *minimum*. W sprawach kościelnych zostawali oni w zupełnej zależności od Konsystorza, w sprawach zaś administracyjnych od Władz cywilnych. Dowodzą tego, między innemi, dwa następujące przykłady.

W r. 1805-ym Administratorowie otrzymali proste tylko zawiadomienie, że Konsystorz Reskryptem swym mianował p. Karola Benjamina Laubera, dotychczasowego Nauczyciela we Wrocławiu, drugim Pastorem Zboru warszawskiego i praskiego, tudzież Rektorem szkoły miejscowej. Było to naruszeniem naj-

ważniejszego przywileju Zboru: wybierania sobie Pastorów wolnemi głosami wszystkich pełnoletnich i niezależnych członków Parafii.

Podobnież jeszcze w r. 1800-ym, d. 26-go września, pruski Magistrat sprawiedliwości (Justiz Magistrat) rozkazał Starszym Zboru, którzy przy ściąganiu opłat za różne czynności religijne od interesentów trzymali się ściśle uchwały w r. 1782-im zapadłej (zob. wyżej), ażeby na przyszłość pod żadnym pozorem nie ważyli się za kopie aktów zejścia pobierać więcej niż 6 dobrych groszy, czyli 1½ złp., pod karą poczwórnego zwrotu kwoty nadebranej.

Przy takiem ścieśnieniu władzy Zarządu Parafii, działalność jego w tej epoce niewiele przedstawiać mogła szczegółów interesujących. Nadto Notaryusz Magalle przez lat kilka nie prowadził wcale protokółów posiedzeń, których treść najogólniejszą później dopiero spisał z pamięci p. Dietrich. Nic dziwnego więc, że materyał do kronikarskiego spisywania ważniejszych faktów okazuje się nader skąpym.

W r. 1801-ym zasługuje chyba na uwagę wniosek piśmienny<sup>1801.</sup> Pastora Schmida z dnia 2-go lipca, o wydrukowanie nowego Śpiewnika. Przewielebny Ksiądz Pastor ofiarował się z dawnych i nowszych Kancyonałów wybrać najlepsze pieśni, ułożyć się z wydawcą o koszt i dopilnować druku, wyrażając nadzieję, że egzemplarz, złożony z 400-tu pieśni, z dodaniem odpowiednich modlitw, nie wypadnie drożej nad złp. dwa. Starsi Zboru, po wyczerpującej dyskusyi, postanowili porozumieć się w tej mierze bliżej z Pastorem Schmidem, wykonanie zaś, pod jego kierunkiem, poruczyć osobnej Delegacyi, o której jednak dalszych działaniach nie znajduję w aktach żadnego śladu.

Dla ścisłości zaznaczyć także należy, że Reskryptem królewskim z d. 11-go sierpnia 1801-go r. podarowano kościołowi naszemu sumę 19,657 tal. i 12 dobr. groszy, na spłacenie długów. Było to poniekąd kompensatą za wzmiankowane powyżej ograniczenie dochodów kościelnych, na co Zarząd kilkakrotnie się uskarżał. Pismo dziękczynne do Króla za ten zasiłek podpisali jako Starsi: Ohnesorge, John, Dietrich i Magalle.

W kilku latach następnych nie było również w Zborze warszawskim żadnych prawie działań i wypadków ważniejszych; załatwiano tylko, zwykłym porządkiem, bieżące sprawy administracyjne i finansowe. Dla zachowania jedynie pewnego ciągu zaznaczyć tu wypada, że w lipcu 1803-go r. dotychczasowy Starszy<sup>1803.</sup> wydziału budowlanego, p. Ohnesorge, po 12-toletniem sprawowa-



niu swych obowiązków, urząd ten złożył, a w miejsce jego zaproszony został p. Nennecke, majster stolarski.

1805.

Na początku roku 1805-go zmarł czasowy Notaryusz Magalle, a po nim do objęcia urzędu tego zaproszony został p. Weiss; lecz i ten przez rok zaledwo obowiązki swe sprawował; spadły one znów na niez mordowanego Dietricha, który tym sposobem był w jednej osobie Przewodniczącym, Starszym wydziału kasowego i Notaryuszem. Dnia 15-go lutego tegoż roku, Reskryptem Konsystorza, mianowany został drugim Pastorem warszawskim p. Karol Lauber, o czém już wyżej była wzmianka.

Dnia 21-go listopada 1805-go r. zebrała się Delegacya, złożona z obu Pastorów, Schmida i Laubera, ze Starszych Zboru Johna, Dietricha i Nennecke'go, oraz z obywateli Schuberta, Jokisza, Brauniga i Lentha, celem narady nad organizacją nowęj Szkoły miejskiej, której otwarcie, nakazane Reskryptem Konsystorza, stało się teraz możliwém, skoro Rząd przyjął na siebie płacę Rektora, wynagrodzenie zaś Konrektora pokryć zamierzano z procentów od dobroczynnej ofiary p. p. Schuberta i Jokisza.

Konsystorz w Reskrypcie swym wymagał, aby Szkoła ta została otworzoną już od Nowego roku 1806-go. Z powodu atoli koniecznych reparacyj w zabudowaniu szkolném, potrzeby sprawienia niezbędnych utensyliów, zresztą w uwzględnieniu tęg okoliczności, że wielu rodziców uiściło już za swe dzieci opłatę szkolną w innych zakładach naukowych, uchwalono jednomyślnie otwarcie ostateczne odłożyć aż do Wielkiej nocy, tymczasowo zaś ogłosić, że rodzice, którzyby tego pragnęli, mogą od Nowego roku przysyłać dzieci na naukę prywatną do Konrektora, któremu przeznaczono w tym celu odpowiednie mieszkanie. Postanowiono także przygotować Instrukcyą dla Nauczycieli, której ułożenie poruczono Pastorowi Schmidowi.

W końcu Starszy wydziału kasowego Dietrich wniósł jeszcze, żeby nazwiska dwóch szlachetnych mężów, Schuberta i Jokisza, którzy hojną ofiarą swoją, wynoszącą 6.500 tal., obdarzyli szkołę, kościół i szpital, przekazać potomności w protokóle, a nadto ofiarować im bezpłatne miejsce pogrzebowe, gdzieby pod jednym pomnikiem spocząć mogli, ku zbudowaniu młodzieży i jako wzór dla wszystkich.

1806.  
Szkoła  
miejaska.

Stosownie tęg do uchwały Delegacyi, nowa Szkoła dnia 21-go kwietnia 1806-go roku, w poniedziałek o godzinie 10-éj rano, została uroczystie poświęconą. Ceremonia ta, wobec licznie zebranej publiczności, odbyła się w kościele, przy stosownej muzyce i przemówieniach tak obu Pastorów, jak i Kuratora Jan-



cke'go, poczem obecni w świątyni uczniowie udali się do klas właściwych, w towarzystwie swych Nauczycieli.

Jeszcze w dniu 1 lutego t. r. Starsi Zboru postanowili wezwać piśmiennie Pastora Schmida, ażeby prowadzone przez siebie księgi kościelne, stosownie do przepisu Ordynacyi, złożył na ręce Starszego wydziału ławek, tudzież ażeby, czyniąc zadość powszechnemu żądaniu, odbywanie nabożeństw przedpołudniowych odstępował naprzemian księdzu Lauberowi; gdyż ilekroć w Zborze warszawskim po dwóch bywało Pastorów, zawsze oni nabożeństwa te odbywali kolejno. Interwencya taka zdaje się dowodzić, że i między tymi dwoma Duchownymi stosunki koleżeńskie, zakłócone zapewne spółzawodnictwem, nie były najlepszymi.

Cofając się jeszcze o kilka lat w przeszłość, nadmienić tu wypada, że w lipcu 1804-go roku powzięto zamiar wystawienia, w miejsce dawnych, walących się sztachet drewnianych, nowego muru od ulicy Królewskiej, z bramą wjazdową do kościoła i dwiema furtkami dla pieszych. Plan i kosztorys tego muru, zwanego w aktach mylnie *p o r t a l e m*, sporządzili bezpłatnie budowniczo wie Zugk i Schütz, oznaczając koszt na 575 talarów. Jakoż wzięto się raźnie do roboty: zwożono cegłę, zrzucano stare sztachety i zaczęto kopać fundamenta. Po pewnym jednak czasie zabrakło funduszu, a gdy dobrowolne na ten cel ofiary, z powodu niepewnych czasów, skąpo bardzo napływały, Rząd zaś pruski zasilku wszelkiego odmówił, musiano zaniechać budowy, którą znacznie dopiero później, w tym kształcie, jak ją dotąd widzimy, z dodaniem tylko do pierwotnego planu figurynek na słupach bramy wjazdowej, zdołano wykończyć.

Podobnie przycichły już nieco zatarg między Zborem ewangelicko-reformowanym a naszym, o spółwłasność dawnego cmentarza grzebalnego na Lesznie, wznowiony został jeszcze w r. 1802-im. Usiłowanie załatwienia sporu drogą polubowną spelzło na niczem; przyszło więc do procesu przed sądami pruskimi, które dwoma wyrokami, w latach 1804 i 1805 zapadłemi, żądania Zboru reformowanego całkowicie oddaliły. Nie przestając atoli na tém, Kolegium reformowane zaniósło apelacyą do Trybunału rewizyjnego w Berlinie, i tam, wyrokiem z dnia 7-go października 1806-go roku, przyznano powodom jedną trzecią część spornego gruntu.

Były to ostatnie chwile rządów pruskich w Królestwie polskiem, już bowiem w listopadzie 1806-go roku wojska francuzkie wkroczyły do Warszawy. Mimo to Sąd ziemski warszawski, na zasadzie powyższego wyroku, dokonał w d. 9-ym sierpnia 1807-go

Zatarg  
ze Zbo-  
rem re-  
formo-  
wanym.

r. podziału, wyznaczając Zborowi reformowanemu 129 prętów spornego gruntu. Wreszcie, mimo protestu Starszych naszego Zboru, po ustanowieniu już Księstwa warszawskiego, Król saski, Dekretem z dnia 20-go maja 1808-go r., wszelkie wyroki, wydane za Rząd pruski, utrzymał w swój mocy.

W latach następnych ponawiane były kilkakrotnie próby załagodzenia drogą polubowną nieporozumień, rozciętych wprawdzie mieczem prawa, lecz niemniej tlejących ciągle pod zarzewiem tajnego niezadowolenia; zawsze jednak kończyły się one na niczym i ostatecznie sprawa cała poszła w zapomnienie.

Dopiero w r. 1872-im, za prezesostwa ś. p. Strasburgera, ówczesny Kurator Szpitala naszego, ś. p. Kolberg, wystąpił znów do Kolegium, z przedstawieniem koniecznej potrzeby rozszerzenia, ze względów sanitarnych, niezabudowanego terytorium Szpitala, a to przez odzyskanie części ogrodu, przyznanej Zborowi reformowanemu. Do referatu tego przyłączone było obszérne wyjaśnienie, ułożone na podstawie akt dawnych, w którym Kurator dochodził do przekonania, że część zabrana ogrodu stanowi własność naszego Zboru i upraszał Kolegium, aby w tej sprawie Zborowi reformowanemu uczyniło odpowiednie przełożenie.

Ówczesny wszakże Radca prawny Kolegium, p. Kokeli, któremu Prezes interes ten odstąpił, zaopiniował, że chociaż podziela w zupełności motywę Kuratora Szpitala, nie może jednak pominąć uwagi, iż upomnieniu się w drodze urzędowej o plac rzeczony, stoi na przeszkodzie przedawnienie nabywcze; Zbór bowiem reformowany więcej niż przez lat 30 zostawał w spokojnym posiadaniu gruntu, o którym mowa. Dlatego Radca prawny objawił zdanie, iż należy tylko wezwać uprzejmie Zbór reformowany, ażeby zgodził się na słuszne żądania Kuratora, w razie zaś odmowy, udać się o poparcie do Konsystorza.

Zgodnie z tą opinią, Kolegium kościelne ewangelicko-augsburskie wystosowało pod dn. 20-ym lutego 1873-go roku do Kolegium reformowanego odezwę i, jak to łatwo było przewidzieć, otrzymało odpowiedź stanowczo nieprzychylną. Odpowiedź tę Kolegium zakomunikowało nie Konsystorzowi, lecz Radzie miejskiej dobroczynności publicznej, prosząc ją o podjęcie dalszych w tej mierze starań. Rada jednak na to wezwanie udzieliła pod dniem 31-ym lipca 1874-go r. nowemu Kuratorowi Szpitala, p. Machnaurowi (został nim po wybraniu ś. p. Kolberga na Prezesa Kolegium) rezolucją odmowną. Motywa tej odmowy były następujące: że pretensye Zboru ewangelicko-augsburskiego przedstawiają się jako pozbawione zasady prawnej, Zbór



zaś ewangelicko-reformowany ma za sobą wszelkie tytuły na bezsporne posiadanie przyznanej mu części gruntu; że ustąpienie przyznanej części zależy wyłącznie od ugody polubownej, przymusowe bowiem wywłaszczenie nastąpić nie może; że w razie zawarcia dobrowolnej umowy, powinna ona być spisana protokółarnie; наконец, że wyrazić w niej należy warunek stanowczy, ażeby te miejsca placu, na których dawnymi czasy pochowane były ciała zmarłych prawosławnych, nazawsze pozostały nienaruszonymi, pod odpowiedzialnością prawną. Odpowiedź tę Kurator Szpitala zakomunikował Kolegium kościelnemu i na tém rzecz stała, nie wywołując w ciągu lat 8-iu żadnych nowych wystąpień.

Dopiero za prezesostwa autora niniejszej pracy wskrzesiła ją odezwa z d. 25-go maja 1882-go r., w której Kolegium reformowane wzywa Kolegium augsburskie, ażeby poniosło połowę kosztu reparaacji parkanu drewnianego, odgraniczającego posesyję obu Zborów, a obliczoną na rs. 140. Ówczesny Kurator Szpitala, p. Jan Szlenker, przesłał tę odezwę Kolegium kościelnemu i powołując się na referat ś. p. Kolberga, o którym wyżej była mowa, upraszał o wiadomość, jakie kroki w tym przedmiocie do Zboru reformowanego zostały poczynione.

W odpowiedzi na to Kolegium przesłało Wydziałowi szpitalnemu w kopii całą korespondencją w tej sprawie, oraz decyzją Rady miejskiej dobroczynności publicznej, z której to decyzji stanowcze płynie przekonanie, że dalsze kroki urzędowe w powyższym interesie pozostałyby daremnymi.

Ponieważ jednak i tym razem sprawa nie została rozstrzygniętą, lecz tylko zawieszoną, wydział przeto szpitalny postanowił rozciąć ją ostatecznie. I oto w r. 1883-im, po porozumieniu się z członkami Kolegium reformowanego, dzięki szlachetnej ofiarności jednego z członków wydziału, p. Teodora Wernera i małżonki jego Berty, stanął kosztem 800-iu set rubli mur graniczny, którego wzniesienie przewlekłą tę sprawę, jątrzącą od lat 80-ciu kilku dwa bratnie Zbory, na wieczne czasy pogrzebało.

Celem treściwego, lecz ile możności dokładnego, wyswietlenia tego sporu, zmuszony byłem odstąpić chwilowo od kolei chronologicznej, nie chcąc już powracać do niego w latach późniejszych; a teraz podejmuję nanowo przerwany wątek opowiadania.



Koniec roku 1806-go nową dla całego kraju zwiastował epokę. Zagrzały dnia 14-go października działa pod Jeną i Auerstädt, a szereg bitew pomniejszych zniweczył, w ciągu dwóch tygodni, całą armią prusko-saską. Dnia 28-go listopada księżę Murat wkroczył ze swym korpusem do Warszawy, z której w nocy wynieśli się Prusacy. A odbyło się to tak cicho i niespodzianie, że spokojni mieszkańcy miasta, zostawiwszy wieczorem na wartach żołnierzy pruskich, z najwyższym zadziwieniem ujrzeli rano na tych samych posterunkach grenadyerów francuzkich. Gubernatorem stolicy został Generał Gouvion de St. Cyr., a 18-go grudnia stanął w Warszawie sam Cesarz Napoleon, który następnie, po zawarciu dnia 9-go lipca 1807-go roku pokoju w Tylży, utworzył Księstwo warszawskie, powołując na tron jego Fryderyka Augusta, Króla saskiego.

Księstwo  
war-  
szaw-  
skie.

Rządy jednak Francuzów nie okazały się dla kraju pomyślnymi. Bez względu na to, że naród, u którego gościli, był dla nich najprzyjaźniej usposobiony, dopuszczali się oni licznych uciemieżeń i nadużyć, które w samych zaraz początkach i nad naszym zaciążyły Zborem. Z rozporządzenia Władzy wojskowej, do domu szkolnego ewangelicko-augsburskiego wstawiono kwaterek, a jednocześnie kościół nasz zabrano na magazyn siana. Trwało to od 21-go stycznia do 8-go marca 1807-go r., i zaledwo usilnym staraniom spółwyznawcy naszego, Komendanta francuzkiego Dentzla, udało się Dom Boży od profanacyi téj uwolnić.

1808.

Niewiele też ważnego zaszło w tych czasach na polu kościelno-administracyjném. W styczniu 1808-go r. Starsi Zboru postanowili przy Szkole miejskiej urządzić osobną klasę żeńską, według planu ułożonego przez Pastora Schmidą. Jakoż od Wielkiej nocy t. r. klasa rzeczona została już otworzoną. W tymże roku Starsi otrzymali rozkaz Prefektury, ażeby Pastorowie wojskowym francuzkim wszelkich stopni nie dawali ślubu, bez wyraźnego pozwolenia Gubernatora warszawskiego, którym był wtedy Marszałek Davoust. Rozkaz ten w oryginale przesłano do wykonania Pastorowi pierwszemu. Podobnie Minister spraw wewnętrznych i wyznań, Łuszczewski, wydał rozporządzenie, aby Konrektor szkoły ewangelickiej, Pillmann, stawił się niezwłocznie u Rektora Lindę'go, celem złożenia egzaminu. Odpowiedział na to Pastor Schmid zarówno Ministeryum, jak Izbie edukacyjnój, że istnienie szkół naszych oparte jest na sprawach Zboru, które przemocą tylko mogłyby mu być odebrane. Powoływał się przytém na Reskrypt samego pana Ministra z 20-go listopada 1807-go roku, który obejmował zapewnienie, że prawa Zboru,

Szkola  
żeńską.

jako zawarowane Konstytucyą, nie potrzebują osobnego zatwierdzenia.—Na posiedzeniu z d. 19-go marca p. John, Starszy członek wydziałów szpitalnego i ławek, złożył urządowanie swoje; Zebranie więc ogólne, pierwsze od lat kilkunastu, dnia 4-go maja 1808-go r. wybrało na Starszego Szpitala p. Fryderyka Majera; w miesiąc później zaś na Starszego wydziału ławek p. Lentha.

Rok 1809-ty nowe klęski wojenne sprowadził na Warszawę. 1809. Austriacy, w sile 40-tu tysięcy, pod wodzą Arcyksięcia Ferdynanda, wkroczyli niespodzianie do bezbronnego prawie Księstwa. Po świetnej bitwie pod Raszynem (19-go kwietnia), w której 8,000 Polaków, pod ks. Józefem Poniatowskim, walczyło zwyciężko przeciw 30-tu tysiącom Austryaków, wódz polski, z powodu zbyt słabych sił swoich, oddał Warszawę nieprzyjacielowi; lecz operując zręcznie, zajął na jego tyłach całą prawie Galicyą. Działania te zmusiły Austryaków do odwrotu, po którym nastąpiło zwycięstwo Napoleona pod Wagram (5-go i 6-go lipca) i podpisanie pokoju w Wiedniu d. 14-go października.

Z powodu uwolnienia stolicy i całego Księstwa od wojsk nieprzyjacielskich, odprawione zostało w Warszawie, w kościele farnym, nabożeństwo dziękczynne d. 14-go czerwca. W cztery dni później, d. 18-go w niedzielę, na żądanie wielu znakomych członków Zboru, a z rozporządzenia Kolegium, odśpiewano i w naszym kościele uroczyste *Te Deum*, z towarzyszeniem puzonów i kotłów.

Podobnież w dwóch latach następnych tylko w składzie osobowym Kolegium i służby kościelnej małoznaczące zaszły zmiany. I tak: w miejsce p. Majera, który z powodu braku czasu zrzekł się obowiązku Starszego wydziału szpitalnego, wybrany został p. Boddin; Organistą zaś, Kantorem i Nauczycielem klasy trzeciej w Szkole zborowej, po wyjeździe z kraju, a następnie śmierci, p. Porstmanna, mianowano p. Böhme'go.

Dnia 28 czerwca 1812-go r. zwołany do Warszawy Sejm 1812. zawiązał Konfederacyą i ogłosił przywrócenie Królestwa. Skutkiem tego w d. 12-ym lipca odbył się w kościele naszym uroczysty obchód, z odpowiedniem kazaniem Pastora Laubera, które następnie Kolegium kazalo wydrukować w dwóch językach, polskim i niemieckim, i rozpowszechnić między zborownikami. Osobno Starsi pod d. 22-im lipca złożyli ustanowionej w tym celu Komisji oświadczenie, że cały Zbór warszawski do Aktu konfederacyi przystępuje. Paragraf tego Aktu, mówiący, w imieniu Stanów skonfederowanych, o tolerancyi, brzmi jak następuje:



... „Trwamy przy świętej rzymsko-katolickiej wierze naszych ojców i chcemy ją mieć religią panującą w kraju, obok sprawiedliwej i równej tolerancji dla wszelkich wyznań odmiennych, której przodkowie nasi piérwszy złożyli dowód w czasach, gdy w całej Europie krwawe wojny religijne toczono“.

Koniec r. 1812-go brzemienym był we wstrząsające całą Europą wypadki polityczne. Nieszczęśliwa kampania Napoleona w Rosyi, zamknięta straszną dla Francuzów przeprawą przez Berezynę (22-go do 28-go listopada) i ogólnym odwrotem resztek wielkiej armii, spowodowała zajęcie Księztwa warszawskiego przez wojska rosyjskie i ustanowienie w r. 1813-ym Rządu tymczasowego, pod prezydencją Łanskoja.

W obec tak doniosłych faktów historycznych, nikną zupełnie sprawy wewnętrzne warszawskiego Zboru, w liczbie których zresztą rok 1812-ty nie przyniósł nic ważniejszego.

1813.

Ks.  
Schmid

W roku następnym 1813-ym, d. 8-go lutego, zmarł, po krótkiej chorobie, wieloletni i dobrze Zborowi zasłużony Pastor, Inspektor szkół i Prezes Konsystorza, Ksiądz Schmid. Pochowano go z należnemi honorami, a ponieważ zwołanie Ogólnego zebrańia, celem wyboru nowego Pastora, było w danej chwili niepodobieństwem, uproszono Rektora szkół Tetznera, ażeby Księdzu Lauberowi tak w odbywaniu kazań, jak i w innych jego obowiązkach, dopomagał.

Na posiedzeniu Kolegium z d. 2-go sierpnia Przewodniczący przedstawił rysunek i kosztorys nowej kaplicy przedpogrzebowej, na dawnym Cmentarzu na Lesznie. Referat wystawienie jej uznaje za konieczne, z powodu, że w istniejącej obecnie kaplicy stawianych bywa po kilka ciał jednocześnie, co dla zdrowia publicznego wielce jest szkodliwe. Kolegium téż urzeczywistnienie projektu zatwierdziło, zwłaszcza iż członkowie wydziału szpitalnego dostateczne ku temu wykazali fundusze.

Nowy dowód łagodności i względności władz wykonawczych otrzymało Kolegium, gdy pod dniem 16-ym sierpnia uczyniło przedstawienie do Prezydenta Municypalności warszawskiej, Węgrzeckiego, o zupełne zwolnienie zabudowań zborowych od kwatranku, na co wkrótce nadeszła odpowiedź przychylna, wraz z poleceniem do Komisji kwaterniczéj, ażeby słuszne żądanie Starszych Zboru uwzględniła, a to na mocy Dekretu królewskiego z d. 8-go lipca 1810-go r., którego artykuł 10-ty wyraźnie opiewa, iż nieruchomości kościelne i szkolne mają być od kwatranku

ku wyłączone. Widać z tego, że i ówczesni Starsi umieli się bronić, a nawzajem, że Władze robiły wszystko co było w ich mocy, celem złagodzenia surowych wymagań wojennych.

Rozegrały się wreszcie losy Francyi, a raczej wszechwładnego dotąd jej Cezara. W trzydniowej bitwie pod Lipskiem (od 16-go do 18-go października) stanęła przeciw Napoleonowi cała niemal skoalizowana Europa i zgniółszy główną jego armią, zmusiła go do śpiesznego odwrotu ku granicom Francyi, wycieńczonej już i zniechęconej ciągłemi a daremnemi wysiłkami. W kilka miesięcy później (31-go marca 1814-go r.) wojska sprzymierzone po raz pierwszy zajęły Paryż.

W sprawach wewnętrznych Zboru naszego rok 1814-ty<sup>1814.</sup> upamiętnił się kilka ważniejszymi wypadkami. Pierwszym z nich było objęcie prezesostwa Kolegium przez znakomitego twórcę „Słownika języka polskiego“, członka Dyrekcyi edukacyi publicznej i Rektora Liceum warszawskiego, Samuela Bogumiła Linde'go, którego wybór, przeważną większością głosów, dokonany został właściwie jeszcze 28-go grudnia 1813-go r. Kierownictwo tak światłego i ogólnie cenionego męża, nie mogło inaczej jak zbawiennie oddziaływać na bieg interesów, a zarazem, w czasach tak niepewnych, dawało przedstawicielom Zboru poważną reprezentacyą nazewnątrż. Linde.

Skład Kolegium kościelnego w styczniu r. 1814-go był następujący: Prezes Linde; Starszy wydziału kasowego Dietrich; wydziału budowlanego Nennecke; wydziału ławek Lenth; wydziału szpitalnego Boddin; Notaryusz Stöphasius. Reprezentanci: wydziału kasowego Pfeiffer, Eckelt, Strohmeyer, Müller; wydziału szpitalnego Biermann, Dückert; wydziału ławek Krause, Friedenreich, Scharmach. Skład ten jednak uległ wkrótce zmianom bardzo licznym; już bowiem w tymże roku złożyli swę urzędy pp. Dietrich Starszy wydziału kasowego, Boddin Starszy wydziału szpitalnego, Lenth Starszy wydziału ławek (który przyjął płatny obowiązek Pisarza kościelnego) i Eckelt Reprezentant wydziału kasowego; nieco zaś później pp. Nennecke Starszy wydziału budowlanego, Biermann Reprezentant wydziału szpitalnego i Stöphasius Notaryusz — a w miejsce ich weszli nowi członkowie, w rzędzie których spotykamy nazwiska: Schmidt, Schlenker, Lampe, Klopmann, Krause, Müller, Heinrich, Spiess, aż do najnowszych czasów w Kolegium przechowane i wielce w niem na rozmaitych polach działalności zasłużone. Starszym wydziału kasowego i Wiceprezesem Kolegium został p. Knorr.



Drugą donioślejszą w ciągu tego roku okolicznością było postanowione przez Ministerjum spraw religijnych „Urządzenie Kasy wdów dla Księży ewangelickich wyznania augsburskiego w Księstwie warszawskiém“. Według dokumentu tego, w dwóch językach, polskim i niemieckim, drukowanego, każdy Ksiądz ewangelicki, żonaty czy bezzenny, wnosić miał do Kasy wdów tytułem wkupnego złp. 100, a oprócz tego składki rocznej złp. 20. Fundusz tym sposobem nagromadzony pozostać miał nietkniętym przez lat pięć; poczem dopiéro rodzina po zmarłym Księdzu nabywała prawa do pensyi takiej, jaka z podziału rozporządzalnego procentu od kapitału na równe części wypadala.

Ustawa ta, pod niejednym względem ułomna, nie weszła, jak się zdaje, nigdy w wykonanie, chociaż podpisał ją Minister Książe Lubecki, a poszła w zapomnienie zapewne z powodu rychłej zmiany Rządu, już w r. 1815-ym nastąpionój. Zamiast tego, we 12 lat później, powstał „Fundusz wdów i sierot po Pastorach i Nauczycielach Zboru warszawskiego“, z zapisu ś. p. Schüsslera, w ilości zł. 12,000, który do tój chwili wynosi już 6,100 rs., a zostaje pod zarządem Kolegium kościelnego.

Spis lu-  
dności.

W tym samym także roku 1814-ym, z inicjatywy czynnego i energicznego Prezesa Kolegium, uskuteczniiony został piérwszy nieco dokładniejszy spis ludności naszego Zboru, wykazujący głów około 8-iu tysięcy. Zaraz téż wybrano kilkunastu inkasentów z pomiędzy członków Kolegium i Zboru, którzy następnie deklaracye na stałe składki roczne od zborowników ściągali.

W ogólnosci zacny Linde okazał się zaraz z początku gorliwym stróżem porządku prawnego w działaniach, co może narazie niewszystkim się podobało. Dotychczas interesa zborowe załatwiała się, używając wyrażenia potocznego, po gospodarsku, niekiedy nawet bez uwzględniania istniejących przepisów, wszystko bowiem co robiono, nosiło na sobie cechę tymczasowości. Obecnie Kolegium było prawidłowo ukonstytuowane, a Prezes jego trzymał się jaknajściślej drogi legalnej, zapytując na każdym kroku, czy ten lub ów przywilej, na który się powoływano, uzyskał zatwierdzenie i jakiej mianowicie Władzy. Rzecz prosta, że przy tak oględném postępowaniu, powaga Kolegium, jako instytucji, zyskiwać tylko mogła.

Nastąpiła także częściowa zmiana pod względem językowym. Przedtém nietylko ustne rozprawy, lecz cała korespondencya odbywała się wyłącznie po niemiecku; obecnie, chociaż niemieczyzna, na posiedzeniach Kolegium i we wszelkiego rodzaju stosunkach wewnętrznych, nie przestała być panującą, w kore-

spondencyach jednak z Władzami używano już niekiedy języka polskiego. Pobudką ku temu były poczęści wypadki polityczne, a bardziej może jeszcze wpływ Prezesa i Notaryusza Kolegium, z których pierwszy, jak wiadomo, wybory był znawcą języka polskiego; drugi zaś (Stöphasius), profesor języków starożytnych w Liceum warszawskiem, poprawnie także umiał wypisywać się po polsku.

Doniosłą również dla Zboru naszego była okoliczność, że Ks. Lauber, mianowany Pastorem warszawskim przez Konsystorz, jak o tém wyżej uczyniłem wzmiankę, powołany teraz został na urząd swój przez Ogólne zgromadzenie, a Kolegium wygotowało dla niego wokacyą i instrukcyą. Wprawdzie czynność ta, wobec faktu oddawna spełnionego, miała właściwie tylko znaczenie formalne, zawsze jednak stanowiła powrót do naruszonego przez Rząd pruski poszanowania praw Zboru.

Na posiedzeniu Kolegium z d. 23-go listopada 1814-go r. wybrany został jednomyślnie Kantorem p. Bogusław Schurig z Drezna, ojciec dzisiejszego Kasyera, a dziad Pisarza kościelnego. Schurigowie więc w trzecim już pokoleniu służą wiernie Zborowi przez lat 75, bez przerwy.

Na posiedzeniu z d. 4-go stycznia 1815-go r. postanowiono 1815. powierzyć posady: Rektora szkół p. Jerzemu Tetznerowi; Konrektora p. Karolowi Gerblingowi z Leszna; Nauczyciela trzeciego p. Kantorowi Schurigowi; wreszcie Nauczyciela Szkoły żeńskiej p. Fryderykowi Fingerowi.

Wypadało też dokonać nareszcie tak koniecznego dla Parafii warszawskiej wyboru drugiego Duchownego. Jakoż wezwany w tym celu na kandydata Pastor Lux z Prus wschodnich, miał w lutym kazania próbne, w językach polskim i niemieckim. Skutkiem tego na posiedzeniu z dnia 22-go lutego Prezes Linde zapytał, czy Pastor Lux ma być Ogólnemu zebraniu przedstawiony do przyjęcia, na co obecni jednomyślnie prawie odpowiedzieli twierdząco.

Ważną bardzo kwestyą wychowawczą poruszył Prezes na posiedzeniu z dnia 7-go marca, mianowicie, żeby na wzór istniejących zagranicą tego rodzaju zakładów, zaprowadzono i w naszym Zborze Szkołę niedzielną dla terminatorów, według zasad 1815. zastosowanych do okoliczności miejscowych. Projekt ten ogólnie zyskał poparcie i uchwalono wprowadzić go jaknajprędzej w wykonanie. Jakoż już dnia 7-go czerwca Prezes mógł zawiadomić, że Szkołka niedzielna, acz na małą początkowo skalę, weszła w życie i że wykładają w niej po 2 do 3-ch godzin pp. Rodakow-



ski, Finger i Tetzner. Pochop do szerszego rozwoju szkół rzemieślniczych dała dopiero w sześć lat później Komisya rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, o czém będzie niżej.

Na Ogólném zebraniu, odbytém dnia 8-go marca 1815-go r., Prezes objaśnił, że mimo usilnych starań, nie udało się Kolegium kościelnemu znaleźć trzech kandydatów na wakującą posadę drugiego Pastora, władających dostatecznie językiem polskim. Zapytał więc, czy Zgromadzenie na przewodnika duchownego przyjmuje Pastora Luxa, który niedawno odbył kazania próbne — na co odpowiedź jednomyślnie wypadła twierdząco. W końcu Ogólne zebranie zatwierdziło także proponowane przez Kolegium obsadzenie posad Rektora, Konrektora, Nauczyciela trzeciego szkoły męzkiej i Nauczyciela Szkoły żeńskiej, w osobach pp. Tetznera, Gerblinga, Schuriga i Fingera. Wybór więc Pastora drugiego zdawał się załatwiony; nie nadługo jednak, jak to zobaczymy dalej.

Na posiedzeniu z dnia 3-go maja Prezes podał do wiadomości Kolegium, że Władza edukacyjna Szkołę naszą parafialną <sup>szkoła</sup> <sub>w) dzia-</sub> <sub>lwa</sub> <sub>c</sub> podniosła do stopnia wydziałowój, przeznaczając z funduszków Skarbu po 700 tal. rocznie na płace i dodatki dla Rektora i Nauczycieli.

Wielką dla Zboru naszego zasługę położył w tym czasie Baron Klopmann, który na podstawie dochodów i wydatków przeciętnych z ostatnich lat sześciu, dokonał mozolnej pracy ułożenia <sup>Etat.</sup> <sub>Etat.</sub> Etatu dla kościoła i szkoły. Prezes, na posiedzeniu z dnia 7-go czerwca, przedstawił zgromadzonemu główniejsze <sup>Etat.</sup> <sub>Etat.</sub> Etatu tego pozycye i złożył p. Klopmannowi, w imieniu całego Zboru, serdeczne podziękowanie.

Ponieważ Pastor Lux, zawiadomiony o dokonany wyborze, w odpowiedzi swój począł nowe stawiać warunki, niezgodne z Ordynacją kościelną, a w razie ich nieprzyjęcia odmówił przyjazdu — przeto Kolegium d. 6-go września wybór jego uznało za niebyły, zlecając Notaryuszowi przygotowanie odpowiedniego w tym względzie pisma.

Z wypadków ogólnego dla kraju znaczenia nadmienić tu jeszcze wypada przywrócenie w grudniu 1815-go roku przez Cesarza Aleksandra I-go Królestwa polskiego, wraz z ogłoszeniem <sup>Przy-</sup> <sub>wroc-</sub> <sub>nie</sub> <sub>kró-</sub> <sub>lestwa.</sub> Ustawy konstytucyjnej.

Na piérwszém zaraz posiedzeniu nowego roku 1816-go, w dniu 3-cim stycznia, odbyła się piękna i rzadka w swoim rodzaju uroczystość. Kolegium kościelne, w uznaniu licznych zasług swego Prezesa, przygotowało olejny wizerunek jego, wielko-

ści naturalnej, celem zawieszenia go w sali sesyjnej, gdzie też dotąd, obok wizerunków Lutra, Tepera i Malcza, zaszczytne zajmują miejsce. Czcigodny Linde dowód ten wdzięczności przyjął z rozrzewnieniem, zapewniając Zborowi i nadal chętną swoją pomoc, skierowaną, jak nateraz, głównie ku zaprowadzeniu porządku w sprawach kościelnych i szkolnych. Na témże posiedzeniu Prezes uczynił wniosek, ażeby z przyczyny doznanego zawodu ze strony Pastora Luxa, postawić kandydaturę Rektora Tetznera. Zarzucano wprawdzie p. Tetznerowi, że nie posiada dostatecznie języka polskiego; w końcu jednak uchwalono wyznaczyć mu termin na kazanie próbne tylko w języku polskim, ponieważ jako kaznodzieja niemiecki Zborowi już był znany. Tegoż dnia Starszy wydziału szpitalnego, p. Biermann, przedstawił ułożony przez siebie Etat naszego Szpitala, wykazujący za r. 1815-ty dochodu złp. 14,120, wydatku złp. 14,742, a więc niedoboru złp. 622.

Na posiedzeniu z d. 7-go lutego Prezes zawiadomił Kolegium, że otrzymał nominacją na Członka i Referenta Komisji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego, zwracając uwagę, że okoliczność ta stać się może bardzo ważną nie tylko dla Zboru warszawskiego, ale i dla wszystkich Zborów w Królestwie, prawdopodobnie bowiem przyczyni się ona także do przyspieszenia ostatecznej organizacji Konsystorza, który, jak dotąd, jest niekompletny i ma charakter wyłącznie prowincjonalny.

Po odbyciu kazania polskiego, które wypadło dość pomyślnie, Rektor Tetzner, na Ogólném zebraniu z d. 27-go marca, przyjęty został jednomyślnie jako Pastor drugi Parafii warszawskiej, zwłaszcza, że innego kandydata na ten raz nie było.

Ks.  
Tetzner.

Na połączonej sesji Kolegium wraz z wydziałem szkolnym, d. 5-go czerwca, Rektor i nowoobрани Pastor Tetzner doniósł, że wezwany na Nauczyciela Szkoły elementarnej p. Müller, obowiązkiem swój od 1-go lipca obejmie.—Podobnie w październiku tegoż roku wybrani zostali na Nauczycieli Szkoły żeńskiej pp. Sikorski i Toczyski, w listopadzie zaś na Organistę p. Ekerkunst.

Ze zmian zaszłych w gronie samego Kolegium kościelnego zaznaczyć należy, że dnia 31-go lipca w miejsce p. Nennecke'go, który złożył urządowanie, wybrany został przez Ogólne zebranie Starszym wydziału budowlanego p. Nürnberger.

Na témże zgromadzeniu Prezes zwrócił uwagę obradujących na konieczność odbycia rewizji Ordynacji kościelnej, która podług prawa powinna być co lat 20 przeglądana i stosownie do okoliczności zmieniana. Postanowiono wybrać w tym celu osobną Komisją, złożoną z 8-iu członków, w skład której weszli

Rewizya  
Ordynacji.



pp.: Profesor Bandtkie, Profesor Hoffmann, Baron Klopmann, Notaryusz Stöphasius, Bräunig, Szef Deybel, Profesor Vogel i Lehmann. Panowie ci, na wezwanie Prezesa Linde'go, wybrali jednomyślnie Przewodniczącym w Komisji p. Stöphasiusa i przyrzekli zabrać się niezwłocznie do roboty.

1817. Prawdliwio i spokojnie rozwijała się w r. 1817-ym działalność Kolegium, niewiele zresztą przedstawiając czynności wybitniejszych. Na posiedzeniu z d. 5-go marca Prezes zakomunikował odezwę Komisji wojewódzkiej, wkladającą na obu Pastorów obowiązek utrzymywania Dziennika praw, przyczem oświadczył, że należność za pierwsze dwa zeszyty téj urzędowej publikacji tymczasowo sam już założył i prosi pana Starszego wydziału kasowego, ażeby tę kwotę Pastorom przy wypłacie pensyi miesięcznej potrącił. Przytaczam tę drobną zkądiną okoliczność dlatego głównie, iż dowodzi ona, że Duchowni nasi, jakkolwiek wybieralni, uważani jednak byli za urzędników państwowych, na równi z innymi.

W składzie zato osobistym Kolegium dość ważne w roku tym zaszły zmiany. Podali się do uwolnienia Starszy wydziału szpitalnego p. Ernest Biermann i Reprezentant tegoż wydziału p. Henryk Lampe, a w miejsce ich dnia 18-go czerwca Zbór wybrał pp. Bogumiła Lenskiego i Samuela Wittke'go.

Dotkliwszą jeszcze stratę poniosło Kolegium przez wyjazd z Warszawy zdolnego i gorliwego Notaryusza, Profesora Stöphasiusa, który otrzymał zaszczytne dla siebie powołanie do Magdeburga. Jak trudnem było wtedy znalezienie na ważną tę posadę odpowiednich kandydatów, którzyby przez czas dłuższy w urzędowaniu swém wytrwali, dowodzi między innymi ta okoliczność, że wybrany zamiast Stöphasiusa Profesor uniwersytetu Jan Krystyan Hoffmann, już w r. 1818-ym ustąpił miejsca p. Baumannowi.

Kolegium, w uznaniu niepośledniej zasługi ustępującego Stöphasiusa, wystosowało do niego następujące pismo dziękczynne:

„Czcigodny Panie!

„Z prawdziwym żalem Kolegium kościelne otrzymało zrzeczenie się Pańskie piastowanej zaszczytnie przez lat blisko cztery posady Notaryusza Zboru warszawskiego a to z powodu wyjazdu Twego za granicę.

„Z boleścią w sercu, musimy się jednak na to zgodzić, że opuszczasz nas Pan w chwili, gdy zdolność Jego, doświadczenie i praca niezmordowana tak bardzo nam są potrzebne.

„Nie możemy okazać Panu swój wdzięczności za tak wielkie Jego zasługi w sposób odpowiedni ich ważności i daremnie w tym celu szukamy słów dość wymownych. Racz przeto poprzestać, Czcigodny Panie, na zapewnieniu, że ani czas, ani oddalenie nie zatrą w nas pamięci o Twojej tak gorliwej i płodnej w zbawienne skutki działalności.

„Chciój nawzajem zachować dla nas dotychczasową Swą życzliwość i bądź przekonanym, że nietylko członkowie Kolegium, ale wszyscy bez wyjątku członkowie Zboru żegnają Cię z uczuciem niekłamanej wdzięczności“.

W Warszawie, na Ogólném zebraniu, dnia 18-go czerwca 1817-go roku.

Następują podpisy pięćdziesięciu kilku członków Kolegium i Zboru.

Na posiedzeniu z d. 23-go lipca, odbytém pod przewodnictwem p. Knorra, Wiceprezesa Kolegium, przedmiotem dyskusji była naprawa organów w naszym kościele, której konieczność uznał nietylko Organista p. Ekerkunst, ale także zaproszony jako rzeczoznawca p. Dyrektor Elsner. Kosztorys gruntownej repara-cyi i zarazem powiększenia rzeczonych organów, obliczony został przez p. Kościeniewicza organmistrza na złp. 6061. Obecni, większością głosów, zgodzili się na ten wydatek, objawiając nadzieję, że w poniesieniu jego Kasie kościelnej przyjdzie w pomoc ofiarność prywatna, skoro tylko robota zostanie rozpoczętą.

Obecny na posiedzeniu z d. 24-go października Ks. Pastor i Radca Konsystorza Lauber przypomniał zbliżającą się trzech-setną rocznicą Reformacyi i zapytał, w jaki sposób uroczystość ta w naszym Zborze ma być obchodzoną. Postanowiono uświetnić ją nabożeństwem przed-i popołudniowém, z Komunią, muzyką kościelną i odśpiewaniem Te Deum. Nadto, zgodnie z wnioskiem Prezesa, uchwalono na pamiątkę tego obchodu ustanowić Stypendyum dla niezamożnych młodzieńców, pragnących poświęcić się studjom teologicznym. Myśl piękna znalazła oddźwięk w umysłach obecnych, którzy też na początek podpisali fundusz dość znaczny, mający posłużyć ku jój urzeczywistnieniu. Była to ostatnia sesja w r. 1817-ym, który tym sposobem zakończył się czynkiem dobrym i dla przyszłości Zboru naszego w całym Królestwie wielce doniosłym.

Nieobfitym w sprawy większego znaczenia był rok 1818-ty. Pierwsza jego połowa zesła wyłącznie na zabiegach i formalnościach rachunkowo-administracyjnych. Z tego też zapewne powodu posiedzenia kolegialne i Zebrania ogólne bywały mniej niż przed-

Stypen-  
dyum dla  
teolo-  
gów.



tém liczne i ożywione, do takiego stopnia, że zacny Linde, na Ogólném zgromadzeniu z dnia 1-go lipca, zmuszony był zrobić Zborowi dość surową wymówkę. Nadmienił przytém, czyniąc aluzyą do siebie samego i do kilkakrotnie już objawianego zamiaru zrzeczenia się prezesostwa, jak niesprawiedliwą jest rzeczą przy-  
naglać ludzi i bez tego przeciążonych pracą, do pozostania w urzędowaniu, skoro inni nie raczą nawet raz na rok poświęcić kilku godzin na wzięcie udziału w dorocznych zebraniach.—Widać ztąd, że i przodkowie już nasi spotykali się z tą samą obojętnością, z którą nam dziś niejednokrotnie walczyć przychodzi.

Na témże zgromadzeniu w miejsce ustępującego p. Knorra, wybrany został Starszym wydziału kasowego p. Krystyan Schüssler, a Notaryuszem, w miejsce Profesora Hoffmanna, p. Baumann, o czém wyżej już była wzmianka.

Dnia 12-go go lipca nastąpiło zdanie organów, których gruntownej naprawy i powiększenia dokonał p. Kościeniewicz. Obecni mi byli jako znawcy: Dyrektor muzyki Karol Kurpiński, p. p. Waclaw Würfel, Antoni Stolpe i Aloizy Stolpe, w asystencyi kilku członków Kolegium. Po sumienném zbadaniu wszystkich regestrów, pracę p. Kościeniewicza uznano za umiejętnie i dokładnie wykonaną, skutkiem czego postanowiono wypłacić mu resztę jego należności, pod warunkiem wszakże, aby organy przez dwa lata następne bezpłatnie stroił i w dobrym utrzymywał stanie.

Na nadzwyczajném posiedzeniu Kolegium wraz z Komitetem szkolnym, dnia 9-go listopada, uchwalono, przeważną większością głosów, wakujący, z powodu wyboru Ks. Tetznera na Pastora, Rektorat szkół naszych powierzyć p. Gerblingowi, dotychczasowemu Konrektorowi; Pastorowi zaś Lauberowi, niezadowolonemu z terażniejszego stanu rzeczy, ofiarować nowo utworzyć się mający Inspektorat, z dodatkowém wynagrodzeniem po złp. 300 rocznie.

1819.

Mimo to Ks. Lauber w r. 1819-ym z nowemi wystąpił pretensyami, udając się już nie do Kolegium, lecz wprost do Komisji rządowej wyznań religijnych. W obszernym wywodzie, partym 8-iu aneksami, Pastor Lauber domagał się:

1) Przywrócenia dawnego porządku, według którego Pastorowi pierwszemu powinien być tylko dodany do pomocy Pastor tytularny, nieposiadający jednak równych z nim praw.

2) Rozkazania Kolegium kościelnemu, ażeby mu w tym duchu udzieliło wokacyą.

3) Potwierdzenia praw i przywilejów, przysługujących pierwszemu Pastorowi.

Skargę tę, wraz z aneksami, Komisya rządowa przesłała Kolegium kościelnemu do wyjaśnienia. Postanowiono więc wyznaczyć osobną Delegacyą, celem zredagowania motywowanej odpowiedzi, i wybrano w tym celu p. p. Knorra, Biermanna, Lehmana i Baumanna. Panowie ci umiejętnie wywiązali się z otrzymanego zlecenia obszernym referatem, który sam Prezes przetłumaczył na język polski, a w końcu kwietnia Komisya rządowa wydała decyzją, oddalającą, na mocy wyjaśnienia od Kolegium otrzymanego, wszystkie punkta skargi Pastora Laubera.

Jednocześnie Kolegium otrzymało pismo od Pastora Tetznera, w którym tenże oświadcza, że nie mógł dotąd spełniać obowiązku, włożonego nań § 16-ym Instrukcyi, mianowicie zaciągania aktów ślubu i chrztu do właściwej księgi kościelnej, ponieważ księga ta stale znajduje się w mieszkaniu Pastora Laubera. Skutkiem tego postanowiono wydać polecenie, aby księga kościelna mieściła się zawsze w szafie zakrystyi, od której klucz znajdować się ma w ręku Pastora, koleją tygodniową służbę sprawującego.

Dnia 3-go marca, na posiedzeniu zwyczajném, Prezes zakomunikował odezwę Towarzystwa dobroczynności, proszącą Kolegium, ażeby pozwoliło wykonać w kościele naszym Oratorium na korzyść ubogich. Obecni, ze względu na cel tak szlachetny, najskwapliwiej spółdziałanie swoje przyrzekli, a Prezes wezwał wydział budowlany o poczynienie koniecznych przygotowań, oraz o pokrycie nanowo suknem ławek przeznaczonych dla starszyny.

W tym czasie w posiedzeniach Kolegium kościelnego nastąpiła przerwa czteromiesięczna, z powodu urzędowej podróży Prezesa, któremu Komisya oświecenia zleciła zwiędzenie bibliotek po-klasztornych w sześciu Województwach. Podróż ta przyniosła plon obfity, bo przysporzyła Bibliotece publicznej około 50,000 tomów, a oprócz tego liczne duplikaty przeszły do Seminarjów duchownych, oraz szkół wojewódzkich i wydziałowych. Dowiodła ona jednak zarazem, jak trudno przychodziło czcigodnemu Linde'mu liczne swoje obowiązki naukowe godzić z obowiązkami Prezesa. To też na posiedzeniu przygotowawczém d. 18-go października zażądał on stanowczo uwolnienia i z tego powodu na urząd Prezesa Kolegium postawiono trzech kandydatów: Prezesa Konsystorza i Szefa w Ministerjum wojny Henryka Deybla von Hammerau, p. p. Henryka Stöckerta i Andrzeja Janasza.

Ogólne zebranie Zboru odbyło się we dwa dni później, to jest 20-go października. Oprócz pokwitowania rachunków, zatwierdzono na niem nowoustanowioną posadę Inspektora szkół, poruczając ją Ks. Lauberowi. Dalej skompletowano Komisją do rewizyi



Ordynacyi, uszczuploną ubyciem pewnej liczby członków, zapraszając do niej dodatkowo p. p. Stöckerta, Teodora Heinricha, Henryka Spiessa, Rincke'go i Baumanna. Dokonano wreszcie najważniejszej czynności, to jest wyboru Prezesa, i znakomitą większość głosów uzyskał p. Deybel von Hammerau.

Spełnił się więc fakt nader dziwny, z którego przy wielkim tylko takcie i dobrej woli, mogły nie wynikać przykre bardzo następstwa: Prezes Konsystorza został zarazem Prezesem Kolegium kościelnego, łącząc tym sposobem w swój osobie przewodnictwo w dwóch instancjach. Sprzeciwiało się to najelementarniejszym pojęciom prawnym, skoro p. Deybel Prezes Kolegium, zmuszony był składać raporta p. Deyblowi Prezesowi Konsystorza, a ten znowu, na własne swoje przedstawienie, samemu sobie udzielał rezolucye lub nagany.

Ustępującemu, a tak wysoce zasłużonemu Linde'mu wręczono następujące pismo dziękczynne:

„Czcigodny Panie Prezesie!

„Jeżeli w chwilach pożegnania trudno nieraz bywa znaleźć słowa uczuciom serca odpowiednie, to niechże podpisanym wolno będzie wyrazić piśmiennie myśli, które wdzięczność, miłość i szacunek ustnie wypowiedziéć im nakazywały.

„Należy to niezaprzeczenie do najbardziej pocieszających objawów życia ludzkiego, gdy mężowie, obdarzeni wyjątkowymi przymiotami serca i umysłu, ożywieni dbałością o dobro ogólne, gorliwie dla dobra tego działają.

„Budującym pod tym względem przykładem przyświecałeś nam dotąd, Czcigodny Panie Prezesie, i nigdy podobno nie czuliśmy tego tak żywo, jak obecnie, w chwili rozstania.

„Powszechnie uznane są zasługi, jakie J. W. Pan, w ciągu blisko sześćoletniego przewodnictwa w Kolegium dla Zboru naszego położyłeś, jak niemniej niezmiernie cenna praca, którą, mimo wielostronnej Swój działalności na innych polach, przynosiłeś nam w ofercie.

„Dzięki, serdeczne dzięki racz zato przyjąć, w imieniu całego Zboru; najpiękniejszą zaś dla Ciebie nagrodą niech będzie przekonanie, że pragnąłeś zawsze dobra ogółu i według możliwości je wywalczałeś. Błogosławione tego skutki i w najpóźniejszych jeszcze przejawiają się czasach, jako zaszczytny dla imienia Twego pomnik. Wyrazić to z najgłębszego przekonania i z najwyższym poważaniem, w imieniu własném i całego Zboru, poczytujemy sobie za najmilszy obowiązek.“

(Następują podpisy.)

Niepodobna w istocie zaprzeczyć, że sześćoletni peryód Prezesostwa Linde'go płodny był w zbawienne dla Zboru naszego następstwa. Wiele w nim zdziałano dobrego, a chociaż więcej jeszcze do zrobienia pozostało, w każdym jednak razie nie ulega wątpliwości, że pierwszy Linde w działania Kolegium kościelnego tchnął ducha porządku i ładu, wytknąwszy mu niejako drogę, po której dalej kroczyć należało. a to w tych czasach zmian nieustannych znaczyło bardzo wiele.

Starszymi członkami Kolegium, w chwili wybrania p. Deybla v. Hammerau, byli: p. p. Krystyan Schüssler wydziału kasowego; Karol Fryderyk Dücker wydziału jałmużniczego; August Nürnberger wydziału budowlanego; Fryderyk Scharmach wydziału łałek; Bogumił Lenski wydziału szpitalnego; P. A. Baumann Notaryusz. Wreszcie Rewizorami rachunków: p. p. Karol Bogumił Schubert i Benjamin Liszewski.

Nowy Prezes energicznie zabrał się do dzieła. Na pierwszym zaraz posiedzeniu, odbytém pod jego przewodnictwem jeszcze w grudniu 1819-go roku, zażądał zakomunikowania sobie Spisu ludności Parafii naszej i skompletowania Inwentarza. Oznajmił także członkom Kolegium, iż odniósł się osobiście do Prezydenta m. stoł. Warszawy p. Wojdy, o wybrukowanie prowadzącej do Szpitala ulicy Karmelickiej i zapobieżenie szerczącemu się coraz bardziej przy kościele naszym podczas nabożeństwa żebractwu. Starania te przyjęto z uznaniem.

Dnia 28-go lipca 1820-go r. odbyło się Ogólne zebranie parafian, na którym wybrano: na Notaryusza p. Bogumiła Wilhelma Gastell'a; na Starszego wydziału budowlanego p. Jerzego Schneidra; na Rewizora rachunków, w miejsce wychodzącego p. Liszewskiego, p. Henryka Spiessa. 1820

Z powodu koniecznej potrzeby rozszerzenia, a raczej przebudowy, Szpitala naszego, postanowiono na posiedzeniu z d. 4-go września tak do pojedynczych członków Zboru, jak i do Zgromadzeń kunsztów i rzemiosł rozsyłać okólniki w językach polskim i niemieckim, wzywające do ofiar w pieniądzech i materiałach. Podobnie Prezes zwrócił uwagę na brak dokładnego Etmatu Szpitala i celem niezwłocznego zapelnienia tego braku, ustanowiono oddzielną komisją, złożoną z p. p. Gastella, Lenskiego, Heinricha, Lietza, Lampe'go, Rathela i Spiessa. W końcu p. Lietz złożył pismo Księcia Prymasa i Arcybiskupa Hołowczyca, dozwalające, jak mówi protokół posiedzenia, Duchownym ewangelicko-luterskim miewać mowy pogrzebowe na cmentarzach katolickich, ilekroć będzie to żądane. Zdaje się jednak, że nie było to pozwole-



nie raz nazawsze udzielone, przynajmniej takiego w aktach kościelnych nie znajduję; owszém, w każdym podobnym wypadku Prymas osobne dawał upoważnienie.

1821. Znaglone koniecznością zarządzenia gruntownej naprawy dachu na naszym kościele, Kolegium zwróciło się do Komisji rządowej wyznań, z prośbą o przeznaczenie na ten cel jakiegoś zasiłku. Otóż na posiedzeniu z d. 8-go stycznia 1821-go r. Prezes oświadczył, że Komisya rządowa uznała koszt téj reparacyi, obliczony na 55,018 złp., za zbyt wysoki; proponuje więc użycie, zamiast miedzi, cynku z fabryk skarbowych. Rzecz tę postanowiono bliższemu poddać rozpatrzeniu.

W tym czasie Kolegium poniosło stratę dotkliwą przez śmierć Rewizora rachunków Schuberta, w miejsce którego na drugiego Rewizora zaproszony został p. Karol Zeidler.

Składki na przebudowę Szpitala bardzo szły pomyślnie. Z początkiem r. 1821-go fundusz wynosił już złp. 4.803, a w maju t. r. wzrósł do złp. 7.698. Postanowiono więc w Imię Boże rozpocząć dzieło i dzień 8-my czerwca przeznaczono na położenie kamienia węgielnego.

Ówczesna „Gazeta warszawska“ z dnia 30-go czerwca tak uroczystość tę opisuje:

„W dniu 8-ym b. m. założony został kamień węgielny nowéj budowy, mającój powiększyć gmach Szpitala ewangelickiego przy ulicy Karmelickiej.

„Uroczysty obchód ten zagał światłą również jak czułą przemową W. Ks. Lauber, piérwszy Pastor, członek Konsystorza i Wiceprezes dozoru Szkoły wydziałowej, a po odśpiewanym przez młodzież szkolną stosownym hymnie, złożono w przygotowanym na to naczyniu wybitą z srebła krajowego w roku bieżącym monetę, szczegółowy opis obchodu i inne pamiątki, ku uwiecznieniu założenia tego.

„W. Ks. Tetzner, drugi Pastor, Rektor i członek dozoru Szkoły wydziałowej, w wymownym głosie przedstawiając dobroczynne zamiary tegoż założenia, zakończył obchód, odbyty w obecności Prezesa, członków Kolegium kościelnego i licznie zgromadzonego ludu z Gminy ewangelickiej i innych.

„Kolegium kościelne wyznania ewangelicko-augsburskiego, podając krótki ten opis do wiadomości publicznej, sądziłoby, iż zaniedbuje obowiązek swój, gdyby pominęło milezeniem, jak w jednéj chwili wszelkie trudności w przedsięwzięciu tém przewyciężyła wspaniałość obywateli i mieszkańców Warszawy.

„Czuło Kolegium oddawna potrzebę obszerniejszego gmachu, na pomieszczenie chorych wszelkiego wyznania, przy zwiększając się codziennie ich liczbie; plan do budowy, przez W. Galle sporządzony, zyskał łaskawe J. O. Księcia Namiestnika Królewskiego zatwierdzenie; nie zdołało przecież Kolegium nic ująć na przedmiot budowy z tych zasiłków, któremi je nieprzerwanie wspiera opiekująca się troskliwie Instytutami Prześwietna Komisya Województwa mazowieckiego.

„Nie było więc funduszu na tak nieodzowną potrzebę i skutek zamiarów Kolegium zawisł był jedynie od dobrowolnej składki. Lecz zaledwie uczyniona w tym względzie odezwa dojsć mogła do obywateli, mieszkańców i zgromadzeń kunsztów i rzemiosł w tej stolicy, kiedy łatwo trafiając do litościwych serc, sprawiała, że jedni ubiegali się z ofiarami w gotowych znacznych sumach pieniężnych, drudzy dostarczeniem materyalów, inni bezpłatnem zajęciem się rozmaitem okolo budowy robotą, pragnęli mieć udział w przedsięwzięciu dla dobra ludzkości.

„Wznosząca się ku schronieniu dla nieszczęśliwych budowa ta, bogdajby się stała zakładem wdzięczności dla obywateli i mieszkańców Warszawy. Bodajby przeniosła do potomności świadectwo dobroczynnych ich ofiar i tej skwapliwości, z jaką pośpieszali na ratunek tych, którzy w Szpitalu ewangelickim znaleźć mogą pomoc! Ocierając lzy cierpiących, uczujecie zapewne, przeznacni tej stolicy obywatele i mieszkańcy, w sercach waszych tę słodką pociechę, która jedyną dla dusz tak wspaniałych staje się nagrodą.“

W istocie ofiarność była wielka, bo wkrótce wpłynęło w dalszym ciągu z nowych składek złp. 1,101. Mimo to jednak, dla różnych powodów, przebudowę Szpitala uskutecznilo dopiero w kilkanaście lat później.

W skutek potrzeby rozszerzenia cmentarza za rogatką Wolską i wystawienia na nim kaplicy przedpogrzebowej, Kolegium na Ogólnem zebraniu d. 27-go lipca zrobiło wnioszek, ażeby celem zdobycia choć części potrzebnych na to funduszków, opłatę dotychczasową za plac pogrzebowy w ilości złp. 24, podnieść do złp. 48, na co zgromadzeni jednomyślnie się zgodzili.

W tymże roku 1821-ym Komisya Rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego poruszyła nanowo kwestyą szkół niedzielnych rzemieślniczych, zwracając uwagę, że młodzież do szkół tych zapisana powinna koniecznie w dni niedzielne i świąteczne uczęszczać do kościołów swego wyznania. Skutkiem tego



Kolegium kościelne rozesłało do Starszych Zgromadzeń następującą odezwę, drukowaną w dwóch językach, polskim i niemieckim.

„Smutne dowiodło doświadczenie, iż skutkiem zaniedbanego z lekkomyślności uczęszczania do kościoła Bożego i oddawania publicznie czei Najwyższemu, rozwiązłość obyczajów, a nawet wszelkiego rodzaju występki upowszechniają się coraz więcej.

„Z tego to powodu, w celu zapobieżenia rozkrzewiającemu się zepsuciu obyczajów, otrzymał Przewielebny Konsystorz ewangelicki polecenie Wysokiej Komisji Rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego pod 15-tym maja r. b. zapadłe, względem poczynienia rozporządzeń do potrzebnego zachęcenia młodzieży i czeladzi rzemieślniczej, ażeby do kościoła swego wyznania uczęszczała.

„Na posiedzeniu kościelném w dniu 6-ym lipca, a następnie na zgromadzeniu Kolegium kościelnego i wielu członków w dniu 27-ym t. m., przedmiot powyższy pod ścisłą wzięto rozwagę i postanowiono zaprowadzić znowu publiczną katechizacyą w dni niedzielne i świąteczne, w lecie od Wielkiej nocy do 8-go Michała po nabożeństwie popołudniowém, od godziny 4-ej do 5-ej, oraz Imć. panów Starszych Zgromadzeń i kunsztów niniejszym okólnikiem wezwać, iżby powagą swoją zachęcili majstrów do nakłonienia młodzieży rzemieślniczej wyznania ewangelickiego, aby przynajmniej na nabożeństwo popołudniowe i katechizacyą uczęszczała; członków zaś osiadłych wyznania ewangelickiego szczególnież z ambon przez Ks. Ks. Pastorów upomnieć o to i zawezwać.

„Miało już Kolegium kościelne w inném zdarzeniu dowody chęci i gotowości Szanownych Imć. p. Starszych przyczynienia się do dobra powszechnego i dlatego przekonane jest, że i w tym razie czynnie przyłożą się do ziszczenia powyższych zamiarów. Kolegium też, szczególnym dla Nich przejęte szacunkiem, poleca to troskliwój Ich pamięci.“

W Warszawie na posiedzeniu dnia 3-go września 1821-go r.

Następują podpisy Prezesa i Starszych.

W sprawie pokrycia dachu kościelnego, na posiedzeniu z d. 6-go sierpnia uchwalono, że ponieważ przy użyciu na ten cel cynku koszt wyniesie około 27.600 złp., przy użyciu zaś miedzi 35.700 złp., stosunkowo więc korzystniiej będzie wybrać ten ostatni materyał, z powodu nierównie większej jego trwałości; nadwyżkę zaś ceny pokryć wypadnie, jak zwykle, składkami dobrowolnemi, które obficie niezawodnie napłyną. Jakoż nie zawiodło się Kolegium w tém oczekiwaniu, a nadto w końcu września Reskryptem Komisji wyznań zostało zawiadomione, że Rząd na dokonanie po-

wziętego zamiaru przeznacza zasiłek w ilości złp. osiemnastu tysięcy, płatny w trzech ratach.

W roku 1822-im, na posiedzeniu miesięcznym z d. 4-go lutego, Prezes zawiadomił, że hrabina z Poniatowskich Tyszkiewiczowa, w skutek otrzymanej odezwy, zgodziła się ponieść koszt odnowienia stojącego na starym Cmentarzu ewangelickim przy ulicy Karmelickiej pomnika hajduka Butzau'a, przeznaczając na to kwotę złp. 1.110. Wierny ten sługa, jak wiadomo, poniósł śmierć, zasłaniając Króla Stanisława-Augusta Poniatowskiego własnymi piersiami od napadu konfederatów w dniu 3-im listopada 1771-go roku. Dokonanie reparacji rzeczonyj Kolegium poruczyło p. p. Krügerowi i Haagenowi.

Na posiedzeniu z d. 12-go listopada Prezes zakomunikował zebranym pożądaną wiadomość, że z funduszów po rozwiązanych łóżach wolnomularskich, bankier warszawski, p. Karol Dücker, zapisał kościołowi naszemu sumę złp. 25.000 i zabezpieczył takową na nieruchomości swojej n. 66½ przy ulicy Leszno. Gdy jednak następnie nieruchomość ta, z woli Monarchy, przeszła na własność Zboru ewangelicko-reformowanego, poszukiwanie hypoteczne powyższej sumy zostało przez Księcia Namiestnika wzbronione.

W takim stanie rzeczy jedyną drogą, jaka dla Kolegium pozostała, było odwołanie się do łaski Królewskiej. Jakoż skutkiem uczynionego pod d. 8-ym maja 1827-go r. najpoddanniejszego przełożenia, panujący wówczas Cesarz Mikołaj I-szy raczył, w miejsce utraconych 25.000 złp., podarować kościołowi naszemu złp. 10.000.

Z innych zapisów, w r. 1822-im skuteczniejszych, wspomnieć tu jeszcze należy legat s. p. Petiscusa w ilości złp. 6000, na wewnętrzne urządzenie Szpitala.

Nieobfite w wypadki były dwa lata następne 1823 i 1824. Ze spraw bezpośrednio Zbór nasz obchodzących, zaszły w nich dwie tylko: powołanie w lutym 1823 r. na Organistę p. Einerta, w miejsce zmarłego Eckerkunsta, oraz zainstalowanie w dniu 6-ym listopada 1824-go roku p. Friedenreicha na Starszego wydziału szpitalnego, w miejsce p. Lenskiego, który zażądał uwolnienia.

Na tém zamyka się pięcioletni okres działalności Prezesa Kolegium, p. Deybla von Hammerau, zakończony przykrém zajęciem natury finansowój, nad którym szérzej się tu rozwodzić nie uważam za właściwe. Pan Deybel niewątpliwie Zborowi naszemu znaczne wyświadczył usługi; skutkiem bowiem urzędowego stanowiska swego, jako Szef wydziału w Komisji wojny i Prezes



Konsystorza, oraz przy pomocy stosunków osobistych, umiał u Władz krajowych wyjednywać, w razie potrzeby, pewne ulgi lub zapomogi, a nawet, będąc w lepszych jeszcze stosunkach majątkowych, poczynił dla Szpitala dość poważny zapis złp. 5.400; pod tym więc względem na wdzięczne zasługuje wspomnienie.

1825.

W roku następnym 1825-y m znajduję w aktach pod d. 1-y m lutego wzmiankę, że ponieważ Prezes, mimo kilkakrotnego wezwania, nie odbył dotąd od listopada r. z. żadnego posiedzenia, przeto w zastępstwie jego sesją dzisiejszą Kolegium zwołał Wiceprezes, p. Schüssler. Zastępstwo to trwało aż do wyboru nowego Prezesa, dnia bowiem 6-go czerwca p. Deybel podał się do dymisy, z powodu słabości zdrowia.

Z przejściowego czasu tego, który trwał pół roku, zaznaczyć wypada, że Wiceprezes Schüssler na budowę kaplicy przedpogrzebowej podarował złp. 6,000, a nadto lokowany na domu jego kapitał stypendyalny dla młodych teologów, który dotychczas wynosił złp. 10.290, powiększył do złp. 12.000; wreszcie na spłatę długów, wynikłych z pokrycia miedzią dachu kościelnego, przeznaczył również złp. 6.000. Za szlachetną tę ofiarność Kolegium złożyło mu najgorętsze podziękowanie.

Wspomnieć tu jeszcze muszę o fakcie, pod względem społecznym nader znamienym, że kiedy w lipcu roku 1825-go Notaryusz, p. Gastell, podał się do uwolnienia, wysłano doń umyślną deputacją, z prośbą o cofnięcie dymisy, z powodu, iż był on w składzie ówczesnym Kolegium jedynym członkiem, zdolnym do przeprowadzenia korespondencji z różnemi Władzami krajowemi w języku polskim.

Na dzień 27-my lipca t. r. Wiceprezes zwołał Ogólne zebranie Zboru, który znakomitą większością głosów wybrał na Prezesa Kolegium p. Karola Zeidlera, na opróżnione zaś po nim miejsce Rewizora rachunków, p. Karola Webera. Na témże zebraniu postanowiono jednomyślnie zarządzenie nadzwyczajnej kolekty, celem spłacenia długów, wynikłych z reparacyi kościoła. Do zajęcia się nią Kolegium uprosiło p. p. Schüsslera, Dückerta, Spiessa i Bogka.

Więcej w tych kilku końcowych miesiącach roku 1825-go nie zdarzyło się nic godniejszego uwagi; zeszyły one na załatwianiu zwykłych spraw administracyjnych i przeprowadzaniu koniecznych formalności.

1826.

Na posiedzeniu z dnia 3-go stycznia 1826-go roku nowy Prezes, p. Zeidler, oświadczył, że z zachęty jego zmarły niedawno Sekretarz naczelny Poczty, s. p. Peszel, zapisał kościołowi

złp. 2.000, od której to sumy odsetki wkrótce będą rozporządalne.

Podobnież na posiedzeniu kwietniowém t. r. Prezes doniósł, że po odbytj w kościele naszym uroczystości żałobnej, z powodu śmierci wiekopomnej pamięci Cesarza Aleksandra I-go, Rząd podarował Kolegium złp. 1.000 dla niezamożnych uczniów i złp. 500 do rozdania między ubogich. Pierwsza z tych sum wcieloną później została, z zezwolenia Władzy, do kapitału stypendyalnego, przeznaczonego na zasiłki dla młodzieńców kształcących się w teologii.

Na Ogólném zgromadzeniu Zboru d. 19-go lipca, oprócz pokwitowania rachunków i uchwalenia kilku mniej ważnych spraw bieżących, wybrano Starszym wydziału budowlanego, w miejsce usuwającego się p. Schneidra, p. Antoniego Altenheimera, który téż obowiązek ten przyjął.—W końcu, zgodnie z wnioskiem Prezesa, postanowiono na jednym z filarów nad kościołem umieścić tablicę metalową połączaną, ze stosownym napisem i nazwiskami czterech członków Zboru, którzy z okazji pokrywania kopuły miedzią, największą odznaczali się gorliwością, mianowicie p. p. Schütza, Schüsslera, Schneidra i Lehmana.

W treściwém tém zestawieniu zmuszony jestem pominąć wiele czynności natury administracyjnej, finansowej lub porządkowej, których wyliczenie zawiele zajęłoby miejsca. O ważniejszych z nich zresztą wspomnę jeszcze poniżej, gdy będzie mowa o Sprawozdaniu, jakie p. Zeidler złożył przy końcu swego urzędowania. Podnoszę tu tylko szczegóły Sprawozdaniem owém nie objęte.

Dnia 18-go listopada 1826-go r. Kolegium ciężką poniosło stratę przez śmierć swego Wiceprezesa i jednego z najzasłużniejszych członków, ś. p. Schüsslera. Prezes na posiedzeniu z d. 1827.  
4-g o s t y c z n i a 1 8 2 7 - g o r. w gorących słowach uczcił jego pamięć, a zastępcą Prezesa, w miejsce zmarłego, wybrany został p. Dücker.

Ważnem dla naszego Zboru było Ogólne zebranie z d. 14-go września 1827-go roku z tego głównie powodu, że odbyte na niem wybory spowodowały zmianę Starszych we wszystkich prawie wydziałach Kolegium. I tak: po zmarłym ś. p. Schüsslerze, na Starszego wydziału kas wybrano p. Karola Fryderyka Dückerta; na opróżniony po tym ostatnim urząd Starszego wydziału jałmużniczego p. Bogumiła Bogka; na Starszego wydziału budowlanego, po chorym p. Altenheimerze, p. Ditrycha Bockhana; na Starszego wydziału szpitalnego, po usuwającym się p. Friedenreichu, p. Bogumiła Jekla.



W końcu zebrania tego Prezes raz jeszcze uwydatnił wielkie zasługi zmarłego Wiceprezesa Kolegium, Schüsslera, nadmienając, że w testamencie, sporządzonym na krótko przed zgonem, zgasły przeznaczył: złp. 12.000 jako fundusz żelazny, od którego procent ma być obracany na wsparcia dla wdów i sierot po Pastorach i Nauczycielach (o czém wspomniałem już wyżej); dalej złp. 6.000 na reparacyą kościoła; wreszcie złp. 600 dla Szpitala.

1828. Na następném Ogólném zebraniu d. 23-go lipca 1828 - g o r., Prezes oznajmił, że prowadzona oddawna korespondencya z Komisją oświecenia co do naszej szkoły parafialnej żeńskiej, obecnie jest ukończona i że Komisya zawiadywanie tym zakładem naukowym pozostawia w zupełności Kolegium kościelnemu.

Z innych czynności przytoczyć jeszcze należy, iż w październiku 1828-go r. uchwalono pokrycie spodu galeryi okrążającej latarnię nowemi płytami miedzianemi, czego w roku następnym dokonał przedsiębiorca p. Krause, za cenę umówioną po złp. 2 gr. 10 od funta, wraz z robotą.

1829. Przechodząc do roku 1829 - g o, zwrócić muszę uwagę, że czynności kolegialne odbywały się w nim bardzo nieregularnie. Pierwsze na przykład w tym roku posiedzenie miało miejsce dopiero 10-go marca, po przerwie trzymiesięcznej; w ciągu zaś całego roku, oprócz Ogólnego zebrania, było posiedzeń kolegialnych tylko pięć, z których ostatnie 29-go września. Prawda, że za to w protokołach spotykamy wielką drobiazgowość. Są one prowadzone bardzo obszernie, nie pomijając żadnego szczegółu, co stanowi ich zaletę. Z drugiej atoli strony za mniej właściwe począć należy roztrząsanie wnoszonych przedmiotów w formie zapytań, na które obecni odpowiadali często tylko przez „tak“ albo „nie.“ Na sesyi na przykład z dnia 2-go maja 1828-go r. pytań takich, odnośnie do jednego tylko przedmiotu poprawy administracyi, postawiono aż 24. Tamowało to swobodę dyskusyi, narzucając niejako obradującym zdanie zgóry już sformułowane.

Ogólne zgromadzenie Zboru, odbyte d. 17-go sierpnia 1829-go roku, wybrało na opróżniony przez usunięcie się p. Scharmacha urząd Starszego wydziału ławek, p. Bogumiła Bogka, na miejsce zaś tego ostatniego, jako Starszy wydziału jałmużniczego, wszedł p. Jan Reschke.

Na témże zebraniu Prezes doniósł, iż na otrzymany jeszcze w październiku r. z. Reskrypt Komisji oświecenia, żądający, aby Kolegium ułożyło projekt urządzenia szkoły jednoklasowej, męskiej, wyłącznie dla uczniów wyznania ewangelickiego, odpowie-

dziano, że skoro tylko okoliczności pozwolą, sprawa ta wzięta będzie pod rozwagę.

Z powodu powiększających się coraz bardziej czynności kancelaryjnych, tudzież ze względu na wiek podeszły Pisarza kościelnego, p. Lentha, uchwalono przydać mu do pomocy jego syna, z pensją tymczasową złp. 600 rocznie i bezpłatném mieszkaniem, aż do spodziewanego objęcia przezeń posady Pisarza.

W zakończeniu posiedzenia tego Prezes oświadczył, że ponieważ jeszcze w roku ubiegłym z woli Najwyższej ustanowiony został Konsystorz generalny, wspólny dla wyznań ewangelicko-augsburskiego i ewangelicko-reformowanego, przeto Kolegium wyraża gorące życzenie, które niewątpliwie podzielią zebrani członkowie, ażeby po tej zmianie nastąpiło wkrótce i połączenie się obu Zborów.

Z rozporządzeń Władz krajowych, w tym czasie wydanych, zasługuje jeszcze na uwagę odezwa Konsystorza z d. 3-go grudnia 1829-go r., w której zawiadamia Kolegium o Reskrypcie Komisji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego, polecającym Konsystorzowi generalnemu, iżby na przyszłość w żadnym przypadku korespondencyj w obcym języku od podwładnych sobie Urzędów i osób nie przyjmował, ani takowych Władzom krajowym nie przedstawiał; gdyż według artykułu 28-go Konstytucyi Królestwa, wszelkie czynności urzędowe w języku krajowym odbywać się mają. Konsystorz przeto wzywa Kolegium o jaknajścisłejsze zastosowanie się do powyższego rozporządzenia.

Na posiedzeniu zwykłym miesięcznym d. 25-go czerwca 1830-go roku Prezes zawiadomił, że wystawienie kaplicy przedpogrzebowej na Cmentarzu bliżkiem jest urzeczywistnienia, albowiem członek Zboru, p. August Döppier, przeznaczą na ten cel złp. 30.000. Budowniczy, p. Schuch, sporządził już plan i kosztorys tej kaplicy, jest więc nadzieja, że z wiosną roku przyszłego roboty zostaną rozpoczęte. Widać jednak, iż wypadki późniejsze stanęły temu na przeszkodzie.

Ks. Lauber, jako Superintendent Dyecezyi warszawskiej, zawezwał Kolegium piśmiennie na témże posiedzeniu, ażeby w najbliższą niedzielę zarządziło w kościele naszym uroczysty obchód trzechsetnej rocznicy złożenia Konfesyi augsburskiej. Z powodu jednak krótkości czasu, postanowiono ograniczyć się na muzyce, z puzonami i kotłami.

Doniosłem z różnych względów dla Zboru warszawskiego było Ogólne zebranie, odbyte 13-go października, ostatnie, na którym przewodniczył Prezes dotychczasowy. Naprzód więc w miej-



szubert. sce p. Zeidlera, który podał się do uwolnienia, wybrano na Prezesa Kolegium p. Michała Szuberta, Profesora Uniwersytetu warszawskiego i Dyrektora ogrodu botanicznego, w miejsce zaś p. Jekla, na Starszego wydziału szpitalnego p. Krzysztofa Müllera.

Śpiewnik  
polski.

Poruszono dalej potrzebę zastąpienia starego Śpiewnika polskiego z roku 1742-go nowym, odpowiedniejszym postępowi języka i wymaganiom tegoczesnej poezyi. Redakcyi tego Śpiewnika podjął się członek Zboru warszawskiego, Doktor medycyny, Wilhelm Malcz, zamierzając czerpać materyał ze Śpiewników polskich, wydanych różnemi czasy w Wilnie, Gdańsku i Królewcu, tudzież postarać się o zbogacenie go nowoułożonemi pieśniami. Zgromadzeni propozycyą tę przyjęli z wdzięcznym uznaniem; zdaje się jednak, iż wypadki roku następnego nie pozwoliły na jej wykonanie.

Na témże posiedzeniu powrócono raz jeszcze do ważnej sprawy połączenia się obu wyznań ewangelickich, dokonanego już w wielu miejscach zagranicą. Kolegium mniemało, że uprzędzi tylko pragnienia Zboru, jeśli połączenie się takie i u nas proponuje. Rozumié się, że, jak nateraz, nie szłoby jeszcze o ostateczne załatwienie sprawy, lecz tylko o upoważnienie Kolegium do przeprowadzenia odnośnej korespondencyi, oraz przedstawienia w swoim czasie szczegółowo opracowanego projektu w téj mierze. Zbór, po krótkiej naradzie, do żądania tego się przychylił.

Ustępujący Prezes nadmienił potém, że po ukończeniu już druku Sprawozdania, które z pięciolecia administracyi swojej ułożył i wydał, otrzymał wiadomość, iż z powodu wzorowego w Szpitalu naszym porządku, Rząd ofiarował na rzecz téj Instytucyi złp. 6.000.

W końcu p. Zeidler serdecznie podziękował Zborowi za doznawane od niego zaufanie, a członkom Kolegium za poparcie i spółdziałanie w pracy; w imieniu zaś ogółu pożegnał go Rewizor rachunków, p. Henryk Spiess, odczytaniem następującej odezwy:

„Czcigodny Panie Prezesie.

„Jakkolwiek dzień ten, w którym corocznie przedstawiane bywają Zborowi rezultaty usiłowań Kolegium kościelnego i dowody coraz piękniejszego rozkwitu Instytucyj naszych, przejmował zawsze radością umysły tych wszystkich, którym dobro Zboru warszawskiego leży na sercu, napełniając je błogą na przyszłość nadzieją — dziś jednak radość tę zakłóca niewątpliwie świadomość wielkiej

straty, jaką Zbór przez ustąpienie Twoje z grona Kolegium ponosi.

„W istocie, dość choćby przelotnie rzucić okiem na wszystko, co w ciągu pięcioletniego urzędowania Twego dla dobra Zboru rozpoczęto i czego przy pomocy Bożej dokonano, aby uczuć się przejętym uwielbieniem i czcią głęboką dla męża, którego rozumnemu kierunkowi, którego niezmordowanej gorliwości udało się, mimo licznych przeszkód, wprowadzić w życie sprawy, dotychczas uznawane wprawdzie za pożyteczne, lecz odkładane zawsze do czasu późniejszego, do pożądanego zbiegu pomyślnych okoliczności.

„Daleką odemnie jest myśl obrażenia skromności Twojej, przez wyliczenie tylu zbawiennych urządzeń, których wprowadzenie spowodowałeś; nie potrzeba ich też wyliczać, bo zapisane są niezatartymi głoskami w sercach ludzi, dbających szczerze o dobro Zboru.

„Im głębiej wszakże Zbór czuje wartość szlachetnego męża, który tak długo stojąc na jego czele, z nieznużoną gorliwością o dobro jego zabiegał i położone w sobie zaufanie całkowicie usprawiedliwił,—tém głębszą też staje się boleść z powodu jego utraty, zwłaszcza, że za niespożyte zasługi najgorętszą tylko wdzięcznością odplacić mu się może.

„Przyjmij więc, Czcigodny Panie Prezesie, w imieniu ogółu i Kolegium kościelnego, za ojcowską troskliwość, za niezmordowane starania, z jakimi kierowałeś dotąd sprawami Zboru, najserdeczniejsze podziękowanie. Pamięć o Tobie, o Twoich zasługach, nigdy w nas nie wygaśnie i nigdy też nie przestaniemy błagać Opatrzności o nagrodzenie Twych trudów szlachetnych i bezinteresownych.“

Wzmiankowałem wyżej, iż Prezes Zeidler, opuszczając zajmowane przez lat pięć stanowisko, ogłosił Sprawozdanie z ważniejszych czynności, podczas urzędowania jego dokonanych. Pierwsze drukowane Sprawozdanie. Pierwszy to drukowany dokument w tym rodzaju i jako taki na bliższą zasługuje uwagę. Dowiadujemy się z niego, że rozpoczęte jeszcze za Prezesostwa p. Deybla, a ukończone obecnie pokrycie dachu kościelnego miedzią kosztowało blisko 60.000 złp. — Że odnowienie wewnętrzne i zewnętrzne kościoła wymagało nakładu około 63.000 złp. — Że Szkoła parafialna męzka, podniesiona do stopnia wydziałowej, przeszła teraz pod wyłączne zawiadywanie Komisji oświecenia i została przeniesioną do innego lokalu. Zborowi warszawskiemu służy tylko prawo pomieszczenia w niej



bezpłatnie dwudziestu biędnych chłopców. Szkoła zato żeńska pozostała pod kierunkiem Kolegium i wybranego przez Zbór Inspektora. — Że koszt przebudowy Szpitala obliczony został przez Budowniczego Schucha na sumę złp. 20.890, na poczet której Kolegium posiada już złp. 12.691. — Że w r. 1826-ym udało się terazniejszemu Kolegium wygrać proces przeciw głównemu spadkobiercy ś. p. Bogumiła Donata o złp. 18.000, który to zapis, wraz z załegłemi odsetkami, przysądzony został Szpitalowi w ogólniej sumie złp. 20.550. Kapitał ten, umieszczony na hipotece, przynosi Szpitalowi procentu złp. 1.027 rocznie. — Że wreszcie fundusze ementarne nietylko wystarczają na utrzymanie w porządku przywołitym samego Cmentarza, oraz rekwizytów i służby pogrzebowej, ale jeszcze zasilają bardzo znacznie fundusze kościelne.

Na posiedzeniu z d. 12-go listopada, odbytém przy asystencyi byłego Prezesa, p. Zeidlera, tenże uczynił wniosek, żeby Budowniczemu Schuchowi, który bezinteresownie zajął się sporządzeniem planów, rysunków i kosztorysów, tak do restauracyi kościoła, jak i do mającej nastąpić przebudowy Szpitala, ofiarować dar jakiś pamiątkowy. Wybrano w tym celu tabakierę złotą, wartości 38-iu dukatów, i doręczenie jęj poruczono osobnej deputacyi, złożonej z p. p. Szuberta, Zeidla, Dückorta i Bogka.

1831. Wypadki roku następnego 1831-go musiały naturalnie odsunąć na plan odleglejszy drobne sprawy bieżące naszego Zboru. To też i posiedzenia kolegialne odbywały się dosyć rzadko: przez cały rok ten było ich tylko cztery, a Ogólne zebranie wcale nie zostało zwołane. Nic zresztą nie zaszło w tym czasie godnego uwagi, prócz śmierci długoletniego lekarza Szpitala, dra Matuszyńskiego, na którego miejsce wybrano dra Funka.

1832. I w roku 1832-im czynności zborowe nie wróciły jeszcze do zwykłego porządku. Pierwsze posiedzenie kolegialne odbyło się 20-go marca, po przerwie czteromiesięcznej, i na niem miejsce lekarza w Szpitalu naszym postanowili obradujący konferować doktorowi Święckiemu, ponieważ obrany niedawno dr. Funk, po rocznej niespełna działalności, zeszedł z tego świata. — Na témże posiedzeniu uchwalono usunąć Lentha syna, dotychczasowego pomocnika Pisarza, z powodu, że mimo kilkakrotnie udzielonych mu napomnień, zachowuje się wielce niewłaściwie. Miejsce to otrzymał następnie p. Karol Tschirschnitz.

Na posiedzeniu z dnia 4-go lipca Prezes przedstawił sporządzony przez budowniczego Schucha rysunek wystawić się mającego domu na Szkołę męzką. Kosztorys, obliczony na złp. 37.372,

Ogólne zebranie w dniu 18-ym lipca zatwierdziło i rozpoczęcie budowy z wiosną upoważniło, przeznaczając na ten cel fundusze znajdujące się w Kasie głównej kościelnej i w Kasie pogrzebowej, wynoszące razem złp. 24.000.

W tymże roku, na posiedzeniu z 26-go września, Pastor Tetzner doniósł piśmiennie, że bezimienny członek Zboru zamierza dotychczasową galeryą drewnianą po obu stronach ołtarza, zastąpić metalową, według rysunku, który załączył. Hojną tę ofiarę Kolegium przyjęło z wdzięcznością i uprosiło ze swego grona p. p. Dückerta i Bockhana, aby wspólnie z byłym Prezesem p. Zeidlerem porozumieili się bliżej w tej mierze z Ks. Tetznerem.

Na pierwszym posiedzeniu nowozaczątego 1833-go roku, d. 15-go lutego, Prezes podzielić się mógł z obecnymi pożądaną wiadomością, że pani Marya ze Słuckich Halpertowa, wdowa po zmarłym w r. 1832-im Administratorze dochodów tabaczknych, pragnąc uczcić pamięć swego męża, oświadczyła Ks. Lauberowi gotowość wystawienia na Cmentarzu naszym własnym kosztem kaplicy przedpogrzebowej, mającej nosić miano „Kaplicy Halpertów.“ Kosztorys tego przybytku, sporządzony przez Budowniczego Schucha, wynosi złp. 45.858, a budowa, według życzenia ofiarodawczyni, ma być ukończoną do 1-go lipca t. r. Jakoż niebawem, bo w dniu 30-ym maja, położono pod nią kamień węgielny; poświęcenie atoli całkowicie wykończonego gmachu nastąpiło dopiero w marcu 1835-go roku, jak o tém niżej będzie mowa.

1833.

Kaplica  
Halper-  
tów.

Na doroczném zebraniu Zboru, d. 7-go sierpnia, wybrany został Starszym wydziału szpitalnego, w miejsce ustępującego p. Jekla, p. Bayreuther, którego działalność w następstwie okazała się dla lecznicy naszej nader zbawienną. — Ponowiono także na tém zgromadzeniu sprawę rewizyi Ordynacyi i wybrano w tym celu Komisją, w skład której weszli p. p.: Bandtkie, Engelke, Malcz Adwokat, Minter, Linde, Heinrich, Werner, Biermann, Zeidler b. Prezes Kolegium i Jekel. Pokazuje się z tego, że ustanowiona jeszcze w r. 1819-ym (zob. wyżej) w tymże samym celu Komisya dzieła swego nie dokonała; przynajmniej żadnego o tém śladu w aktach kościelnych nie znalazłem.

Rewizya  
Ordyna-  
cyi.

Wspomnieć tu jeszcze wypada, że Konsystorz pod d. 19-ym marca t. r., za pośrednictwem Superintendentury, przesłał Kolegium kościelnemu ponowne polecenie, ażeby wszelkie korespondencye z Władzami rządowemi prowadziło wyłącznie w języku krajowym; albowiem „w art. 34-ym Statutu organicznego, w dniu 14-ym lutego r. z. przez Najjaśniejszego Pana Królestwu polskie-



mu najlaskawiej nadanego, wyraźnie powiedziano: „Wszystkie interesa administracyjne i sądowe w Królestwie polskim będą się odbywać w języku polskim.“

1834.

Bolesne straty poniosło Kolegium w roku następnym 1834 - ym. W marcu zmarł zasłużony Zborowi Starszy wydziału kasowego i Wiceprezes Kolegium, ś. p. Dücker, którego zwłoki uczczono wstawieniem do kościoła i uroczystym pogrzebem. Dalej, w trzy miesiące po nim, zakończył życie Starszy wydziału ławek, ś. p. Bogk, który testamentarnie zapisał Szpitalowi naszemu złp. 3.000.

Na posiedzeniu z d. 7-go marca postanowiono Konsystorzowi, zapytującemu jakie środki posiada Kolegium na założenie Szkoły elementarnej męzkiej, odpowiedzieć, że posłużyć ku temu mogą: procenta od kapitału złp. 6.000, lokowanego na nieruchomości n. 1349; osiągnięte ze sprzedaży starego domu szkolnego złp. 500; ofiarowane przez Zbór w r. 1827-ym złp. 1.500; wniesione już za rok bieżący i zadeklarowane corocznie przez Dra Malcza złp. 200; przewyżka w dochodach szkoły żeńskiej; nakoniec umiarkowana opłata od dzieci rodziców zamożniejszych.

Nadszedł wreszcie termin Ogólnego zebrania Zboru w dniu 15-ym września 1834-go roku, na którym rozstrzygnąć się miały sprawy pierwszorzędnej ważności. Naprzód Prezes Kolegium, zanny Profesor Szubert, zagniony do tego okolicznościami, podał się do uwolnienia. Dalej opróżnione były przez śmierć dwie posady Starszych, które obsadzić należało, nie mówiąc już o innych interesach, niemałego także znaczenia.

Malcz.

Z liczby trzech kandydatów, podanych na urząd Prezesa, jednomyślnie prawie wybrany został słynny już wtedy w Warszawie Dr. medycyny Wilhelm Malcz; na Starszego wydziału kasowego większość głosów otrzymał p. Eckelt; na Starszego wydziału ławek p. Henryk Neumann. Gdy zaś Komisyja Rządowa oświecenia wezwała Kolegium, ażeby z pośród Zboru wybrało Opiekuna założyć się mającej Szkoły męzkiej, godność tę poruczono p. Malczowi Adwokatowi.

Doniosłą także zmianą było uchwalone przez Ogólne zebranie obniżenie dotychczasowej taksy za różne opłaty, a mianowicie: za karawan średni parokonna, ze złp. 54 na 36; za takiż karawan czwórkonny, ze złp. 108 na 90; za karawan wielki czwórkonny, ze złp. 144 na 108; przy użyciu pochodni o złp. 36 więcej; za akty zejścia i metryki ślubne, ze złp. 12 na 6; za metryki chrztu, ze złp. 8 na 4.

W końcu Prezes zawiadomił obradujących, że budowa domu szkolnego zupełnie jest ukończoną i że koszt jój wynosił złp. 37.710. Obecnie Kolegium stara się o odpowiednich Nauczycieli, a skoro ich znajdzie, Szkoła niezwłocznie zostanie otworzoną.

Doniesiono podobnie, że na Cmentarzu naszym stanęła już nowa budowla, zwana Kaplicą Halpertów, której poświęcenie nastąpi na wiosnę roku przyszłego.

---

Z wybraniem Malcza nastął nowy peryód dziejów Zboru warszawskiego, peryód obfity w pożyteczne przedsięwzięcia, a ciągnący się długo, bo przez lat osiemnaście. Ś. p. Malcz był człowiekiem czynu, filantropem, w całym znaczeniu tego wyrazu. Nietylko że jako lekarz, najbardziej wtedy wzięty, poświęcał zdolności swoje dla dobra cierpiących, ale nie skąpił ich i wtedy, gdy szło o świadczenie im usług na innych polach działalności humanitarnej, a czynił to zawsze z właściwą ludzom pracy oględnością w szafunku czasu swojego.

Rys ten uwydatnił się w pełnym świetle na pierwszym zaraz posiedzeniu kolegialném, któremu nowy Prezes przewodniczył. W krótkiej odezwie powitalnej, którą Malcz odczytał, tak, między innymi, się wyraził: „Nieobeznany jeszcze z mojami obowiązkami, dotknąć przecież muszę jednej okoliczności, ważnej zarówno dla mnie, jak i dla panów. Mam tu na myśli oszczędzanie czasu i możliwie dobre spożytkowanie tej jego cząstki, którą mamy do rozporządzenia; bo żył dwukrotnie ten, kto czasu swego właściwie używał.“

Któż w słowach tych nie poznaje człowieka, oceniającego prawdziwość przysłowia: czas to pieniądz? Widocznie Malcz starał się nietylko zachęcić niemi kolegów do możliwego pośpiechu w robotach, lecz także odwozić ich od wielomówstwa, od popisów oratorskich, których sam nigdy nie był zwolennikiem.

Na następném posiedzeniu, d. 3-go listopada 1834-go roku, Prezes zakomunikował dokładne sprawozdanie Budowniczego Schucha, z kosztów wzniesienia Kaplicy Halpertów, które wynosiły ogółem złp. 61.746; z tego pani Marya Halpertowa pokryła złp. 45.858; resztę więc złp. 15.888 zapłacić wypadło z funduszów zborowych. Postanowiono także poświęcenia kaplicy dokonać na wiosnę, podczas spodziewanego przyjazdu fundatorki do Warszawy.



1835.

W dniu oznaczonym, 27-go marca 1835-go r., zebrali się na Cmentarzu: fundatorka ze swą rodziną, członkowie Konsystorza i Kolegium kościelnego, z Prezesami swymi na czele, oraz tłumy zborowników. Po stosownych przemówieniach Pastorów Laubera i Tetznera, wykonano kantatę, do której słowa ułożył członek Kolegium i Komitetu budowy, p. Henryk Spiess, nie przeczuwając, że będzie pierwszym, którego zwłoki wstawione zostaną do nowoposwieconej kaplicy. Muzykę odpowiednią napisał Dyrektor Józef Elsner.

Za wstawianie ciał do kaplicy Kolegium na najbliższém swém posiedzeniu postanowiło pobierać złp. 12, a oprócz tego za każdą świecę po złp. 3, którą to uchwałę Ogólne zebranie Zboru następnie zatwierdziło.

Co do Szkoły męzkiej, Prezes na posiedzeniu z d. 4-go maja oznajmił, że nadeszło długo oczekiwane pozwolenie Komisji oświecenia na jej otwarcie, dodając, iż zresztą jest ona czynną już od 23-go zeszłego miesiąca i ma dotychczas zapisanych 91 uczniów.

Dotkliwie szczyby w szeregach Zboru naszego poczynił w tym czasie zgon dwóch wydatnych osobistości. Naprzód na posiedzeniu z dnia 1-go czerwca Prezes znalazł się w smutnym obowiązku doniesienia o niespodzianej śmierci jednego z najczynniejszych członków Kolegium, ś. p. Henryka Spiessa, przez lat 15 Rewizora rachunków zborowych. Postanowiono jednomyślnie, w uznaniu zasług nieboszczyka, wstawić jego ciało do kościoła, następnie zaś do Kaplicy Halpertów, zkąd d. 4-go czerwca cały skład Kolegium odprowadził je do grobu rodzinnego.

Wkrótce po nim, dnia 8-go czerwca, zeszedł z tego świata wieloletni przewodnik duchowy Zboru warszawskiego, Pastor pierwszy, Radca Konsystorza i Superintendent, Ks. Karol Benjamin Lauber, którego uroczystym także uczczono pogrzebem. Skutkiem tej śmierci Konsystorz, zwracając uwagę na ważność obowiązków przez nieboszczyka pełnionych, wezwał Kolegium o jaknajprędsze obsadzenie opróżnionego Pastoratu.

Na zwyczajném doroczném zebraniu Zboru dnia 22-go lipca, Rewizorem rachunków, w miejsce zmarłego Spiessa, wybrany został p. Pfaff, a gdy ten wyboru nie przyjął, obowiązki Rewizora spadły na p. Marcinczyka, jako mającego po nim największą liczbę głosów.

Na témże zebraniu z ważniejszych przedmiotów roztrząsano jeszcze kwestyą Ordynacyi. Ustanowiona celem jęj rewizyi Komisya, przeszedłszy szczegółowo paragraf po paragrafie, uzna-

ła ją za wyborną, niewymagającą żadnej zmiany, zwłaszcza że oznaczone w niej taksy za czynności kościelne zostały już poprzednio obniżone. Ogólne zgromadzenie zdanie Komisji podzieliło i tym sposobem sprawa Ordynacyi pozostało w zawieszeniu.

W końcu Prezes zawiadomił obradujących, że Szkoła męzka została podzieloną na dwie klasy, że wyższą z nich urządzono na stopę Szkół powiatowych i że korzysta już z niej około stu uczniów, z których uczęszczający do klasy drugiej opłacają złp. 25 półrocznie.

Przechodząc do Szpitala, Prezes oznajmił, że na przebudowę jego znajduje się już w kasie złp. 25.000. Ponieważ jednak suma ta stanowi tylko część potrzebnego funduszu, który według kosztorysów wynosi złp. 116.785, należy więc jaknajprędzej korzystać z otrzymanego pozwolenia i rozpocząć zbieranie na ten cel składek publicznych.

Wreszcie co do projektu nowego Kancyonału zgromadzeni dowiedzieli się, że oprócz ogólnych przygotowań, nic jeszcze w téj mierze nie zrobiono.

Przystępując na zwykłych swych posiedzeniach miesięcznych do naglącej sprawy wyboru nowego Pastora, Kolegium kościelne poczyniło w tym względzie konieczne przygotowania, skutkiem których Pastorowie Modl z Kalisza, Krause z Radomia i Bando ze Zgierza odbyli w czasie właściwym kazania próbne, w językach polskim i niemieckim.

Tymczasem przybył do Warszawy Ksiądz Juliusz Ludwig i otrzymawszy pozwolenie na kazanie gościune, wymową swoją tak podbił słuchaczów, iż Kolegium z własnej inicjatywy postanowiło podać go wyjątkowo na czwartego kandydata. Jednocześnie wszakże Pastor Modl cofnął się od konkursu; ostatecznie więc Konsystorz, na przedstawienie Kolegium, zatwierdził kandydaturę Księży Bando, Krause'go i Ludwiga.

Dnia 19-go października odbył się wybór i ogromna większość 196-iu głosów przeciw 11-tu i 18-tu padła na Pastora Juliusza Ludwiga. Było to zdarzenie dla Zboru naszego doniosłe. Duchowny ten bowiem, zdolny, bystry i wymowny, na dalsze jego losy niemały wpływ wywarł, zajmwszy kolejno stanowiska Superintendenta, Rady i Wiceprezesa Konsystorza, oraz Superintendenta generalnego. Wynik tego wpływu niezawsze może był dodatni; ale oddziaływanie istniało do końca i pod niejednym względem okazało się wielce pożytecznym.

W grudniu tegoż roku Kolegium przyznało wdowie po Pastorze Lauberze płacy rocznej złp. 600. z funduszu imienia Schüsslera.



Celem przyspieszenia rozpoczętej już przebudowy Szpitala, postanowiono uciec się do ofiarności publicznej i uproszono w tym celu osobną delegacją, złożoną z członków Kolegium i Zboru. Na czele listy składek dobrowolnych zapisał się Prezes Kolegium z imponującą, zwłaszcza w owym czasie, sumą złp. 20.000. Szlachetny ten przykład zachęcił innych do naśladownictwa: posypały się hojne ofiary od zamożniejszych, wdowie szelągi od biednych; dostarczano także bezpłatnie materiałów budowlanych; Rząd ze swój strony udzielił zasiłku bezzwrotnego złp. 30.000 i tak, w krótkim stosunkowo czasie, zebrał się fundusz potrzebny na ukończenie dzieła.

Że Doktor Malcz, jako lekarz, szczególną baczność poświęcał naszemu Szpitalowi, wspierając go światłą swą radą i doświadczeniem, to rzecz zupełnie naturalna. Ale że człowiek utrzymujący z pracy zawodowej siebie i rodzinę, złożył na cel dobroczynny kapitał tak znaczny, okoliczność ta stawia go już w rzędzie filantropów, z wyjątkową gorliwością dobru ludzkości poświęconych. Słusznie też postąpiło Kolegium, gdy, jako słaby dowód swój wdzięczności, w sali sesyjnej Szpitala zawiesiło wizerunek Doktora Malcza, ku wiecznej przyszłych pokoleń pamięci.

1863.

Rok 1836-ty nową rozpoczął się stratą. W pierwszych dniach stycznia przeniósł się do wieczności ś. p. Lenth, członek przez lat wiele Kolegium, a następnie Pisarz kościelny. W uznaniu zasług zmarłego uchwalono uczcić jego pamięć uroczystym bezpłatnym pogrzebem, a nadto wypłacać czworgu jego wnuczętom po złp. 5 miesięcznie każdemu, aż do ich konfirmacyi. Z kandydatów, którzy o wakującą posadę Pisarza wnieśli podania, wybrano, większością głosów, p. Heidenbrucha, byłego Nauczyciela.

W kilka miesięcy później zmarł także wielce zasłużony całemu Zborowi, a szczególnie lekarz naszemu, ś. p. Bayreuther, Starszy wydziału szpitalnego. Dalej, z powodu słabości zdrowia, podał się do uwolnienia p. Reschke, Starszy wydziału jałmużniczego. Wreszcie, przez usunięcie się p. Bockhana, zawakowało również miejsce Starszego wydziału budowlanego.

Wszystkie trzy ważne te urzędy obsadzono na Ogólnem zebraniu d. 27-go lipca, wybierając na pierwszy p. Fryderyka Heuricha, na drugi p. Samuela Neumanna, na trzeci p. Schucha Budowniczego.

Celem odsłonięcia nowowznoszonej budowli szpitalnej i zarazem ubezpieczenia jej od pożaru, Kolegium nabyło na rzecz Zboru z publicznej licytacji plac sąsiedni od ulicy Mylniej, za cenę

złp. 8.255. Ogólne zebranie tranzakcyą tę uznało za pożyteczną i jednomyślnie ją zatwierdziło.

Na wniosek Pastora Ludwiga, Inspektora Szkół zborowych, postanowiono płacę Nauczycieli Szkoły męzkiej podnieść ze złp. 1.200 na 1.500, a nadto tym z nich, którzy prowadzą rachunki lub piszą raporty do Władz, udzielić osobny dodatek, w ilości złp. stu.

Przytoczę tu jeszcze szczegół drobny wprawdzie, lecz charakterystyczny. Gdy w sierpniu 1836-go r. Prezes Malcz zaniemógł, Kolegium na chwilowego zastępcę wybrało jego brata, Adwokata Malcza. Otóż zastępca ów na protokóle posiedzenia, redagowanym po niemiecku, podpisał się po polsku: Za Prezesa Bogumił Malcz. Rys to w każdym razie ciekawy, jako znamięć ducha czasu.

Na piérwszém posiedzeniu roku 1837-go Prezes zakomunikował Reskrypt Konsystorza, wzywający Kolegium o sporządzenie, według dołączonego szematu, nowego spisu ludności obu wyznań ewangelickich w Parafii warszawskiej. Wybrano w tym celu dwunastu członków Zboru, po jednym na każdy cyrkuł, i postanowiono odnieść się do Wiceprezydenta miasta Warszawy, Generała Storożenki, z prośbą, ażeby policya osobom tym w ich czynności udzielała potrzebnej pomocy.

1837.

Spis ludności.

Z powodu śmierci Organisty Einerta, Kolegium na jego miejsce wybrało p. Freyera, który złożył już dowody uzdolnienia, zastępując nieboszczyka w ostatniej jego chorobie. Wdowie po ś. p. Einercie przeznaczono zasilek jednorazowy, w ilości złp. 300.

Na posiedzeniu z d. 6-go marca poruszono znów kwestyą nowego Kancyonału niemieckiego. Pokazało się, że według obliczenia jednego z księgarzy lipskich koszt 10-ciu tysięcy egzemplarzy wyniesie złp. 11.666, a więc egzemplarz jeden nieoprawny i bez kosztów transportu wypadnie po złp. 1 gr. 5. Cenę tę uznano za bardzo niską i dlatego postanowiono cały nakład przedsięwziąć na rachunek Zboru.

Dnia 24-marca wykonano w kościele naszym, pod dyrekcją p. Sandtmanna, Oratorium na cel dobroczynny. Dochód czysty z tego źródła uczynił złp. 1.772, z których połowę przeznaczono dla Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci, drugą zaś połowę dla naszego Szpitala.

W maju tegoż roku Konsystorz zawiadomił Kolegium, że czcigodny Linde, który od roku 1828-go, to jest od chwili nadania tój Władzy duchownej atrybucyj Konsystorza generalnego na całe Królestwo polskie, był jój Prezesem, na własne żądanie otrzy-



mał uwolnienie od obowiązków, a miejsce jego zajął p. Aleksander Engelke.

Z powodu nieodzownej potrzeby naprawy organów w naszym kościele, Kolegium tę robotę powierzyło p. Müllerowi Organmistrzowi we Wrocławiu, za umówioną kontraktowo cenę złp. 15.000.

Na Ogólném zebraniu, odbytém dnia 23-go sierpnia, na Starzszego wydziału szpitalnego, w miejsce ustępującego p. Heuricha, który rok tylko urzędował, wybrano p. Jana Wenera. Następnie Prezes zawiadomił obecnych:

Że zaradzając jednej z najbardziej naglających potrzeb Zboru, Kolegium opłatę roczną w naszej Szkole męzkiej zniżyło ze złp. 50-ciu na złp. 24, a nadto postanowiło sieroty i dzieci ubogich rodziców przyjmować bezpłatnie.

Że oprócz użytej na przebudowę Szpitala sumy złp. 116.785, wydatkowano w ubiegłym roku kościelnym złp. 13.466 na wewnętrzne jego urządzenie, a i teraz jeszcze przybywają ciągle nowe zapasy bielizny i sprzętów gospodarskich.

Poświę-  
cenie  
Szpitala. Dnia 17-go września 1837-go r., w niedzielę, nastąpiło uroczyste poświęcenie zupełnie wykończonego gmachu szpitalnego. O godzinie 12-ój w południe zebrałi się na miejscu liczni zborownicy, członkowie Kolegium i inne zaproszone osoby. Odśpiewano naprzód kantatę w języku polskim, z muzyką p. Freyera, przy towarzyszeniu goszczącej wtedy w Warszawie orkiestry p. Hermana, do następujących, względnie wcale udatnych, słów niewymienionego w aktach autora:

Cierpiącym pomoc, wsparcie dać,  
Upadłym podać dłoń;  
Choremu balsam w rany wlać  
I z krwi ocięrać skroń;  
Nędzarza czcić, jak brata brat,  
Sięrocie ojcem czułym być,  
Miłością swą ogarnąć świat,  
Wylanym dla ludzkości żyć:  
To jest powinność wielka, święta tych,  
Co chcą, by Chrystus uznał ich za Swych.

Nastąpiły potém stosowne przemówienia Prezesa Kolegium, oraz obu Pastorów, Ludwiga w języku polskim, Tetznera w języku niemieckim.

Oprócz doprowadzenia Szpitala naszego do stanu odpowiedniego wymaganiom nauki, kiełkowała już wtedy myśl urządzenia

osobnego zakładu, w którymby starcy obojęd płci znaleźć mogli dożywni przytułek; na posiedzeniu bowiem Kolegium z dnia 2-go października Prezes oznajmił, że kilku zborowników ofiarowało na ten cel kwotę złp. 3.500, którą tymczasowo złożono w kasie depozytywnej kościelnej.

Wracając jeszcze do Szpitala, zaznaczyć wypada, że w grudniu 1837-go r. Naczelnym jego lekarz, Dr. Święcki, podał się do uwolnienia, a obowiązki jego powierzono Doktorowi Dworzaczkowi, za wynagrodzeniem miesięcznym po złp. 150.

Rok 1838-ny Kolegium kościelnemu nowe i mozolne przyniósł zajęcie. Dotychczas Etyaty Instytucyj zborowych układane były od 1-go lipca jednego, do téjże daty następnego roku. Obecnie Rząd gubernialny mazowiecki zwrócił projekt do Etyatu naszej administracji kościelnej, żądając ułożenia go według roku kalendarzowego, dołączenia protokółów objaśniających i przedstawienia powtórnie, w czterech jednobrzmiących egzemplarzach. Do podjęcia się téj czynności uproszono Rewizora rachunków, p. Webera.

1838.

W marcu t. r. Konsystorz zawiadomił Kolegium, iż Rząd zezwolił na otworzenie osobnego Seminaryum, celem kształcenia Nauczycieli elementarnych i Organistów dla wszystkich Parafij ewangelickich w Królestwie polskim. Utrzymywanie całkowite zakładu Rząd bierze na siebie, oddając go pod nadzór jednego z Pastorów warszawskich; idzie jednak o to, żeby Zbór, z własnych funduszków, wystawił odpowiednią ku temu budowlę, albo najął lokal stosowny.

Seminaryum.

Kolegium na ten cel nie posiadało innych środków, prócz kapitału stypendyalnego, wynoszącego, wraz z nagromadzonemi odsetkami, złp. 21.000, a przeznaczonego dla niezamożnych młodzieńców, poświęcających się studjom teologicznym. Ponieważ jednak Kolegium kościelnemu nie służy prawo odwracania podobnych funduszków specjalnych od właściwego ich celu, przeto na nadzwyczajnym Ogólnym zebraniu dnia 9-go kwietnia przedstawiono rzecz tę do decyzji Zboru, który użycie wzmiankowanego kapitału na budowę domu dla Seminaryum upoważnił.

Na posiedzeniu czerwcowym Prezes zawiadomił obradujących, że w dniach 20-ym, 22-ym i 25-ym czerwca wykonane będzie w kościele naszym Oratorium, z przeznaczeniem dochodu dla tegorocznych powodzian Warszawy i Pragi; wreszcie na budowę projektowanego w Zborze naszym Domu starców. Jakoż z późniejszego obrachunku pokazało się, że dochód czysty na każdy z tych celów wyniósł po złp. 2.423.



Doroczne Ogólne zgromadzenie Zboru odbyło się dnia 19-go września 1838-go r. Oprócz jednak wybrania p. Andrzeja Zieglera Starszym wydziału kasowego, po usuwającym się z powodu interesów rodzinnych p. Eckelt'cie, nic ważniejszego w dniu tym nie uradzono.

Na jedném z ostatnich posiedzeń roku 1838-go, dnia 8-go października, Kolegium uchwaliło jednomyślnie, że ponieważ posiedzenia jego uczęszczane są bardzo nielicznie, przeto na przyszłość każdy członek nieobecny, bez ważnej przyczyny, płacić ma kary złp. 2, na budowę projektowanego Domu starców. Czy środek ten znaczny przyniósł dochód, nie znajduję w aktach śladu; tyle jednak pewna, że i dziś zastosowaniego byłoby czasem usprawiedliwioném.

1839. Rok 1839 - ty nie obfitował w fakta spełnione; odbywały się w nim głównie czynności przygotowawcze. W składzie atoli Kolegium zaprowadzono to ważne ulepszenie, iż z przyczyny coraz bardziej mnożących się interesów prawniczych, ustanowiono po raz pierwszy posadę Rady prawnego, na którą następnie Ogólne zebranie wybrało p. Edwarda Hoffmanna.

Na témże zebraniu, odbytém d. 21-go sierpnia, z powodu że w terminie pierwotnym, oznaczonym na 19-go czerwca, nie zgromadziła się przepisana prawem liczba minimalna 25-ciu uczestników, Prezes z okoliczności tej zmuszony był uczynić zborownikom gorzką, lecz zasłużoną wymówkę.

Oprócz Rady prawnego, wybrano także na Rewizora rachunków, po ustępującym p. Marcińczyku, p. Wilhelma Schmelzera; na Opiekuna szkół, po usuwającym się Adwokacie Malczu, p. Jerzego Bogumiła Puscha; wreszcie na Starszego wydziału porządku, po ś. p. Lampe'm, p. Karola Weisheita.

Z innych spraw zborowych, traktowanych w ciągu roku 1839-go, zaznaczyć jeszcze należy, iż na posiedzeniu z d. 7-go października Prezes zawiadomił Kolegium o zawarciu z hr. Kraśnińskim, właścicielem placu i zabudowania pod nr. 1349, tymczasowej umowy, mocą której posiadłość ta, za cenę złp. 94,000, przechodzi na własność naszego Zboru. Ponieważ jednak plac rzeczony tak jest obszerny, że oprócz Domu starców, stanąć na nim może i projektowane Seminaryum, przeto prosić wypada Konsystorz o wyjednanie u Władzy wyższej na tę ostatnią budowę odpowiedniego zasiłku, skoro Kolegium, prócz kapitału stypendyalnego, żadnego innego funduszu na cel ten nie posiada.

1840. Na pierwszym posiedzeniu roku następnego 1840-go odczytano pismo Zboru ewangelicko-augsburskiego w Węgrowie

proszące o zarządzenie w Warszawie dobrowolnej kolekty na wykończenie odbudowanego świeżo kościoła w Węgrowie, a to ze względu, iż miasto to było niegdyś kolébką obu wyznań protestanckich. Kolegium postanowiło wyjednać w tym celu pozwolenie Władzy i zarazem upraszać Konsystorz o wezwanie do składek Zborów protestanckich w całym Królestwie.

Komisya rządowa spraw wewnętrznych wydała polecenie, aby osoby tak cywilne jak i wojskowe, wyznania grecko-rosyjskiego, chowane odtąd były wyłącznie na nowym Cmentarzu prawosławnym pod Wolą. Ponieważ jednak niektóre rodziny rosyjskie miały oddawna na Cmentarzu naszym zakupione osobne place, ozdobione nawet poczęści kosztownymi pomnikami—Kolegium więc uchwaliło prosić Konsystorz o instrukcyą, jak postąpić należy, jeżeli rodziny rzeczzone zażądata pogrzebania swych zmarłych w grobach dziedzicznych.

Podobnie Administracya warszawskich Szpitali wojskowych upraszała, ażeby zmarłych w Szpitalach wojskowych na wszystkich Cmentarzach warszawskich chowano bezpłatnie. Kolegium postanowiło żądaniu temu zadość uczynić, pod warunkiem atoli, żeby akty zejścia takich zmarłych zeznawane były w Kancelaryi kościelnej przez dwóch świadków, z dołączeniem poświadczonego przez Administracyą szpitalną rodowodu; oraz, że dobrodziejstwo to rozciągać się będzie tylko do żołnierzy i podoficerów.

Po raz pierwszy skutki kolizyj między Kolegium a Pastorem Ludwigem wyszły na jaw w czerwcu 1840-go r., Duchowny ten bowiem podał się do uwolnienia z posady Inspektora szkół. Kolegium postanowiło udzielić mu dymisyą żadaną.

Na posiedzeniu z d. 6-go lipca zapadła uchwała, żeby projektowany Dom starców urządzić na 100 osób płci obojój, z których 60 płatnych, a 40 bezpłatnych. System ten, jak wiadomo, uległ później zupełnemu przeistoczeniu.

Ogólne zebranie tego roku odbyło się d. 29-go lipca. Zawiadomiono na niem Zbór: Że odstąpiony został Rządowi kawał placu naszego Cmentarza, obejmujący łokci □ 3.004, za cenę złp. 12,016, a to na urządzenie miejsca spoczynku dla zmarłych Mahometan.— Że Kolegium zaokrągliło nasz Cmentarz dokupieniem gruntu od sąsiednich młynarzy, za złp. 6,000.— Że przystąpiono już do obmurowania całego Cmentarza. Dwa te ostatnie wydatki pokryte zostały z powyższych 12.016 złp.

Doniesiono również obradującym, że Szkoły nasze w roku ubiegłym rozwijały się bardzo pomysłnie i że oprócz dzieci placacych, uczęszczało do nich darmo chłopców 68-iu, dziewcząt 30.



Wybory na tém zebraniu dotyczyły wyłącznie Reprezentantów, których zwykle w krótkim zarysie niniejszym pomijam, już to dla braku miejsca, już żeby uniknąć suchego rejestrowania nazwisk. Tym razem jednak zaznaczam wyjątkowo, że na Reprezentanta wydziału szpitalnego wybrany został p. August Lampe; zacny bowiem ten człowiek, zajmując stanowisko swoje przez lat kilkadziesiąt, niemałe dla Zboru położył zasługi.

W załatwieniu podanych prośb, Kolegium, na posiedzeniu swém z d. 9-go listopada, postanowiło Nauczycielom Oppmannowi i Maronowi podwyższyć płacę roczną o złp. 400.

Na posiedzeniu grudniowém uchwalono, żeby z powodu nie uzyskania dotąd pozwolenia na publiczne zbieranie składek dla Parafii węgrowskiej, wystawiać tymczasowo w kościele naszym przez dwie niedziele talérze na cel rzeczony, a nadto w Kancelaryi złożyć listę, do zapisywania ofiar dobrowolnych.

Doniesiono wreszcie, że Delegacya kancyonalowa ukończyła już wybór stosownych pieśni z różnych obcych Śpiewników i że projekt odpowiedni, po przeprowadzeniu przez sesyą, przedstawiony będzie Władzy wyższej do zatwierdzenia.

1841. Na samym początku roku 1841-go Kolegium otrzymało Reskrypt Konsystorza: wzywający do założenia na terytorjum nowonabytego domu nr. 1349 (w którym Konsystorz czasowo zajmował wtedy lokal na pomieszczenie biura swego) Szkoły realnej; zabraniający Kolegium przedsiębrania jakichbądź reparacyj lub przeróbek rzeczzonego domu, bez zezwolenia Konsystorza; wreszcie żądający tłumaczenia, jakim prawem Kolegium na podwórzu tej posesyi przystąpiło już do lasowania wapna.

Na odezwę tę, widocznie szykanującą, postanowiono odpowiedzieć, że Kolegium nie ma ani funduszu, ani miejsca na założenie Szkoły realnej. Zastępuje ją zresztą dostatecznie istniejąca Szkoła elementarna męzka, z której wychodzić mogą i wyjdą zdolni rzemieślnicy, a nawet artyści. Dalej, że plany i kosztorysy odnośne jeszcze w maju r. z. zostały do zatwierdzenia przesłane, lecz dotąd nie powrócone. Nakoniec, że lasując zawczasu wapno, Kolegium postąpiło jako dobry gospodarz; wiadomo bowiem, iż wapno, im dłużej stoi, tém większej nabiera trwałości.

Przytoczyłem umyślnie ten szczegół, z kądiną małoważny, żeby pokazać, jak naprężone już wtedy były stosunki Kolegium z Konsystorzem.

Dnia 10-go lutego zmarł Pastor Tetzner. Na posiedzeniu więc marcowém Kolegium uchwalilo zaprosić 9-ciu kandydatów, którzy zgłosili się na miejsce nieboszczyka, do kolejnego odbywa-

nia kazań próbnych, skutkiem czego naturalnie wybór ostateczny znacznemu uległ musiał opóźnieniu.—Wdowie Tetznerowej Kolegium przyznało jednorazowo połowę płacy rocznej, jaką zmarły jej mąż z Kasy zborowej pobierał; dalej połowę funduszu Schüsslerowskiego, który dotychczas wdowa Lauberowa sama otrzymywała; wreszcie najstarszemu jej synowi Fryderykowi Tetznerowi, studentowi teologii w Dorpacie, przedłużenie pobieranego stypendyum na rok jeden.

Nowy zatarg wywołał rozkaz Konsystorza z d. 15-go marca, żeby odtąd Kolegium nie wazyło się korespondować z Urzędem municypalnym miasta Warszawy, bez wiedzy tegoż Konsystorza, prócz chyba w interesach podatkowych. — Ponieważ rozkaz ten w wyraźnej stawał sprzeczności z przywilejami Zboru, zapewnionemi przez Ordynacyą kościelną, przez odnośne Reskrypta Komisji rządowej wyznań, wreszcie przez 60-cioletni, niczem nie zakłócany zwyczaj; ponieważ nadto paraliżowałyby zupełnie działalność Kolegium i prawidłowy bieg interesów, z wielką szkodą dla Instytucyj zborowych — postanowiono jednomyślnie odwołać się w tej mierze do Komisji rządowej i o tém Konsystorz zawiadomić.

Ogólne zebranie w r. 1841-ym, zapewne z przyczyny tych starć nieustannych, nie mogło być zwołane. Z innych faktów wzmiankować jeszcze wypada, że na posiedzeniu majowym dotychczasowy Starszy wydziału kasowego podał się do uwolnienia. Kolegium zastępstwo jego, aż do nowych wyborów, poruczyło p. Moldenhawerowi.—Nakoniec wydany został Reskrypt Komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, nakazujący, aby od r. 1842-go rachunki i etaty zborowe obliczane były na ruble, jako jednostkę monetarną, w Królestwie polskiem nowo wprowadzoną.

Po odbyciu kazań próbnych przez wszystkich, którzy się zgłosili, przystąpiono nareszcie w dniu 25-ym kwietnia 1842-go r. do obrania Pastora. Kandydatami ostatecznie do wyboru przedstawionymi byli Księża: Samuel Sachs z Wielunia, Juliusz Krause z Radomia i Wilhelm Müller z Włocławka. Na 267-iu głosujących pierwszy otrzymał głosów 136, drugi 80, trzeci 51. Że wybór ten nie był szczęśliwy, pokazało to wkrótce doświadczenie, już bowiem po latach sześciu Kolegium kościelne zmuszone było prosić Konsystorz o usunięcie Pastora Sachsa z urzędowania, skutkiem czego przeniesiony został na prowincyą, do miasteczka Przedecza, jak o tém będzie niżej.

1842.

Ks.  
Sachs.



Na posiedzeniu z d. 6-go lipca naradzano się w dalszym ciągu nad wydaniem nowego Kancyonału, którego projekt uzyskał już zatwierdzenie Władzy. Zgodzono się na to, że najlepiej i najoszczędniej będzie wydrukować go w Lipsku, sposobem stereotypowym; a ponieważ Superintendent Ludwig, wybierający się właśnie w podróż zagranicę, ofiarował swoje pośrednictwo, postanowiono więc jemu załatwienie téj sprawy poruczyć; następnie zaś 23-go grudnia zawarto z nim układ téj treści, że Pastor Ludwig rzeczony Kancyonał wyda własnym staraniem, przeznaczając połowę czystego zysku ze sprzedaży jego dla Parafii ewangelickiej w Warszawie.

Ogólne zebranie, któremu tym razem przedstawić musiano do pokwitowania rachunki z dwóch lat ubiegłych, odbyło się d. 20-go lipca. Zawiadomiono na niem Zbór, że w domu n. 1349 przy ulicy Mazowieckiej urządzono tymczasowo, z polecenia Rządu, przytułek dla żebraków i włóczęgów; oraz że odnowienie organów, zdaniem znawców, nie nie pozostawia do życzenia i że reszta należności została już Organmistrzowi Mullerowi wypłaconą. Poddano wreszcie rozstrzygnięciu Zboru projekt wzniesienia, frontem do ulicy Królewskiej, nowego domu dwupiętrowego, na pomieszczenie Szkoły żeńskiej i na mieszkania Oficyalistów kościelnych. Celem skutecznienia téj ostatniej budowy, zamierzono wypuścić 120 akcji 4-procentowych, po złp. 500, reprezentujących razem kapitał złp. 60.000, które w ciągu lat 12-tu przez losowanie mają być umorzone. Oba te wnioski przyjęto jednomyślnie.

Dom  
Szkoły  
żeńskij  
na akcyje.

Z powodu usunięcia się jednego z weteranów Kolegium, p. Gastella, który przez lat 22 pełnił gorliwie obowiązki Notaryusza, w miejsce jego wybrany został p. Gustaw Sennewald; Starszym zaś wydziału kasowego, po p. Zieglerze, p. Edward Moldenhawer; wreszcie Rewizorem rachunków, po p. Schmelzerze, p. Ferdinand Galle.

Ponieważ Konsystorz pod dniem 18-ym lipca wezwał Kolegium o ułożenie i zakomunikowanie mu listy członków Zboru, mających prawo głosowania na Ogólnych zebraniach, postanowiono przeto obwieścić, że wszyscy ci, którzy prawo rzeczone już posiadają lub nabyć je pragną, zgłaszali się w ciągu trzech miesięcy do Pisarza kościelnego i w zaprowadzonej w tym celu księdze zapisywali nazwiska swoje, stan, wiek, czas pobytu w Warszawie i t. p.

Na posiedzeniu kolegiálném z d. 5-go września Prezes zawiadomił, że nieruchomość zborowa n. 2468, przy ulicach Mylnéj i Nowolipie, sprzedaną została przez publiczną licytacją, za sumę

złp. 8.040, czyli rs. 1.206, którą złożono do depozytu Banku polskiego.

Z przyczyny ogólnego życzenia, żeby stosunki przyjazne między Kolegium a Duchownymi jaknajprędzej zostały przywrócone, Prezes na posiedzeniu z dnia 12-go września postawił wniosek, czyby nie było dobrze, gdyby odtąd na sesye kolegialne zapraszano i Pastorów, jak się to dzieje wszędzie, w kraju i zagranicą. Obradujący zgodzili się na to co do spraw kościelnych i szkolnych, wyłączając jednak Duchownych od udziału w sprawach administracyjnych. Środek więc był połowiczny, bo wymagał, tak jak dotąd, każdorazowego wzywania Pastorów na sesye, o ile Kolegium uzna to za potrzebne. W każdym atoli razie samo już postawienie wniosku téj treści dowodziło pokojowego usposobienia czcigodnego Prezesa, z którym, w parę lat później, obejść się miano tak szorstko i bezwzględnie.

Na posiedzeniu kwietniowém 1843-go roku postanowiono, na prośbę wdowy Tetznerowej, ze względu na zasługi ś. p. jój męża, udzielić trzeciemu jój synowi Aleksandrowi, studentowi teologii w Dorpacie, stypendyum po złp. 600 rocznie, aż do ukończenia uniwersytetu. 1843.

Przyczyną nowych nieporozumień stały się w tym czasie podania kilku członków Zboru, obwiniające Pastora Ludwiga o nieudzielanie chorym pociechy religijnej. Kolegium, nie mogąc z obowiązku swojego pozostać głuchém na skargi tego rodzaju, uchwaliło odnieść się do Konsystorza z odpowiedniém zażaleniem.

Pan Ohm, właściciel ogrodu publicznego za rogatką Wolską, ofiarował bezinteresownie świeżo odrestaurowaną salę w swym zakładzie, celem urządzenia w niej zabawy muzykalnej, na korzyść ubogich naszego Zboru, za co złożono mu piśmienne podziękowanie. Koncert ten odbył się dnia 9-go marca i przyniósł czystego dochodu złp. 3.110, które obrócono na rzecz nowootwartego i bardzo jeszcze niezasobnego Domu starców.

Ponieważ z mocy Reskryptu Komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, Etaty zborowe miały być przesyłane Rządowi gubernialnemu do zatwierdzenia, postanowiono więc odtąd wszelkie rachunki i szemata prowadzić w języku polskim; z powodu zaś podwyżki płacy Organisty p. Freyera, samowolnie przez Konsystorz w świeżo zatwierdzonym Etacie zamieszczonej, uchwalono wystąpić z reklamacyą. Okoliczność ta stała się później ziarnem niezgody, która do poważnej doprowadziła katastrofy.

Z powodu wykończenia, obok tak zwanego pałacu Czerwonego przy ulicy Mazowieckiej, oficynki, w której mieściła się tym-



czasowo Szkoła żeńska, Starszy wydziału jałmużniczego, p. Samuel Neumann, podał likwidacją kosztów na wzniesienie jój poniesionych, które wynosiły ogółem rs. 1.606.

Na odbytém d. 11-go października Ogólném zebraniu, urząd Notaryusza, z mocy wyborów, poruczono p. Karolowi Treu, w miejsce usuwającego się, z powodu licznych zajęć swoich, p. Sennewalda. Na drugiego Rewizora rachunków, po p. Galle'm, który również podał się do uwolnienia, wybrano p. Bothe'go. Wreszcie uznano potrzebę utworzenia posady trzeciego Rewizora rachunków, którym został p. Robert Ziegler. Innego rodzaju interesów na zgromadzeniu tém Zborowi nie przedstawiono.

W kwestyi podwyżki płacy rocznej p. Freyera o rs. 78, na posiedzeniu z d. 6-go listopada Kolegium postanowiło oświadczyć Konsystorzowi, że zgodzić się na nią nie może, z przyczyny zupełnego wyczerpania funduszków zborowych.

1844.  
Proto-  
kóły pol-  
skie.

Począwszy od roku 1844-go w aktach kościelnych protokóły posiedzeń Kolegium redagowane są w języku polskim, głównie, jak się zdaje, z tego powodu, że nowoobрани Notaryusz, p. Treu, swobodniej wypisywał się po polsku, niż po niemiecku. Wyjątek stanowiły tylko protokóły Ogólnych zebrań i sesyj przygotowawczych, w których przez czas dłuższy jeszcze utrzymał się język niemiecki.

Na posiedzeniu marcowém, skutkiem piśmiennego wniosku Pastora Sachsa, Kolegium postanowiło za rogatką Wolską założyć nową Szkołę elementarną, jeżeli Zbór dobrowolnemi datkami przyczyni się do jój utrzymania. W tym celu uchwalono do mieszkańców tamtęj okolicy wystosować odpowiednią odezwę.

Nowy a świetny dowód wyjątkowej swęj ofiarności złożył Prezes Malcz na posiedzeniu z d. 10-go czerwca, oznajmiając obecnym, że posiadane przez siebie akcye na budowę domu frontowego, w liczbie sztuk 20-tu, a więc złp. 10.000, przeznaczają tytułem darowizny na rzecz szkół naszych, z tym jednak warunkiem, ażeby procenta od nich, aż po dzień ostatni czerwca 1844-go roku, obracane były na potrzeby Domu starców.

Szlachetny ten przykład znalazł naśladowców; na témże bowiem posiedzeniu Radca prawny, p. Hoffmann, ofiarował Domowi starców nabytą przez siebie akcją na złp. 500; w kilka zaś miesięcy później uczynili to samo: Dr. Stackebrandt z jedną akcją i p. C. F. Minter ze czterema akcjami, w imieniu własném i syna.

Dnia 25-go maja t. r. zmarł wielce od lat ośmiu zasłużony Zborowi Starszy wydziału jałmużniczego, s. p. Samuel Neumann.

Postanowiono, aby ku zachowaniu pamięci nieboszczyka, corocznie w dniu jego śmierci odśpiewywaną była w kościele tutejszym pieśń żałobna, tudzież aby wizerunek jego zawieszony został w sali sesyjnej wydziału.

Dnia 15-go lipca, z powodu nieostrożności przy robotach blacharskich, wszczął się pożar w latarni kościelnej i znaczną bardzo wyrządził szkodę. Celem jej pokrycia, uchwalono na posiedzeniu sierpniowym postarać się o zezwolenie Władzy na zbieranie składek, oraz urządzić w kościele naszym koncert na organach. Nadto Prezes oświadczył, że na kosztą reparacyi otrzymał już zebrane przez p. Sennewalda złp. 870 i od Zgromadzenia kowali złp. 200.

Z dziejów roku 1844-go zaznaczyć jeszcze należy, że w dniu 18-ym września Ogólne zgromadzenie na Starszego wydziału jałmużniczego powołało p. Fryderyka Seidla, w miejsce zmarłego Samuela Neumanna; do wymaganej zaś przez Konsystorz rewizyi Ordynacyi wybrało osobną Komisją, w skład której weszli p. p. Zeidler, Bandtkie, Klopmann, Ferdynand Werner, Symeon Werner, Teodor Heinrich, Baumann, Bausemer, Linde, Szubert; na zastępców zaś p. p. Minter ojciec, Leo, Sennewald, Stackebrandt i Schmidt.

Bal dany 4-go lutego 1845-go roku w sali Nowej rursury, <sup>1845.</sup> na korzyść Domu starców, przyniósł czystego dochodu złp. 5.610, o czém Starszy wydziału jałmużniczego zawiadomił obecnych na posiedzeniu z d. 10-go lutego.

Na témże posiedzeniu Starszy wydziału budowlanego złożył rachunki z wydatków: na budowę domu dla Szkoły żeńskiej, na reparacyą kościoła i na reparacyą zabudowań kościelnych, z których pierwsze wynosiły rs. 11.846, drugie rs. 1.179, trzecie rs. 1.189.

W odpowiedzi na Reskrypt Konsystorza z d. 10-go stycznia, domagający się bezzwłocznego wypłacenia p. Freyerowi spornęj podwyżki za lata 1843 i 1844, na posiedzeniu z d. 10-go lutego postanowiono wyjaśnić: że Kolegium, będąc tylko stróżem praw Zboru, nie jest mocne czynić żadnych nowych wydatków etatowych, bez wyraźnego zezwolenia tegoż Zboru; że więc, wobec nieusprawiedliwionego niczém nacisku w tej mierze, Kolegium uchwaliło jednomyślnie, wypowiedzieć p. Freyerowi dalsze pełnienie obowiązków Organisty.

Odpowiedź ta wywołała katastrofę; Konsystorz bowiem nowym Reskryptem skazał Prezesa Kolegium i wszystkich jego członków obecnych na posiedzeniu z d. 10-go lutego na karę po-



rzaǳkową po zlp. 25, a nadto, pod zagrozeniem zawieszenia w urzędowaniu, polecił Kolegium kościelnemu, aby w przeciągu dni czterech wypowiedzenie p. Freyerowi obowiązków cofnęło, przyznana temuż podwyżkę wypłaciło i o tém Konsystorzowi raport złożyło.

Kość zatém była rzucona, bo Kolegium naturalnie obrony praw swoich, opartych na Ordynacyi, zaniechać nie mogło. To téż na posiedzeniu z d. 10-go marca obradujący przyjęli jednomyślnie zredagowaną przez Prezesa odpowiedź z oznajmieniem, że Kolegium sprawę p. Freyera przedstawi zwołać się mającemu zebraniu cenniejszych członków Zboru (Komitetowi), oraz że od decyzji Konsystorza z d. 21-go lutego odwołało się pod dniem dzisiejszym do Komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych.

Na nadzwyczajném posiedzeniu Kolegium i Komitetu d. 28-go marca postanowiono ogłosić konkurs na posadę Organisty, nie wyłączając od spółubiegania się i p. Freyera; następnie, ulegając rozkazowi, zgodzono się wypłacić mu sporną podwyżkę, z wyraźném jednak nadmieniem, że Zbór utrzymanie tak kosztownego Organisty uważa dla siebie za zbyt uciążliwe.

W końcu odczytano Reskrypt Konsystorza z d. 17-go marca, oddalający Prezesa i Starszych od urzędowania, z odjęciem im prawa do nowego wyboru na nadchodzące lat cztery. Zarazem Prezes zawiadomił obecnych, że Kolegium od téj decyzji odwołało się już do Komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, z prośbą o jaknajśpieszniejszą rezolucyą.

Obradujący złożyli jednomyślnie Prezesowi i całemu składowi Kolegium gorące swe podziękowanie, że niezrażeni doznane mi przykrościami, odważnie stają w obronie stanowiska, które tak zaszczytnie i z takim dla Zboru pożytkiem zajmują.

Był to punkt kulminacyjny owego zatargu, którego niewinną, jak się zdaje, przyczyną stał się zacny Freyer. Reskrypt Konsystorza powoływał na tymczasowego Prezesa Kolegium, aż do nowych wyborów, Barona de Dangel i na uroczystą instalacyą jego w dniu 29-ym marca zawezwał wszystkich niedymisyonowanych członków Kolegium. Stało się jednak, że gdy obaj Prezesi Konsystorza, Krusenstern i Faltz, wprowadzili p. Dangla do sali sesyjnej, znajdował się w niej jeden tylko członek Kolegium. Uroczysta więc instalacya spelzła na niczém, a wobec takiej jednomyślności, zlagodniał i gniew Konsystorza.

Wkrótce téż, na skutek odwołania się Kolegium kościelnego, Komisya rządowa spraw wewnętrznych i duchownych, w porozumieniu już nawet z samym Konsystorzem, nałożone kary porząd-

kowe uchyliła, dymisyą zaś Prezesa i Starszych zamieniła na proste zawieszenie w urzędowaniu przez dni 14, licząc od 28-go marca, zganiwszy jednak, dla formy, zachowanie się Kolegium w téj sprawie.

Dnia 5-go maja Kolegium, w dotychczasowym swoim składzie, odbyło posiedzenie, na którém odczytano pismo Ks. Pastora Sachsa, wykazujące niezbędną potrzebę Katechizmu polskiego, dla użytku młodzieży naszego wyznania, do szkół publicznych uczęszczających. Przedmiot ten, jako z natury swojej duchowny, postanowiono wnieść na najbliższej sesyi kościelnej.\*)

Na témże posiedzeniu zapadła uchwała, żeby wakujące po p. Aleksandrze Tetznerze stypendyum w ilości rs. 90 rocznie, rozdzielić po połowie między dwóch kandydatów, słuchających obecnie teologii w Dorpacie, mianowicie p. p. Ludwika Müllera i Karola Hilkniera.

Ogólne doroczne zebranie Zboru odbyło się dnia 1-go października; ani jednak w aktach kościelnych, ani w konsystorskich nie znalazłem odnośnych protokółów. Z późniejszych jedynie wzmianek powziąć można wiadomość, że Zbór, skutkiem przedstawienia Kolegium, zatwierdził na tém zgromadzeniu nowo utworzoną posadę Buchaltera do prowadzenia rachunków, z płacą roczną rs. 225. Czynność tę powierzono p. Edwardowi Weberowi. Podobnie protokółów wyborczych niema ani śladu; poprzestać więc muszę na zaznaczeniu, że między kandydatami na Reprezentantów różnych wydziałów Kolegium, mieściły się nazwiska bardzo późniéj w Zborze zasłużone i popularne, jak: Krystyan Klötzer, Jan Strohmeier, Gustaw Mann, Ksawery Szlenker, Ludwik Hildt, Karol Minter, Edward Strasburger i in.

Jako objaw istniejącego już wtedy niezadowolenia, z powodu niedbalstwa, z jakim Ks. Sachs obowiązki swe duchowne wykonywał, przytoczyć tu wypada, że gdy na sesyi kościelnej d. 17-go listopada tenże Ks. Sachs oświadczył gotowość dawania lekcyj religii uczniom tak przychodnim z innych zakładów naukowych, jak i w naszej Szkole żeńskiej, Prezes Malcz odpowiedział mu, że gdy Wielebny Ksiądz Pastor na kilku już poprzednich posiedzeniach obecnym być nie mógł i chęci swéj w téj mierze nie objawił, przeto Kolegium zmuszone było obowiązek Nauczyciela religii zdać na Wikaryusza Parafii, Ks. Otona Hewelke'go.

---

\*) Objasnić tu należy, że w sprawach kościelnych i szkolnych odbywały się wtedy oddzielne posiedzenia, w zmniejszonym komplecie, pod przewodnictwem jednego z Pastorów.



W końcu, na téjże sesyi, Ks. Superintendent Ludwig obwieścił zgromadzonemu pocieszającą wiadomość, że na ostatniem swém posiedzeniu Konsystorz zatwierdził przedstawiony sobie przez Kolegium projekt, żeby odtąd nabożeństwa w języku polskim odbywały się w kościele naszym co niedziela. Był to pierwszy krok do zupełnego równouprawnienia obu języków, dokonanego dopiero w 17 lat później. Pastor Ludwig oświadczył zarazem, iż chętnie zajmie się przygotowaniem Katechizmu polskiego, oraz dopełnieniem śpiewów kościelnych, przy nabożeństwach polskich koniecznych.

1846.

Rok 1846-ty niewiele do spraw zborowych dorzucił nowego. Na posiedzeniu z dnia 9-go lutego Prezes przypomniał, że za dni dziewięć przypada trzechsetna rocznica zgonu Reformatora Kościoła, Dra Marcina Lutra, i że należałoby ją uczcić przez uroczyste nabożeństwo, połączone z odśpiewaniem stosownej kantaty, nad którą pracuje już p. Freyer. Wnosił także Prezes, żeby przy téj sposobności zebrać kolektę na założenie Domu Na dom sierot. siórot naszego Zboru, co pobudziłoby może niejednego do ofiar lub zapisów w tym celu. Wniosek jednomyślnie przyjęto i postanowiono na nabożeństwo owo zaprosić Konsystorz.

W dniu 28-ym października, na Ogólném zebraniu, oprócz pokwitowania rachunków, nie załatwiono żadnych innych spraw zborowych; skutkiem zaś odbytego głosowania wybrani zostali: Opiekunem szkół p. Aleksander Strasburger, w miejsce zmarłego ś. p. Schucha; wreszcie Reprezentantami wydziału szpitalnego p. Krystyan Klötzer, późniejszy dobroczyńca naszego Zboru i p. Aleksander Krause, najdawniejszy dziś w urzędowaniu członek Kolegium.

Na posiedzeniu kolegialném z d. 9-go listopada Prezes wznowił ważny przedmiot opieki nad siórotami, żądając bliższego określenia, w jaki sposób pożyteczna ta myśl ma być w życie wprowadzoną. Prezes wyraził przekonanie, że zamiast urzędzenia w tym celu nader kosztownego zakładu, lepiejby może było, w miarę posiadanego funduszu, umieszczać sióroty po domach prywatnych, przy rodzinach uboższych, znanych z dobrego prowadzenia się, jak to się dzieje za granicą. Uchwalono, dla narażenia się nad tą sprawą, utworzyć Komitet, do składu którego weszli: Prezes Kolegium, Radca prawny Hoffmann, oraz p. p. Aleksander Strasburger i Ziegler.

1847.

Na pierwszym zaraz posiedzeniu roku następnego 1847-go, w dniu 4-ym stycznia, postanowiono, aby Pisarz kościelny przygotował cyrkulami listy zborowników, nieplacących za-

nych składek, oraz tych, którzy tylko na sam kościół lub jedną z Instytucyj ofiary dobrowolne uiszczają. Ściąganie od nich podpisów na składki nowe albo podwyższone, przyjęli na siebie członkowie Kolegium, mający przybrać sobie do pomocy innych spółwyznawców.

Wznowiono także na posiedzeniu z dnia 15-go marca poruszoną jeszcze w r. 1844-ym myśl założenia za rogatką Wolską Szkoły elementarnej, której Nauczyciel byłby obowiązany przyprowadzać uczniów także i do śpiewów, ażeby przy pogrzebach uboższych parafian wykonywać je mogli. Celem zapewnienia odpowiedniego lokalu na pomieszczenie tej Szkoły, uznano za właściwsze do istniejącego na Cmentarzu domu przybudować salę, której koszt nie przeniesie zapewne rs. 450-ciu. I znowu przy tej sposobności zajaśniała w pełnym świetle ofiarność czciwego Prezesa, który sam pokryć przyrzekł połowę tej sumy, to jest rs. 225.

Na posiedzeniu z d. 10 maja p. Moldenhawer, Starszy wydziału kasowego, zawiadomił, że Księgarz warszawski p. Sennewald wniósł do Kasy kościelnej złp. 1.000, zebranych ze sprzedaży nowego Kancyonału. Był to pierwszy wpływ z tego źródła, które później, w szeregu lat całych, dość obficie fundusze zborowe zasilalo.

Ogólne zebranie tegoroczne odbyło się dnia 21-go lipca. Uchwalono na niem, zgodnie z wnioskiem członka Zboru p. Heuricha, złożyć Doktorowi Dworzaczkowi, Naczelnemu lekarzowi Szpitala naszego, opuszczającemu to stanowiska z powodu choroby, piśmienne za dotychczasową działalność jego podziękowanie. Na témże zgromadzeniu wybrany został Starszym wydziału budowlanego p. Ludwik Szmiddecki, Budowniczy miasta.

Dnia 8-go sierpnia przeniósł się do wieczności wysoko krajowi naszemu na różnych polach działalności zasłużony S. B. Linde, niegdyś kierownik spraw warszawskiego Zboru ewangelicko-augsburskiego. Kolegium postanowiło oddać mu przynależną cześć ostatnią, towarzysząc zwłokom znakomitego człowieka aż na miejsce wiecznego spoczynku, a nadto uwolnić pozostałą rodzinę od opłat kościołowi przynależnych.

We wrześniu tegoż roku, na skutek wezwania Konsystorza o rozebranie grożącego ruiną tak zwanego pałacu Czerwonego, Kolegium uchwalilo przedstawić temuż Konsystorzowi kosztorys gruntownej naprawy rzeczzonego domu, przez p. Szmiddeckiego na rs. 11.100 obliczony. O pozyskanie tej sumy z Banku pol-



skiego toczyły się potem długie układy, zakończone szczęśliwą i korzystną dla Zboru kombinacją, o czém będzie dalej.

Z powodu usunięcia się Dra Dworzaczka, Kolegium kościelne, wraz z zaproszonymi członkami Zboru, wybrało w październiku 1847-go roku, na ważne stanowisko Naczelnego lekarza naszego Szpitala, Dra Tytusa Chalubińskiego, który to wybór Inspektor główny służby lekarskiej zatwierdził.

Na posiedzeniu wreszcie kościelnem grudniowém uznano konieczną potrzebę, aby z przyczyny przedłużającej się słabości Pastora Sachsa, na zastępcę jego przeznaczyć Ks. Hilknera, co postanowiono przedstawić Konsystorzowi.

1848. Pomyślnie rozpoczął się rok nowy 1848-my, na styczniowém bowiem posiedzeniu Prezes oznajmił, że zmarły niedawno Teodor Schütz zapisał testamentarnie na mający się założyć w Parafii naszej Dom siérot, sumę złp. 15.000, od której jednak procent pobierać ma dożywotnio pani Elżbieta Stefańska. Wyjednanie potwierdzenia zapisu tego przez Radę administracyjną Królestwa poruczono Radcy prawnemu Hoffmannowi.

W ciągu miesięcy letnich nic ważnego na posiedzeniach kolegialnych nie roztrząsano, prócz chyba projektu założenia Szkoły śpiewu dla osób dojrzałych. Nie odbyło się nawet i doroczne zebranie członków Zboru. Postanowiono rozesłać tylko członkom Parafii wydrukowany już rachunek za r. 1847-my.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że na posiedzeniu kościelném z dnia 16-go października zastanawiano się nad smutną koniecznością usunięcia Pastora Sachsa i postanowiono rzecz tę przedstawić Konsystorzowi. Ostatecznym następstwem tego kroku było przeniesienie Ks. Sachsa na Administratora Parafii Przedecz.

Ważnym bardzo dla naszego Zboru i obfitym w doniosłe wypadki był rok następny 1849 ty. Na piérwszém miejscu postawić tu należy „Ustawę dla Kościoła ewangelicko-angsburskiego w Królestwie polském“ pod dniem 20-tym lutego N.A.R. wyżej nadaną. Akt ten prawodawczy stanowi epokę nietylko dla Zboru warszawskiego, ale dla wyznania naszego w całym kraju, zaprowadzając w sprawach jego rdzenne pod różnemi względami zmiany.

Konsystorz dotychczas w Warszawie istniejący nosił nazwę „Konsystorza wyznań ewangelickich“ i rozciągał swą władzę zarówno nad Ewangelikami augsburskimi, jak reformowanymi. Obecnie tytuł ten został zmieniony na: „Konsystorz ewangelicko-angsburski w Królestwie polském,“ przy ustanowieniu oddzielnego Konsystorza reformowanego.

W hierarchii duchownej Ustawa z r. 1849-go zaprowadziła nowy urząd Superintendenta generalnego i zarazem Wiceprezesa Konsystorza, niewybiéralnego atoli przez Zbór, lecz mianowanego przez Rząd. Piérwszym takim dygnitarzem kościelnym został u nas Pastor Ludwig.

Sferę działalności Kolegiów nowa Ustawa znacznie w ogólności ograniczyła. Według § 181-go Pastorowie należą odtąd stale do składu Kolegiów kościelnych. Członkowie ich wybiéralni urzędują lat trzy (dawniej cztery) i mogą być nanowo wybrani, lecz nie przez prostą aklamacyą, jak dotychczas, tylko imienném głosowaniem.

Daliej Ustawa ścieśniała władzę Kolegiów, nie pozwalając im pod żadnym pozorem: 1) używania kapitałów kościołom ofiarowanych na cel inny, niż wskazany aktem darowizny lub zapisu; 2) nabywania albo zbywania wszelkiego rodzaju nieruchomości; 3) wypuszczania majątku kościelnego w dzierżawę, przechodzącą zakres dwunastoletni, chyba, że na to wszystko nastąpi zezwolenie NAJWYŻSZE.

Prócz tego osobna „Instrukcyja rachunkowo-kasowa“ oznaczała ściśle wysokość sumy, jaką Kolegia rozporządzać mogą na reparacye i tym podobne wydatki bieżące, bez każdorazowego upoważnienia Konsystorza.

Że takie ograniczenie swobody działania nie wszystkim podobać się mogło, było to rzeczą przewidywaną, wobec utartego od pół wieku przeszło odmiennego zwyczaju. Mimo to przyznać trzeba, że nowa Ustawa, chociaż oktrojowana, w stosunki nasze zborowe wniosła ład i porządek, ustalając obowiązki i prawa Konsystorza, Kolegiów i Duchownych, oraz wzajemny ich stosunek. Odtąd już w każdym wypadku wątpliwym można było powoływać się na prawo, zasłaniając się niém przeciw bezprawiu, a sankcyja Monarsza raz nazawsze kładła tamę wszelkiej samowoli. I tu właśnie wyrazić należy uznanie dla działalności Pastora Ludwiga, który gorliwie bardzo przyczynił się do opracowania szczegółów Ustawy, zapewniając jej mu wprawdzie niemałe korzyści osobiste, lecz utrwalając zarazem, na niewzruszonej podstawie, chwiejny dotąd samorząd naszych Zborów.

Drugim, doniosłym dla przyszłości Zboru warszawskiego, wypadkiem był wybór Ks. Leopolda Otto na Pastora drugiego Parafii naszej. Zaczny ten człowiek nietylko jako wyborny kaznodzieja, ale także jako obywatel i wielce gorliwy w spełnianiu obowiązków duchownych kapłan, obszerne znalazł tu pole stosowa-



nia swych zdolności, czego ślady w dalszym ciągu niniejszej pracy nieraz jeszcze napotkamy.

Kiedy po usunięciu Ks. Sachsa urząd drugiego Pastora Parafii warszawskiej zaważował, zgłosiła się, jak zwykle, znaczna liczba kandydatów, z których Kolegium, wraz z przedniejszymi członkami Zboru, wybrało i przedstawiło Konsystorzowi do zatwierdzenia trzech, mianowicie: Ks. Piotra Beczkowskiego z Łowicza, Ks. Jana Tydelskiego z Włocławka i Ks. Leopolda Ks. Otto. Otto z Piotrkowa. Na nadzwyczajném Ogólném zebraniu Zboru d. 16-go sierpnia, nastąpił wybór, skutkiem którego Ks. Otto otrzymał głosów 131 przeciw 18-tu i 10-iu.

Z powodu zapytania Konsystorza, jak stoi sprawa odrestaurowania pałacu Czerwonego, Kolegium postanowiło odpowiedzieć, że układ z Bankiem polskim, o zaciągnięcie w tym celu pożyczki rs. 11.100, nie mógł być dotąd zawartym, ponieważ Kolegium nie było w możności przedstawienia Bankowi dostatecznego bezpieczeństwa, zbieranie zaś składek publicznych zostało wzbronione. Obecnie jednak, na mocy nowej Ustawy, Kolegium zajmie się skłanianiem Parafian, nieprzyczyniających się dotychczas niczém do utrzymania kościoła i instytucyj naszych, aby zadeklarowaniem dobrowolnych ofiar obowiązek ten spełnić zechcieli, co zapewni prawdopodobnie fundusz, potrzebny na umorzenie w mowie będącej pożyczki. I pod tym więc względem Ustawa okazała się pożyteczną.

Kurator Okręgu naukowego warszawskiego, pod dniem 24-y m wżeśnia, upoważnił Kolegium kościelne do utrzymywania Szkoły wyższej prywatnej żeńskiej o trzech klasach, pod przewodnictwem pani Maryi ze Schwartzów Borowskiej, o czém postanowiono też panią Borowską zawiadomić.

Dnia 22-go października odbyło się doroczne Ogólne zebranie Zboru, na którym Kolegium przedstawiło wniosek podwyższenia opłaty za groby familijne w sposób następujący: za plac przy murze, mający obszerności łokci □ 66, tudzież za grób familijny przy tarasie, złp. 600, z pozwoleniem stawiania pomników trwałych, bez oddzielnj opłaty; za takż plac familijny na każdém inném miejscu, mający łokci □ 45, z tém samém pozwoleniem, złp. 200; wreszcie za pół placu, mającego łokci □ 22½, z takiémże pozwoleniem, złp. 150. Obradujący wniosek ten jednomyślnie zatwierdzili.—Skutkiem dokonanych następnie wyborów, Starszym wydziału jałmużniczego, po ś. p. Seidlu, został p. Ludwik Böhme; do grona zaś Reprezentantów wszedł, między innymi, p. Gustaw Mann.

Nadmienić tu jeszcze wypada, że protokoły obrad i wyborów Ogólnego zebrania po raz pierwszy wtedy spisane były po polsku. Protokoły  
Og. ze-  
brań 10  
polsku

Ostatnią tegoroczną czynnością Kolegium był wybór Ks. Otto na Opiekuna Szkół naszych i przedstawienie go do zatwierdzenia Konsystorzowi.

Skład Kolegium kościelnego (z pominięciem Reprezentantów) w końcu roku 1849-go był następujący: Prezes Dr. Wilhelm Malcz; Starszy wydziału kasowego Edward Moldenhawer; Starszy wydziału szpitalnego Jan Werner; Starszy wydziału jałmużniczego Ludwik Böhme; Starszy wydziału pogrzebowego Henryk Neumann; Starszy wydziału budowlanego Ludwik Szmiddecki; Starszy wydziału porządku Karol Weisheit; Radca prawny Edward Hoffmann; Notaryusz Karol Treu; Rewizorowie rachunków Karol Weber (czynny nieprzerwanie od r. 1825-go), Robert Bohte i Robert Ziegler.

Na posiedzeniu kolegialném z dnia 4-go marca 1850-go r. <sup>1850.</sup> wniesiono życzenie, aby i w Szpitalu naszym peryodycznie odbywać się mogły nabożeństwa, skutkiem czego Pastor Otto objawił gotowość odprawiania tamże nabożeństw co dwa tygodnie.

Ponieważ ułożenie nowój posadzki przed ołtarzem w kościele naszym zupełnie zostało ukończzone, przeto Kolegium oddzielnym raportem objaśniło Konsystorz, że poniesiony na ten cel wydatek miał być pierwotnie pokryty drogą dobrowolnych ofiar; gdy jednak później okoliczności zbieraniu składek stanęły na przeszkodzie i tylko jeden Prezes Kolegium na rzecz roboty powyższej złożył od siebie rs. 150, wypadło więc rs. 750 wyasygnować z funduszów etatowych, prócz tego zaś zaciągnąć pożyczkę od dwóch członków Zboru, p. p. Bogka i Rüdigera, po rs. 450 od każdego. Nadmienić należy, iż w r. 1851-ym p. Bogk część swoję pożyczki Zborowi podarował.

W miesiącu sierpniu t. r. zmarł ś. p. Henryk Neumann, Starszy wydziału pogrzebowego, od lat dwudziestu kilku Zborowi dobrze zasłużony. Kolegium obowiązki jego poruczyło tymczasowo p. Janowi Lampému; Ogólne zaś zebranie, odbyte d. 25-go września, wybrało na ten urząd p. Jana Wernera, który zrzekł się piastowanego dotąd obowiązku Starszego wydziału szpitalnego. Na témże zebraniu, w miejsce ustępującego p. Karola Treu, wybrany został Notaryuszem p. Teodor Szmiddecki; Starszym zaś Szpitala, czyli Opiekunem prezydującym w Radzie szczegółowej tego zakładu, p. Edward Klopmann.

Ponieważ z mocy nowój Instrukcyi rachunkowo-kasowej poleczone było utworzenie posady osobnego kaucyonowanego



Kasyera, na nadzwyczajném więc zebraniu Kolegium, wraz z przedniejszymi członkami Zboru, wybrany został na ten urząd p. Aleksy Boszko; dotychczasową zaś posadę Buchaltera zwinęto.

Na posiedzeniu z d. 10-go marca 1851-go r. Rada szczegółowa Szpitala zawiadomiła Kolegium, że Dr. Chałubiński, Naczelný lekarz lecznicy naszój, sprawił sto sztuk kołder wełnianych dla chorych własnym kosztem, przewyższającym znacznie całoroczną jego płacą. Za dar tak hojny Kolegium postanowiło udzielić mu piśmienne podziękowanie.

Więcej ważniejszych czynności zborowych nie znalazłem w tym roku do zanotowania. Niéma nawet śladu, ani w aktach kościelnych, ani w konsystorskich, żeby odbyło się w nim Ogólne zebranie Zboru. Napotkana owszém wzmianka, że na doroczném zebraniu w r. 1852-im odczytano rachunki z dwóch lat poprzednich, każe się domyślać, iż zebranie takie w r. 1851-ym wcale miejsca nie miało.

1852. Na posiedzeniu czerwcowem 1852-go roku Prezes z zadowolaniem oznajmić mógł obradującym, że śmiało przedsięwzięte dzieło wzniesienia na akcye gmachu szkolnego, frontem do ulicy Królewskiej, szczęśliwie zostało dokonane; w dniu bowiem 30-ym czerwca odbędzie się umorzenie reszty akcji, oprócz podarowanych przez rozmaite osoby. Było to przedostatnie posiedzenie, na którém czeigodny Malcz przewodniczył, jak gdyby Opatrzność sama przed zgonem chciała mu dać to błogie przekonanie, że projekt jego, inicjowany w sposób prawie wtedy u nas niebywały, powiódł się szczęśliwie.

W sierpniu już na protokóle posiedzenia kolegijskiego znajduję podpis: „Za Prezesa Klopmann“; posiedzenie zaś wrześnie we zaczyna się od słów: „Z powodu że Dr. Malcz, Prezes Kolegium kościelnego, dotknięty jest ciężką chorobą, czynności kolegijskie od 26-go lipca objął zastępczo p. Klopmann.“

Jako ostatni dokument urzędowej działalności nieodżałowanego Malcza, akta kościelne przechowały podanie się jego do dymisyi, podpisane na łożu już śmiertelném, lecz pewną jeszcze ręką, które tu dla pamięci dosłownie przytaczam:

„Do Szanownego Kolegium kościelnego warszawskiej Gminy ewangelicko-augsburskiej.

„Osiemnaście lat blisko przewodniczyłem Kolegium kościelnemu w pracach i staraniach o dobro Gminy naszój. Obecnie stan zdrowia mojego zniewala mię do proszenia o wyjednanie mi uwolnienia od tego obowiązku.

„Składając niniejszém serdeczne moje dzięki Gminie za dowody tyloletniego do mnie zaufania, a zacnym członkom Kolegium kościelnego za gorliwe zawsze zemną spóldziałanie, oświadczam zarazem życzenie moje, ażeby Gmina na Prezesa Kolegium kościelnego wybrać zechciała p. Klopmana, męża, który dał już wiele dowodów gorliwości swojej o dobro spółwyznawców naszych warszawskich.

„Warszawa, dnia 5-go września 1852-go roku.

W. Malcz“.

Stało się jednak inaczej. . . . .

Śmiertelnie znudzony usługą, jaką dniem i nocą niósł chorym podczas strasznej epidemii cholery, która w r. 1852-im tysiące krajowi naszemu zabrała ofiar, strudzony pracownik, gorliwy siewca ziarn dobrych, sam legł na łożu boleści, żeby nie powstać z niego więcej. Przypominam sobie, że podczas choroby czczonego w całym mieście lekarza i filantropa, w świątyniach różnych wyznań, nawet w bóżnicach żydowskich, wznoszono modły za jego ocalenie.

Tymczasem dzień 28-my września zawczasie przeciął pozyteczną działalność znakomitego człowieka i obywatela, a w dniu 1-ym października doczesne jego szczątki na wieczysty złożono spoczynek. Smutny ten obchód tak opisuje ówczesna „Gazeta warszawska“:

„Onegdaj pochowano na Cmentarzu ewangelickim zwłoki ś. p. Wilhelma Malcza. Świadectwem najwymowniejszém wielkich zasług, cnót domowych i obywatelskich zmarłego był onegdajszy pogrzeb.

„Uroczyste było wejście tego obrzędu żałobnego, uroczysty charakter tego konduktu, który długą linią przesunął się poważnie wśród ulic miasta, niby niosąc na swoich barkach drogie szczątki niezapomnianego i dostojnego męża.

„Już przed 3-cią tłumy nieprzeliczone oblegały wspaniałą kościół ewangelicko-angsburski. Świątynia była przepełniona. Na skromnym wyniesieniu spoczywała trumna.... Bez przesady można powiedzieć, że około tej trumny lekarza-filantropa zebrała się cała Warszawa. Umieszczony nad wyniesieniem wizerunek zgasłego, przypominał te rysy poczciwe, znane wszystkim, w sercach i pamięci wszystkich wyryte. Nie było pompy i blasku



ziemskiego, a jednak uroczyście było w kościele. Jakaś myśl wyższa unosiła się nad tém tłumném zebraniem. Ciszę poważną przerywały tylko śpiewy żałobne, łkania i westchnienia boleści.

„O samój 3-ciej Pastor miejscowej Parafii, Ksiądz Leopold Otto, wstąpił na ambonę i w wymownym głosie wypowiedział cnotliwe i użyteczne życie ś. p. Malcza; wyliczył wielkie zasługi lekarza, obywatela, człowieka, który czynem a miłością wyznawał Chrystusa. Spadały z wysokości kazalnicy słowa kapłana, lejąc balsam pociechy w strapione serca i dusze.

„O godzinie wpół do 4-jej wyruszył kondukt żałobny.... Nie wiemy ile tysięcy ludzi szło za tą trumną, nie wiemy ile karet, powozów jechało za nią. Niezmierny orszak pogrzebowy powiększał się ciągle napływem najrozmaitszych żywiołów towarzystwa. Z rodziny, sierot, starców, bogatych i biednych, kolegów i przyjaciół, z tysięcy wdzięcznych, którym nauka lekarza wróciła zdrowie, z tysięcy innych, których wsparła ręka filantropa, składał się ten orszak tak różnobarwny z wejrzenia, a tak w owiej chwili jedną myślą, jedném ożywionym uczuciem.

„Na Cmentarzu raz jeszcze przemówił Ks. Otto.... Noc zapadała, kiedy milczące tłumy zaczęły się rozchodzić.

„Tak uczciła Warszawa pamięć najpopularniejszego swego lekarza“....

Oba przemówienia Pastora Otto, w Kościele i na Cmentarzu, były osobno drukowane. Z pierwszego z nich wyjmuję tu ustęp niewielki.

„Mija właśnie lat 21, jak Bóg uderzył nas Swą prawicą i raz pierwszy dotknął klęską cholery. Okropne to były czasy: nieopisana trwoga opanowała umysły; człowiek omijał człowieka; ludzie padali rażeni zarazą— a inni ludzie, ich bliźni, lękali się udzielić im pomocy i ratunku. Strach, zwątpienie rosły z każdym dniem.... Wtém Malcz, jakby oświecony duchem Bożym, zawołał: Cholera nie jest zaraźliwą!... I te pełne potęgi wyrazy wróciły ludziom uczucia ludzkie, obudziły z letargu samolubstwa, natchnęły wątpiących odwagą“.

Oto zawód publiczny męża, przed którego poświęceniem i pracą czoła uchylić nam należy... Rzeczywiście trudno pojąć, jak lekarz tój miary co Malcz, mający niezmiernie rozgałęzioną praktykę, bogacący przytém piśmiennictwo krajowe pracami naukowemi, mógł jeszcze znaleźć czas na pełnienie tak mozolnych i kłopotliwych nieraz obowiązków Prezesa Kolegium. A prze-

cież pełnił je nietylko sumiennie, lecz z gorliwością prawie bezprzykładną, pisując nawet liczne referaty i niektóre sprawy ważniejsze załatwiając osobiście. Przypomina to radę, którą szanowny Prezes nieraz kolegom swym udzielał: „Chcecie panowie mieć dobrych pracowników, to wybierajcie ludzi mających mało czasu“. Zdanie to zakrawa na paradoks, a jednak jest prawdziwe. Zaiste, przykład Malcza na długo jeszcze przyświecać będzie przyszłym pokoleniom.

Na Ogólném zebraniu, odbytém dnia 6-go października, z trzech kandydatów, przedstawionych Zborowi na urząd Prezesa, p. Edward Hoffmann otrzymał głosów 13, p. Edward Klopmann 68, a Rzeczywisty Radca stanu Aleksander Kruse 133. Następnie Starszym wydziału jałmużniczego wybrany został p. Otto Oettingen, Rewizorem zaś rachunków p. Edward Koffmann, którego jednak wybór Władza kościelna zakwestyjonowała, ponieważ nie był poddanyńm tutejszym.

Posiedzenie to stanowi przejście do nowszego już okresu dziejów naszego Zboru; wspomnieć więc jeszcze muszę o przedstawionych na niem kilku ważniejszych interesach.

Z powodu urzãdzenia Szkoły elementarnej na Cmentarzu, Kolegium na utrzymanie jęj zaproponowało następnące opłaty: od dzieci majstrów po kop. 30 miesięcznie; od dzieci czeladzi i wyrobnińków po kop. 15; za śpiewanie dzieci przy pogrzebach ludzi uboższych: od osoby dorosłej kop. 30, od dziecka kop. 15. Ogólne zebranie projekt ten zatwierdziło.

Dalęj Kolegium zawiadomiło Zbór o szczegółach tranzakcyj, zawartych z Towarzystwem kredytowem ziemskim i Bankiem polskim. Posesya n. 1349, w której dotąd mieścił się Dom starców, nabytą została przez Zbór w r. 1841-ym za rs. 14,400; do budowania oficyńy kosztowało około rs. 1,500; razem rs. 15,900. Towarzystwo kredytowe odkupiło ją obecnie za rs. 16,800; sprzedano zaś poprzednio Bankowi polskiemu część gruntu tęj posesyi, mianowicie łokci □ 4,392 po kop. 60, za rs. 2,635; na operacyi tęj przeto, oprócz 10-letnięj używalności, Zbór zyskał rs. 3,535.

Co do nabycia od Banku polskiego części posesyi n. 1066, mianowicie łokci □ 15,480 gruntu, wraz ze wszystkimi zabudowaniami na nim znajdującemi się, za rs. 14,715 — Kolegium objaśniło, że a conto tęj należności przekazało Bankowi powyższe rs. 2,635, za grunt odstąpiony na przeprowadzenie nowęj ulicy od



Mazowieckiej do Marszałkowskiej; należy się więc Bankowi od Zboru jeszcze rs. 12,080. Dług ten, według umowy, spłacony będzie w ciągu lat 12-tu w taki sposób, że przez pierwsze dwa lata Bank przestanie na pobieraniu tylko procentu od swojej należności, w stosunku 5%, w dalszych zaś latach dziesięciu nastąpi spłata kapitału, z bieżącymi procentami, w ratach półrocznych.

Przechodząc do okresu nowszego dziejów naszego Zboru, do wypadków i do ludzi nam współczesnych albo prawie współczesnych, zmuszony będę, dla powodów łatwo zrozumiałych, bardzo być powściągliwym w wypowiedaniu moich poglądów osobistych, poprzestając na przedmiotowym opisie samych faktów, a kiedykolwiek tylko oświetlając je jakimś rysem charakterystycznym.

Na pierwszym zaraz posiedzeniu, odbytym dnia 10-go stycznia 1853-go roku, pod przewodnictwem nowego Prezesa, Kolegium postanowiło na przestrzeni nabytej posesyi n. 1066' wznieść dom frontowy murowany, o dwóch piętach, mający pomieścić na dole i na pierwszym piętrze starców, na drugim sieroty, a nadto wystawić oficynę na mieszkanie dla Kasyera i służby kościelnej, połączoną murem z gmachem frontowym. Do sporządzenia planów i kosztorysów, oraz wykonania tego zamiaru, wybrano osobną komisją, złożoną z członków Kolegium: Klopmana, Szmiddeckiego, Oettingena, Heinricha, Krościola i Granzowa. Projektowany ów gmach, frontem ku nowowytkniętej wtedy ulicy Erywańskiej jest tym samym, w którym dziś jeszcze mieści się Zakład starców i sierot.

1853.  
Dom  
frontowy.

W tym także czasie, z inicjatywy Starszego wydziału jałmużniczego, p. Oettingena, powstało Stowarzyszenie dam, mające na celu opiekę nad sierotami i dziećmi ubogich Ewangielików w mieście, pod nadzorem Kolegium kościelnego. Komitet nowiej Instytucji składać się miał, według projektu ustawy: z Prezydującej, Wiceprezydującej i Opiekunek, obieralnych na lat trzy; wreszcie z Prezesa Kolegium, Starszego wydziału jałmużniczego, Opiekuna szkół, Starszego wydziału szpitalnego i Sekretarza Komitetu. Na posiedzeniach damy tylko miały mieć głos stanowczy, inni doradcy, uchwały zaś Komitetu, niezależnie od opinii Kolegium, bez sankcyi nawet Władzy rządowej, wchodziły w wykonanie. Fundusze Stowarzyszenia stanowić miały składki, zapisy i darowizny.

Stowarzyszenie  
dam.



Projekt ten Kolegium, z wnioskiem przychylnym, pod d. 17-ym kwietnia przedstawiło Konsystorzowi, który atoli, oświadczając, że nie ma nic przeciw temu, jeśli Kolegium do pomocy nad sierotami przybierze sobie damy — odmówił zatwierdzenia projektu, w powyżej przytoczonej jego osnowie, jako niemającego ani prawnej, ani finansowej podstawy.

W formie więc przez Konsystorz wskazanej Stowarzyszenie zostało zawiązanem tymczasowo, a dopiero w kilka lat później, po śmierci już zacnego Oettingena, na zasadzie Ustawy, przez Konsystorz stosownie przerobionej, uzyskało zatwierdzenie, o czém będzie niżej.

Na posiedzeniu lutowém Kolegium postanowiło jednomyślnie dla zwłok b. Prezesa swego, ś. p. Wilhelma Malcza, przeznaczyć miejsce na grób, zamiast placu, jaki rodzina zmarłego zakupiła.

Kasa  
ogólna

Ponieważ nowa Instrukcja rachunkowo-kasowa nakazywała utworzenie jednej Kasy kościelnej, zamiast kilku dotychczas istniejących, przeto na posiedzeniu z d. 11-go marca odczytano protokoły odbiorcze wszelkich remanentów pogrzebowych, szkolnych, Domu starców i t. p., z których otrzymania Kasjer, p. Boszko, pokwitował. O ustanowieniu tej Kasy ogólnej uchwalono zborowników z kazalnicy zawiadomić.

Na posiedzeniu z d. 11-go kwietnia Prezes objawił życzenie, żeby mogła być ułożoną kronika naszego kościoła. Urzeczywistnienia tej myśli podjął się Pastor Otto, za co Kolegium zgóry oświadczyło mu swe podziękowanie. Praca ta atoli poszła w odwłokę i dopiero w r. 1864-ym Ks. Otto, w swoim „Zwiastunie ewangelicznym“, wydrukował „Historję Zboru warszawskiego“, dociągniętą tylko do r. 1793-go.

Zgodnie z wnioskiem Ks. Pastora Otto, Kolegium w miesiącu wrześniu 1853-go r. uchwaliło przedstawić Konsystorzowi prośbę, aby konfirmacye w języku polskim, które dotąd odbywały się w dnie powszednie, na przyszłość miały miejsce w dnie niedzielne. Konsystorz jednak uznał, iż zmiany tej nie wywołuje żadna rzeczywista potrzeba Zboru i dlatego polecił zachowanie dotychczasowego porządku rzeczy.

Dnia 4-go października odbyło się Ogólne zebranie, na którem Kolegium przedstawiło wniosek podwyższenia opłaty od ławek w naszym kościele. Obradujący jednak postanowili, aby cena dotychczasowa została zachowaną w swój mocy, a nadto, aby ostatni rząd ławek na pierwszym pięttrze dla ogółu zawsze był otwarty. Z urn wyborczych na zgromadzeniu tém wyszli: p. Ka-

rol Freund, jako Starszy wydziału kasowego, w miejsce usuwającego się p. Moldenhawera; p. Edward Rutsch, jako Rewizor rachunków, w miejsce p. Koffmahna, którego wyboru w roku zeszłym Konsystorz nie zatwierdził.

Na posiedzeniu kolegialnym z d. 7-go listopada p. Oettingen ponowił wniosek ustanowienia przy kościele naszym stałego Wikaryusza. Uchwalono rzecz tę, z odpowiednimi motywami, przedstawić Konsystorzowi.

Sumę rs. 11.000, przypadającą Kasie kościelnej od Towarzystwa kredytowego ziemskiego, za sprzedaną mu nieruchomość, Kolegium postanowiło złożyć w Banku polskim, na otwarty kredyt.

W roku 1854-ym dotychczasowy Radca prawny Kolegium, p. Edward Hoffmann, mianowany został członkiem Konsystorza, skutkiem czego, według obowiązujących przepisów, nie mógł być jednocześnie członkiem Kolegium. Postanowiono więc tymczasowo, aż do nowych wyborów, powołać w jego miejsce p. Karola Fabisza.

Przedmiotem narad, na posiedzeniu kwietniowym, była sprawa istniejącej przy kościele naszym Szkoły wyższej żeńskiej. Postawiono sobie pytanie, czy zakład ten naukowy, niepokrywający kosztów swego utrzymania, ma być zwinięty, czy też tylko odpowiednio ulepszony. Celem rozstrzygnięcia tej kwestyi wybrano, pod przewodnictwem Pastora Ludwiga, Komitet, w skład którego weszli: Ks. Otto, p. p. Manzel, Mann, Klopmann, Werner, Oettingen, Szmidecki i Freund.

W ciągu lata 1854-go r. w kościele naszym wykonane zostało trzykrotnie wielkie Oratoryum Elsnera, pod tytułem „Śmierć Chrystusa“, z przeznaczeniem całkowitego dochodu na wzniesienie pomnika dla zmarłego w dniu 18-ym kwietnia t. r. mistrza muzyki, oraz na wydanie wzmiankowanego Oratoryum. Ile z tego źródła wpłynęło, nie znalazłem w aktach śladu; wiadomo tylko, że pomnik stanął, lecz dzieło dotychczas nie zostało ogłoszone.

W miesiącu lipcu Kolegium odniosło się do Konsystorza z projektem wydziału jałmużniczego, dotyczącym utworzenia Ochrony dla dzieci ubogich rodziców Parafii tutejszej. Koszt tego zakładu filantropijnego miał być pokryty z dochodu tegorocznej loteryi fantowej. Konsystorz jednak, w odpowiedzi swojej, uznał za konieczne przedstawienie tej sprawy do zatwierdzenia Ogólnemu zebraniu Zboru, przy wykazaniu stałych, a nie przypadkowych, jak loterya fantowa, na ten cel funduszków. Pożyte-



czna więc myśl, dopiero po dopełnieniu tych warunków, mogła być urzeczywistnioną.

Na Ogólném zebraniu doroczném w dniu 6-ym października wybrano: na Radcę prawnego p. Karola Fabisza; na Starszego wydziału budowlanego, w miejsce ustępującego p. Sznideckiego, p. Adolfa Wenera; wreszcie na Rewizora rachunków p. Samuela Boelke'go. Spraw administracyjnych na tém zgromadzeniu Zborowi nie przedstawiono.

1855.

Rok następny 1855-ty rozpoczął się od kwestyi spornej ze Zborem ewangelicko-reformowanym. W dniu 5-ym lutego Rada opiekuńcza naszego Szpitala zawiadomiła, że Kolegium reformowane domaga się, ażeby każdy dzień pobytu w Szpitalu ewangelickim ubogich chorych wyznania reformowanego liczony był nie podług ceny ogólnie przyjętej po kop. 22 $\frac{1}{2}$ , lecz tylko po kop. 15; ażeby dalej z udziału przypadającego Kasie szpitalnej z kwesty wielkanocnej i z dopłaty pięciogroszówek do biletów na różne widowiska, jedna trzecia część odstępowaną była odtąd na rzecz Zboru reformowanego. Oba te żądania Kolegium bratnie opierało głównie na tém, że Szpital ewangelicki uważa za wspólną własność obu Zborów.

Obrađujący, wychodząc z zasady: że koszt rzeczywisty utrzymania biednych chorych wynosi przeszło 30 kop. dziennie; że dochód z kwesty i pięciogroszówek idzie na korzyść samego tylko Szpitala, Szpital zaś stanowi wyłączną własność ewangelicko-augsburskiej Parafii miejscowej — postanowili na żądania powyższe udzielić odpowiedź odmówną.

Przez trzy miesiące letnie, w ciągu których Prezes Kolegium bawił w Petersburgu, zastępował go Starszy wydziału szpitalnego, p. Klopmann. Na odbytém pod jego przewodnictwem posiedzeniu lipcowém odczytano między innymi Reskrypt Konsystorza, upoważniający Kolegium do poczynienia pewnych oszczędności w Szkołach parafialnych, mianowicie: przez niewypłacanie nauczającym pensyj za miesiąc feryjny; przez ściąganie od uczennic wyznania katolickiego osobnych dopłat za wykład ich religii; przez zmniejszenie nakonec liczby Nauczycieli, a poruczenie wykładu niektórych przedmiotów guwernantkom. Pierwszy atoli z tych środków, jako stanowczo niesprawiedliwy, nie wszedł nigdy w wykonanie.

Z powodu, że Prezes Kolegium, Rzeczywisty Radca stanu Kruse, ukończył w tym roku trzyletnią kadencją swoją, a zająćcia urzędowe nie pozwalały mu spełniać dłużej tego obowiązku

honorowego, na Ogólném zebraniu d. 5-go września wybrany został w jego miejsce p. Edward Klopmann. Wybór ten, z uwagi na przymioty osobiste wybranego, na jego zacność, zdolność i umiłowanie każdej pracy pożytecznej, nazwać można bardzo trafnym. Niestety jednak zbiegiem okoliczności stan zdrowia nowego Prezesa w tym właśnie czasie tak był niepomysłny, że przez rok cały obowiązków swych sprawować nie mógł i w końcu zmuszony był prosić o uwolnienie. Na témże Ogólném zgromadzeniu Zboru wybrano także: Prezydującym w Radzie szczegółowej Szpitala p. Ferdynanda Wernera; Starszym wydziału pogrzebowego p. Ferdynanda Bockhana i Starszym wydziału kasowego p. Zygmunta Ringa. Chorego Prezesa przez parę miesięcy zastępował p. Kruse, następnie zaś, z rozporządzenia Konsystorza, Ks. generalny Superintendent Ludwig.

Ze spraw ogólniejszego znaczenia Zbór wyraził jeszcze jednomyślnie, z wyjątkiem dwóch głosów, życzenie zniesienia Szkoły wyższej żeńskiej, a to z przyczyny nader smutnego stanu funduszów szkolnych.

Trzyście prezesostwa Rzeczywistego radcy stanu Krusego, pod niejednym względem okazało się owocnym i w ogólności dobrze się zapisało na kartach dziejów naszego Zboru. Powołano w niem do życia Stowarzyszenie dam, instytucją, zwłaszcza dla Zakładu sierot, bardzo zbawienną. Połączono kilka istniejących przedtém Kas wydziałowych, w jedną Kasę ogólną, co uprościło o wiele czynności rachunkowe. Ustanowiono posadę stałego Wikaryusza przy tutejszym kościele. Urządzono wreszcie pierwszy zawiązek Ochrony dla dzieci ubogich rodziców naszego wyznania. A wszystkiego tego dokonano spokojnie, bez sporów i starć gorszących.

Na posiedzeniu kolegialnym z dnia 8-go października odczytano Reskrypt Konsystorza, mocą którego, z powodu przeniesienia Ks. Zirkwitza, dotychczasowego Wikaryusza przy kościele tutejszym, na Administratora Parafii w Wiskitkach, miewanie kazań polskich w kościele warszawskim, tudzież wykład religii w Szkole panien, poruczony został ks. Börnerowi, wraz z placą i lokalem, do posady Wikaryusza przywiązaniem.

Na témże wreszcie posiedzeniu Pastor Ludwig zrobił praktyczną bardzo uwagę, czy nie byłoby lepiej, gdyby protokoły narad miesięcznych sporządzane były zaraz na sesyi każdej i przez obecnych jednocześnie podpisywane. Wniosek ten przyjęto i postanowiono niezwłocznie wprowadzić go w wykonanie.



1856.

Dotkliwą dla Zboru i Kolegium stratą rozpoczął się rok 1856-ty. W styczniu t. r., po kilkoletniej gorliwej służbie, zmarł zacyjny Oettingen, Starszy wydziału jałmużniczego. Obowiązki jego, na zaproszenie obradujących w dniu 4-ym lutego członków Kolegium, objął p. Mann, oświadczając jednocześnie, że Stowarzyszenie dam pragnie odtąd opiekę nad sierotami sprawować wyłącznie pod kierunkiem wydziału jałmużniczego, przy czém złożył do Kasy kościelnej fundusze ich, znalezione po śmierci D-ra Oettingena, w ilości rs. 1.781.

Zawiadomiony o tém Konsystorz, odpowiedział pod dniem 5-ym marca, że ponieważ stowarzyszone damy w ciągu lat trzech, skutkiem gorliwych swych starań, zebrały dla sierot i biednych przeszło 90.000 złp., za co niewątpliwie należy się im wdzięczność; gdy nadto oświadczyły jednomyślnie, że pragną odtąd zostawać pod kierunkiem wydziału jałmużniczego — Konsystorz przeto, skoro tylko Stowarzyszenie dam załączone przy niniejszym Reskrypcie statuta podpisze, nie omieszka zawiadomić Komisji spraw wewnętrznych i duchownych, iż nadzór nad tą Instytucją przyjmuje na siebie.

Stowarzyszenie owo, o ile z akt dowiedzieć się mogłem, reprezentowane było wtedy przez panie: Betzhold, Bolte, Friedrichs, Hoffmann, Kauschke, Kijewską, Kochanowską, Koffmahn, Kwiatkowską, Lux, Malcz, Neybaur i Strasburger.

Na posiedzeniu z d. 10-go marca chory Prezes zawiadomił Kolegium, że Książę Teodor Paskiewicz, celem uczczenia pamięci zmarłego ojca swego, przeznaczył rs. 15.000 na cele dobroczynne, a w sumie tej rs. 2.000 dla ubogich Parafii ewangelicko-augsburskiej w Warszawie. Postanowiono donieść o tém ogółowi przez ogłoszenia z kazalnicy i w Kuryerze, a do udziału w rozdawać się mających wsparciach przypuścić i ubogich Zboru reformowanego.

Zgodnie z życzeniem ostatniego Ogólnego zebrania, Kolegium na posiedzeniu swém czerwcowém uchwaliło znieść Szkołę wyższą żeńską, a natomiast zreorganizować i powiększyć do trzech oddziałów Szkołę elementarną.

Na nadzwyczajném posiedzeniu swoim, odbytém d. 18-go sierpnia, Kolegium postanowiło utworzyć oddzielną Radę szkolną, pod przewodnictwem Pastora Otto, złożoną z siedmiu członków wydziału jałmużniczego i trzech wydziału pogrzebowego, tych ostatnich z powodu Szkółki istniejącej przy Cmentarzu. Radzie tej polecono zarazem ułożenie wewnętrznej dla siebie organizacji i oddano pod jój wyłączny kierunek wszystkie Szkoły Zboru.

W miesiącu wrześniu, na posiedzeniu przygotowawczém, odczytano list p. Klopmana, zawiadamiający, że dla słabości zdrowia obowiązków Prezesa pełnić nie może, skutkiem czego zaproponowano na ważny ten urząd trzech kandydatów: p. p. Artura Dückerta, Edwarda Glassa i Wilhelma Zeuschnera.

Rezultat wyborów, odbytych na Ogólném zebraniu d. 29-go września, był następujący: na Prezesa Kolegium otrzymał większość głosów p. Edward Glass, b. Prezes Trybunału w Kaliszu; na Starszego wydziału jałmużniczego, w miejsce ś. p. Oettingena, p. Krystyan Grosser.

Posiedzenie to upamiętniło się także starciem między zastępcą Prezesa, Pastorem Ludwigem, z jednéj, a członkami Kolegium Ferdynandem Wernerem i Mannem, oraz członkiem Zboru Krościołem z drugiey strony. Rzecz tak się miała. Jeszcze na sesyi przygotowawczej b. członek Kolegium, p. Jan Krościół, zwrócił uwagę na potrzebę uproszczenia naszej organizacyi kościelnej i ułożył w tym celu gotowe podanie do Komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, które pragnął mieć odczytane i podpisane zbiorowo na Ogólném zebraniu. W podaniu tém upraszał o wyznaczenie oddzielnego Komitetu, złożonego z delegata Komisji rządowej, członka świeckiego Konsystorza, tudzież członków Kolegium i Zboru, celem wypracowania projektu nowéj organizacyi i przedstawienia go następnie Władzy wyższéj do zatwierdzenia.

Obradujący postanowili przedmiot ten wnieść na Ogólném zebraniu. Zastępca jednak Prezesa, Ks. Ludwigo, nie pozwolił na zamieszczenie tego projektu w protokóle, z uwagi, że tylko Kolegium kościelne ma prawo występować i działać w imieniu Zboru.

Zaprotestowali przeciw temu p. p. Mann i Ferdynand Werner, na Ogólném zaś zgromadzeniu przemówił p. Krościół, prosząc p. Wenera o głośnie odczytanie jego podania, poczem obradujący przystąpili do podpisywania rzeczzonego dokumentu. Prezydujący ze swéj strony podał do protokółu zdanie własne, w którém wyjaśnił, że Zbór wszelkie wnioski i życzenia tylko za pośrednictwem Kolegium Władzom krajowym przedstawiać jest mocen. Pano wie znów Werner i Mann zapisali opinie przeciwné — i tak spór pozostał nierozstrzygniętym, dopóki Ks. Ludwigo nie rozciął go zamknięciem posiedzenia i odprawieniem zwykłej modlitwy.

Trudno nie przyznać, że w starciu tém słuszność była po stronie zastępcy Prezesa. Zaciemni, ale nieznanąjacy dokładnie przepisów zborownicy, w zapale swym reformatorskim rozminęli się



z prawem, na co racjonalnie bardzo zwrócił ich uwagę Ks. Ludwig. Z tém wszystkiém zajście owo niemałe w Zborze wywołało wzburzenie i stało się zapewne powodem, że p. Gustaw Mann cofnął swą kandydaturę na Starszego wydziału jałmużniczego, którego obowiązki pełnił przez osiem już miesięcy.

Na posiedzeniu z d. 3-go listopada nowoobрани Prezes Glass zwrócił przedewszystkiém uwagę na brak dokładnego Inwentarza własności zborowój, będącego rzeczywistym obrazem jój stanu w chwili obecnej. Domagał się więc Prezes jaknajspieszniejszego zaradzenia temu brakowi i zarazem dodania Kancelaryi jednego jeszcze stałego urzędnika, ponieważ, przy obecném rozgałęzieniu interesów, skład jój terażniejszy bezwarunkowo jest niewystarczający. Kolegium, uznawszy zasadność tych wniosków, uchwaliło wprowadzić je w wykonanie.

Dnia 11-go listopada zmarł wieloletni i dobrze Zborowi zasłużony Pisarz kościelny, Gustaw Heidenbruch. Skutkiem tego Kolegium postanowiło posadę Pisarza i jego Pomocnika obsadzić drogą konkursu; celem zaś przeprowadzenia projektowanych zmian w składzie urzędników Kancelaryi, zwołać nadzwyczajne Ogólne zebranie.

1857. Zebranie to odbyło się dnia 5-go stycznia 1857-go r. Uchwalono na niem, żeby na przyszłość Notaryusz, pobierający dotąd rs. 45 płacy rocznej, sprawował swój urząd honorowo. Natomiast tenże uwolniony został od prowadzenia protokółów posiedzeń, od redakcyi postanowień i od utrzymywania Archiwum, obowiązany będąc tylko do zapisywania zaraz na posiedzeniach krótkiej treści decyzyj Kolegium lub Zboru, w zaprowadzić się mającym Sentencyonarzu, oraz do przestrzegania porządku w Kancelaryi i Archiwum. Jak widzimy, określenie to i dziś jeszcze stanowi rdzeń obowiązków Notaryusza. Postanowiono dalej ułatwienie wszelkich bieżących czynności kancelaryjnych, utrzymywanie Archiwum i Inwentarza poruczyć odtąd Pisarzowi kościelnemu i jego Pomocnikowi, przeznaczając pierwszemu płacy rocznej rs. 375 i mieszkanie, drugiemu rs. 300.

Z wniosków tych widać, że nowy Prezes, jako wytrawny urzędnik, odrazu zrozumiał konieczność zaprowadzenia większego ładu w czynnościach biurowych i wzmocnienia sił Kancelaryi, odpowiednio do rozgałęziających się coraz bardziej interesów zborowych — co za niemałą zasługę poczytaném mu być winno.

Złożony z członków Zboru i Kolegium Komitet egzaminacyjny, przystąpił w dniu 16-ym stycznia do ocenienia zdolności sześciu kandydatów, którzy zgłosili się na wakujące w Kancela-

ry kościelnej posady. Gdy jednak żaden z nich wymaganiom egzaminujących w całej rozciągłości nie odpowiedział, postanowiono urząd Pisarza zostawić nieobsadzonym, aż do znalezienia innego, należyście usposobionego kandydata, na urząd zaś Pomocnika powołać z liczby egzaminowanych p. Karola Rotherta, z dodaniem mu tymczasowo bezpłatnego mieszkania.

Na Nauczyciela trzeciego przy tutejszej Szkole parafialnej, Kolegium w dniu 2-im marca większością głosów i zgodnie z wnioskiem Pastora Otto, Opiekuna szkół, wybrało p. Maurycego Schuriga.

Wychodząc ze słusznej zasady, że oznaczenie wysokości opłaty za obrządki połączone z ostentacją, najlepszym jest hamulcem próżności dla osób mniej zamożnych i że kto pragnie zbytku, ten płacić za to powinien — Kolegium 30-go marca postanowiło, aby odtąd przy ślubach opłata za oświetlenie klasy 1-jej wynosiła rs. 22 kop. 50, za oświetlenie zaś klasy 2-jej rs. 6.

Na témże posiedzeniu Kolegium, uznawszy jednogłośnie konieczność gruntownej naprawy i odświeżenia kościoła, zleciło członkowi swemu, Budowniczemu Adolfowi Wernerowi, sporządzenie odpowiedniego kosztorysu, z nadmienieniem, że całe terazniejsze pokrycie kopuły powinno być zastąpione nowém, miedzianém. Postanowiono również zarządzić zewnętrzną odnowę kościoła i wybrukować prowadzące do niego chodniki. Celem wreszcie zgromadzenia potrzebnych na to funduszków, uchwalono, oprócz ogólnych kolekt w kościele, zbierać składki po domach, za pośrednictwem członków Kolegium i Zboru, tudzież odnieść się do Władzy o zasilek.

Z powodu prośby p. Bolesława Dehnela o konferowanie mu posady Pisarza kościelnego, przy której proszący złożył świadectwo, dowodzące wyższej kwalifikacji naukowej, Kolegium postanowiło przychylić się do jego podania, powierzając mu tymczasowo pełnienie obowiązków Pisarza.

Ważną dla Instytucyj naszych dobroczynnych była uchwała, mocą której, na wniosek Stowarzyszenia dam, przedstawiony przez Starszego wydziału jałmużniczego, p. Grossera, Kolegium d. 22-go maja postanowiło sieroty, dotychczas po mieście w mieszkaniach prywatnych lokowane, zgromadzić razem w Domu starców, w dwóch obszernych salach, których stosowne przerebienie, w kosztorysie, sporządzonym przez budowniczego Wernera, zostało obliczone na rs. 357.

W sprawie restauracji kościoła chlubny dowód swjej ofiarności złożyli członkowie Kolegium w liczbie 17-tu i członkowie



Zboru w liczbie 3-ch, zebrani na posiedzeniu z dnia 17-go czerwca; zgodnie bowiem z wnioskiem p. Ferdynanda Wenera, zapisali na ten cel składki, wynoszące razem rs. 975, do czego przybyło później jeszcze rs. 620, od członków na sesyi nieobecnych.

Na témże posiedzeniu, wskutek wniosku Prezesa, powzięto także zamiar wezwania do ofiar znakomitszych spółwyznawców stanu wojskowego, czasowo w Warszawie przebywających i postanowiono uprosić do téj czynności p. p. Ksawerego Szlenkera i Manna.

Z loteryi fantowej, odbytej d. 4-go lipca w ogrodzie Saskim, na korzyść Domu starców i siérot, czysty dochód wyniósł rs. 3.084.

Na posiedzeniu z dnia 9-go września wynikło starcie między p. Ferdynandem Wenerem, Prezydującym w Radzie szczegółowej Szpitala, a Kolegium. Pan Werner objawił potrzebę usunięcia p. Bocqueta, Intendenta, czyli, jak wtedy nazywano, Ekonomia Szpitala, z powodu, że niedość sprężystości obowiązki swe spełnia. Przeciw temu reklamowała pewna liczba członków Rady i Zboru, z uwagi, iż brak sprężystości nie jest dostateczną pobudką do pozbawienia kogoś chleba, zwłaszcza bez poprzedniego napomnienia. Kolegium téż, wysłuchawszy tak skarżącego, jak i protestujących, uchwaliło p. Bocqueta tymczasowo w urzędowaniu zostawić, udzielając mu tylko piśmienne ostrzeżenie, że jeśli do końca roku bieżącego nie okaże większej ścisłości w wykonywaniu swych obowiązków, w takim razie Rada szczegółowa zmuszoną będzie posadę jego powierzyć komu innemu. Obrażony tą decyzją, p. Werner podał się do uwolnienia.

Na posiedzeniu swém z dnia 12-go września Kolegium postanowiło do zbierania dobrowolnych ofiar na restauracyą kościoła uprosić ten sam Komitet, który pod przewodnictwem p. Manna, przed dwoma laty zajmował się tak gorliwie ściąganiem podpisów na składki roczne. Gdy jednak następnie p. Mann wymówił się od przyjęcia tego obowiązku, prezydencyą w Komitecie poruczono p. Bandtkie-Stężyńskiemu.

Dnia 5-go października odbyło się Ogólne zebranie Zboru, na którém zatwierdzono między innymi wnioski Kolegium: co do odnowy kościoła, którój koszt obliczono w przybliżeniu na rs. 27.000, oraz co do podwyższenia opłaty od wystawnego oświetlenia przy ślubach, o czém było wyżej. Rezultat wyborów wypadł następujący: Starszym wydziału szpitalnego, w miejsce usuwającego się p. Ferdynanda Wenera, został p. Teodor Heinrich; Starszym wydziału jałmużniczego, w miejsce ustępującego p. Gros-

sera, p. Kaźmirz Bandtkie-Stężyński; Starszym wydziału budowlanego, w miejsce ustępującego p. Teodora Wernera, p. Jan Bevensee; wreszcie na Notaryusza, w miejsce p. Szmideckiego, wybrano p. Augusta Wernera, a gdy ten wyboru nie przyjął, wszedł w jego prawa p. Oskar Flatt, jako mający po nim największą liczbę głosów.

Jeszcze na posiedzeniu z dnia 12-go października, a więc w tydzień po Ogólném zebraniu, Prezes zwrócił uwagę na konieczność zogniskowania w Kancelaryi Kolegium kościelnego czynności wszystkich wydziałów, z wyjątkiem szpitalnego, istniejącego na prawach odmiennych, zwłaszcza, że niektóre z nich dążą widocznie do wyodrębnienia się od Kolegium, jak gdyby tworzyły jakieś instytucye samoistne. Było to żądanie najsluszniejsze. To też Kolegium przyjęło je jeduomyślnie i zatwierdziło ułożone w tym celu przepisy porządkowe.

Tymczasem na posiedzeniu z d. 7-go grudnia nowoobрани Starszy wydziału jałmużniczego zastrzegł piśmiennie, że ponieważ projekt jego ustanowienia osobnej kontroli nad funduszami Domu starców i sierot nie został przyjęty, przeto wydział usuwa się od wszelkiej odpowiedzialności za wyniknąc ztąd mogące niedobory, wkładając ją wyłącznie na Kolegium kościelne.

Gdy następnie i drugi wniosek wydziału jałmużniczego, aby Szkołę żeńską z Domu starców przeniesiono na drugie piętro domu szkolnego, mieszkających zaś tam Nauczycieli do oficyny Domu starców — wniosek rzeczywiście racjonalny — w dyskusyi spotkał się ze zdaniem przeciwnym, p. Bandtkie-Stężyński oświadczył, że skoro przeciw podawanym przez niego projektom stawianą jest systematyczna opozycja, przeto Starszym wydziału nadal pozostać nie może i rzekłszy to, sałę posiedzeń, po dwumiesięcznym za ledwie urzędowaniu, opuścił. Obowiązki jego Kolegium włożyło tymczasowo, aż do nowych wyborów, na członka wydziału jałmużniczego, p. Karola Bogka.

Brak przeto solidarności objawił się w dwóch ważnych raz po raz starciach, w sposób dla interesów zborowych nader szkodliwy.

Z innych spraw ważniejszych zaznaczyć jeszcze należy następujące. Na posiedzeniu listopadowém odczytano Reskrypt Konsystorza, zawiadamiający, że dotychczasowy Wikaryusz przy Superintendencie generalnym, Ks. Haberkant, przeznaczony został na zarządzającego Parafią Wizajny, a w miejsce jego mianowany Ks. Henryk Bartsch, z obowiązkiem miéwania kazań w ję-



zyku polskim i wykładu nauki religii w naszych szkołach parafialnych.

Na témże posiedzeniu Ks. Otto doniósł, że przed trzema laty p. p. Jan i Aleksander Liedtke, Bockhan, Krzysztof Krause i pani Gruner złożyli na jego ręce rs. 151 kop. 50, z prośbą o sprawienie za tę kwotę nowej chrzcielnicy dla tutejszego kościoła i że w wykonaniu tego polecenia zamówił u rzeźbiarza Fritzsche'go, chrzcielnicę z drzewa, wyobrażającą Anioła w postaci kłęzącej, trzymającego nad głową paterę z liści. Chrzcielnica ta w dniu 1-ym listopada została wykończoną, przyczém p. Karol Malcz odnowił bezpłatnie pokrywę metalową dawniej chrzcielnicy. Kolegium postanowiło wymienionym ofiarodawcom, tudzież Pastrowi Otto, przesłać piśmienne podziękowania.

1858.

Zapis  
Neybauerów.

Rok 1858-my nie odznaczył się w ogólności wypadkami donioślejszego znaczenia. Wprawdzie na posiedzeniu lutowym złożoną została kopia aktu regentalnego, mocą którego małżonkowie Neybaur dom swój przy ulicy Wareckiej po latach 30-tu przekazywali na własność warszawskiego Towarzystwa dobroczynności i Szpitala ewangelickiego. Gdy jednak darowizna ta połączona była z dość trudnemi do wykonania warunkami, przeto Kolegium, przed jej przyjęciem, przesłało akt do opinii Rady szczegółowej Szpitala.

Na posiedzeniu marcowym tymczasowy Starszy wydziału jałmużniczego, p. Bogk, oznajmił, że koncert dany w d. 5-ym marca przez pannę Paulinę Jorga, na korzyść zakładu sierot, przyniósł czystego dochodu rs. 329. Kolegium uchwaliło rezultat ten ogłosić w Kuryerze, a koncertantce złożyć piśmienne podziękowanie.

Na témże posiedzeniu Starszy wydziału pogrzebowego, p. Bockhan, przedstawił potrzebę rozszerzenia naszego Cmentarza, dodając, że obecnie nastęrcza się sposobność nabycia od rodziny Axmannów na prawach emfiteutycznych 36.378 łokci □, za cenę rs. 2.250 i z opłatą czynszu rocznego po rs. 33. Kolegium postanowiło umowę z Axmannami zawrzeć, z zastrzeżeniem, że dla sprzedających staje się ona obowiązującą od chwili podpisania, dla Zboru zaś dopiero po zatwierdzeniu przez Władzę.

Podobnie Rada szczegółowa Szpitala doniosła, że członek jej, p. August Lampe, z powodu szczęśliwego powrotu do zdrowia, złożył na rzecz tego zakładu list zastawny na złp. 200 i zobowiązał się odtąd corocznie taką samą ofiarę ponosić. Kolegium kościelne, za nowy ten dowód gorliwości, uchwaliło przesłać ofiaro-

dawcy serdeczne podziękowanie. Zaczny téż Lampe przyjęty dobrowolnie obowiązek aż do swéj śmierci najsumienniejsz spełniał.

Dnia 16-go lipca Prezes Glass zawiadomił, że zmuszony wyjechać zagranicę, celem poratowania zdrowia, przez czas nieobecności swojej zdaje zastępstwo na Pastora Ludwiga.

Loterya fantowa, odbyta dnia 26-go czerwca w ogrodzie Saskim, na korzyść Domu starców i sierót, przyniosła, według rachunków złożonych przez p. Karola Bogka, czystego dochodu rs. 2.882.

Na posiedzeniu z dnia 30-go sierpnia Przewodniczący Ks. Ludwig zawiadomił, że Komisyja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych wydała rozkaz natychmiastowego rozebrania drewnianego parkanu od ulicy Erywańskiej i zastąpienia go murem albo sztachetami żelaznemi, polecając dopilnowanie tego Magistratowi, pod odpowiedzialnością. Wobec tak stanowczego żądania, Kolegium postanowiło wezwać wydział budowlany o jaknajśpieszniejsze sporządzenie kosztorysu i rozpoczęcie wznoszenia muru, z odniesieniem wynikającego ztąd wydatku do remanentu zeszłorocznego.

Ogólne zebranie Zboru, dnia 19-go października, zatwierdziło wnioski Kolegium: o nabycie od Axmannów gruntu na rozprzeźnienie Cmentarza, pod warunkami wyżej wymienionemi; o zakupienie od Magistratu m. Warszawy gruntu frontem do ulicy Karmelickiej; wreszcie o nabycie od Zboru reformowanego, za rs. 2.028, części placu do ogrodu Szpitala przytykającego. Celem zaś obsadzenia wakujących w Kolegium urzędów większością głosów wybrano: na Starszego wydziału jałmużniczego p. Karola Bogka; na Starszego wydziału kasowego p. Karola Thieme'go; na Rewizorów rachunków, oprócz p. Moldenhawera, p. p. Jana Marxa, Karola Szlenkera i Karola Wilke'go.

Na posiedzeniu z dnia 29-go listopada, na którym, z powodu słabości Prezesa, przewodniczył Ks. Ludwig, Konsystorz zawiadomił, że powołałszy Ks. Bartscha na Administratora Parafii łowickiej, mianuje w jego miejsce Ks. Eugeniusza Biedermanna.

Dnia 21-go grudnia miało miejsce nadzwyczajne posiedzenie Kolegium, wraz z przedniejszymi członkami Zboru, na którym Prezes poruszył ważną kwestyją łączności Domu starców i sierót z ogółem Instytucyj zborowych. Obradujący uznali jednomyślnie, iż gmach murowany, obejmujący ten Zakład, stanowi wyłączną własność Zboru. Co do orzeczenia zaś prawa dowolnego rozporządzania wydziału jałmużniczego funduszami na rzecz jego prze-



kazaniami, zgromadzeni nie uznali się władnymi, zostawiając decyzją w tym przedmiocie najbliższemu Ogólnemu zebrauiu.

Na ostatniem tegoroczném posiedzeniu miesięczném, dnia 30-go grudnia, odczytano Reskrypt Konsystorza, zatwierdzający odbywanie odtąd konfirmacyj polskich w dni niedzielne, z opuszczeniem w dniach takich kazań zwyczajnych, o czém postanowiono Księży Pastorów zawiadomić.

1859.

Posiedzenie marcowe roku następnego 1859-go, z przyczyny słabości Prezesa, odbyło się znów pod kierunkiem Ks. Ludwiga. Radca budowniczy Górecki złożył na niem sporządzony przez siebie, przez p. Kropiwnickiego Budowniczego miasta i p. Manitusa członka Kolegium kosztorys zamierzonej restauracyi kościoła, obliczony na rs. 28.900. Kolegium uchwaliło kosztorys ten przesłać wybranemu już dawniej *ad hoc* Komitetowi, złożonemu z p. p. Bockhana, Bevensee'go i Krzysztofa Krause'go, z wezwaniem o przedstawienie na jedném z najbliższych posiedzeń kolegialnych projektu, w jaki sposób rzezona restauracya ma być dokonana.

Ponieważ z dotychczasowego postępu zbieranych na ten cel składek dobrowolnych, wynoszących zaledwo rs. 6.770, można już było przewidzieć z pewnością, że nie okażą się one wystarczającymi, należało więc przedsięwziąć środki skuteczniejsze, z których jednym, zgodnie z rzuconą na posiedzeniu powyższém myślą, miało być odwołanie się do łaski Monarszej.

W przedmiocie naszych Szkół parafialnych, Kolegium na posiedzeniu z dnia 18-go lipca przyjęło wniosek Opiekuna Szkół Ks. Otto, żeby przy klasie piérwszej Szkoły męzkiej otworzyć oddział wstępny i powołać do tego oddziału Nauczyciela, z płacą roczną rs. 180. Podwyższono ją później do rs. 200-tu.

Dochód z loteryi fantowej, odbytej 2-go lipca, jak zwykle na korzyść Domu starców i siérot, okazał się i tym razem obfitym, wyniósł bowiem na czysto rs. 2.828.

Jednym z ważnych bardzo wniosków, przedstawionych i przyjętych w r. 1859-ym, była propozycya członka Zboru, p. Edwarda Klopmana, odczytana na posiedzeniu z 10-go października, w myśl której oświadczył gotowość ułożenia Organizacyi wewnętrznej Kolegium kościelnego. Kolegium zamiar ten skwapliwie przyjęło i postanowiło wykonanie jego poruczyć wnioskodawcy, wspólnie ze Starszymi pojedynczych wydziałów służby parafialnej. Było to piérwsze w tym kierunku usiłowanie, które poważny przynieść miało rezultat. Ze względu też na to, poniżej obszerniej o niem pomówię.

Ogólne zebranie odbyło się dnia 19-go października. Z powodu nieobecności Prezesa Glassa, który od kandydatury na jakibądź urząd w Zborze stanowczo się usunął, przewodniczył Ks. Superintendent generalny Ludwig. Po zatwierdzeniu rachunków rocznych, przystąpiono do wyborów, skutkiem których powołani zostali: na Prezesa Kolegium p. Ksawery Szenker; na Notaryusza p. Stanisław Pusch; na Starszego wydziału porządku, czyli jak wtedy nazywano ławek, p. Edward Strasburger. Oprócz tego załatwiono jeszcze kilka drobniejszych spraw administracyjnych.

Okres trzyletni prezesostwa p. Edwarda Glassa nazwać można okresem działań przygotowawczych: obmyślono w nim kilka rzeczy pożytecznych, których jednak wykonanie, z powodu różnych okoliczności, musiało być przekazane czasom późniejszym. Do przedmiotów takich należały przedewszystkiem: sporządzenie dokładnego Inwentarza własności zborowej, inicjowane przez Prezesa; skierowanie na właściwą drogę wielkiego dzieła odnowy kościoła; nakoniec zapoczątkowanie w sprawie ułożenia nowój Organizacyi kościelnej. Obok tego jednak Kolegium dokonało w tym peryodzie czasu rozszerzenia Cmentarza naszego, przez zakupienie gruntu od Axmannów, oraz skompletowania Skorowidzów do Akt stanu cywilnego. Osobistą już zasługą Prezesa było nadto uregulowanie czynności i wzmocnienie sił Kancelaryi, tudzież ściśle określenie obowiązków Notaryusza, Pisarza kościelnego i jego Pomocnika.

Pan Glass, jako wyższy niegdyś urzędnik sądowy, zanadto może przesiąkł był formami biurokratycznymi, zanadto despotycznie rządzić pragnął, przywykł do wydawania poleceń. Nie podobało się to naturalnie niezawisłym obywatelom, pełniącym czynności swoje honorowo i z wyborów. Ztąd czasem spotykać się musiał z opozycją, na którą niejednokrotnie użalał się w rozmowie ze mną, stojącym jeszcze wtedy po za obrębem Kolegium. Ale niepodobna zaprzeczyć, że rozporządzenia i wnioski Prezesa były zawsze logiczne, rozumne, a przedewszystkiem oparte na prawie.

Na jedną jeszcze, drobną okoliczność zwracam tu uwagę. Na ogólnem zebraniu, odbytém dnia 19-go października 1859-go roku, w głosie Przewodniczącego, którym, w zastępstwie Prezesa, był Pastor Ludwig, spotykam po raz pierwszy wyraz *Zbór*, użyty dwukrotnie, zamiast mniej stosownego *Gmina*. Piękne to, staropolskie wyrażenie, dziś już powszechnie przyjęte, weszło u nas



w urzędowe użycie dopiero we 20 lat później, w owym zaś czasie było w referatach podobnych osobliwością.

Na ostatniem tegoroczném posiedzeniu kolegialném, dnia 12-go grudnia, nowoobрани Prezes Szlenker wniósł, żeby w celu powiększenia funduszu na restauracyą kościoła, która z wiosną roku następnego stanowczo powinna być rozpoczętą: ponowić zbieranie ofiar od robotników w znaczniejszych zakładach fabrycznych; wreszcie odwołać się za pośrednictwem Konsystorza do Najjaśniejszego Pana, z prośbą o zasiłek. Kolegium wnioski te jednomyślnie przyjęło i jaknajprędzej wykonać postanowiło.

Ponieważ okazało się, że, według ostatecznie sporządzonych kosztorysów, suma potrzebna na restauracyą kościoła urosła do rs. 31.559, z czego wynikała konieczność jaknajergiczniejszych starań o powiększenie posiadanego już funduszu, a jednocześnie p. Bogk, przewodniczący w Komitecie do zbierania na ten cel ofiar, upraszał o zwolnienie go z tego obowiązku — przeto Kolegium, na posiedzeniu swém z dnia 6-go lutego 1860-go r., postanowiło zaprosić na Prezesa rzeczzonego Komitetu p. Gustawa Manna, na Wiceprezesa zaś p. Augusta Lampe'go, pozostawiając wybór innych członków uznaniu p. Manna.

Skutkiem podania p. Bolesława Delmela, w którém prosił o uwolnienie go z dniem 1-ym maja od czynności Pisarza, Kolegium na miejsce jego powołało tymczasowo Pomocnika Pisarza, p. Karola Rotherta, dopóki skład osób Kancelaryi kościelnej w zupełności uregulowanym nie zostanie.

Zapis  
Taube-  
go.

Na posiedzeniu kwietniowém tegoż roku Kolegium otrzymało zawiadomienie od Rady głównej opiekuńczej zakładów dobroczynnych, że ś. p. Benjamin Taube, testamentem własnoręcznym, jeszcze w r. 1851-ym sporządzonym, zapisał sumę rs. 43.273 w jednej trzeciej części dla naszych zakładów dobroczynnych, a w dwóch trzecich dla siedmiu innych instytucyj dobroczynnych w Warszawie, ustanawiając przytém Kolegium kościelne egzekutorem testamentu. Skutkiem tego p. p. Teodor Heinrich, Fabisz i Bogk przeznaczeni zostali do asystowania przy spisie Inwentarza; do zrealizowania zaś długów wekslowych lub zabezpieczenia ich hipotecznego, Kolegium upoważniło swego Prezesa, przy pomocy Mecenasa Niedziałkowskiego. W końcu uchwalono odnieść się do Konsystorza, o wyjednanie zatwierdzenia powyższego zapisu.

Z innych przedmiotów, na témże posiedzeniu roztrząsanych, wymienić jeszcze należy następujące:

Konsystorz zwrócił się do Kolegium z zapytaniem, czy nie zechciałoby bratniemu Zborowi w Ilowie przyjść w pomoc pożyczką rs. 4.000, potrzebną na wykończenie stawiającego się tam kościoła, nadmienając, że pożyczka ta mogłaby być udzieloną z funduszu na założenie szkoły kantorów i organistów. Kolegium postanowiło sumę żadaną wypożyczyć, za rewersem legalizowanym przez Konsystorz, pod warunkiem zwrotu jej w trzech równych ratach rocznych, z procentem 4%.

Tenże Konsystorz, w powołaniu się na dawniejsze Reskrypty swoje, wezwał Kolegium o nadesłanie Inwentarza wszelkiej własności parafialnej. Postanowiono zatem uprosić Starszych pojedynczych wydziałów o śpieszne ułożenie Inwentarzy cząstkowych i dostarczenie ich Notaryuszowi, którego Kolegium do wykonania całości upoważniło.

Wreszcie uchwalono jeszcze na wakującą po p. Rothercie posadę Pomocnika Pisarza, przeznaczyć p. Jana Kausika, dotychczasowego Kancelistę Szpitala.

Uwzględniając dziesięcioletnią gorliwą i nieskazitelną służbę Kasyera, p. Boszki, Kolegium, na posiedzeniu z d. 4-go czerwca, postanowiło, zgodnie z jego prośbą, podwyższyć mu płacę roczną z rs. 300-tu na 450.

Czysty dochód z loteryi fantowej, odbytej dnia 28-go czerwca, wynosił w tym roku rs. 2.961.

Na posiedzeniu z 16-go lipca p. Bockhan, Przewodniczący w Komitecie odnowy kościoła, doniósł, że celem zachowania dla potomnych śladu tej czynności, Komitet zamierza polecić wyrycie na blasze miedzianej, która ma być pomieszczoną w podstawie krzyża na wieży, słów następujących:

„Roku 1860-go p. N. Chr. Pana rozpoczęto całkowite odnowienie kościoła ewangelicko-angsburskiego w Warszawie, za Prezesostwa w Kolegium kościelném Ksawerego Szlenkera, pod przewodnictwem Komitetu, kierującego wyż wzmiankowaną budową, składającego się z następujących członków:

„Ferdynanda Bockhana Prezydującego; Józefa Góreckiego członka Rady budowniczej, dyrygującego robotami; Alfonsa Kropiwnickiego członka Rady budowniczej, Budowniczego miasta; Adolfa Schucha Budowniczego; Barona Stuarta Pułkownika inżynieryi; Jana Bevensee'go; Roberta Bohte'go; Krzysztofa Krause'go; Stanisława Puscha.



„Dozorem zaś technicznym i prowadzeniem robót zajmował się Herman Manitiusz, Budowniczy wolno praktykujący“.

Kolegium projekt ten jeduomyślnie przyjęło i koszt sprawienia owęj blachy miedzianej poleciło wypłacić z funduszu restauracyjnego.

Ponieważ Rada szczegółowa Szpitala doniosła w tym czasie, sposobem prostego zawiadomienia, że otrzymane zapisy, w ilości rs. 700, zamierza wkrótce ulokować na nieruchomości prywatnej— przeto postanowiono zwrócić jęj uwagę, że zostając pod zarządem Kolegium, nie ma prawa dysponować swemi funduszami, bez zezwolenia tegoż Kolegium; winna więc wnieść niebawem do Kasy kościelnej kwotę wyżej wymienioną, która następnie, w połączeniu z innemi funduszami zborowemi, znajdzie lepsze ubezpieczenie hipoteczne.

Taż Rada przedstawiła potrzebę dobudowania przy kaplicy szpitalnej dwóch kapliczek mniejszych, oraz urządzenia sali sekcyjnej. Kolegium, w przychyleniu się do tego wniosku, uchwaliło wezwać Starszego wydziału budowlanego o przygotowanie kosztorysów i wyjednać następnie ich zatwierdzenie przez Radę główną opiekunich zakładów dobroczynnych.

Na Ogólnem zebraniu dnia 10-go sierpnia Prezes w Głosie swoim zawiadomił:

Że Komitet, złożony ze Starszych wydziałów służby parafialnej, pod przewodnictwem p. Klopmana, pracuje usilnie nad nową Organizacją wewnętrzną i że projekt jęj wkrótce zapewne będzie mógł być Zborowi przedstawiony.

Że Notaryusz Kolegium, z godną uznania gorliwością, zajmuje się spisaniem Inwentarza wszelkiej własności zborowej i dobiega już do końca mozolnej tęj pracy.

Że Komitet do zbierania składek na restauracyą kościoła, zdołał zgromadzić dotąd zaledwo rs. 8.147, czyli mniej więcej jedną czwartą część potrzebną na ten cel sumy; że więc, po ułożeniu dokładnego spisu ludności naszego wyznania, będzie musiał ponownie odwołać się do ofiarności ogółu; oprócz tego zaś Kolegium udało się także, za pośrednictwem Konsystorza, do Najjaśniejszego Pana, z prośbą o pomoc.

Z wniosków, na zebraniu tém roztrząsanych, obradujący przyjęli jeduomyślnie projekt zaprowadzenia odtąd w kościele naszym w Wielki piątek kazań popołudniowych polskich. Zatwierdzono również podwyższenie płacy rocznej Kasyera p. Boszki

na r. 450 i posunięcie p. Rotherta, dotychczasowego Pomocnika Pisarza, na Pisarza Kolegium kościelnego.

Dopelnione w tym roku wybory, w miejsce D-ra Heinricha, który zażądał uwolnienia, powołały p. Daniela Jende'go na Starszego wydziału szpitalnego.

Bezpośrednio po Ogólném zebraniu, skutkiem nieobecności Prezesa, w sesjach kolegialnych nastąpiła przerwa dwumiesięczna. Dopiero więc 12-go listopada członkowie zgromadzili się w miejscu zwykłych swych posiedzeń. Ponieważ p. Karol Thieme, Starszy wydziału kasowego, od czynności swych stanowczo się usunął, Kolegium przeto o przyjęcie tymczasowe jego obowiązków uprosiło p. Ludwika Spiessa.

Na témże posiedzeniu Notaryusz, p. Pusch, przedstawił ułożony przez siebie Inwentarz ogólny, za co Kolegium oświadczyło mu gorące swe podziękowanie. Wreszcie Konsystorz, Reskryptem z dnia 11-go października, zawiadomił o przeznaczeniu Ks. Eugenia Biedermanna, Wikaryusza przy tutejszym kościele, na Administratora Parafii w Zagórowie, tudzież o powołaniu w jego miejsce Ks. Hermana Benni'ego.

Posiedzenie lutowe roku następnego 1861-go upamiętnione zostało uroczystością koleżeńską. Prezes, podnosząc w zagajeniu swoim zasługę Notaryusza około ułożenia i spisania ogólnego Inwentarza własności zborowej, wręczył mu w upominku od towarzyszy pracy serwis srebrny, wraz z odezwą dziękczynną, opatrzoną podpisami członków Kolegium. 1861

Na wniosek piśmienny członka Zboru Gustawa Manna, postanowiono umorzyć koszta pogrzebu zmarłego w dniu 8 ym lutego Jana Krościola, zasłużonego niegdyś członka Kolegium.

Na następném posiedzeniu z d. 18-go marca p. Karol Fabisz doniósł, że rozliczne zajęcia nie pozwalają mu nadal pełnić obowiązków Rady prawnej, skutkiem czego Kolegium do tymczasowego piastowania tego urzędu powołało p. Adolfa Heinricha. Niestety, upowszechniał się coraz więcej nie zasługujący bynajmniej na pochwałę zwyczaj usuwania się w środku roku, przed wysłużeniem przepisanej Ustawy trzyлетия, co nieraz Kolegium w dość kłopotliwém stawiało położeniu.

Z powodu zaszłych w tym czasie wypadków, p. August Lampe, Wiceprezes Komitetu do powtórnego zbierania składek na odnowę kościoła, doniósł, że bacząc na chwilową stagnacyą w handlu i rękodzielnach, Komitet uznał za właściwe czynność swą aż do czerwca r. b. zawiesić, przyczém sprawozdawca nadmienil,



iz otrzymane dotąd ofiary wynoszą rs. 2.090, a spodziewać się jeszcze można z czasem osiągnięcia wpływu około rs. 4.000.

W dalszym ciągu p. Bockhan, Przewodniczący w Komitecie restauracyjnym, wspólnie z Budowniczym Manitiusem, objaśnili, że zachodzi nieodzowna konieczność pokrycia dachu kościelnego nową blachą miedzianą, na co potrzebny jest fundusz około 9.700 rs. W zarządzeniu tej potrzebie, ponieważ z pierwszych składek, po zaspokojeniu wydatków na odnowę wieży kościelnej, pozostało tylko rs. 1.286, Kolegium postanowiło: z kapitału rs. 6.000, będącego własnością Domu starców i przeznaczonego na lokacyę hipoteczną, wypożyczyć rs. 5.000 z procentem 4% i dług ten zwracać częściowo, w miarę napływania nowych składek, jakoteż donieść o tém Konsystorzowi, z prośbą o wydanie Kasie kościelnej odpowiedniego upoważnienia.

Warszawskie Towarzystwo dobroczynności odniosło się w miesiącu maju do Kolegium z prośbą, o dozwole nie wykonania w tutejszym kościele ewangelickim wielkiego Oratorium, pod dyrekcją Stanisława Moniuszki, ofiarując  $\frac{1}{3}$  część czystego dochodu na rzecz instytucyj naszych. Kolegium na propozycyę tę chętnie się zgodziło, pod warunkiem jednak, żeby bilety nie były sprzedawane przy wejściu do kościoła, a publiczność została uprzedzoną, iżby, z uwagi na świętość miejsca, wstrzymywała się od wszelkich oznak zadowolenia lub niezadowolenia. Jakoż Oratorium wykonane zostało dwukrotnie w dniach 19-ym i 21-ym czerwca, dochód zaś na część naszą uczynił rs. 448.

W tym także czasie członkowie Kolegium: Spiess, Bakka, Manitius i Heinrich ponowili wniosek, uchwalony jeszcze dnia 5-go stycznia 1857-go roku, za prezesostwa p. Glassa (zob. wyżej), lecz dotąd nie wykonany, co do założenia osobnej księgi, czyli Sentencyonarza, w którymby Notaryusz na każdym posiedzeniu zapisywał treść decyzyj, zapadłych co do przedmiotów roztrząsanych. Porządek ten został wprowadzony od sesyi lipcowej t. r. i utrzymuje się do tej chwili.

Na posiedzeniu z d. 12-go lipca Prezes zawiadomił Kolegium, że panna Maryanna Taube, wstępując w ślady zacnego brata swego, ś. p. Benjamina, przeznaczą, sposobem darowizny, złp. 25.000 dla naszych zakładów dobroczynnych, z warunkiem płacenia jej od tej summy dożywotnio procentu 5%. Postanowiono wyrazić p. Taube najszczerzą wdzięczność za hojny ten zapis i zarazem upoważnić Prezesa, w asystencyi Radey prawnego, do zeznania urzędowego aktu przyjęcia tej darowizny.

Ponieważ dotychczasowy Notaryusz, p. Stanisław Pusch, zażądał uwolnienia, przeto Kolegium, na posiedzeniu swém z dnia 12-go sierpnia, uchwaliło obowiązki jego zastępczo, aż do nowych wyborów, powierzyć p. Heinrichowi.

Na wniosek Pastora Otto co do potrzeby ułożenia nowego <sup>Kancyo-</sup> <sup>nał pol-</sup> <sup>ski.</sup> Kancyonału polskiego, wybrano, pod przewodnictwem wnioskodawcy, do wykonania téj czynności Komitet, złożony: z Ks. Wikaryusza Benniego, oraz p. p. Oskara Kolberga, Kaźmirza Bandtkie - Steżyńskiego, Stanisława Bakki, Adolfa Heinricha i Augusta Freyera, do których następnie przybrano jeszcze późniejszego Notaryusza Kolegium, Ludwika Jenike'go.

Ważném bardzo w swych następstwach było Ogólne zebranie, <sup>Nabożeń-</sup> <sup>stwa.</sup> odbyte d. 19-go września. Naprzód zgromadzenie Zboru utrzymało w swój mocy uchylony przez Konsystorz projekt zaprowadzenia w dniu ostatnim każdego roku, o godzinie 3-ój po południu, nabożeństwa dziękczynnego w języku polskim.

Następnie odczytano trzy wnioski: piérwszy podpisany przez 11-tu członków Kolegium, drugi przez 37-iu, trzeci przez 44-ch członków Zboru, żądające w nabożeństwach równouprawnienia języka polskiego z niemieckim. Obradujący, oceniwszy wnioski te szczegółowo, uchwalili jednomyślnie: zaprowadzić odtąd nabożeństwa główne naprzemian, jednej niedzieli po polsku, drugiej po niemiecku, nabożeństwa zaś niedzielne popołudniowe odbywać w tym języku, w którym miało miejsce nabożeństwo główne, przy zachowaniu godzin rozpoczęcia obecnie praktykowanych.

Była to uchwała czyniąca zaszczyt Zborowi, bo uwzględniająca rzeczywistość, głęboko odczuwaną zdawna potrzebę duchową, lecz niedość praktycznie obmyślana. Nie zastanowili się nad tém wnioskodawcy, że przy takim porządku jeden z Pastorów miéwałby musiał kazania zawsze po polsku, drugi zawsze po niemiecku. To téż p. p. Ferdynand Werner, Karol Thieme i Dr. Betzhold, w osobném podaniu, zwrócili na to uwagę, domagając się, żeby co niedziela odbywały się dwa nabożeństwa główne, z liturgią i komunią, jedno polskie, drugie niemieckie, tudzież żeby piérwsze zaczynało się o godzinie 9-ój rano.

Żądania tego wówczas nie przyjęto, chociaż było ono jedyném racjonalném rozwiązaniem sprawy równouprawnienia i jako takie weszło téż późniéj w wykonanie.

Z innych, mniej ważnych, przedmiotów Zgromadzenie za-twierdziło jeszcze mianowanie p. Kausika Pomocnikiem Pisarza, oraz wybrało p. p.: Ludwika Spiessa na Starszego wydziału kaso-



wego, Adolfa Heinricha na Radcę prawnego i Ludwika Jenike'go na Notaryusza.

1862. Na pierwszym posiedzeniu kolegialném, odbytém dopiero roku następnego 1862 - go, d. 7-go kwietnia, z powodu nieobecności Prezesa, przewodniczył Ks. Pastor Ludwig. Zawiadomiono na niem obradujących, iż Konsystorz zastępstwo czasowe nieobecnego także Ks. Otto porучył Ks. Zirkwitzowi Pastorowi w Wiskitkach i Ks. Bartschowi Pastorowi w Łowiczu.

Na posiedzeniu majowym Starszy wydziału kasowego, p. Spiess, w ustnym wniosku, wykazał potrzebę, ażeby obowiązki Zastępcy Prezesa, aż do powrotu Prezesa rzeczywistego, sprawował jeden z członków świeckich, wybrany przez Kolegium z jego grona. Wniosek ten, lubo uznany za naglący, na żądanie jednak Przewodniczącego, Pastora Ludwiga, odłożony został do następnego posiedzenia.

Na zebraniu z d. 7-go sierpnia Kolegium, wspólnie z Komitetem Zboru, przeznaczyło na Nadzorcę Domu starców p. Billicha; w przedmiocie zaś ułożenia porządku nabożeństw, wybrało Komitet, złożony z członków swoich Strasburgera, Bakki i Jenike'go, pod przewodnictwem Prezesa, z obowiązkiem znoszenia się w tej czynności z Duchownymi.

Tegoroczne Ogólne zebranie odbyło się dnia 30-go października, przy licznym spółudziale zborowników. W Głosie swym Prezes przedstawił obecnym, że fundusz na restauracyą kościoła, w okresie dwóch lat ostatnich, doszedł do rs. 20.319, z czego w tymże czasie wydatkowano rs. 16.939. Zaznaczył również, że od ostatniego Zgromadzenia Zboru niewiele zająć mogło ważnego, ponieważ Kolegium przez siedem blisko miesięcy pozostawało bez steru.

Ze spraw administracyjno-finansowych załatwiono na tém zebraniu następujące: Postanowiono Szpitalowi, na pokrycie długu, wynikłego z niedoboru składek i należności od chorych, udzielić bezzwrotny zasilek w sumie rs. 1.500, z remanentu funduszków kościelnych. Uchwalono dalej stosowne środki, celem ustalenia funduszków Domu starców i uregulowania tytułu własności posesyi n. 1066<sup>t</sup> na rzecz Zboru, z zastrzeżeniem jednak, iż oprócz starców i sierot, Kolegium ma prawo pomieścić w niej także bezpłatnie Szkołę żeńską parafialną.

Skutkiem dopełnionych wyborów, zatwierdzono tylko członków kończących swoje trzylecia, jak Prezes i Starszy wydziału porządku.

Wniosek Kolegium, ażeby zastępstwo Prezesa, w razie jego nieobecności, choroby lub innéj jakiegobądź przeszkody, odtąd powierzane było stale jednemu z członków Kolegium, wybranemu większością głosów tegoż Kolegium na lat trzy — Zgromadzenie jednomyślnie przyjęło.

W końcu posiedzenia zabrał jeszcze głos p. Fr. H. Lewestam, w imieniu, jak się wyraził, wielu członków Zboru, zapytując, dlaczego zeszłoroczna uchwała Ogólnego zebrania, co do równouprawnienia w nabożeństwach języka polskiego z niemieckim, dotychczas nie została wykonaną. Obecni, uznając nagłość poruszonej sprawy, jednomyślnie wezwali Kolegium, aby rzecz tę energicznie i jaknajśpieszniej doprowadziło do skutku.

Ponieważ w przeprowadzanéj poprzednio korespondencji, przedmiotu tego dotyczącéj, Konsystorz zażądał opinii Duchownych, Kolegium przeto udało się do nich z prośbą, o udzielenie takowéj na piśmie. Skutkiem tego Pastor 2-gi, Ks. Otto, dał opinią, z drobném tylko zastrzeżeniem, przychylną; Pastor 1-szy zaś, Ks. Ludwig, nadmieniał:

1) Że Kościół chrześcijański nie jest Kościołem narodowym, lecz przeznaczonym dla całego rodu ludzkiego; kwestya zatem narodowości pojedynczych, ich żądania i prawa, nie mogą być przedmiotem dyskusyi tam, gdzie idzie o zabezpieczenie głównego prawa każdego człowieka, to jest prawa należenia do Kościoła Chrystusowego i słuchania słowa Bożego *w języku jemu właściwym*.

2) Że liczba parafian naszych, umiejących wyłącznie albo lepiej po polsku, w stosunku do Niemców jest tak małą, iż żądanie głównego nabożeństwa w języku polskim, co druga niedziela, zdaje się być przedwczesném, czego dowiesć usiłował cyframi.

3) Że wreszcie votum zyskane na zeszłoroczném zgromadzeniu Zboru, może nie jest wyrazem ogólnego życzenia i rzeczywistéj potrzeby tutejszéj Parafii.

Zbijając to dowodzenie, Kolegium pod dniem 13-ym listopada, w raporcie swym do Konsystorza, zredagowanym przez Notaryusza, objaśniło:

a d. 1. Że właśnie w obronie prawa, najświętszego rzeczywiście ze wszystkich, zapadła zeszłoroczna uchwała Zboru, zapewnijająca parafianom tutejszym, umiejącym tylko po polsku, możność słuchania nabożeństwa w języku *im właściwym*, to jest polskim, z komunją świętą i modlitwami przyczynnemi, których



brak w dotychczasowych nabożeństwach polskich oddawna dotkliwie czuć się dawał.

a d 2. Że stawiając cyfry przeciw cyfrom, łatwo przekonać się można, iż liczba konfirmacyj w języku polskim szybko z każdym rokiem wzrasta, co do ślubów zaś i pogrzebów przeważa żywiołu polskiego jest widoczną.

W końcu a d 3. Że podawanie w wątpliwość jednomyślnych postanowień Zboru, stwierdzonych podpisami licznie zebranych jego członków, osłabia wiarę w nadane Kościołowi naszemu instytucye, targa węzły wzajemnego zaufania, łączące Parafię warszawską z jej przedstawicielami i niwecząc doniosłość moralną zapadłych uchwał, do smutnych bardzo doprowadzić może następstw.

Poświęciłem przedmiotowi temu obszerniejsze nieco miejsce, ze względu na jego ważność i celem uwydatnienia wielkiej solidarności, jaka wówczas łączyła sprzeczne nawet zkażdądy żywioły społeczeństwa miejscowego.

Korespondencya w téj sprawie z Konsystorzem potrwała jeszcze parę miesięcy; aż nareszcie Kolegium pod dniem 7-ym stycznia 1863-go roku przedstawiło projekt ostateczny, ułożony wspólnie z obu Pastorami, i ten dnia 30-go tegoż miesiąca uzyskał zatwierdzenie, a od 7-go maja wprowadzony został w wykonanie.

Wicepre-  
zesa. Na posiedzeniu swém z dnia 18-go listopada 1862-go r. Kolegium, w myśl uchwały Ogólnego zebrania, przystąpiło do wyboru ze swego grona na lat trzy Zastępcy Prezesa i jednomyślnie zaproszony został na ten urząd najpoważniejszy wiekiem z liczby Starszych wydziałów, p. Edward Strasburger.

W uwzględnieniu wniosku Prezesa co do potrzeby ponownego zbierania ofiar na restauracyą kościoła, Kolegium uchwaliło wezwać p. Manna, jako Przewodniczącego, o zwołanie sesyi Komitetu do zbierania składek jeszcze przed Nowym rokiem; skoro zaś jednocześnie p. Mann, z powodu słabości zdrowia, zażądał uwolnienia od zajmowanego urzędu, w miejsce jego powołano p. Augusta Lampe'go.

1863. Nieczęste i niezbyt ważne były posiedzenia kolegialne w roku następnym 1863-i m. Zebrano się w ogóle tylko siedem razy.

Na sesyi z 9-go marca Notaryusz uczynił wniosek ustny, aby wszystkie wydziały Kolegium, po skompletowaniu swych

Inwentarzy przez dopisanie przybyłych i odpisanie ubyłych ruchomości, oraz po wykazaniu w nich remanentu majątku instytucyjowego z końcem r. 1862-go, takowe w ciągu jednego miesiąca zakomunikowały Kolegium, celem uporządkowania Inwentarza ogólnego. Kolegium uchwaliło wystosować do wydziałów odpowiednie wezwania.

Jedną z donioslejszych spraw, dokonanych przez Kolegium w r. 1863-im, było niewątpliwie roztrząsane na posiedzeniu z d. 20-go kwietnia przypuszczenie Nauczycieli naszych Szkół parafialnych do Stowarzyszenia emerytalnego. Potrącano im w tym celu już od 1-go stycznia t. r. składkę emerytalną bieżącą; składkę zaś zaległą z czasu dawniejszjej ich służby postanowiono zaliczyć z funduszu kancyonalowego i dług ten, niewielkimi ratami, z miesięcznych płac Nauczycieli potrącać.

Na témże posiedzeniu Organista, p. Freyer, przedstawił piśmiennie konieczną potrzebę naprawy organów w kościele naszym, po 25-cioletniem ich używaniu, załączając przytém kosztorys, sporządzony przez organmistrza zagranicznego, p. Riemera, w wysokości rs. 876. Kolegium zgodziło się na uskutecznienie téj reparacyi, wyrażając jednak życzenie, aby ona mogła być powierzoną organmistrzowi miejscowemu, p. Mielczarskiemu.

Na posiedzeniu czerwcowém Pastor Otto oznajmił ustnie, że wypracowana przez Komitet, pod przewodnictwem p. Klopmana, Ordynacya jest ukończoną; powinna jednak, zanim zostanie przedstawioną Zborowi, poprzednio być przejrzaną przez Kolegium, wspólnie z Komitetem Zboru. Uchwalono na tę czynność przeznaczyć co tydzień jedną sesyą, ze spółudziałem p. Klopmana.

Na ostatniem swém tegoroczném posiedzeniu, d. 12-go września, Kolegium postanowiło ze zwołaniem Ogólnego zebrania Zboru wstrzymać się do czasu późniejszego i o tém Konsystorz zaawiadomić.

Pierwsze posiedzenie roku 1864-go, w dniu 11-ym lutego, 1864. zwołał Zastępca Prezesa, p. Strasburger.

Jeszcze przed tém posiedzeniem Kolegium znalazło sposobność złożenia raz jeszcze hołdu niewygasłej w pamięci ogółu zasłudze niegdyś Prezesa swego, Dra Wilhelma Malcza. Gdy bowiem zmarła wdowa po nim pozostała, Julia z Eckeltów, która była jedną z Opiekunek Zakładu siérot, zwłoki jej w dniu 27-ym stycznia



Kolegium in corpore odprowadziło z kościoła do grobu rodzinnego, a koszta pogrzebu całkowicie zostały umorzono.

Na sesyi téż lutowej Ks. Superintendent generalny doniósł piśmiennie, że Prezesem Konsystorza ewangelicko-augsburskiego w Królestwie polskiem mianowany został Generał - lejtnant Minckwitz.

Dnia 15-go marca Kolegium, na wniosek p. Spiessa, uczeło cichą lecz wytrwałą pracę jednego ze swych członków, p. Krzysztofa Krause'go, który wybrany po raz pierwszy d. 28-go grudnia 1813-go roku, ukończył niedawno przedtém lat 50 nieprzerwanéj dla Zboru służby. Sędziwemu jubilatowi, dobiegającemu w tym dniu właśnie 86-ciu lat życia, wręczono ozdobnie wykonany dokument pamiątkowy, z podpisami wszystkich członków Kolegium i z następującym ośmiowierszem:

Komu Bóg przez pół wieku pracować dozwolił  
Dla dobra kraju swego, — komu w późnej dobie  
Dał szacunek u ludzi i serca zniewolił, —  
Ten trwalszy od granitu pomnik wznosi sobie,  
Bo wdzięczna o nim pamięć nigdy nie zaginie,  
Tyś pocziwiał nam służbą przewodniczył w czynie,  
A byłeś dla nas wzorem w cnocie i pokorze,  
Więc żyj nam długo jeszcze, sędziwy Nestorze!

Na posiedzeniu z d. 19-go marca Ks. Otto, przewodniczący w Komitecie kancyonałowym, złożył rękopis nowego Śpiewnika polskiego, wraz z modlitwami, zupełnie już ukończony, z prośbą o przedstawienie go Konsystorzowi, a potém Cenzurze, do zatwierdzenia.

Zgodnie z wnioskiem tegoż Ks. Pastora, donoszącego powtórnie, że Komitet ad hoc ustanowiony ułożył ostatecznie projekt Ordynacyi kościelnej, po zaprowadzeniu w nim zmian, wskazanych przez członków Kolegium i Komitetu zborowego — uchwalono przesłać ten projekt Konsystorzowi do ocenienia i zatwierdzenia. Ponieważ zaś terminu następnego Ogólnego zebrania niepodobna było wtedy przewidzieć, postanowiono więc drugi egzemplarz rzezonéj Ordynacyi złożyć w Kancelaryi kościelnej do przejrzenia i podpisania, o czém zborowników trzykrotnie z kancelaryi zawiadomiono.

W tém miejscu odstąpić mi znów wypada na chwilę od porządku chronologicznego, aby przedstawić dziwne koleje, jakie Ordynacya owa w ciągu lat kilkunastu przechodziła.

Komitet, zajmujący się ułożeniem nowój, zastosowanej do stosunków i potrzeb obecnych, Ordynacyi kościelnej, rozpoczął pracę swoją, pod kierunkiem p. Klopmana, w r. 1860-ym, jak o tém wyżej już była wzmianka; ukończył ją zaś w r. 1863-im, poczem raz jeszcze przystąpiono do odczytania jęj i przedyskutowania w gronie liczniejszém. W tak powiększonym składzie odbyto od czerwca 1863-go do marca 1864-go r. kilkadziesiąt posiedzeń, na których autor niniejszój pracy, jako ówczesny Notaryusz, był trzymającym pióro. Rozdział za rozdziałem, artykuł za artykułem roztrząsano i nieraz całkowicie przerabiano, a po dokonaniu tēj mozolnój roboty, całość niebawem przesłano Konsystorzowi, z prośbą o jaknajrychlejsze zatwierdzenie.

Tymczasem i złożony w Kancelaryi egzemplarz Ordynacyi (zob. wyżej) licznemi pokrywał się podpisami, zyskując przez to sankcyą moralną Zboru. Niestety jednak, sankcyja owa miała znaczenie czysto teoretyczne; wartości bowiem praktycznój Ordynacya nabrać mogła dopiero po wydrukowaniu, które bez zezwolenia Konsystorza było niemożliwe. Czekaliśmy tēj tego zezwolenia z dnia na dzień, z roku na rok... nadaremnie.

Dopiero pod dniem 20-ym listopada 1874-go roku, za prezesostwa już Kolberga, Kolegium otrzymało od Konsystorza łaconiczne zawiadomienie, że między wielu niezalatwionemi interesami, po śmierci b. Naczelnika Kancelaryi Konsystorza (Kweissera), znaleziono także projekt Ordynacyi kościelnej, Konsystorzowi w r. 1865-ym do zatwierdzenia przedstawiony. Gdy atoli, po tylu latach, zajdzie zapewne potrzeba poczynienia w nim zmian niektórych, przeto Konsystorz zwraca go przy niniejszém.

Praca więc Syzyfowa musiała być rozpoczętą nanowo. Niezrażony tēm jednak, Prezes Kolberg energicznie zabrał się do dzieła. Pojedyncze rozdziały Ordynacyi komunikowano wydziałom, z wezwaniem o poczynienie nad nimi uwag, i dzięki temu Kolegium 7-go marca 1876-go r. złożyło mogło Konsystorzowi, w zmienionėj nieco redakcyi, część piérwszą, obejmującą ogólne zasady i przepisy dla Zboru i jego zarządu.

I tym razem jednak usiłowania Kolegium pozostały płonne, pod dniem bowiem 7-ym maja t. r. Konsystorz odpowiedział, że ponieważ w niedługim czasie przepisy obowiązujące Kościół ewangelicko-luterski w Cesarstwie, z niektórymi zmianami, wprowadzone zostaną i do Królestwa polskiego, co już w Radzie państwa podlega roztrząsaniu — przeto obecna chwila nie jest wcale odpowiednią do zatwierdzenia Ordynacyi kościelnej.



Po zakomunikowaniu sobie tego Reskryptu, Radca prawny Kolegium wyraził piśmienną opinią, że wobec podobnej odpowiedzi Konsystorza, zdaje się nie zachodzić już potrzeba zajmowania się tym przedmiotem.

Sprawa zatem ugrzęzła po raz trzeci, póki we trzy lata później nie podjął jej autor tej pracy, już wówczas Prezes Kolegium. Na wniosek jego, Kolegium d. 8-go stycznia 1879-go roku zaprosiło ponownie do przejrzania i uzupełnienia niektórych artykułów Ordynacyi: p. p. Kokeli'ego i Struve'go z grona Kolegium, oraz Spiessa i Adolfa Scholtze'go z Komitetu Zboru, pod przewodnictwem Prezesa.

Nastąpił nowy szereg posiedzeń, odbywanych w mieszkaniu Prezesa, przy zasięganu opinii Duchownych i wydziałów, aż wreszcie całość została przyjętą na nadzwyczajnym posiedzeniu Kolegium z Komitetem. Pod szczęśliwie zmienionym tytułem nie już Ordynacyi, ale „Regulaminu wewnętrznego“, część pierwszą przedstawiono Konsystorzowi d. 23-go czerwca 1879 roku.

Nie koniec atoli na tém. Już dnia 30-go czerwca Konsystorz odpowiedział, iż zbadawszy pilnie przesłaną mu część Regulaminu, znalazł w niej wiele punktów, przeciwnych Ustawie z r. 1849-go, żąda więc zmiany takowych, według załączonej specyfikacyi, a następnie ponownego przedstawienia.

Uwagi Konsystorza odstąpiono do załatwienia wymienionėj Delegacyi, która z czynności tej szybko się wywiązała, i nakoniec, po 19-letnich daremnych ze strony Kolegium staraniach, Konsystorz 15-go grudnia t. r. część pierwszą Regulaminu zatwierdził w tej formie, że oświadczył piśmiennie, iż przeciw wydrukowaniu jej nie ma do nadmienienia.

Została ona dołączoną do Sprawozdania rachunkowego za r. 1879-ty, dalsze zaś części nastąpiły w latach 1880, 1881 i 1882. Zebrane później w jedną książkę, obejmującą 191 stronic druku, stanowią one podziśdzień busołę, podług której kierują się w swych czynnościach Kolegium, Komitet zborowy i Ogólne zebrania.

Wracam teraz do przerwane go porządku opowiadania.

Na posiedzeniu z dnia 18-go maja 1864-go roku, Kasyer kościelny doniósł przyjemną dla Kolegium wiadomość, że na rzecz sumy szacunkowej za nieruchomości nr. 1066<sup>1</sup>, nabytą od Banku polskiego, która to suma wraz z procentem wynosiła rs. 16.404, spłacił ostatnią już ratę półroczną, w kwocie rs. 774.

W czerwcu t. r. p. Szlenker listownie zawiadomił Kolegium, że składa urząd Prezesa, który z dwukrotnego wyboru dotychczas piastował.

Nielatwém jest zadaniem scharakteryzować w krótkich słowach 4-letni peryód prezesostwa Szlenkera. Trudno jednak zaprzeczyć, że niemało zdziałano w nim dobrego. Na pierwszym miejscu stawiam tu zapoczątkowanie sprawy równouprawnienia języków, przy odbywaniu nabożeństw. Dalej sporządzenie pierwszego ogólnego Inwentarza własności zborowej. Wreszcie ukończenie pracy przygotowawczej nad nową Ordynacją kościelną, ułożenie Śpiewnika polskiego, zaprowadzenie kazań polskich w Wielki piątek po obiedzie i czasowe przynajmniej wywalczenie sobie prawa wyboru Zastępcy Prezesa. Z czynności w innym zakresie dokonanych wymienić jeszcze należy rozpoczęcie i energiczne prowadzenie robót około restauracyi kościoła, mimo niesprzyjających po temu warunków, oraz wyjednanie emerytury dla Nauczycieli naszych szkół parafialnych.

Na czerwcowém swém posiedzeniu Kolegium otrzymało zawiadomienie od Konsystorza, że Namiestnik Królestwa, mając sobie przedstawione trudne położenie naszego Domu starców i sierot, skutkiem niemożności odbywania zwykłych loteryj fantowych, przeznaczył temu zakładowi zasilek w kwocie rs. 1.200 z funduszów skarbowych, tudzież ze źródeł własnych na inne Instytucye rs. 600.

Sesją z dnia 12-go października Zastępca Prezesa zagał wyrażeniem powszechnego żalu, z powodu zaszłej niedawno śmierci ś. p. Ferdynanda Bockhana, wielce poważanego i pożytecznego członka Kolegium, Starszego wydziału pogrzebowego i zarazem Przewodniczącego w Komitecie restauracyi kościoła. Na ten ostatni urząd Kolegium postanowiło, w miejsce zmarłego, zaprosić p. Jana Bevensee'go.

Ogólne zgromadzenie Zboru i w tym roku, podobnie jak w poprzednim, nie odbyło się wcale.

Na posiedzeniu lutowém roku następnego 1865-<sup>1865.</sup>go odczytano odezwę warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, proszącą, aby Kolegium zezwoliło na wykonanie w tutejszym kościele ewangelickim wielkiego Oratorium „Eliasz“, pod kierunkiem Stanisława Moniuszki, na cel dobroczynny, przy zapewnieniu  $\frac{1}{4}$  części dochodu dla Instytucyj naszych. Kolegium na prośbę Towarzystwa zgodziło się pod zwykłymi warunkami, a dochód z tego źródła wyniósł na część naszą rs. 120.

Niezmiernie ważną dla przyszłości naszych zakładów dobroczynnych wiadomość, spowodowaną smutném złądiną zdarzeniem, przyniosło posiedzenie z d. 6-go kwietnia. Regent Przycieski doniósł na niem, że zmarły świeżo ś. p. Krystyan Klötzer,



wieloletni członek Kolegium kościelnego, zeznał d. 28 marca r. b. testament, mocą którego cały swój majątek, nieruchomy i ruchomy, po zaspokojeniu wymienionych w testamencie legatów, wynoszących rs. 17.550, zapisuje Zborowi ewangelicko-augsburskiemu w Warszawie, a mianowicie: kościołowi, Domowi starców, Szpitalowi i Ochronie sierót. Kolegium wydelegowało tymczasowo do atentowania przy spisie Inwentarza ósmiu swych członków.

Na témże posiedzeniu Zastępca Prezesa zawiadomił Kolegium, że Hrabia Namiestnik Królestwa, skutkiem wstawienia się Prezesa Konsystorza, przeznaczył, tytułem zapomogi, rs. 2.500 na wybudowanie przy kościele domu, mającego pomieścić szkoły parafialne, oraz szkołę kantorów i organistów; że Ks. Superintendent przeznacza również na ten cel cały fundusz z Kancyonałów zebrany — spodziewa się więc, iż Kolegium projekt ten, tak dla Zboru korzystny, chętnie przyjmie i w wykonanie wprowadzi. Kolegium decyzją swoją w tym przedmiocie uchwaliło odłożyć, aż do sporządzenia przez Starszego wydziału budowlanego odnośnych rysunków i kosztorysów. Gdy zaś na następném majowém posiedzeniu p. Heurich złożył żądane plany, postanowiono przystąpić do budowy rzezonego domu, nieprędzej atoli, jak po zebraniu przynajmniej połowy przypuszczalnej ceny kosztu. Zastrzeżono nadto, aby projektowana budowla nosiła nazwę Domu Zboru, czasowo przeznaczanego dla szkół parafialnych oraz szkoły kantorów i organistów, lecz który tenże Zbór w każdej chwili, odpowiednio do potrzeby, na inny cel obrócić może — przeciw czemu obecny na sesyi Ks. Superintendent generalny w dopisku pod protokółem zaprotestował.

W tym także czasie Konsystorz zawiadomił, że z d. 10-ym kwietnia do miéwania kazań polskich w tutejszym kościele, tudzież do udzielania lekcji religii w naszych szkołach, powołał Ks. Henryka Zandera.

Podobnie Konsystorz zwrócił rękopis Kancyonału polskiego, z oświadczeniem piśmienném, że przeciw wydrukowaniu jego żadna, pod względem religijnym, nie zachodzi przeszkoda. Kolegium, na wniosek Pastora Otto, upoważniło Komitet kancyonałowy do wydania Kancyonału polskiego w sposób, jaki sam uzna za właściwy.

Po trzyletniej przerwie, Ogólne zebranie Zboru odbyło się narazie d. 7-go czerwca. Oprócz wielu spraw mniejszego znaczenia, jak: podwyżki płac, nominacye na podrzędne posady i t. p., zatwierdzono na niém nowoułożoną Ordynacyą, którą większa część obecnych miała już sposobność przejrzeć w kancelaryi ko-

ścielnej. Zgodzono się dalej na wzniesienie projektowanego domu dwupiętrowego, z przeznaczeniem go wiecznemi czasy na pomieszczenie szkół parafialnych, oraz szkoły Organistów i Kantorów. Do szkół tych, na wezwanie Władzy, dodać później musiano jeszcze Zakład Nauczycieli elementarnych i tym sposobem powstało istniejące dotychczas w rzeczonym gmachu Seminarjum. Semina-  
ryum. Wreszcie upoważniono Kolegium do nabycia od Zboru ewangelicko-reformowanego 4-ch tysięcy łokci  $\square$  placu, potrzebnego na rozszerzenie Szpitala, (co jednak nie doszło do skutku, ponieważ Kolegium reformowane zamiar swój zmieniło), i przyjęto wniosek Starszego wydziału kasowego, p. Spiessa, aby odtąd pisma wychodzące z Kolegium w interesach jego wydziałów, komunikowane były w brulionach tymże wydziałom dla wiadomości, a wszystkie w ogóle Notaryuszowi do podcyfrowania. Co do spraw osobowych, zatwierdzono jeszcze: p. Augusta Greffena na Nadzorcę Szpitala, w miejsce zmarłego ś. p. Berenta; p. Teodora Einerta na Kantora, po zmarłym ś. p. Bogusławie Schurigu; nakoniec zgodzono się jednomyślnie na przyjęcie do pomocy Kasyerowi nowego urzędnika, z tytułem Kontrolera, zostawiając uznaniu Kolegium kościelnego przeznaczenie mu odpowiedniej placz.

Uskutecznione następnie wybory dały rezultat następujący: Prezesem Kolegium, po p. Szlenkerze, żądającym uwolnienia, został p. Edward Strasburger, pełniący już od 1 $\frac{1}{2}$  roku przeszło Stras-  
burger. obowiązki tego urzędu; Starszym wydziału szpitalnego, w miejsce p. Jende'go, p. Ludwik Spiess; Starszym wydziału pogrzebowego, w miejsce zmarłego ś. p. Bockhana, p. Jan Lampe; Starszym wydziału kasowego, w miejsce p. Spiessa, p. Stanisław Bakka; Starszym wydziału porządku, w miejsce p. Strasburgera, p. Karol Meyerding; wreszcie Rewizorem rachunków ze strony Kolegium, w miejsce zmarłego ś. p. Bohte'go, p. Karol Heinrich.

Odbyta w tym roku, z zezwolenia Władzy, dnia 8-go lipca loterya fantowa przyniosła niebawem dotąd czysty dochód, w ilości rs. 3.958.

W skutek uchwały ostatniego Ogólnego zebrania, Kolegium na posiedzeniu z dnia 20-go czerwca przeznaczyło dla Kontrolera Kasy, którym później został p. Weisflog, placę roczną w ilości rs. 360; tymczasem zaś postanowiono przyjąć pomocnika kancelaryjnego, jako dyetaryusza, z placą miesięczną rs. 15.

Na témże posiedzeniu Starszy wydziału prawnego, p. Adolf Heinrich, przedstawił, że według urzędowego spisu Inwentarza, wartość całego majątku po ś. p. Klötzerze, za potrąceniem legatów, wynosi rs. 24.537. Należy więc teraz wyjednać zatwierdze-



nie zapisu przez Radę administracyjną Królestwa i ustanowić stały dozór nad domami nr. 790, 942 i 880. Kolegium na Administratorów tych nieruchomości zaprosiło członków swych pp. Augusta Lamp'ego, Aleksandra Krause'go, Jana Liedtke'go i Adolfa Wernera, z obowiązkiem składania Kolegium kościelnemu kwartalnych rachunków, oraz z prawem dysponowania wydatków, do wysokości rs. 15.

W końcu Kolegium przystąpiło do wyboru na lat trzy Zastępcy Prezesa, na którego powołany został Notaryusz, Ludwik Jenike.

Na posiedzeniu z dnia 8-go września, odbytém pod przewodnictwem Zastępcy Prezesa, Rada szczegółowa Szpitala ewangelickiego doniosła, że w skutek zarządzonego egzaminu konkursowego, Komisyja spraw wewnętrznych przeznaczyła D-ra Jana Kwaśnickiego na lekarza ordynującego w oddziale chirurgicznym naszego Szpitala, z płacą roczną rs. 150, etatem do tój posady przywiązaną.

Dnia 4-go października Kolegium otrzymało zawiadomienie od Konsystorza, że Namiestnik Królestwa, z funduszków do jego dyspozycji zostawionych, zamierza Kolegium kościelnemu udzielić pożyczkę bezprocentową, w sumie rs. 12.000, na budowę domu dla Szkół parafialnych, oraz Instytutu Nauczycieli początkowych i Organistów, pod warunkiem jednak objaśnienia, z jakich źródeł i w jakim czasie pożyczka ta zostanie zwróconą. Powodowane tą odezwą, Kolegium złożyło Konsystorzowi deklarację treści następującej: że pożyczkę, o której mowa, z wdzięcznością przyjmuje, zapewniając użycie jej na cel wskazany; bezpieczeństwo zaś opiera na części dochodów z zapisu ś. p. Klötzera, jaka po zatwierdzeniu takowego przez Radę administracyjną dla naszych szkół parafialnych przypadnie, tudzież na innych swych funduszach, o ile te są lub będą rozporządzalne. Co do czasu wreszcie, przyrzeka dołożyć wszelkich starań, aby otrzymaną pożyczkę spłacić jaknajprędzej.

1866. Na pierwszym posiedzeniu noworozpoczętego 1866-g o r o k u, dnia 10-go stycznia, Starszy wydziału kasowego, p. Bakka, podał do wiadomości Kolegium, że Ks. Otto przyjął kandydaturę na posadę Pastora w Cieszynie, na Szlązku austryackim, przyczém tenże p. Bakka uczynił wniosek, aby Kolegium oświadczyło gremialnie, że pragnie, iżby Ks. Otto, dla dobra Zboru, przy Parafii tutejszj pozostał. Obradujący jednak, w przekonaniu, że Pastor Otto tak ważnego kroku nie przedsięwzięmie, bez osobnego

zawiadomienia Kolegium, postanowili przedmiot ten odłożyć, aż do otrzymania rzeczonych zawiadomienia.

Na posiedzeniu nadzwyczajném d. 20-go lutego odczytano pismo Prezesa Konsystorza, Generała Minckwitza, do Kolegium kościelnego, w którém tenże uprasza, aby odtąd, dla dobra interesów Kościoła i Parafii, wszelkie korespondencye, tak z nim, jak i z Konsystorzem, prowadzone były wyłącznie po niemiecku. Kolegium uchwaliło jednomyślnie złożyć Generałowi Minckwitzowi raport w języku niemieckim, przedstawiając mu niepokonane trudności, jakie wykonaniu zlecenia jego stoją na przeszkodzie. Raport ten o tyle też pomyślny osiągnął skutek, że pisma do Konsystorza i nadal redagowane były po polsku, a tylko adresowane wprost do samego Prezesa, tłómaczono na język niemiecki.

Ks. Pastor Otto, jako przewodniczący w Komitecie kancyonalowym, złożył na posiedzeniu marcowém zawartą z księgarzami Gebethnerem i Wolffem d. 19-go maja 1865-go r. piśmienną umowę, mocą której firma ta zobowiązała się nowy Śpiewnik polski wydać jaknajstaramiej, za cenę pół rubla od jednego egzemplarza, oraz złożyć Kolegium kościelnemu od pierwszego wydrukowanego tysiąca 100 egzemplarzy, od każdego zaś dalszego tysiąca po 50 egzemplarzy. Ponieważ druk tej książki świeżo został ukończony, przeto Ks. Otto przedstawił, że należy wprowadzić ją w użycie, zamiast dotychczasowej broszurki, a jednocześnie nadmienił, iż w czynnościach około Kancyonału polskiego szczególne zasługi położyli: członkowie Komitetu Freyer, Kolberg i Jenike, tudzież członek Zboru p. Glass, b. Prezes Kolegium. O sobie Ks. Otto wspomnieć naturalnie nie mógł, chociaż główną część pracy on sam wziął na swoje barki. Kolegium postanowiło ogłosić z kanc<sup>o-</sup>nal pol<sup>ski</sup> sk<sup>o-</sup>zi<sup>o-</sup>nalny, że od niedzieli Kwietniowej nowy śpiewnik wejdzie już w użycie przy nabożeństwach polskich, panu Glassowi zaś złożyć piśmienne podziękowanie.

Nowe nadzwyczajne posiedzenie Kolegium odbyło się dnia 21-go kwietnia, spowodowane pismem Ks. Otto, w którém doniósł, że otrzymał wokacyą na urząd Pastora Parafii ewangelicko-augsburskiej w Cieszynie. Skutkiem tego uchwalono wystosować do Ks. Otto odezwę następującą:

„Kolegium kościelne, powziąwszy wiadomość z własnoręcznego pisma W. Ks. Otto z dnia 17-go kwietnia r. b., że Ks. Pastor, powołany na wakujący Pastorat w Cieszynie na Szlázku austryackim, kandydaturę przyjął i większością głosów członków tamecznego Zboru obrany został, postanowiło prosić go, aby nie opuszczał Zboru naszego, w którym od lat 17-tu obowiązki pasterskie



wykonywa. Krok takowy ze swęj strony do Ks. Pastora Otto uważa Kolegium za obowiązek względem reprezentowanego przez siebie Zboru, dla którego pragnęłoby zatrzymać Pasterza i Nauczyciela, wiernie i jasno opowiadającego w kościele i w szkole Ewangeliją, podług Pisma Św. i Ksiąg symbolicznych wyznania ewangelicko-augsburskiego.

„Przytém Kolegium postanowiło wyrazić Ks. Otto nadzieję, że względ na najwyższe interesa duchowe dotychczasowych Parafian jego, które winny być przedmiotem wspólnej troskliwości obu Pasterzy i Kolegium kościelnego — na pierwszeństwo, do jakiego ciż Parafianie sądzą mieć prawo w sercu Ks. Otto przed dalszymi spółwyznawcami — i wreszcie szczerą, usilną prośbą niniejszą, skłonią go do zrzeczenia się miejsca ofiarowanego mu w Cieszynie i do dalszej pracy dla dobra Zboru miasta rodzinnego, w którym gorliwa działalność jego błogosławione przyniosła na polu kościelném owoce“.

Nadto kopią tęj odezwy Kolegium przesłało Konsystorzowi z prośbą, aby u Zboru cieszyńskiego wyjednać raczył uwolnienie Ks. Otto od przyjętego zobowiązania.

Na przedstawienie to Konsystorz pod d. 24-ym kwietnia odpowiedział, że nie widzi potrzeby wdawania się w korespondencyą z Władzą duchowną Parafii cieszyńskiej, w interesie osobistym W. Ks. Otto, od którego zależało przyjąć lub nieprzyjąć kandydaturę na Pastorat tam zawakowany.

Skutkiem odmowy tak kategorycznej, Kolegium na najbliższe posiedzenie swoje miesięczne zaprosiło pięciu członków Zboru, mianowicie pp. Kruse'go, Wenera, Flatta, Hildta i Manna, którzy, po szczegółowém przedstawieniu sobie całego przebiegu tęj sprawy, jednogłośnie oświadczyli, że Kolegium, tak na drodze prywatnej, jak urzędowej, zrobiło wszystko co do niego należało i że na tęp poprzestać należy.

Mimo to Kolegium raz jeszcze zawezwało Ks. Otto, aby sam odnieść się zechciał do Zboru cieszyńskiego, celem uzyskania zwolnienia od wyboru, a na poparcie żądania swego dołączył otrzymaną od Kolegium odezwę. I to jednak ostatnie usiłowanie pozostało bez skutku, Ks. Otto bowiem od 2-go października t. r. przestał pełnić obowiązki Pastora warszawskiego.

Ks. Otto  
do Cieszy-  
szyna.

Loterya fantowa, odbyta d. 20-go czerwca w zwykłym celu, przyniosła dochodu rs. 2.754.

Na posiedzeniu zwyczajném d. 3-go października odczytano odezwę Superintendenta generalnego, przy której nadesłał zatwierdzoną przez Konsystorz wokacyą dla p. Fryderyka Loppe'go, byłego

stypendysty Kolegium w warszawskim Instytucie muzycznym, wybranego po śmierci ś. p. Einerta na Kantora i Pomocnika Organisty.

Ogólne zebranie odbyło się tego roku 17-go października. Wybrany na niem został na Rewizora rachunków ze strony Kolegium p. Gustaw Findeisen; urzędy Starszych pozostały bez zmiany. Z przedmiotów ogólniejszego znaczenia obradujący przyjęli wniosek co do zupełnego zniesienia opłat od ławek, którego jednak następnie Konsystorz nie zatwierdził, z pobudek zarówno funduszowych, jak i porządkowych. Po raz pierwszy także na tém zgromadzeniu, celem zachowania ścisłej bezstronności przy wyborze kandydatów na wakujące urzędy, drukowano ich nazwiska porządkiem alfabetycznym. Ze Sprawozdania wreszcie, odczytane-go przez Notaryusza, obecni dowiedzieli się, że do zupełnego ukończenia restauracyi kościoła potrzeba tylko jeszcze odnowy wewnętrznej i postawienia z obu stron świątyni schodów z piaskowca, co jednak znacznego wymaga nakładu; że nowy gmach szkolny stoi już pod dachem, a zamierzone zaciągnięcie pożyczki w Banku polskim, oraz spodziwana realizacya funduszów z zapisu ś. p. Klötzera, postawią Kolegium w możności zupełnego wykończenia téj budowy; że do gmachu szpitalnego wprowadzono rury wodociągowe, urządzone w całym zakładzie oświetlenie gazowe, przerobiono w nim zupełnie pokoiki osobne dla chorych zamożniejszych, nakoniec dla rekonwalescentów zapnumerowano, kosztem Kuratora Szpitala, osiem pism peryodycznych krajowych. Sprawozdanie zawiadomiło dalej Zbór o stanie procesu, prowadzonego z mniemanymi spadkobiercami ś. p. Klötzera, o spółwłasność domu nr. 681, która to sprawa już w Trybunale cywilnym pomyślnie rozstrzygniętą została.

Na posiedzeniu z d. 31-go października Superintendent generalny zawiadomił, że Konsystorz opróżnione miejsce Pastora 2-go w Parafii tutejszej oddał zastępczo w administracyą Ks. Ks. Henrykowi Zandrowi i Adolfowi Oppmannowi. Kolegium uchwaliło przeznaczyć im, oprócz płacy dla Pastora 2-go Parafii przypadającej i udziału w dochodach *jura stolae*, niezajęte po Pastorze Otto mieszkanie, aż do przybycia nowoobranego Duchownego.

Z kandydatów, którzy zgłosili się na wakujący w Warszawie urząd Pastora 2-go, Kolegium kościelne postanowiło zaprosić do odbycia kazań gościnnych, w terminach oznaczonych: Ks. Ks. Zirkwitsza z Wiskitek, Bartscha z Łowicza, Benniego z Tomaszowa, Lembke'go z Mławy i Manitiusa z Łomży.



1867.

Na pierwszym posiedzeniu, odbytém 2-go stycznia roku następnego 1867-go, Prezes Konsystorza zakomunikował Kolegium kościelnemu kopią odezwy Dyrektora Szkoły głównej niemieckiej w Warszawie, w której tenże upraszał, aby w budującym się Domu szkolnym urządzono na poddaszu mieszkania dla Seminarzystów, na 50 do 60 łózek. Kolegium postanowiło odpowiedzieć, że wykonaniu życzenia tego stoją na przeszkodzie: najzupełniejszy brak funduszków i tak już mocno nadwreżonych przez zwrotną zapomogę od Hr. Namiestnika; bezwarunkowa niemożność dysponowania własnością Zboru na cele, nie mające nic wspólnego z potrzebami miejscowemi; nakoniec ważne względy moralne, z powodu, że w nowobudującym się domu pomieszczoną będzie szkoła żeńska.

P. Ksawery Szlenker, b. Prezes Kolegium, przy liście datowanym z Paryża 15-go stycznia, przesłał dla kościoła naszego drukowaną r. 1662-go w Norymberdze Biblią niemiecką, przechowywaną długo w księżnicy Ks. Ks. Radziwiłłów w Nieborowie, a nabytą w Paryżu przez ofiarodawcę. Kolegium uchwaliło dar ten złożyć w Bibliotece kościelnej.

W tym także czasie, bo dnia 8-go lutego, przypadł obchód przeszło ćwierćwiekowej pracy p. Augusta Lampe'go, jako Reprezentanta i Vice-Prezydującego w Radzie szczegółowej Szpitala. Uczczono jubilatą skromną wieczerzą koleżeńską i wręczono mu stosowne podziękowanie, opatrzone podpisami wszystkich członków Kolegium.

Po odbyciu przez zaproszonych pięciu Pastorów kazań gościnnych, Kolegium wraz z Komitetem wybrało z ich liczby tajnym głosowaniem w dniu 13-ym marca Księży Manitiusa, Bartscha i Zirkwita. Duchowni ci, po zatwierdzeniu kandydatury ich przez Konsystorz i wygłoszeniu raz jeszcze kazań próbnych w obu językach, w dniu 5-ym czerwca poddani zostali ostatecznemu wyborowi Parafian. Ogólne zebranie odbyło się przy nader licznych napływie 454-ch członków, a wynik wyborów był następujący: Pastor Gustaw Manitius otrzymał głosów 240, Pastor Henryk Bartsch głosów 172, Pastor Rudolf Zirkwitz głosów 42. Pozyśkał więc Zbór warszawski nowego a dzielnego w winnicy Pańskiej pracownika.

Ks. Ma  
n'tius.

Oprócz dokonania tej najważniejszej czynności, Ogólne zgromadzenie Zboru roztrząsało jeszcze wniosek Kolegium, aby opłatę za wstawianie ciał osób zmarłych do kościoła podnieść z rs. 42 kop. 40 na rs. 100, a uznawszy projektowaną opłatę za niedostateczną, podwyższyło ją do rs. 150-ciu. W końcu dopełniono

także wyboru 7-miu Reprezentantów rozmaitych wydziałów Kolegium.

Ze sprawozdania odczytanego przez Notaryusza obradujący powzięli nadto wiadomość, że zachwiany stan funduszów naszych Instytucyj dobroczynnych spowodował utworzenie Komitetu, złożonego z członków Kolegium i Zboru, celem skłonienia tych Parafian tutejszych, którzy dotąd żadnych składek nie płacą, do uiszczania stałych ofiar na rzecz zakładów dobroczynnych, a to na podstawie nowoułożonego spisu ludności naszego wyznania, w Warszawie i na Pradze. Wreszcie, że na wykończenie gmachu szkolnego, Kolegium zaciągnęło w Banku polskim pożyczkę amortyzacyjną, w sumie rs. 14.800.

Na posiedzeniu z d. 3-go lipca Notaryusz przedstawił do wiadomości i użytku Kolegium ułożony przez siebie obraz ogólny majątku zborowego, wykazujący powiększenie się jego w roku 1866-ym o rs. 2.059. Raport ten postanowiono złożyć do akt. Na témże posiedzeniu Kolegium uchwaliło jednomyślnie zaprosić Pastora Manitiusa na Nadzorcę honorowego szkół parafialnych i wyjednać dla niego u Władzy właściwej nominacyą.

Prezes Konsystorza zawiadomił Kolegium pod d. 12-ym sierpnia, że Hr. Namiestnik wydał rozkaz, aby spłata pożyczki rs. 12.000 na wzniesienie nowego domu szkolnego przy tutejszym kościele została chwilowo wstrzymaną. Kolegium ze swój strony postanowiło upraszać Konsystorz o przyśpieszenie wpływem swoim ukończenia procesów o spadek po ś. p. Klötzerze, z którego nastąpić ma zwrot rzeczonój pożyczki.

Tenże Konsystorz zawiadomił Kolegium, że w miejsce Ks. Zandra, który otrzymał inne przeznaczenie, powołał na Wikaryusza przy Superintendencie generalnym Ks. Adolfa Oppmanna, z obowiązkiem miéwania kazań w języku polskim i wykładania religii w tutejszych Szkołach parafialnych.

Rok 1868 - my rozpoczął się od kwestyi spornój. Na wniosek wydziału szpitalnego, Kolegium postanowiło dochód z odbywanój corocznie loteryi fantowój przeznaczać w  $\frac{1}{4}$  części na potrzeby Szpitala, na co jednakże Konsystorz zezwolenia swego odmówił. Na posiedzeniu więc z d. 8-go stycznia uchwalono zwrócić się raz jeszcze do Prezesa Konsystorza z motywowanym memoryałem, wręczyć się mającym przez Delegacyą, złożoną z Prezesa Kolegium, oraz członków Spiessa i Findeisena; w razie zaś odmowy lub nieotrzymania odpowiedzi w ciągu miesiąca, udać się do wyższej instancyi.

1868.



Na témże posiedzeniu p. Findeisen proponował ustnie ustanowienie przy kościele tutejszym posady Pastora 3-go. Kolegium przedewszystkiém uznało za właściwe zbadać obecne położenie Duchownych warszawskich, oraz środki, polepszyć mogące ich byt materyalny i powierzyło to Delegacyi, złożonej z członków: Findeisena, Jenike'go i Karola Heinricha.

Delegacya ta, na następującym zaraz posiedzeniu, zdała sprawę ze swjej czynności, proponując podwyższenie niektórych opłat przez Kasę kościelną pobieranych, oraz włączenie dochodów *jura stolae* zwanych do funduszów kościelnych, a skutkiem tego wyznaczenie obu Pastorom od Zboru stałej płacy, po rs. 1.500 rocznie. Kolegium postanowiło projekt Delegacyi przedstawić Komitetowi Zboru i Ogólnemu zebraniu, na posiedzeniach nadzwyczajnych, w d. 19-ym lutego i 11-ym marca zwołać się mających.

Podobnież p. Findeisen, w rozwinięciu wniosku swego, na poprzedniém posiedzeniu ustnie postawionego, odczytał wypracowany przez siebie referat, projektujący, aby do wykładu religii w naszych Szkołach parafialnych, do odprawiania nabożeństw popołudniowych, tudzież, w razie potrzeby, do zastępowania Pastorów 1-go i 2-go we wszystkich ich czynnościach, ustanowiono przy kościele tutejszym stałą posadę Pastora 3-go Dyakona, z placą roczną rs. 900 i mieszkaniem, bez prawa jednak do dochodów *jura stolae*. Wnioskodawca nadmienił w końcu, że należałoby na tę posadę powołać jednego z Duchownych, którzy byli kandydatami przy wyborze Pastora 2-go Parafii warszawskiej. Kolegium uchwaliło projekt p. Findeisena poddać naradzie Komitetu i Ogólnego zebrania, w dniach na nadzwyczajne posiedzenia wyżej oznaczonych.

Tymczasem przeciw wnioskowi temu, w formie w jakiej z kazalnicy został ogłoszonym, powstała opozycja. Konsystorz pod dniem 5-ym marca przesłał Kolegium kościelnemu Reskrypt, w którym zwrócił uwagę, że przy naradach nad utworzeniem posady dotąd nieistniejącej i przez Władzę niezatwierdzonej, przedwczesném byłoby wskazanie porządku wyborczego, a tém bardziej osoby mającej być wybraną. Konsystorz polecił przeto, aby przy ogłoszeniu w następną niedzielę o terminie nadzwyczajnego zebrania Zboru, opuszczono ustęp końcowy, w którym jest mowa o obsadzeniu projektowanej posady.

Przy zachowaniu zastrzeżenia tego, odbyło się w d. 11-ym marca Ogólne zebranie, które projekt utworzenia posady Pastora-Dyakona przyjęło; wniosek zaś drugi zamiany *jura stolae* na stałą placę obu Pastorów po rs. 1.500 rocznie, postanowiło odłożyć na

później, a tymczasowo płacę pobieraną przez Duchownych z funduszów parafialnych w sumie rs. 150, podwyższyć do rs. 450 kaźdemu. Zarazem obradujący upoważnili Kolegium do podwyższenia opłat od niektórych posług religijnych w takim stosunku, aby pokryć wynikające z wykonania powyższych projektów wydatki. Obie te uchwały uzyskały następnie zatwierdzenie Konsystorza.

Na posiedzeniu miesięcznym z dnia 4-go marca odczytano między innymi Reskrypt Konsystorza, zezwalający, aby oszczędność osiągnięta na budowie nowego Domu szkolnego w ilości rs. 2832, przeznaczoną została w dwóch równych częściach dla Domu starców i sierot Parafii tutejszej.

Komitet ustanowiony do przyjmowania deklaracji na składki dla Instytucyj naszego Zboru, doniósł pod d. 1-ym kwietnia, że zadeklarowano nowych składek razem na rs. 2.185, skutkiem czego Kolegium upoważniło Kasę kościelną do zarządzenia poboru tych ofiar dobrowolnych.

Dnia 3-go czerwca Prezes zawiadomił obecnych na posiedzeniu, że skutkiem wspólnego porozumienia się ósmiu członków Kolegium, wybrano jako kandydatów na posadę Pastora-Dyakona Ks. Ks. Wilhelma Winklera z Wielunia, Henryka Bartscha z Łowicza i Rudolfa Zirkwita z Wiskitek, którzy już przedstawieni zostali Konsystorzowi do zatwierdzenia.

Po odbyciu przez pomienionych Duchownych kazań próbnych, Ogólne zgromadzenie Zboru w d. 7-ym lipca dopełniło wyboru, którego rezultat był następujący: Ks. Bartsch otrzymał głosów 110, Ks. Zirkwitz 15, Ks. Winkler 12.

Ks.  
Bartsch  
Pastor-  
Dyakon.

Przed tym wyborem jeszcze Ks. Superintendent generalny, na posiedzeniu z d. 1-go lipca, zawiadomił Kolegium, że z rozporządzenia wyższego Akta stanu cywilnego Parafii naszej mają być odtąd spisywane w języku rosyjskim, a nadto korespondencje z Władzami, któreby tego żądały, tak Kolegium, jak i Pastorem, prowadzić winni również w języku urzędowym. Kolegium, z powodu że oficjaliści kancelaryjni nie znają w stopniu dostatecznym języka urzędowego, uchwaliło przyjąć tymczasowo dyktaryusza biegłego w tym języku, za wynagrodzeniem dziennie po kop. 75.

Loterya fantowa, odbyta d. 16-go lipca w ogrodzie Saskim, przyniosła czystego dochodu rs. 2.849.

Dnia 28-go października, na dorocznym zebraniu Zboru, stała się rzecz nadzwyczajna, dowodząca wymownie, jak koniecznym jest, przy obsadzaniu ważniejszych zwłaszcza urzędów, porozu-



mięwanie się poprzednie ze stawianymi kandydatami, czy w razie wybrania przyjmą poruczone sobie obowiązki. Wyborom, w liczbie innych, podlegał i urząd Prezesa. Jak zwykle więc Kolegium, w porozumieniu z Komitetem, przedstawiło Zborowi trzech kandydatów, porządkiem alfabetycznym nazwisk, mianowicie pp. Kaźmierz Bandtkie'go, Edmunda Bürgera i Edwarda Strasburgera, dotychczasowego Prezesa. Otóż, najniespodziewaniej, po obliczeniu głosów pokazało się, że p. Bandtkie otrzymał o jeden głos więcej od p. Strasburgera; gdy zaś Delegacya Kolegium wybranemu rezultat ten oznajmiła, p. Bandtkie oświadczył ustnie, a potem i piśmiennie, iż ofiarowanego sobie zaszczytu, z powodu licznych swych zatrudnień, przyjąć nie może.

Tymczasem i Prezes dotychczasowy, powodowany słuszną w tym razie drażliwością, uchylał się od dalszego swych obowiązków sprawowania, przez co położenie stało się rzeczywiście bardzo zawikłaném, trzeci bowiem kandydat nie otrzymał ani jednego głosu. Na nadzwyczajném przeto posiedzeniu Kolegium, dnia 11-go listopada, postanowiono, zgodnie z życzeniem przybyłych także kilku członków Komitetu, skłonić p. Strasburgera do pozostania w urzędowaniu, a gdy ten na to się zgodził, Kolegium pod dniem 17-ym listopada przedstawiło go Konsystorzowi do nominacyi, przy szczegółowém wyłuszczeniu całego przebiegu sprawy.

Nie poprzestając na tém, ciż sami członkowie Komitetu, w liczbie pięciu, chociaż protokół posiedzenia, odbytego wspólnie z Kolegium, podpisali, wystąpili d. 14-go listopada osobno do Konsystorza z tém samém zupełnie żądaniem, nazywając siebie Reprezentantami Zboru warszawskiego, występującymi zgodnie z życzeniem ogółu. Podanie ich kończyło się słowami następującymi:

„Pożądaniem byłoby przytém, aby Konsystorz raczył jednocześnie wskazać stały porządek zastępstwa w razie nieobecności Prezesa Kolegium, według którego na taki wypadek obowiązki Prezesa pełnić będzie Pastor pierwszy, a w razie nieobecności tegoż Pastor drugi.“

Jeżeli pierwsza część wystąpienia tego conajmniej była z b y t e c z n ą, skoro podpisujący wiedzieli, że Kolegium gotuje do Konsystorza przedstawienie tej samej zupełnie treści, to ustęp końcowy nazwać wypada w wysokim stopniu n i e t a k t o w n y m i n i e l e g a l n y m. Podający targnęli się nim na porządek wewnętrzny posiedzeń Kolegium, którego przecież nie byli członkami. Co więcej, występując w charakterze „Reprezentantów Zboru“,

powinni byli raczej stawać w obronie jednomyślnie zapadłej uchwały Ogólnego zgromadzenia z r. 1862-go, upoważniającej Kolegium do wyboru ze swego grona Zastępcy Prezesa na okres trzyletni, a nie domagać się jój unieważnienia.

Insynuacja jednak odniosła skutek, nie zaraz wprawdzie, ale w dziewięć miesięcy później, kiedy sprawa prezesostwa oddawna już była uregulowaną; Kousystorz bowiem pod dniem 18-ym września 1869-go r. zawiadomił Prezesa, że odtąd, w razie nieobecności jego, Pastor pierwszy Parafii warszawskiej, a w razie nieobecności tegoż Pastor drugi, sprawować mają obowiązki Prezesa Kolegium, o czém obu Duchownych piśmiennie uprzedzić polecił.

Reskrypt ten wywołał motywowane przedstawienie Kolegium do Prezesa Konsystorza, z dnia 9-go października, podpisane przez Starszych wydziałów, z powodu, że Prezes podpisu swego odmówił. Ze względu na ważność tego dokumentu, którego doręczenia podjęli się członkowie Kolegium Spiess, Liedtke i Malcz i na zasadność przytoczonych w nim argumentów, wypisuję go tu w całości.

„Wysoki Konsystorz, Reskryptem swoim z dnia 6-go (18-go) września r. b., polecił Prezesowi Kolegium kościelnego, aby zawiadomił obu Duchownych, iż w razie nieobecności Prezesa Kolegium, obowiązki jego pełnić ma Pastor pierwszy, a pod niebytność tego ostatniego Pastor drugi.

„Kolegium kościelne, otaczając osoby obu Pastorów Parafii tutejszej najwyższém poważaniem i poddając się z całą ufnością kierunkowi ich duchownemu, z równém zaufaniem powierzyłoby w ich ręce i ster interesów administracyjnych, gdyby ważne, w przekonaniu Kolegium, względy, nie stawały temu na zawadzie.

„Ogólne zgromadzenie Zboru, opierając się na § 181-ym Ustawy NAJWYŻEJ dla Kościoła ewangelicko - ansburskiego w Królestwie Polskiém zatwierdzonej, który jasno i stanowczo orzeka, iż w Kolegiach kościelnych, stosownie do wyboru Parafii, prezyduje albo jeden z członków świeckich, albo Pastor—jeszcze pod dniem 30-ym października 1862-go r. jednomyślnie uchwaliło, żeby odtąd Kolegium kościelne, imieniem Z b o r u, wybierało z grona swego, większością głosów, stałego Zastępcę Prezesa na lat trzy.

„Wprawdzie Ustawa NAJWYŻEJ nam nadana nie mówi nic o Zastępcy Prezesa; gdy jednak podług znanėj zasady prawnej: „kto może więcej, ten może i mniej“, Ogólne zgromadzenie Zboru, mając prawo wybrania rzeczywistego Prezesa, tém bardziej mocne jest wybrać jego Zastępcę, w tym razie zaś prawo swoje przelało



na Kolegium kościelne; gdy wreszcie przedmiot ten cały dotyczy właściwie tylko wewnętrznego porządku posiedzeń kolegialnych—nie ulega przeto wątpliwości, że wybór Zastępcy Prezesa należy do niezaprzeczalnych atrybucyj Kolegium kościelnego.

„Lecz inna jeszcze przyczyna, równiej doniosłości, staje tu na przeszkodzie wykonaniu Reskryptu Wysokiego Konsystorza. Wiadomo, że według obowiązujących przepisów sądowno-administracyjnych, jedna i taż sama osoba nie może jednę i tęż samą sprawę w dwóch instancjach rozstrzygać. Otóż ponieważ obaj Pastorowie tutejsi są zarazem członkami Konsystorza, pomimo więc nieograniczonego zaufania, jakie Zbór w nich pokłada, byłoby rzeczą niewłaściwą, a w wielu wypadkach nader niedogodną, gdyby jednocześnie kierować mieli rozprawami Kolegium kościelnego, którego uchwały ostatecznie podlegają decyzji Konsystorza.

„Z tych przeto powodów Kolegium kościelne ma honor raz jeszcze upraszać Wysoki Konsystorz, aby uchwałę czwartą Ogólnego zgromadzenia Zboru, pod dniem 30-ym października 1862-go roku zapadłą, ze względu na wyżej przytoczone motywa zatwierdzić raczył. Kolegium kościelne nadmieniam w końcu, że oczekuje pod tym względem jaknajspieszniejszej odpowiedzi, zamierza bowiem cały przebieg tej sprawy przedstawić Zborowi, na tegoroczném Ogólném jego zgromadzeniu“.

Zamiast Prezesa, Starsi członkowie Kolegium. Podpisano: Adolf Scholtze, Ludwik Spiess, Ludwik Jenike, Stanisław Bakka, Adolf Heinrich, Gustaw Gebethner, Jan Manzel“.

Rozumowanie to, jasne i logiczne, musiało widać trafić do przekonania Konsystorza, albowiem d. 30-go kwietnia 1870-go roku Kolegium na przedstawienie swoje otrzymało odpowiedź, że chociaż Konsystorz w mowie będącej uchwały Ogólnego zgromadzenia Zboru zatwierdzić nie może, jednakże uwzględniając rozmaite zapatrywania się na zastępstwo Prezesa Kolegium kościelnego, Reskrypt swój dawniejszy uzupełnia tém, iż w razie choroby lub wydalenia się z Warszawy Prezesa Kolegium, tenże Prezes Zastęp-  
stwo  
Prezesa. mocen jest zastępstwo swoje czasowo zarządzić, przez upoważnienie piśmienne jednego z członków Kolegium do przewodniczenia, o czém niezwłocznie Konsystorzowi donieść powinien.

Teoretycznie znaczyło to co innego, w praktyce jednak wychodziło na jedno; trudno bowiem było przypuścić, żeby najbardziej nawet samowolny Prezes ośmielił się oznaczyć swego zastępcę, wbrew woli i wyboru Kolegium. Na tém więc sprawa ta ostatecznie się zakończyła.

Wracając jeszcze do Ogólnego zebrania z dnia 26-go października, dodać należy, że oprócz zatwierdzenia w urzędowaniu kilku członków, którzy trzylecia swoje ukończyli, wybrani zostali: na Starszego wydziału jałmużniczego, w miejsce p. Bogka, p. Adolf Scholtze; na Starszego wydziału pogrzebowego, w miejsce p. Jana Lampe'go, p. Aleksander Lentzki, a gdy ten wyboru nie przyjął, wszedł w jego prawa p. Jan Manzel; na Starszego wydziału kaso-wego, w miejsce p. Bakki, p. Gustaw Gebethner; wreszcie na Star-szego wydziału budowlanego, w miejsce p. Bevensee'go, p. Stani-ślaw Bakka. Zezwolono także na przybranie w Kancelaryi po-mocy do języka rosyjskiego.

Ze Sprawozdania, odczytanego na posiedzeniu, zgromadzeni dowiedzieli się: że nowy Dom szkolny zupełnie jest wykończony i oddany na właściwy użytek; że z rozporządzenia Władzy odby-wanie nabożeństw w święta katolickie w kościele tutejszym, oraz zaniechanie w te dni nauki w naszych Szkołach parafialnych, zo-stało zabronione; że w Szpitalu naszym roboty około łązienek wkrótce będą wykonane, gdyż Instytucya rzezczona w roku bieżą-cym zasiloną została znakomitym zapisem ś. p. Michała Kazanow-skiego, w ilości rs. 12.150; nakoniec, że testament ś. p. Klötzera, zaskarżony sądownie przez mniemanych spadkobierców zmarłego, uzyskał zatwierdzenie Komitetu zarządzającego, a zatem wątpić nie można, iż proces ostatecznie na korzyść naszej wypadnie.

Na posiedzeniu zwyczajném miesięczném dnia 18-go listopa-da Notaryusz przedstawił Kolegium kościelnemu Inwentarz ma-jątku zborowego, wykazujący, że majątek ten w roku 1867-ym powiększył się o rs. 34.092, głównie z powodu wzniesienia nowego Domu szkolnego. Zarazem Notaryusz przypomniał, że Inwentarz przez poprzednika jego, p. Puscha, sporządzony został tylko na okres siedmioletni, który z końcem r. z. upłynął, że więc obecnie przysposobić należy nowe druki, według wzoru odpowiedniego po-trzebie bieżącej. Kolegium upoważniło swego Notaryusza do ułożenia szematu Inwentarza i wydania dyspozycyi, co do sporzą-dzenia nowego zapasu druków.

Niezbyt obfitym w wypadki większej dla Zboru naszego do-niosłości był rok następny 1869 - t y. Zawiedziona w nadziei należenia do zysków osiąganym corocznie z loteryi fantowej, Rada szczegółowa szpitala naszego urządziła na korzyść tego zakładu, w sali resursy Obywatelskiej, d. 17-go marca koncert, z którego czysty dochód wyniósł rs. 1.104. Z kwoty téj atoli Rada zarezer-wowała w Kasie szpitalnej  $\frac{1}{10}$  część, jako zwrot kosztów kura-



cyjnych za ubogich wyznania ewangelicko-reformowanego, na koszt bratniego Zboru do lecznicy naszej nadsyłanych.

Ponieważ Komisya, ustanowiona dla oszacowania nieruchomości na esplanadzie cytadeli Aleksandrowskiej, żądała złożenia sobie dowodów, że nieruchomość nr. 7 na Pradze, mająca być obecnie na Skarb zabraną, stanowi własność Zboru ewangelicko-augsburskiego w Warszawie — przeto Kolegium uprosiło p. Wilhelma Kolberga, członka Zarządu komunikacyj lądowych i wodnych, o wyszukanie dowodów ubikacyi placów na Pradze położonych, a do byłej Parafii praskiej ewangelicko-augsburskiej niegdyś należących. Na posiedzeniu więc miesięcznym z d. 5-go maja p. Kolberg przedstawił sporządzony przez siebie plan sytuacyjny, oraz sprawozdanie, objaśniające ubikacją placów, listem królewskim z r. 1783-go ówczesnemu Zborowi nadanych. Kolegium uchwaliło z powyższych dokumentów zrobić, za pośrednictwem Konsystorza, użytek urzędowy.

W miesiącu czerwcu tenże Konsystorz upoważnił Kolegium do wypłacenia p. Popowskiemu wynagrodzenia za pomoc w języku ruskim, w stosunku rs. 180-iu rocznie, oraz Pisarzowi i jego Pomocnikowi, za zastępcze załatwianie czynności Kontrolera, dla każdego w stosunku rs. 90-iu rocznie — zastrzegając atoli przedstawienie na najbliższém Ogólném zebraniu Zboru wniosków: o dozwole nie przybrania oddzielnej pomocy do języka ruskiego i o zniesienie posady Kontrolera, a w miejsce takowej ustanowienia bonifikacyi dla służby kancelaryjnej. Kolegium uchwaliło odpowiedzieć na to: że zezwolenie Zboru na przybranie pomocy do języka ruskiego uzyskało już w roku zeszłym; co do posady zaś Kontrolera, że bynajmniej zwijać jęj nie zamierza.

Pomoc do języka urzędowego istotnie okazywała się coraz potrzebniejszą, na témże samém bowiem posiedzeniu czerwcowém Superintendent generalny doniósł, że z rozkazu Zarządzającego interesami duchownemi obcych wyznań, i projekty Etatów naszych parafialnych przedstawiane być mają odtąd w języku ruskim.

Loterya fantowa, odbyta dnia 24-go lipca w ogrodzie Saskim, dała czystego dochodu rs. 3.842.

Na posiedzeniu kolegiálném z d. 4-go sierpnia Superintendent generalny zawiadomił, że Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, rozkazać raczył, ażeby osoby, którym się porucza wykład nauk w Szkołach początkowych ewangelicko-augsburskich i reformowanych, istniejących w Guberniach Królestwa, nominowane były odtąd tylko za zgodzeniem się Konsystorza i Dyrekeij naukowych.

Członek Kolegium, p. Gerson, na posiedzeniu z d. 6-go października, ponowił wniosek o sporządzenie druków do nowego Inwentarza. Kolegium kościelne ułożenie odpowiednich szematów powierzyło Delegacyi, złożonej z pp. Gebethnera, Gersona i Jenike'go.

Ogólne zebranie tegoroczne odbyło się dnia 10-go listopada. Zbór upoważnił na niem Kolegium, aby dochód z domów poklötzerowskich wprowadziło do odpowiednich Etatów, rozdzielając go w równych częściach między Kościół, Szpital i Dom starców i sierot. Kilku innych, mniejszego znaczenia, wniosków obradujący nie rozstrzygnęli, ponieważ liczba obecnych, po oddaleniu się wielu członków, zbyt była szczupłą.

Skutkiem odbytych wyborów, Rewizorami rachunków ze strony Kolegium, w miejsce pp. Findeisena i Boehlke'go, zostali pp. Stanisław Brunn i Juliusz Held. Inne wybory odnosiły się wyłącznie do Reprezentantów różnych wydziałów.

Odczytane przez Notaryusza sprawozdanie obejmowało między innymi kilka szczegółów co do dalszego przebiegu sprawy o place zborowe, zajmując się mające na Pradze pod esplanadę forteczną. Kolegium, nie poprzestając na otrzymanej przez Konsystorz decyzji odmownej, postanowiło w obronie praw Zboru przedsięwziąć dalsze działania i o skutku takowych w swoim czasie Ogólne zgromadzenie zawiadomić.

Szkoły nasze uległy w roku 1869-ym zreorganizowaniu, przez zamianę oddziału wyższego żeńskiego na elementarny i zlanie w jeden obu Etatów, Szkoły męzkiej i żeńskiej. Nastąpiło to możność nie tylko regularniejszego wykładu nauk, lecz zarazem udzielania nauczającym odpowiedniejszego uposażenia.

W Szpitalu, jak doniosło sprawozdanie, roboty około urządzenia nowych łazienek i zaopatrzenia całego gmachu w wodę wiślaną zostały ukończone, dzięki zapisowi ś. p. Kazanowskiego.

W końcu obecni dowiedzieli się, że istniejąca już od lat ósmiu przy kościele naszym Ochrona, dopiero w roku bieżącym przez Konsystorz zatwierdzoną została; oraz, że chodnik granitowy, prowadzący od ulicy Królewskiej do kościoła, ułożono kosztem panny Taube, za sumę około 500 rs.

Na pierwszym posiedzeniu noworozpoczętego roku 1870 - go Kolegium, przychylnie do prosby p. Maurycego Schuriga, Nauczyciela Szkół parafialnych, dotkniętego chorobą krtani, uchwaliło temuż p. Schurigowi poruczyć tymczasowo pełnienie obowiązków Kontrolera w Kancelaryi kościelnej, aż do



końca roku szkolnego, ażeby mu tym sposobem zapewnić spoczynek, do odzyskania zdrowia konieczny.

Z powodu podania p. Adolfa Heuricha, Starszego wydziału prawnego, w którym tenże donosi, że otrzymał nominacją na Radcę prawnego w Rządzie gubernialnym piotrkowskim, postanowiono zaprosić Mecenasa Kokelego do zastępczego sprawowania obowiązków Rady prawnego Kolegium, aż do nowych wyborów.

Pomyślnie bardzo dla spraw zborowych zaznaczyło się posiedzenie z dnia 3-go sierpnia. Odczytano na niem zawiadomienie Konsystorza, że Senat rządzący w sprawie spadku po ś. p. Klötzerze wydał wyrok dla Zboru naszego stanowczo przychylny, upoważniając zarazem Kolegium do podniesienia z Banku polskiego deponowanych w nim sum, do spadku rzeczzonego należących. Gdy jednak Bank wypłacenie tych kapitałów czynił zależnem od poprzedniego wykręślenia wszelkich zastrzeżeń, w wykazach hipotecznych nr. 790, 942 i 880 przez muiemanych sukcesorów Klötzera zapisanych, przeto Kolegium postanowiło odnieść się do Konsystorza z prośbą, o jaknajprędsze wyjednanie u Prokuratorji Królestwa żądanego wykręślenia.

Drugim pożądanym dla Zboru naszego wypadkiem był zapis testamentarny ś. p. Neumannowej, przekazujący dla kościoła rs. 1.000, dla Szpitala rs. 3.000, dla Domu starców rs. 3.000, dla Domu sierót rs. 2.000, wreszcie na utrzymanie wiecznemi czasy w porządku jój grobu rodzinnego rs. 750.

Dochód z loteryi fantowej, odbytej d. 9-go lipca, uczynił w tym roku netto rs. 4.062.

Na posiedzeniu z d. 5-go października Notaryusz i Starszy wydziału kasowego przedstawili wzór do Inwentarza, na czas nieograniczony obmyślany. Kolegium wzór ten przyjęło i upoważniło p. Gebethnera do zamówienia potrzebnej ilości druków.

Z powodu nieobsadzenia dotąd posady Kontrolera w Kancelaryi kościelnej, zgłosił się o to miejsce p. Walery Przyborowski, b. Student Szkoły głównej warszawskiej, którego téż następnie Kolegium, wraz z członkami Komitetu, jednomyślnie, z liczby czterech kandydatów, na urząd Kontrolera wybrało.

Podobnież na wakujące po p. Kausiku, który podał się do uwolnienia, miejsce pomocnika Pisarza, przeznaczono zastępczo p. Adama Jasińskiego.

Odbyte dnia 16-go listopada Ogólne zebranie zatwierdziło wniosek Kolegium, co do przeznaczenia rs. 1.000-ca na wystawienie pomnika dla ś. p. Krystyana Klötzera, według planu sporządzonego przez budowniczego Heuricha. Zgodzono się również je-

Zapis  
Neuman  
nowej.

dnomyślnie na proponowane przez Kolegium podwyższenie płacy Nauczyciela Szkółki przy cmentarzu z rs. 180 na rs. 300, oraz Pisarza Kancelaryi kościelnej z rs. 450 na rs. 600 rocznie. Wreszcie uchwalono powołać p. Edwarda Klopmana na członka Komitetu Zboru, w miejsce zmarłego ś. p. Ferdynanda Wenera.

Wybory, na tém zgromadzeniu odbyć się mające, odłożono do maja roku następnego, a to w skutek wniosku p. Manna, aby odtąd liczba członków Zboru, potrzebna do prawomocności uchwał Ogólnych zebrań, wynosiła nie 25-ciu, lecz 50-ciu; tudzież aby na przyszłość zebrania te ile możności zwolywane były w maju.

Odczytane w kościele Sprawozdanie podało do wiadomości ogółu, że Rada opiekuńcza naszego Szpitala, skutkiem reorganizacyi wszystkich zakładów dobroczynnych w Królestwie polskiem, została zniesioną; że jednak dotychczasowego Prezesa Rady przeznaczono tymczasowo do pełnienia obowiązków Opiekuna Szpitala, z możliwością przybrania sobie do pomocy członków zniesionej Rady. Tym więc sposobem, oprócz niektórych form zewnętrznych, wszystko w Szpitalu naszym pozostało po dawnemu. Sprawozdanie atoli objaśniło, że jest to stan przejściowy; Rada bowiem miejska dobroczynności publicznej zajmuje się obecnie rozwinięciem Najwyższego Ukazu i wprowadzeniem nowej administracyi w zakładach dobroczynnych i szpitalach tutejszych, a zatem i w naszym—przeciw czemu zarząd tej instytucyi energicznie wystąpił, domagając się wyłączenia Szpitala ewangelickiego, jako niezaprzeczonej własności Zboru, z pod ogólnej administracyi rządowej.

Sprawozdanie doniosło również obecnym, że z powodu nastąpionej w dniu 26-ym września śmierci panny Taube, ustał obowiązek testamentarny wypłacania jej pensyi dożywotniej po rs. 1.500 rocznie i że obecnie wszystkie kapitały, z zapisu obojga rodzzeństwa Taubów, stały się rozporządzalnemi.

Na posiedzeniu z dnia 4-go stycznia 1871-go roku, Starsi członkowie wydziałów Kolegium kościelnego, delegowani do celu ułożenia ogólnego rachunku z funduszów po-Klötzerowskich, złożyli sprawozdanie, wykazujące, że po strąceniu wydatków rs. 17.655, oraz sumy rs. 3.765 ulokowanej hypotecznie, pozostaje w Kasie gotowizną rs. 12.626, z których na potrzeby bieżące zachować należy rs. 8.446, resztę zaś, rs. 4.180, powiększyć się mając jeszcze dochodem z komornego za kwartał IV-ty r. 1870-go, ulokować tymczasowo na procencie—na co Kolegium się zgodziło.

Ponieważ Parafia ilowska, mimo wielokrotnych wezwań, nie uiściła dotąd dłużnego Parafii warszawskiej kapitału rs. 3.400 wraz z procentem — przeto Prezes, na posiedzeniu z dnia 1-go



lutego zawiadomił, że odniósł się, w imieniu Kolegium, do Prezesa Konsystorza z prośbą, o wyjednanie przez Prokuratorę Królestwa wyroku, skazującego Zbór łowski solidarnie na zapłacenie wypożyczonego kapitału, wraz z odsetkami. Gdy jednak w kwietniu nadeszła odpowiedź Prezesa Konsystorza, upoważniająca Kolegium, ażeby należny sobie od Parafii łowskiej kapitał rs. 3.400 potrąciło z pożyczki bezprocentowej rs. 12.000, otrzymanej od Hr. Namiestnika na budowę nowego domu szkolnego, która tym sposobem zmniejszy się do rs. 8.600,—Kolegium kościelne postanowiło Reskrypt ten wykonać i zaniechać tymczasowo kroków prawnych przeciw Zborowi łowskiemu.

Starszy wydziału jałmużniczego na témże posiedzeniu złożył z balu, danego w dniu 11-ym lutego w resursie Obywatelskiej, na korzyść Domu starców i siérot, rachunek, wykazujący czystego dochodu rs. 950.

Dnia 24-go kwietnia 1871-go roku, jako w setną rocznicę urodzin ś. p. Samuela Bogumiła Linde'go, odbyło się w kościele naszym nabożeństwo pamiątkowe w języku polskim, odprawione przez Pastora Ludwiga, w którym wzięli także udział członkowie Kolegium, oraz liczni zborownicy.

Ogólne zebranie, skutkiem żądania przez Zbór w roku zeszłym objawionego, odbyło się w tym roku wcześniej, bo 14-go czerwca. Obradujący, zgodnie z wnioskiem Kolegium i Komitetu, zezwolili na niem, aby Nauczycielowi, p. Adolfowi Oppmanowi, za 36-cioletnią jego służbę, udzielić *ad personam* dożywotni zasiłek na mieszkanie, w kwocie rs. 100 rocznie, a nadto umorzyć założoną za niego z Kasy kościelnej składkę emerytalną, w sumie rs. 694. Takż sam zasiłek roczny na mieszkanie Zbór przyznał i Nauczycielce, pani Agnieszce Saskiej; wychodzącej zaś ze służby Nauczycielce, pani Ludwice z Wasiańskich Tyrankiewiczowej, wynagrodzenie jednorazowe, w ilości rs. 300-tu.

Skutkiem dokonanych na témże zgromadzeniu wyborów, oprócz zatwierdzonych w urzędach na dalszych lat trzy, powołani zostali do składu Kolegium: na Starszego wydziału pogrzebowego, w miejsce p. Manzla, p. Aleksander Lentzki; na Starszego wydziału budowlanego, w miejsce p. Bakki, p. Jan Bevensee syn; na radcę prawnego, w miejsce p. Adolfa Heinricha, p. Józef Kokeli; i na Starszego wydziału porządku, w miejsce p. Meyerdinga, p. Ludwik Fok.

Sprawozdanie, odczytane w kościele, nie obejmowało w tym roku żadnych faktów ważniejszych, prócz poprzednio już tu zanotowanych.

Na następném zaraz posiedzeniu swoim miesięczném, d. 5-go lipca, Kolegium uchwalilo jednomyślnie wychodzącemu z urzędowania p. Stanisławowi Bakce złożyć w słowach najgorętszych piśmienne podziękowanie, za dziesięcioletnią, gorliwą i nader pożyteczną jego służbę.

Doroczna loterya fantowa, odbyta d. 28-go czerwca, przyniosła dochodu netto rs. 3.247.

W przedmiocie powiększenia liczby uczniów i uczennic, mogących być przyjętymi do tutejszych Szkół parafialnych, Kolegium, na posiedzeniu swém z d. 2-go sierpnia, postanowiło założyć dwie nowe Szkoły początkowe, jedną przy ulicy Zatyłki, a drugą przy Czerniakowskiej, urządzone w sposób podobny, jak istniejąca już Szkołka na Cmentarzu.

Superintendent generalny, na posiedzeniu wrześniowém, zawiadomił Kolegium, że z powodu zniesienia istniejącego dotąd w mieście naszym Zarządu spraw duchownych obcych wyznań, oba Konsystorze ewangelickie warszawskie od dnia 1-go sierpnia r. b. poddane zostały pod władzę Ministerjum spraw wewnętrznych w Petersburgu; że przeto wszelkie przedmioty, podlegające dotychczas decyzji Zarządu obcych wyznań, na przyszłość przedstawiane być muszą p. Ministrowi spraw wewnętrznych.

Podobnież na posiedzeniu październikowém tenże Superintendent generalny doniósł, że z rozporządzenia Ministra wszelkie adresy pocztowe mają być odtąd pisane w języku urzędowym, do czego zarówno wszystkie Kolegia kościelne, jak i Pastorowie ściśle stosować się powinni.

Na posiedzeniu marcowém roku następnego 1872-go Konsystorz zawiadomił Kolegium, że w skutek prośby Pastora Bartscha, który inne, w służbie cywilnej, otrzymał stanowisko, uwolnił tegoż Ks. Bartscha z dniem 1-ym lutego r. b. od obowiązków duchownych. Kolegium uchwalilo posadę Pastora-Dyakona ogłosić za wakującą, a tymczasowo połączone z nią obowiązki poruczyć Pastorowi Kliemowi, przeznaczając mu jako wynagrodzenie połowę płacy Pastora-Dyakona, to jest rs. 450 rocznie.

Na témże posiedzeniu, zgodnie z wnioskiem Starszego wydziału pogrzebowego, Kolegium ustanowiło wynagrodzenie dodatkowe dla Krzyżowego przy karawanach, mianowicie: za każde wyjście do pogrzebów klasy 1-jej, 2-jej i 3-jej po kop. 50, do pogrzebów zaś klasy 4-jej, 5-jej, 6-jej i 7-jej po kop. 30, poczynając ściąganie tych opłat od interesantów z d. 1-ym (13-ym) marca r. b.

Ogólne zebranie doroczne odbyło się d. 26-go czerwca. W dniu tym jednakże zdołano tylko załatwić się z wyborami, przypada-



jącami w liczbie niezwykłej; rozpoznanie innych interesów, wymagających zatwierdzenia Zboru, musiano odłożyć do dnia 3-go lipca.

Skutkiem dopełnionych wyborów powołani zostali: na Kuratora Szpitala, w miejsce p. Spiessa, żądającego uwolnienia, p. Wilhelm Kolberg; na Starszego wydziału pogrzebowego, w miejsce p. Lentzkiego, żądającego uwolnienia, p. Wilhelm Gerlach, a gdy ten wyboru nie przyjął, p. Ludwik Anders; na Notaryusza, w miejsce p. Jenike'go, żądającego uwolnienia, p. Karol Heinrich; wreszcie na Rewizora rachunków ze strony Kolegium, w miejsce p. Brunna, żądającego uwolnienia, p. Edward Wende.

W dniu oznaczonym na roztrząśnięcie innych interesów zborowych, nie zebrała się wymagana prawem liczba obradujących; termin więc raz jeszcze odłożono na 24-go lipca. Po zatwierdzeniu i pokwitowaniu rachunków, Zgromadzenie przyjęło wnioski Kolegium, co do sprzedaży przez publiczną licytacją domów nr. 790, 942 i 880 w Warszawie, zapisem s. p. Klötzera Zborowi przekazanych, po uzyskaniu na to NAJWYRZSZEGO zezwolenia. Podobnie zgodzono się jednomyślnie na otwarcie trzech nowych Szkół początkowych: jednej na Pradze, drugiej na ulicy Czerniakowskiej, trzeciej na Zatyłkach, imienia Klötzera, upoważniając zarazem Kolegium do zbierania dobrowolnych składek tak na rzeczne Szkoły, jak i na inne Instytucje nasze, od tych zwłaszcza, którzy podobnych składek dotychczas wcale nie opłacali. Zezwolono dalej na przeprowadzenie do Domu starców i sierot rur wodociągowych, kosztem rs. 950. Kasyerowi, p. Boszce, postanowiono udzielić żądane uwolnienie od 1-go stycznia 1873-go roku, zapewniając mu do śmierci bezpłatne mieszkanie w zabudowaniach parafialnych, w miejsce zaś jego powołać na Kasyera Kasy kościelnej p. Maurycego Schuriga, z płacą roczną rs. 600 i mieszkaniem. W końcu, na wniosek członków Komitetu zborowego, pp. Manna i Bakki, uchwalono, aby odtąd, sposobem próby, posiedzenia roczne Zboru odbywały się w dwóch dniach po sobie następujących, z których pierwszy ma być przeznaczony na wybory, drugi na załatwienie innych spraw parafialnych. Projekt ten jednak pozostał widać projektem; w latach bowiem następnych żadnej o nim niema wzmianki. Bywały wprowadzić odroczenia, lecz jedynie z powodu opieszłości Zborowników, nieprzybywających na pierwszy termin w liczbie dostatecznej.

Odczytane w kościele Sprawozdanie, oprócz faktów powyższych już zaotowanych, obejmowało jedną tylko donioślejszą wiadomość, że budowniczy, p. Jan Heinrich, sporządził taksy szczegóło-

we do ubezpieczenia od ognia nowych zabudowań zborowych na posesyi nr. 1066<sup>1</sup>, oszacowanych na sumę rs. 18.950.

Dochód czysty z loteryi fantowej, odbytej dnia 6-go lipca w ogrodzie Saskim, na korzyść Domu starców i sierot, wynosił w tym roku rs. 3.141.

Prezes Kolegium, na posiedzeniu z d. 3-go września, przypomniał potrzebę przeznaczania corocznie jednej niedzieli na zbieranie w kościele składek dla Kasy wdów i sierot, po Pastorach w Królestwie polskiém pozostałych. Postanowiono wybrać na ten cel dzień 3-ci listopada, w który obchodzi się rocznica Reformacyi. Jakoż pierwsza, uskuteczniiona w dniu tym kolekta przyniosła rs. 81.

Również na wniosek Prezesa, Kolegium uchwaliło przesłać piśmienne podziękowanie byłym członkom swoim Spiessowi i Jenike'mu, za długoletnią pracę ich dla Zboru.

Na ostatniém tegoroczném posiedzeniu d. 3-go grudnia Pastor Manitus, jako Nadzorca honorowy naszych Szkół parafialnych, doniósł piśmiennie: że Szkoła przy ulicy Czerniakowskiej od 13-go grudnia r. b. zacznie być czynną i że na jęj Nauczyciela powołany został p. Robert Saftel, wychowaniec tutejszego Seminarjum; że w Szkole parafialnej przy kościele istniejącej, z powodu ustąpienia pierwszego Nauczyciela, p. Schuriga, muszą zajść zmiany, przez posunięcie pozostałych Nauczycieli o jeden stopień wyżej, na posadę zaś Nauczyciela czwartego proponuje p. Fitzke'go, obecnie Nauczyciela Szkoły przy Cmentarzu, a na miejsce tego ostatniego p. Adolfa Bernardelli'ego, dotychczasowego Nauczyciela przy Szkole ewangelicko-reformowanej na Lesznie; wreszcie, że ponieważ p. Schurig opuszcza swój zawód z przyczyny podpadłego zdrowia, nie mając jeszcze lat wysłużonych, przeto, aby mu zapewnić możność korzystania z emerytury, należy utrzymać go przy posadzie Nauczyciela przychodniego, z płacą rs. 60 rocznie. Kolegium na wszystkie te wnioski jednomyślnie się zgodziło.

Nieobfitym także w ważniejsze wypadki był rok 1873-ci.<sup>1874</sup> W zamiarze powiększenia szczupłych swych funduszów, wydział jałmużniczy dnia 2-go lutego urządził w salach resursy Obywatelskiej bal, który przyniósł dochodu netto rs. 827.

Na posiedzeniu z dnia 11-go lutego Prezes doniósł, że zaproszeni na wakującą przy kościele tutejszym posadę Pastora-Diakona Duchowni kandydatury nie przyjęli. W istocie nie wiodły się starania około obsadzenia posady rzeczonej, ci bowiem, których wzywano, odmawiali, ci zaś, którzy sami się zgłaszali, nie



byli pożądaní. Kolegium téż rzecz całą odłożyło na później i sprawa pozostała w stanie tymczasowości, dopóki nie zastąpiono jéj inną, praktyczniejszą kombinacją.

Loterya fantowa odbyła się w tym roku dnia 29-go czerwca, na dochód wspólny wszystkich zakładów dobroczynnych warszawskich, z czego rezultat dla instytucyj naszych nie okazał się korzystnym, Dom starców bowiem i sierót otrzymał w udziale tylko rs. 1.925. Wprawdzie druga loterya taka, odbyta dnia 13-go października, przyniosła dodatkowo rs. 1465; ale i to jeszcze nie dorównało dochodowi rocznemu z loteryi dawnéj, dosięgającemu w ostatnich latach rs. 4.000.

Na Ogólném zebraniu Zboru d. 30-go czerwca, przyjęty został wniosek p. Bakki, aby Kolegium odtąd corocznie z funduszów remanentowych kościelnych przelęwało sumę rs. 300-tu do funduszu depozytowego, na budowę nowych karawanów przeznaczonego. Podobnież zgodzono się jednomyślnie, na wniosek p. Hildta, żeby wszelkie, stanowiące własność Instytucyj naszych, kapitały w Banku Polskim złożone, lub na przyszłość złożyć się mogące, zamienić na listy 5-cio-procentowe.

Odczytane w kościele Sprawozdanie obejmowało wiadomość, że deklarowane ofiary na utworzenie trzech nowych Szkół parafialnych wynoszą już rs. 2.316, oraz że na Nauczyciela Szkoły na Pradze przedstawiony został p. August Kühn, dotychczasowy Nauczyciel i Kantor w Hermanowie, Parafii wiskickiéj.

Wyborów tym razem nie było żadnych, a to z powodu, że w r. 1870-ym, (zob. wyżej) na wniosek p. Manna, obsadzenie wakujących urzędów odłożono do następnego w r. 1871-ym zebrania, a więc w roku bieżącym żadne jeszcze trzylecie nie upłynęło.

Na posiedzeniu miesięczném Kolegium dnia 9-go września Prezes przedstawił, że urząd honorowy Starszego wydziału porządku, z przyczyny nastąpionéj d. 5-go sierpnia śmierci ś. p. Ludwika Foka, wymaga koniecznie tymczasowego obsadzenia. Kolegium postanowiło do zastępczego pełnienia obowiązków Starszego wydziału porządku zaprosić członka Zboru, p. Roberta Glogera.

Na skutek siedmiu podań, podpisanych przez 80-ciu członków Zboru, posyłających dzieci swoje do naszych Szkół parafialnych, a żądających zaprowadzenia zmiany godzin przeznaczonych na naukę, tak, aby dzieci raz tylko na dzień do Szkół przychodzić potrzebowały—Kolegium dnia 7-go października uchwaliło upoważnić Pastora Manitiusa do zaprowadzenia w tychże Szkołach nowego rozkładu nauk.

Na posiedzeniu listopadowém Ks. Manitius zawiadomił Kolegium piśmiennie, że skutkiem życzenia kilku Pastorów i Zborów, szczególnie z Dyecezyi augustowskiej, gdzie nabożeństwa przeważnie odbywają się po polsku, Konsystorz uznał za potrzebne obowiązującą w Cesarstwie Agendę niemiecką przetłómaczyć na język polski, której to pracy Pastor Manitius dokonał bezinteresownie. Obecnie więc odnosi się do Kolegium, w nadziei, że ze swój strony do kosztów wydania tój książki przyczynić się zechce. Kolegium postanowiło wyasygnować na ten cel z funduszków kościelnych rs. 50, a w razie potrzeby kwotę tę dodatkowo później powiększyć.

Pan Kolberg, Kurator Szpitala, po przesłużeniu niespełna 1 1/2 roku na tém stanowisku, w dniu 2-im grudnia zażądał uwolnienia, z powodu słabości zdrowia i licznych swych zatrudnień. Zdaje się jednak, iż prawdziwą przyczyną usunięcia się było nieporozumienie z Radą miejską dobroczynności publicznej. Kolegium postanowiło delegować do zastępowania Kuratora członka swego, p. Jana Machnaura, a zarazem uczynić przedstawienie do Rady, w przedmiocie uregulowania jój stosunku do Szpitala naszego.

Na témże ostatniém tegoroczném posiedzeniu Ks. Kliem, po blisko dwuletnim zastępczym sprawowaniu obowiązków Pastora-Dyakona, upraszał o przyznanie mu całkowitej płacy, do posady tój przywiązanej. Przychylnie do tój prośby, Kolegium uchwaliło wypłacać Ks. Kliemowi od 13-go grudnia r. b. całkowitą pensyą Dyakona, aż do obsadzenia tego urzędu z wyboru Parafii.

Rok 1874 - ty, w pierwszych zaraz miesiącach, dotkliwie w szeregach członków Kolegium kościelnego poczynił szczyby. Naprzód, w podaniu swém z d. 20-go lutego, p. Karol Heinrich zawiadomił, że z powodu objęcia posady Członka świeckiego w Konsystorzu, obowiązków Notaryusza nadal pełnić nie może. Kolegium postanowiło złożyć p. Heinrichowi podziękowanie za dotychczasową gorliwą jego pracę, a obowiązki Notaryusza poruczyć tymczasowo p. Janowi Heurichowi.

1874.

Daliej w dniu 16-ym marca śmierć zabrała niespodzianie zasłużonego Prezesa Kolegium, Edwarda Strasburgera, który obowiązki te pełnił przez lat 10 1/2, z razu jako zastępca nieobecnego Ksawerego Szlenkera, a od 7-go czerwca 1865-go r. jako wybrany przez Ogólne zgromadzenie Prezes rzeczywisty.

Rzuciwszy okiem wstecz na okres przewodnictwa w Kolegium ś. p. Strasburgera, przyznać trzeba, iż peryód ten nie był pozbawiony zdarzeń i czynności, dla Zboru naszego doniosłych.



Na pierwszym miejscu postawić tu należy zapis ś. p. Klötzera, który tak przeważny wpływ wywarł na dalsze losy naszych zakładów dobroczynnych. Wzniesiono dalej dom dwupiętrowy, przeznaczony na Szkoły parafialne, Szkołę Organistów i Kantorów, tudzież Seminarjum nauczycielskie, po uzyskaniu w tym celu od Hr. Namiestnika pożyczki bezprocentowej, w sumie rs. 12.000. Ustanowiono w Kancelaryi kościelnej nową posadę Kontrolera Kasy. Po przeniesieniu się Pastora Otto do Cieszyna, wybrano w jego miejsce na Pastora drugiego Parafii warszawskiej Ks. Manitiusa. Podwyższono płacę obu Duchownych z rs. 150-iu na rs. 450. Ustanowiono posadę Pastora-Dyakona i przybrano tłumacza do korespondencyj w języku ruskim. Nakoniec wydano Agendę polską, przełożoną przez Pastora Manitiusa.

Indywidualność wreszcie zmarłego określa dobrze wydrukowane w nr. 325-ym „Tygodnika ilustrowanego“ z r. 1874-go wspomnienie, z którego tu wyjątek przytaczam:

„Warszawa straciła w tych dniach jednego z powszechnie znanych i poważanych obywateli swoich. Dnia 16-go marca zmarł nagle ś. p. Edward Strasburger, Prezes Kolegium kościelnego tu-tejszej Parafii ewangelicko-augsburskiej, człowiek, którego życie posłużyć może za przykład, iż sumienną a gorliwą pracą, przy prawości charakteru, niemal zawsze spotyka zasłużone powodzenie i uznanie.

„Syn niezamożnych rodziców, ś. p. Strasburger uczciwą zabięgliwością znacznego dorobił się mienia i posiadając zaufanie spółwyznawców swoich, kilkakrotnie od r. 1865-go obierany był Prezesem Kolegium kościelnego Parafii ewangelickiej w Warszawie, z nastaniem zaś w r. 1870-ym Towarzystwa kredytowego miejskiego, wszedł do jego grona, jako członek Komitetu nadzorczego.

„I musiał zacy ten człowiek całym swym życiem zasłużyć się dobrze, bo Bóg pobłogosławił mu w dzieciach i dozwolił doczekać się z nich takiej pociechy, jaka niewielu tylko rodziców bywa udziałem.....“ itd. itd.

Przed śmiercią jeszcze Prezesa, na posiedzeniu z dnia 3-go marca, Kolegium, w myśl wniosku Nadzorcy honorowego Szkół parafialnych, postanowiło na Nauczyciela wkrótce otworzyć się mającej Szkoły czwartą początkową imienia Klötzera, przy ulicy Zatyłki, przedstawić p. Neugebauera.

W rozpoznaniu projektu b. Kuratora Szpitala, p. Kolberga, Kolegium d. 12-go maja postanowiło zmniejszyć w tym zakładzie leczniczym liczbę łóżek od 1-go stycznia 1875-go roku do 45-ciu

i wezwać terażniejszego Kuratora do stopniowego wprowadzenia tej zmiany, tudzież do ułożenia na jej podstawie Etatu na rok 1875-ty.

Na témże posiedzeniu p. Aleksander Krause uczynił wniosek, aby do składek dobrowolnych na utrzymanie Instytucyj naszych pociągnąć i mieszkańców wiejskich, w obrębie Parafii warszawskiej osiadłych. Kolegium, uznawszy wniosek ten za wykonalny, uchwaliło zwrócić się przedewszystkiém do Konsystorza, z prośbą o zakomunikowanie dokładnego spisu wsi i kolonij, do Parafii warszawskiej włączonych.

Ogólne zebranie, oznaczone pierwotnie na 28-go maja, spełzło na niczém, pomimo, że między innymi odbyć się na niem miał wybór Prezesa Kolegium, nie zebrała się bowiem w kościele dostateczna liczba uczestników; musiano więc odroczyć je do 3-go czerwca i w tym dopiéro terminie czynności i sprawy doroczne Zboru naszego mogły być załatwione.

Skutkiem dopełnionych wyborów, przeważną większością głosów, powołany został na Prezesa Kolegium p. Wilhelm Kolberg. Kuratorem Szpitala został p. Jan Machnaur. Starszym wydziału porządku, po zmarłym s. p. Foku, p. Robert Gloger. Notaryuszem, w miejsce przeniesionego do Konsystorza p. Heinricha, p. Juliusz Libke.

Z innych, na zgromadzeniu tém przedstawionych przedmiotów, Zbór przyjął i zatwierdził ułożony przez Kolegium Etat trzyletni naszych Szkół parafialnych, w sumie rs. 46.108 przychodu i tyleż rozchodu.

W końcu Radca tajny Kruse postawił wniosek, poparty przez Ks. Superintendenta generalnego, ażeby nowozawiazane Stowarzyszenie dam, w celu wspierania ubogich na mieście, obok takiegoż obowiązku ciężącego na wydziale jałmużniczym, przed rozwinięciem swych czynności, uzyskało naprzód zezwolenie Konsystorza. Obradujący uchwalili rzeczzone Stowarzyszenie oddać pod kontrolę Kolegium kościelnego i pozyskać dla niego zatwierdzenie Władzy, pod warunkiem, aby zbierane przez damy składki wpływały do Kasy kościelnej i aby wszelkie wsparcia, po sprawdzeniu, asygnowane były przez wydział jałmużniczy.

O celu i powstaniu Stowarzyszenia tego godzi się tu słów kilka powiedzieć. Jak już wspomniałem wyżej, w r. 1853-im z inicjatywy Starszego wydziału jałmużniczego, D-ra Oettingena, zawiązało się Stowarzyszenie dam, z celem podobnym, chociaż specjalniejszym, rozciągania opieki nad sierotami i dziećmi ubogich Ewangelików w mieście, pod nadzorem Kolegium kościel-



nego. Instytucja ta, uzyskawszy dopiero w r. 1856-ym, już po śmierci swego twórcy, zatwierdzenie Konsystorza, rozwijała przez czas pewien swą działalność, ze skutkiem nader zbawiennym. Wkrótce jednak zapewne wypadki krajowe stanęły na przeszkodzie dalszemu jej istnieniu, ostatni bowiem ślad bardziej samoistnego wystąpienia dam spotykam pod dniem 12-ym stycznia 1863-go roku, a później funkcjonują już tylko jako Opiekunki sierot w zakładzie miejscowym, przydane do pomocy wydziałowi jałmużniczemu.

Dopiero w r. 1874-ym wskrzesił pożyteczne to Stowarzyszenie, w szerszym znacznie zakresie, Pastor Manitus i przy pomocy ówczesnego Starszego wydziału jałmużniczego, p. Adolfa Scholtze'go, wprowadził je w życie. Podług ułożonych przepisów, Opiekunki wspierać mają biędnych, chorych i sieroty Parafii miejscowej, przez udzielanie im zasiłków tak w naturze, jak w gotowiźnie, oraz przez ułatwianie zdolnym do pracy zarobkowania, mając zawsze na celu podniesienie ich moralności i zapobieganie żebractwu ulicznemu.

Opiekunki dzielą się na rzeczywiste, czynne i honorowe, z których pierwsze, oprócz wnoszenia dobrowolnych składek, biorą udział w zajęciach opieki i odwiedzaniu biędnych; drugie nie płacą żadnych składek, ale czas swój wolny również na usługi biędnych poświęcają; trzecie wreszcie obowiązują się tylko do wnoszenia, w pewnych terminach, darów w naturze lub gotowiźnie.

Wszelkie fundusze, jakąbądź drogą otrzymane, z końcem każdego miesiąca przelévają się do Kasy kościelnej, za pośrednictwem wydziału jałmużniczego, i tą samą drogą asygnowane są następnie na potrzeby Stowarzyszenia. Jedną dziesiątą część całkowitego wpływu, przez Opiekunki zebranego, przeznaczają się na fundusz żelazny. Warunki te jednak albo nigdy ściśle nie były wykonywane, albo powoli poszły w zapomnienie.

Księgi dochodów i wydatków, oraz kontrolę biędnych, przez wydział jałmużniczy zaleconych, prowadzi Sekretarka, która pobierać może płacę, w wysokości rs. 120 rocznie.

Na posiedzeniach Opiekunek musi być obecny przynajmniej jeden członek wydziału jałmużniczego, a prawo uczestniczenia w nich służy także i Pastorom miejscowym.

Przepisy te, w których pominąłem jedynie kilka szczegółów porządkowych, w myśl uchwały Ogólnego zebrania z dnia 3-go czerwca, zostały przedstawione Konsystorzowi, a następnie głównemu Naczelnikowi kraju, Hr. Kotzebue, który nie zatwierdził

ich wprawdzie, lecz pod dniem 19-ym listopada 1874-go roku oświadczył, że nie ma nic przeciw temu, aby Kolegium w dobroczynnych swych działaniach przybrało sobie do pomocy damy, byle tylko nie stanowiły one samoistnego Stowarzyszenia.

Na pierwszej zaraz sesyi, odbytej pod jego przewodnictwem d. 12-go czerwca, nowo instalowany Prezes zwrócił ustnie uwagę na potrzebę wybrania Wice-prezesa Kolegium, na lat trzy następnych. Wybór padł jednomyślnie na dotychczasowego Zastępcę Prezesa, Mecenasa Kokelego.

Na posiedzeniu z d. 1-go lipca Prezes przedstawił wniosek, w przedmiocie wydrukowania przepisów Administracyi kościelnej, czyli tak zwanęj Ordynacyi, w r. 1864-ym przez Zbór przyjętej. Ponieważ jednak wydrukowanie, z powodu niezatwierdzenia jej przez Konsystorz, było niemożliwe, przeto Kolegium upoważniło tylko swego Prezesa, aby zarządził wylitografowanie pojedynczych rozdziałów rzeczonęj Ordynacyi, w miarę uznanęj potrzeby.

Rok 1874-ty był rokiem klęsk pożarnych w Królestwie polskiem, których ofiarą padły miasta Siedlce, Sulejów i inne. Setki rodzin pozostały bez dachu i najniezbędniejszych potrzeb życia; kraj cały zakrzętał się około niesienia pomocy ich niedoli. Na wniosek więc Prezesa, Kolegium zarządziło w dwie po sobie idące niedziele, po nabożeństwie, kolekty na korzyść tych nieszczęśliwych, które przyniosły razem rs. 308. Sumę tę przesłano Prezydentowi miasta, z prośbą o rozdzielenie jej między pogorzalców.

Dochód z odbytej d. 13-go czerwca loteryi fantowęj uczynił w tym roku na nasz udział rs. 2.496, do których później z takięjże loteryi, urządzonej w jesieni, przybyło jeszcze rs. 952.

Na posiedzeniu kolegialnem z dnia 2-go września Zastępca Prezesa oznajmił, że z zarządzenia Pastora Manitiusa, Nadzorcy honorowego Szkół naszych parafialnych, odbyło się w dniu dzisiejszym, o godzinie 11-ęj rano, uroczyste otwarcie szkoły imienia Kłotzera, w domu własnym Zboru, przy ulicy Zatyłki, nowozakończonęj.

Ważną bardzo dla Zboru naszego wiadomość przyniósł Re-skrypt Konsystorza, odczytany na posiedzeniu z d. 12-go października. Komunikat ten zawiadamiał Kolegium o oddzieleniu obowiązków Superintendenta generalnego, od obowiązków Pastora pierwszego, dodając zarazem, że ponieważ tym sposobem urząd Pastora w Parafii tutejszëj wkrótce zawakuje, JW. Generał-Gubernator przeciw ewentualnëj kandydaturze Pastora Otto nie ma do nadmienienia.



W miesiącu listopadzie tego roku śmierć zabrała zasłużonego niegdyś członka Kolegium, a ostatnio członka Konsystorza, ś. p. Karola Heinricha. Kolegium, na posiedzeniu swém z dnia 2-go grudnia, uchwaliło za wystawienie zwłok nieboszczyka w kościele nie pobrać opłaty przepisanej, lecz tylko najwyższą opłatę za wstawianie ciał do kaplicy pogrzebowej, to jest rs. 57 k. 20.

1875. Na pierwszym posiedzeniu swoim, dnia 7-go stycznia 1875-go roku, Kolegium postanowiło uczynić przedstawienie do Konsystorza, aby wakująca, z powodu ustąpienia Ks. Ludwiga, posada Pastora 1-go Zboru warszawskiego, przyznaną została terazniejszemu Pastorowi 2-mu, na co też Konsystorz następnie się zgodził.

Przykre starcie, pierwsze z liczby tych, które cechowały trzylecie prezesostwa ś. p. Kolberga, wywiązało się na posiedzeniu z dnia 3-go lutego. W początku stycznia zmarł ś. p. August Greffen, Nadzorca Szpitala ewangelickiego, o czém Kurator Szpitala zawiadomił Kolegium, dodając, że w miejsce zmarłego przyjął tymczasowo p. Ottona Grosbacha i przedstawił go Radzie miejskiej dobroczynności publicznej do nominacji. Przeciw postąpieniu takiemu zaprotestował Prezes, przypominając, że według **Najwyższej** nam nadanej Ustawy z r. 1849-go i według Ordynacji kościelnej, wybór Nadzorcy Szpitala należy do Kolegium, wspólnie z Komitetem zborowym. Obecni w liczbie dwudziestu członkowie uznali protest Prezesa swego za słuszny, postanowili jednak, ze względu na fakt spełniony, wezwać tylko Kuratora, w drodze osobistego porozumienia się, aby przedstawienie swoje wycofał z Rady miejskiej i zastąpił je takim, któreby uwydatniało prawa zwierzchnictwa Kolegium nad Szpitalem; co do osoby zaś p. Grosbacha, wyjątkowo na ten raz zatwierdzić wybór Rady szpitalnej. Wniosek ten przyjęty został przez wszystkich, z wyjątkiem Prezesa, który objawił zdanie przeciwne.

Aż dotąd kolizya nie wykraczała z granic praktyką uświęconych; dalszych jednak, przedsięwziętych przez Prezesa środków nazwać już nie można parlamentarnemi. Zamiast, zwyczajem przyjętym we wszystkich Ciałach obradujących przekonanie własne poddać zdaniu, jednomyślnie przez ogół objawionemu—Prezes zwołał posiedzenie Komitetu Zboru, na którym Kolegium reprezentowane było tylko przez niego samego, i przedstawił cztérem przybyłym na nie członkom kwestyą sporną. Obradujący, po krótkich rozprawach, uznali decyzją Kolegium co do wyboru Nadzorcy Szpitala za nielegalną i zarazem uprosili Prezesa, ażeby niezwłocznie odniósł się do Rady miejskiej o wstrzymanie nominacji dla p. Grosbacha,

a następnie całą tę sprawę przedstawił do rozstrzygnięcia Konsystorzowi.

Czterech więc członków Zboru potępiło jednomyślną uchwałę dwudziestu członków Kolegium, między którymi byli ludzie wysoce niezaprzeczenie inteligencyi, a nadto, zamiast załagodzenia sporu prywatnie, usiłowało owszém rozjątrzyć go, wprowadzeniem na drogę publicznego skandalu.

Kolizya atoli nie zakończyła się na tém. Na posiedzeniu marcowém Prezes przedstawił: że na zwołaném przez niego w dniu 9-ym lutego posiedzeniu, Komitet zborowy wezwał go o poddanie sprawy wyboru p. Grosbacha pod decyzją Konsystorza; że skutkiem tego żądania Prezes, w raporcie swym do Konsystorza, uczynił wnioszek uwolnienia Kuratora Szpitala od urzędowania (do czego, mówiąc nawiasem, Konsystorz nie miał prawa, bo Kuratora mianowała Rada miejska), z powodu zaś, że kwestya zeszła tym sposobem, z drogi urzędowej na osobistą, upraszał o uwolnienie także i dla siebie; że jednak Konsystorz prośbie tej odmówił, pozostawiając tak Prezesa, jak Kuratora na zajmowanych stanowiskach; że wybór Nadzorcy Szpitala tym razem uznał za ważny, lecz wezwał Kolegium, aby, w sposób jaki samo uzna za właściwy, zwróciło uwagę Kuratora, iż przekroczył atrybucye swoje i zaleciło mu ściślejsze pilnowanie się przepisów; że nakoniec, celem zapobieżenia na przyszłość podobnym starciom, Konsystorz rozporządził, aby odtąd wszelkie korespondencye z Władzami pojedynczych wydziałów, kierujących Instytucjami naszego Zboru, odbywały się wyłącznie za pośrednictwem Kolegium.

W następstwie przedstawienia tego, do księgi protokółów zapisano następującą uchwałę:

„Kolegium kościelne, przekonawszy się, że dnia 9-go lutego r. b. odbyło się posiedzenie delegatów Zboru, którzy postanowili znieść decyzją Kolegium kościelnego, zapadłą pod dniem 3-im lutego r. b., w przedmiocie nominacyi Nadzorcy Szpitala — uznało, że posiedzenie było nielegalne, gdyż Komitet Zboru nie stanowi żadnej kontroli ani instancyi nad Kolegium kościelnem. Nadto ze względu, że Komitet Zboru tylko w połączeniu z Kolegium posiedzenia odbywać może, sam zaś żadnych nie ma atrybucyj, Kolegium wspomnianą uchwałę Komitetu za niebyłą poczytuje i postanawia Reskrypt konsystorski zakomunikować w streszczeniu wydziałom szpitalnemu i jałmużniczemu, a jednocześnie odnieść się do Rady miejskiej“.

Protokółu tego jednak Prezes Kolegium nie podpisał.



Nie szczęściło się Kolegium kościelnemu z Notaryuszami. Zaledwo w roku 1874-ym opuścił stanowisko swoje p. Karol Heinrich, aby przejść na członka Konsystorza; zaledwo po nim wybrany został p. Libke — gdy i ten ostatni zajął opróżniony po śmierci ś. p. Heinricha urząd w Konsystorzu. Kolegium na Notaryusza swego zaprosiło kolejno pp. Karola Strasburgera i Aloizego Hertza, a gdy żaden z nich obowiązków tych przyjąć nie mógł, podjął się takowych nareszcie członek Kolegium, p. Wilhelm Rau, aż do nowych wyborów.

Na témże posiedzeniu marcowém Konsystorz zawiadomił, że z woli Najwyższej dotychczasowy Pastor Parafii luterskiej w Wilnie, Waldemar v. Everth, mianowany został Wice-prezesem warszawskiego Konsystorza ewangelicko-angsburskiego i Superintendentem generalnym. Uroczysta instalacya jego w kościele naszym odbyła się d. 14-go marca.

Na wniosek Prezesa Kolegium w dniu 7-ym kwietnia uchwalilo: upoważnić wydział budowlany do zawarcia umów o roboty celem uporządkowania placu naokoło kościoła; otworzyć w Kasie kościelnój kredyt na te roboty, do wysokości rs. tysiąca; nakoniec donieść o tém Konsystorzowi, z prośbą o zatwierdzenie uchwały.

Ponieważ Ks. Kliem, pełniący tymczasowo obowiązki Pastora-Dyakona, otrzymał wokacyą na Pastora Parafii w Chodczu, przeto Konsystorz, pragnąc i nadal Zborowi warszawskiemu zapewnić należytą obsługę religijną, przeznaczył na zastępców Pastora-Dyakona dwóch młodych Duchownych, Ks. Ks. Rudolfa Gundlacha i Zygmunta Manitinsa. Obok tego Konsystorz zwrócił uwagę Kolegium, czyby nie było właściwiej zamiast istniejącej dotąd a nieobsadzonej posady Pastora-Dyakona, utworzyć na przyszłość dwie posady Wikaryuszów, co nie naraziłoby Zboru na żadne nowe koszta, a uregulowałoby skutecznie obsługę duchowną. Kolegium Reskrypt ten przyjęło do wiadomości.

Z powodu dwukrotnego wystąpienia Ks. Ludwiga, żądającego przyznania mu dożywotnio całej pensyi pastorskiej i bezpłatnego mieszkania, Kolegium prosiło o opinią prawną w tym przedmiocie Mecenasa Edwarda Grabowskiego. P. Grabowski, po dokładném zbadaniu zawartej z Ks. Pastorem umowy, doszedł do wniosków w zupełności zgodnych z decyzją nieprzychylną Kolegium na pierwsze podanie Ks. Ludwiga. Mimo to wszakże, na posiedzeniu z d. 5-go maja, postanowiono kwestyą tę przedstawić do rozstrzygnięcia Ogólnemu zebraniu, które też d. 9-go września przyznało podającemu dożywotnio, oprócz całkowitej płacy pastor-

skiej, rs. 300 na mieszkanie. Niedługo jednak b. Superintendent generalny cieszył się tym przywilejem, już bowiem w czerwcu roku następnego zakończył życie. Pochowano go z okazałością, zasłu-<sup>Ks. Lud-  
wig †</sup> dze jego i stanowisku przynależną, a koszta pogrzebu, w sumie rs. 273, umorzono, przeznaczając je na wzniesienie zmarłemu pomnika, po porozumieniu się w tym przedmiocie z pozostałą wdową.

Na posiedzeniu z d. 9-go czerwca Naczelnik gubernii, zarządzający warszawską Radą miejską dobroczynności publicznej, wezwał Kolegium, aby wszelkie korespondencje do Rady, jak niemniej załączone przy nich aneksy, redagowane było odtąd wyłącznie w języku ruskim.

Przystępując do obsadzenia posady Pastora 2-go w Zborze warszawskim, Kolegium, wraz z Komitetem, pod d. 16-ym czerwca, z liczby sześciu kandydatów na ten urząd, większością głosów wybrało trzech, mianowicie: Ks. Ks. Leopolda Otto, Emila Kliema i Ludwika Behrensa, celem wezwania ich do odbycia kazań próbnych, a następnie przedstawienia Zborowi do wyboru. Po dopełnieniu tego, Ogólne zebranie w dniu 18-ym sierpnia przystąpiło do aktu wyborczego, powołując, znakomitą większością głosów, po raz wtóry na Pastora swego Ks. Otto, dawnego swego Duszpasterza.<sup>Ks. Otto  
powtór-  
nie.</sup>

Na pogorzalców Pułtuska i Przasnysza zebrano w kościele naszym po nabożeństwie kwoty rs. 142 i 163, które odesłano na miejsce przeznaczenia.

Ogólne zebranie tegoroczne miało miejsce dnia 9-go września. Skutkiem odbytych na niem wyborów powołani zostali: na Kuratora Szpitala, w miejsce p. Machnaura, który podał się do uwolnienia, p. Wilhelm Rau; na Notaryusza Kolegium, w miejsce p. Libke'go, który przeszedł na członka Konsystorza, p. Karol Strasburger. Gdy atoli obaj wybrani urzędów tych nie przyjęli, Kolegium zaprosiło później na Kuratora p. Aleksandra Krause'go, na Notaryusza zaś p. Mikołaja Adelsteina.

Z innych przedmiotów, na zgromadzeniu tém roztrząsanych, przyjęto wnioski: co do utworzenia z remanentów poszczególnych instytucyj, w końcu roku pozostałych, ogólnego funduszu rezerwowego, mającego posłużyć na pokrywanie rozmaitych nieprzewidzianych wydatków nadetatowych; co do uznania Ordynacyi w r. 1864-ym ułożonej, a obecnie przez Konsystorz zwróconej, za obowiązującą, jakoteż co do ustanowienia stałego Komitetu zborowego, z 24-ch członków złożonego; co do zwiększenia w Szpitalu naszym opłaty na salach ogólnych z kop. 22 1/2 na kop. 25, na salach zaś wyborowych z kop. 45-ciu na kop. 50 od osoby, przy za-



stosowaniu w Etacie liczby łózek, do sumy przeznaczonéj na wydatki; co do otworzenia w kościele tutejszym części ławek na dole i na piętrze do użytku ogólnego, bez opłaty, z przeznaczeniem reszty do wydzierżawiania, za opłatą dotychczasową; co do przyznania Ks. Ludwigiowi płacy dożywotniej, o czém już wyżej była mowa; wreszcie co do rozpoczynania nabożeństw o półgodziny później, mianowicie niemieckiego o godzinie 9 $\frac{1}{2}$ , polskiego zaś o 11 $\frac{1}{2}$ .

Na posiedzeniu nadzwyczajném d. 13-go września Kolegium postanowiło nowoobranemu Ks. Otto doręczyć wokacyą téj saméj treści, jak Ks. Manitusowi. Nadmieniono przytém w protokóle, że Presbiterstwo cieszyńskie, d. 29-go sierpnia, upraszało Kolegium o zwolnienie Ks. Otto od obowiązku, jaki w skutek wybrania go na Pastora Zboru warszawskiego zaciągnął — na co Kolegium, w odezwie, opatrzonéj podpisami wszystkich jego członków, odpowiedziało, że nie jest mocném cofnąć faktu już spełnionego.

W piérwszych dniach października zmarł ś. p. Aleksy Boszko, niegdyś Kasyer Kasy kościelnej. Kolegium, uwzględniając długoletnie zasługi nieboszczyka dla Zboru warszawskiego, koszta pogrzebu jego, w kwocie rs. 80-iu, umorzyło.

Na posiedzeniu zwyczajném listopadowém nowa wywiązała się kwestya sporna. W skutek interpelacyi, uczynionéj na ostatniém Ogólném zebraniu Zboru, Prezes przedstawił co następuje:

Według Ustawy z r. 1849-go Pastorowie z urzędu są członkami Kolegiów kościelnych; gdy jednak członek Konsystorza nie może być zarazem członkiem Kolegium, właściwie więc w tém położeniu znajduje się Przewielebny Superintendent Manitius. Zważywszy atoli, że w Kolegium wielokrotnie roztrząsane bywają sprawy dotyczące służby Bożéj albo Szkół, czyni się wniosek, ażeby w takich wypadkach Przewielebnego Ks. Manitiusa na posiedzenia zapraszać. Kolegium wszakże postanowiło Pastora Manitiusa o każdém odbyć się mającém posiedzeniu zawiadamiać.

Nie ulega wątpliwości, że decyzya ta była i rozumna, i sprawiedliwa; zanesiony bowiem niegdyś przez Kolegium protest nie stosował się bynajmniej do udziału w sprawach zborowych Duchownego, będącego zwykłym członkiem Konsystorza, a przytém zwykłym członkiem Kolegium, lecz jedynie do piastowania w jednéj osobie urzędów Wice-prezesa Konsystorza i Wice-prezesa Kolegium, który to ostatni, z samego stanowiska swego, niemały wpływ na obrady kolegialne wywiéra. (Zobacz wyżej, pod r. 1868-ym).

Na posiedzeniu lutowém noworozpoczętego 1876-go roku 1876.  
Prezes zawiadomił, że w skutek Reskryptu Ministra oświecenia, Konsystorz wezwał Kolegium, iżby niezwłocznie naszym Szkołom parafialnym nadane zostały nazwy następujące: „Dwuklasowa warszawska Szkoła miejska ogólna“ i „Jednoklasowa warszawska Szkoła miejska ogólna“. Nadto oświadczył Prezes, że z powodu nagłości przedmiotu, uczynił już, w imieniu Kolegium, przedstawienie do Konsystorza, że Szkoły nasze, jako własność Zboru, nie mogą być żadną miarą nazywane miejskimi.

Na témże posiedzeniu Nadzorca honorowy Szkół zakomunikował odezwę Inspektora zakładów naukowych prywatnych miasta Warszawy, zawiadamiającą, że Kurator Okręgu naukowego warszawskiego poruczył Oddział pierwszy naszej Szkoły parafialnej męskiej przy kościele zawiadywaniu Dyrektora Gimnazjum VI-go. Nadzorca objaśnił przytém, iż następstwem tego rozporządzenia ma być przemiana zagarniętego Oddziału Szkoły naszej na Oddział pomocniczy dla tutejszego Seminarjum nauczycielskiego. Kolegium postanowiło rzecz tę przedstawić Konsystorzowi, z prośbą o przedsięwzięcie kroków właściwych, celem obrony praw Zboru.

Znamiennym rysem, rzucającym światło dość jaskrawe na ówczesny stosunek Prezesa Kolegium do Konsystorza, był Reskrypt tegoż Konsystorza, w którym powiedziano między innemi: Dla zapewnienia Kolegiom kościelnym należnych im praw i osiągnięcia pewności, iż przedstawienia ich do Władz zgodne są z decyzjami, Konsystorz zarządza, ażeby i korespondencye tutejszego Kolegium odtąd podpisywane były zawsze przez Prezydującego, Notaryusza i Starszego właściwego wydziału. Postanowiono odpowiedzieć, że zmiana taka w formie korespondencyj byłaby bardzo uciążliwą, a nadto dowodziłaby braku zaufania do Prezesa Kolegium; że oprócz tego są interesa nieodnoszące się do żadnego w szczególności wydziału, więc nie wiadomo byłoby kto korespondencye takie ma podpisywać. Skończyło się na tém, że Konsystorz zezwolił, aby interesa charakteru ogólnego podpisywane były tylko przez Prezesa i Notaryusza, utrzymując co do innych poprzednie swe rozporządzenie.

Z balu, urządzonego dnia 29-go stycznia przez wydział jałmużniczy w resursie Obywatelskiej, czysty dochód wyniósł rs. 1.438. Tegoż roku w marcu Rada miejska dobroczynności publicznej zawiadomiła, że Minister spraw wewnętrznych uznał za nie-możliwe zezwolić na odbywanie loteryj fantowych, na korzyść warszawskich zakładów dobroczynnych.



Wybory, odbyte na tegoroczném Ogólném zebraniu, d. 31-go maja, dały rezultat następujący. Oprócz powołanych ponownie, skutkiem wysłużenia trzylecia, wybrani zostali: na Starszego wydziału jałmużniczego, w miejsce usuwającego się p. Scholtze'go, p. Krystyan Grosser; i na Starszego wydziału budowlanego, w miejsce ustępującego p. Bevenssee'go, p. Jan Heurich.

Z innych ważniejszych interesów, na zgromadzeniu tém przedstawionych, Zbór zatwierdził Etat ogólny trzyletni, dla Instytucyj parafialnych ułożony; przyjął do wiadomości, że Szkoły nasze, które miały być przemianowane na miejskie (zob. wyżej), skutkiem przedsięwziętych przez Kolegium starań, z decyzji Kuratora Okręgu naukowego, nosić będą odtąd nazwę utrzymywanych przez Zbór ewangelicki i zaliczone zostaną do Szkół przy kościołach istniejących; wreszcie przyznał wdowie po ś. p. Pastorze Ludwigu dożywotni zasiłek na lokal, w ilości rs. 150, oprócz pensyi gracyalnej, mającej ję być przyznaną z funduszu Schüsslera, oraz wdowie po Jałmużniku ś. p. Meyerze płacy gracyalnej rs. 150 i rs. 60 jako zasiłek na lokal, obie te kwoty z etatowego funduszu kościelnego.

Jeden z niemiłych epizodów, świadczących o ówczesnym braku spójni koleżeńskiej w składzie Kolegium, zaszedł także na posiedzeniu z dnia 5-go maja. Członkowie Administracyi domów z zapisu ś. p. Klötzera, obraziwszy się o niezbyt ważne zresztą naruszenie ich atrybucyj, podali się do uwolnienia. Kolegium kościelne uchwaliło podziękować im za wieloletnią gorliwą pracę, a zarazem uprosić o przyjęcie obowiązków Administratora swego Prezesa, na co ś. p. Kolberg tymczasowo się zgodził i przez rok przeszło, aż do śmierci swojej, kłopotliwy ten urząd sprawował.

Na posiedzeniu zwyczajném czerwcowém Prezes zawiadomił, że Pastor Manitius ustnie objawił życzenie złożenia obowiązków Opiekuna Szkół, skutkiem czego postanowiono zawiadomić o tém Konsystorz, z prośbą o wyjednanie na ten urząd nominacyi dla Pastora Otto.

Wymowny dowód uznania spotkał w tym czasie b. Przewodniczącego w wydziale jałmużniczym, p. Adolfa Scholtze'go. Damy opiekunki ubogich wystosowały do Kolegium prośbę, aby p. Scholtze'mu i nadal powierzyło kierownictwo ich Stowarzyszenia, w charakterze członka honorowego. Kolegium, nie mogąc zadosyć uczynić temu życzeniu, z powodu, że Ustawa z roku 1849-go o członkach honorowych nie wspomina, postanowiło zaprosić p. Scholtze'go do pomocy wydziałowi jałmużniczemu,

celem zajęcia się sprawami Dam opiekunek, pod przewodnictwem Starszego wydziału.

Reskryptem z d. 10-go lipca Konsystorz zawiadomił Kolegium o przeznaczeniu Ks. Gundlacha, pełniącego wspólnie z Ks. Manitusem synem obowiązki Dyakona przy kościele tutejszym, na Administratora nowoutworzonej Parafii w Chełmie. Kolegium uchwaliło od dnia 13-go sierpnia wypłacać Ks. Manitiusowi całą pensyą, do posady Pastora-Dyakona przywiązaną.

We wrześniu tegoż roku Konsystorz zezwolił na odprawianie coroczne w kościele naszym 4-ch nabożeństw misyjnych i na zbieranie przytém kolekt, wkładając na Kolegium obowiązek porozumienia się z Pastorami co do terminów tych nabożeństw.

Podobnie Zarządzający Dyecezyą warszawską doniósł, że w dniach 18-ym i 19-ym października, z rozporządzenia Władzy duchownej, odbędzie się w Warszawie Synod dyecezyalny, prosząc przytém, aby Kolegium w dniach oznaczonych dozwoliło korzystać z kościoła i z sali nad zakrystyą.

Na posiedzeniu z d. 17-go października, wobec zaproszonych członków Zboru, przyjęto wniosek, ażeby zbieranie składek na odnowę kościoła powierzyć wybrać się mającemu Komitetowi; postanowiono przytém wezwać wydział budowlany do sporządzenia przybliżonego obliczenia, jakiego potrzeba funduszu na wewnętrzną i zewnętrzną restauracyą kościoła i kosztorys ten Komitetowi zakomunikować.

Na témże posiedzeniu Administrator domów po-Klötzerowskich zawiadomił, że z powodu ciągłej opieszałości, a w końcu i przeniwierstwa, Rządcy tychże domów, p. Rykaczewskiego, uwolnił go od pełnienia tych obowiązków, a w miejsce jego przeznaczył p. Władysława Popowskiego, oficjalistę Kancelaryi kościelnej. Kolegium wybór p. Popowskiego zatwierdziło, pod warunkiem, aby złożył poręczenie piśmienne dwóch odpowiedzialnych obywateli i odbierane komorne natychmiast wnosił do Kasy kościelnej.

Skutkiem podania się do uwolnienia Kontrolera Kasy kościelnej, p. Przyborowskiego, Kolegium, na posiedzeniu swém z d. 8-go listopada, na miejsce jego posunęło Pomocnika Pisarza, p. Jasińskiego, na miejsce zaś tego ostatniego przeznaczyło p. Teodora Schuriga, dotychczasowego Dziennikarza Kasy powiatowej w Węgrowie.

Starszy wydziału budowlanego, p. Heurich, przedstawił na témże posiedzeniu sporządzony przez siebie projekt domu partelowego, wznieść się mającego na posesyi nr. 1066<sup>1</sup>, z przezna-



zeniem na pomieszczenie Ochrony, oraz na potrzeby Domu starców i sierot. Przybliżony koszt téj budowy wynosić miał rs. 18.500, która to suma, przy użyciu materyałów z rozbiórki stojącej w tém miejscu szopy, mogłaby być jeszcze znacznie zmniejszoną. Zgodzono się jednak później na wystawienie domu dwupiętrowego, jako pod względem finansowym więć obliczając korzyści. (Zobacz niżej Ogólne zebranie).

1877.

Na piérwszém posiedzeniu roku następnego 1877-go Prezes zawiadomił, że przeciwko b. Rządcy domów z zapisu ś. p. Klötzera, przedsięwzięte zostały kroki prawne, celem odzyskania pobranego przezeń komornego w sumie rs. 1.799. Kolegium zwróciło się do swego Rady prawnego z prośbą, o przyspieszenie postępowania sądowego przeciw Rykaczewskiemu.

W kwietniu t. r. wydział pogrzebowy przedstawił potrzebę zaprowadzenia niektórych zmian w Taryfie opłat pogrzebowych, projektując mianowicie: pobieranie opłaty po rs. 3 za użycie siatki żałobnej na wierzchowca, przy pogrzebach wojskowych; podwyższenie dotychczasowej opłaty za jedną poduszkę pod ordery z kop. 75-ciu na rs. 1 kop. 20; podwyższenie opłaty na stróża przy ciele za dzień z kop. 60-ciu na kop. 80, za noc z kop. 60-ciu na rubla. Kolegium wnioski te przyjęło.

Z powodu zbliżania się terminu Ogólnego zebrania, Prezes Kolberg, będący stronnikiem doktryny ciągłego odświeżania się Ciał obradujących, rozesał w marcu do członków Komitetu i Kolegium drukowaną odezwę, w której powiedziano między innymi:

„Corok, gdy zbliża się czas częściowego odnawiania Zarządu parafialnego, Kolegium kościelne spotyka największą trudność w znalezieniu kandydatów na wakujące posady. Członkowie Zboru najwięć usposobieni do podobnych obowiązków, nie znając z praktyki rozciągłości takowych, wymawiają się zatrudnieniami swojemi i brakiem czasu, z czego wynika, że dawniejsi członkowie po większej części zmuszeni są pozostawać na swoich miejscach, co nietylko dla wielu z nich jest uciążliwém, ale nadto szkodliwy wpływ wywiéra, skoro Zarząd nie odnawia się dostatecznie.

„Żywotność każdego ustroju społecznego zależy od ciągłego odświeżania się, w duchu i wedle potrzeby czasu, oraz od najobszérniejszego udziału jednostek w sprawach do niego należących“... itd.

W końcu téj odezwy mieści się prośba, ażeby każdy z członków Komitetu i Kolegium starał się skłonić kilka odpowiednich

osób do przyjęcia kandydatury na wakujące urzędy i nazwiska ich przedstawił Kolegium kościelnemu, celem ułożenia listy wyborczej.

W kwestyi „odświeżania“ czy „odnawiania“ wszelkich Ciał rządzących i obradujących, wiele za i przeciw dałoby się powiedzieć. Nie ulega wątpliwości, że napływ nowych żywiołów do każdego organizmu społecznego jest zbawiennym, o ile naturalnie te żywioły posiadają niezbędne ku temu warunki, o co zwykle bywa najtrudniej. Z drugiej jednak strony ważną tu grają rolę: znajomość rzeczy nabyta doświadczeniem, wprawa i rutyna, dające się pozyskać tylko praktyką długoletnią, podczas gdy nowowstępujący macać dopiero i obeznawać się muszą, ze szkodą nieraz powierzanych im czynności. Który z tych względów jest ważniejszym, niech rozstrzygną socyologowie.

W rozwinięciu niejako tój odezwy, na posiedzeniu przygotowanym, odbytém dnia 23-go maja pod przewodnictwem Wiceprezesa Kolegium, Kokelego, w zastępstwie chorego już Prezesa, postawiono wniosek, ażeby żaden z członków Kolegium, urzędujący przez sześć lat, czyli przez dwie kadencye, nie mógł być nanowo obierany, aż po upływie lat trzech. Wniosek ten atoli, wielce niepraktyczny i nawet sprzeczny z Ustawą, nie znalazł poparcia ani Komitetu, ani Kolegium kościelnego i postanowiono nie przedstawiać go wcale Zborowi.

Ogólne zebranie, na którém przewodniczył także Wiceprezes, odbyte w dniu 30-ym maja, przyjęło wniosek Kolegium co do wzniesienia na placu posesyi nr. 1066<sup>1</sup> nowego domu dwupiętrowego, za cenę przybliżoną rs. 36.244, z przeznaczeniem parteru na Ochronę, obu zaś piątr na wynajmowanie, i przy użyciu na ten cel funduszków w projekcie wykazanych. Zgodzono się również na wniosek wydziału jałmużniczego, co do podwyższenia opłaty za naukę i żywienie ubogich dzieci w Ochronie z kop. 45-ciu na kop. 75 miesięcznie.

Skutkiem dokonanych na témże zebraniu wyborów, powołano na Starszego wydziału porządku p. Ludwika Ręczlerskiego; na Notaryusza, w miejsce usuwającego się p. Adelsteina, p. Karola Stasburgera; wreszcie zatwierdzono na następne trzydziecie dotychczasowego Prezesa Kolegium.

Niestety! w pięć dni później, 4-go czerwca, zacy Kolberg <sup>Kol-</sup><sub>berg †</sub> już nie żył.

Ażeby scharakteryzować treściwie trzyletnią działalność zmarłego, jako Prezesa Kolegium kościelnego, powtórzę tu



słowa, które skróśliłem we wstępie do pierwszego ułożonego i podpisanego przezemnie Sprawozdania za rok 1877-my:

Ś. p. Kolberg niezaprzeczenie był człowiekiem obdarzonym wyższymi przymiotami serca i umysłu. Wszelkoniem wykształcony, energiczny, zabiegły i pracowity, z prawdziwem poświęceniem oddawał się kierownictwu spraw naszego Zboru, i pod tym względem trudno, bardzo trudno będzie go zastąpić.

Uspodobienie nerwowe nieboszczyka i wielka jego ścisłość w interesach, stawały się wprawdzie niekiedy powodem naruszenia tak pożądanęj w każdęj korporacyi jedności dążeń i harmonii koleżeńskięj; zbyt rzutki, zbyt niecierpliwy, reformować chciał odrazu to, co da się przekształcić tylko na drodze powolnego, stopniowego działania, i dlatego czasem celu zamierzonego nie osiągał. Braki te jednak wynagradzała obficie żelazna jego praca, wsparta światłem i szczerą chęcią służenia ogółowi.

Z osobistych, specjalnych zasług zmarłego, oraz ze spraw zborowych, pod zarządęj jego uskuteczniionych, wymienić tu jeszcze należy ważniejsze.

Pierwszém ulepszeniem, jakie ś. p. Kolberg zaprowadził w czynnościach zborowych, dotyczyło Sprawozdania rocznego. Dotychczas Sprawozdanie to obejmowało w druku tylko część rachunkową; wszelkie zaś objaśnienia i szczegóły dotyczące spraw zborowych, spisane w oddzielnym referacie, odczytywane tylko były przez Notaryusza na Ogólnych zebraniach. Gdy jednak z jednorazowych odczytywań takich obradujący nie mogli powziąć dostatecznego o rzeczy wyobrażenia, Prezes powziął myśl szczęśliwą wydrukowania referatów tych, znacznie rozszerzonych, w formie wstępów do części rachunkowej Sprawozdania. Inowacęj tę przyswoił sobie po nim i autor niniejszēj pracy, zmieniawszy tylko nieco układ całości.

Na chlubną także wzmiankę zasługująj podjęte przez ś. p. Kolberga usiłowania, celem uzupełnienia Ordynacyi kościelnęj i wyjednania zatwierdzenia jęj przez Konsystorz. Nie powiodło się to wprawdzie wówczas (zob. wyżej), ale utorowało poniekąd drogęj zabiegom późniejszym.

Wyłączną zato zasługą zmarłego było uregulowanie otaczającego cokol naszego kościoła gruntu, który z upływem czasu i skutkiem podniesienia poziomu ulic przyległych, znacznie się podwyższył. Dokonała tego Delegacya techniczna, złożona z członków Magistratu i Kolegium, kosztem rs. 934.

Za jego również prezesostwa zaczęto gromadzić fundusz ogólny rezerwowy, utworzony z remanentów, z końcem każdego roku w poszczególnych Instytucjach pozostałych, a przeznaczony na pokrycie wydatków nadzwyczajnych. Fundusz ten obrócony później został, zgodnie z przeznaczeniem swoim, na rozmaite naglące potrzeby i wyczerpał się w roku 1882-im; ponowienie go jednak obecnie byłoby rzeczą wielce pożądaną.

Nakoniec podczas przewodnictwa ś. p. Kolberga zrodziła się myśl wybudowania domu na Ochronę (zob. wyżej), która urzeczywistnioną została w kilka lat później.

Pod sterem czasowym Wiceprezesa swego, Kolegium, na posiedzeniu z d. 13-go czerwca, postanowiło umorzyć koszta pogrzebu ś. p. Kolberga, w sumie rs. 290 i oznaczyło termin wyboru nowego Prezesa na 18-go lipca.

Na témże posiedzeniu odczytano Reskrypt Konsystorza, zawiadamiający, że ponieważ Ks. Zygmunt Manitus, pełniący zastępczo obowiązki Pastora-Dyakona przy kościele tutejszym, wybrany został na Pastora Parafii Konstantynów — przeto Konsystorz na miejsce jego przeznacza Ks. Ks. Edmunda Schultza i Leopolda Müllera.

Podobnie Wiceprezes przedstawił otrzymaną od p. Adolfa Scholtze'go i wyjednaną jego staraniem deklaracją piśmienną właścicieli fabryk na Solcu, którzy zobowiązali się do kosztów utrzymania tamecznej Szkoły początkowej dopłacać przez lat trzy po rs. 320.

Zaznaczyć tu jeszcze wypada, że jednocześnie wydział jałmużniczy, w Raporcie swym do Kolegium, uczynił wniosek co do przemiany nazwy „wydział jałmużniczy“, na stosowniejszą nierównie „wydział opieki“ — i odtąd téż nazwa ta w powszechne weszła użycie.

W dniu oznaczonym, 18-go lipca, na zwołaném wyłącznie *ad hoc* Ogólném zgromadzeniu, odbył się wybór Prezesa, który padł na Ludwika Jenike'go, b. Notaryusza i Wiceprezesa Kolegium kościelnego. Jenike.

Na posiedzeniu nadzwyczajném Kolegium dnia 23-go lipca Wiceprezes zainstalował nowoobranego Prezesa; poczem odczytano Reskrypt Konsystorza, zawiadamiający, że Ministerjum spraw wewnętrznych zezwoliło na wzniesienie projektowanego domu na Ochronę, z zastrzeżeniem, aby plan jego i kosztorys zatwierdzone zostały przez Rząd gubernialny warszawski. Kolegium postanowiło zaciągnąć w tym celu w Towarzystwie kredy-



townem miejskiem pożyczkę rs. 25.000, oraz podnieść część kapitałów w Banku polskim lokowanych.

Również na posiedzeniu nadzwyczajnem, odbytem wraz z Komitetem Zboru dnia 29-go sierpnia, wybrano na Zakrystyana, z liczby 15-tu kandydatów, sposobem próby na rok jeden, p. Augusta Lindemanna, majstra młynarskiego i b. członka Kolegium, w miejsce usuwającego się z téj posady p. Kohlera.

Z powodu zniesienia przez Władzę wyższą loteryj fantowych, stanowiących dotąd jedno z głównych źródeł dochodów wydziału Opieki, tenże wydział, na posiedzeniu z d. 5-go września, uczynił wniosek urządzenia na rzecz zakładów pod zawiadywaniem jego będących szeregu odczytów. Projekt przyjęto, urzeczywistnieniem zaś jego zajął się Prezes Kolegium, przy pomocy członków wydziału Opieki. Odczyty te, w liczbie siedmiu, odbyły się w sali resursy Obywatelskiej, w ciągu miesiąca grudnia 1877-go roku, i przyniosły czystego dochodu rs. 541. Udział w nich brali, jako prelegenci, z członków naszego Zboru: pp. Gerson, Bartsch i Dr. Malcz, z innych zaś osób: pani Marrenowa (dwa wykłady), pp. Milicer i Sporny.

Na témże posiedzeniu, z powodu podania Jajmużnika, p. Karola Tuve'go, proszącego o urlop miesięczny, upoważniono raz na zawsze Prezesa do udzielania w przyszłości urlopów, bez odnośzenia się do Kolegium.

W skutek powołania przez Konsystorz Ks. Leopolda Müllera, pełniącego wspólnie z Ks. Edmundem Schultzem obowiązki Pastora-Dyakona, na Administratora Parafii kieleckiej, Kolegium dnia 3-go października przyznało Ks. Schultzowi całkowitą płacę, do posady Dyakona przywiązaną. Postanowiono również na témże posiedzeniu znieść posadę Lekarza trzeciego w Szpitalu naszym, a natomiast podwyższyć płacę Lekarza pierwszego do rs. 450-ciu, drugiego zaś do rs. 200-tu. W końcu, na wniosek Prezesa, uchwalono sporządzenie Inwentarza ogólnego majątku Zboru, podług szematów ułożonych w r. 1868-ym, skoro takowe przez ustanowiony *ad hoc* Komitet uznane zostaną za odpowiednie.

W myśl piśmiennego przedstawienia członka Zboru, p. Gustawa Manna, na posiedzeniu z d. 7-go listopada Kolegium postanowiło: celem zebrania funduszu na restauracyą kościoła, utworzyć Komitet, złożony z osób w Zborze powszechnie znanych, przy współdziałaniu w nim Ks. Ks. Pastorów. Członkowie rzeczzonego Komitetu zbierać mają składki tylko u swych przyjaciół i osobistych znajomych; winni przeto porozumieć się między sobą, aby jedna i ta sama osoba nie była kilkakrotnie nachodzoną. Po ukoń-

czeniu wreszcie zbierania w ten sposób składek po domach, zarządzić jeszcze kolekty w kościele.

Zgodnie z wnioskiem Starszego wydziału porządku, uchwalono także, aby ofiary po-komunijne, zbierane dotąd na dwie tace, z przeznaczeniem zawartości jednej dla Pastorów, drugiej zaś dla kościoła, na przyszłość zsypywane były do jednej puszeki, z przeznaczeniem  $\frac{3}{4}$ -ch zebranej kwoty dla Pastorów, a  $\frac{1}{4}$ -ej dla kościoła.

Podobnie Prezes na sesyi téj zawiadomił, że skutkiem wyraźnego żądania General-Gubernatora Hr. Kotzebue, na które domagano się natychmiastowej odpowiedzi, zezwolił bez zniesienia się z Kolegium na odbycie w kościele tutejszym popisu organowego słynnego muzyka Saint-Saënsa, na dochód Towarzystwa Czerwonego krzyża; że jednak zarządził wszelkie możliwe środki, zapewniające poszanowanie dla Domu Bożego.

Wkrótce potem takie samo żądanie do Prezesa wystosowała listownie pani Baronowa Meller-Zakomelska, prosząc o wykonanie w kościele naszym koncertu religijnego, pod kierunkiem miejscowego Organisty, p. Freyera. Skutkiem żądania tego Prezes, pod dniem 28-ym listopada, zwołał posiedzenie nadzwyczajne Kolegium, na którym postanowiono jednomyślnie, aby w przyszłości nie udzielać kościoła na żadne cele świeckie i zgodnie z tą uchwałą przesłać pani Meller-Zakomelskiej odpowiedź odmowną, motywowaną faktem, że na ostatnim koncercie, jakkolwiek mającym także charakter czysto religijny, publiczność nie zachowywała się w sposób odpowiedni powadze Świątyni Pańskiej; że wreszcie Zbór tutejszy nie używa kościoła swego na cele podobne, nawet na wyłączną korzyść własnych swych Instytucyj, oraz że podnosi się już w łonie Zboru liczne przeciw koncertom takim głosy.

Z wydarzeń ogólniejszego dla kraju znaczenia, przytoczyć tu jeszcze należy reformę sądownictwa, zaprowadzoną w Królestwie polskiem w połowie r. 1876-go, która i na porządek spraw sądowych Zboru naszego znaczący wpływ wywarła; od chwili bowiem ustanowienia jég, Zbór nasz i Instytucye jego, tak samo jak inne podobne, we wszelkich sprawach tylko za pośrednictwem Prokuratorji występować mogą, co w wypadkach naglących, przy konieczności zwłaszcza używania w przedstawieniach języka urzędowego, stawało się nieraz bardzo uciążliwém.

Nieobojętnym również dla Kościoła ewangelicko-angsburskiego w Królestwie polskiem był wyjazd w r. 1877-ym do Cesarstwa Prezesa Konsystorza Barona Minckwitza, który inne otrzymał przeznaczenie. Miejsce jego zajął Baron Krüdener.



Na drugim posiedzeniu miesięcznym roku następnego 1873. 1878-go odczytano Reskrypt, którym Konsystorz, przychylnie do dawniejszych przedstawień Kolegium, zezwała, aby w razie rzeczywistej potrzeby, czynione były pewne zmiany w pojedynczych pozycjach wydatkowych, z zastrzeżeniem wszakże nieprzekraczania sumy ogólnej, dla każdej Instytucyi parafialnej Etatem przeznaczonj.

Na témże posiedzeniu, w myśl wniosku wydziału porządku, postanowiono upraszać Konsystorz, ażeby odniósł się do Kuratora Okręgu naukowego, o usunięcie z domu szkolnego parafialnego Seminarjum Nauczycieli.

W przedstawieniu swoim Kolegium oparło się na następujących motywach: że pomieszczenie dzieci w Szkole naszj, przy kościele istniejącj, nadzwyczaj jest szczupłe, z wielką szkodą dla ich zdrowia; że powodem tego jest zajęcie w domu szkolnym najobszerniejszych sal przez Seminarjum nauczycielskie; że Seminarjum to, chociażby dla względów przyzwoitości, nie może być pozostawione w gmachu, w którym mieści się Szkoła panien i odbywają lekcye konfirmandek; że Zbór warszawski ponosi przez to wielkie straty materyalne, licząc bowiem cenę lokalu przez Seminarjum zajmowanego tylko po rs. 750 rocznie, strata przez lat 11 wyniesie rs. 8.250; wreszcie że Zbór, jako właściciel placu i domu na nim wystawionego, ma zupełne prawo rozporządzania lokalem przez Seminarjum zajmowanym, albo téż domagania się komornego, co nawet i sama Władza szkolna uznaje, płacąc za mieszkanie Inspektora Seminarjum, na tém samym piętrze położone.

Składki. Przedstawienie to atoli pozostało bez pomyslnego rezultatu. Skutkiem zawiadomienia otrzymanego od Konsystorza, że Minister spraw wewnętrznych zezwolił na upoważnienie Kolegium, z powodu przypadającj w r. 1881-ym setnej rocznicy poświęcenia tutejszego kościoła, do zbierania dobrowolnych składek od parafian, celem uzyskania funduszu na wewnętrzną i zewnętrzną odnowę świątyni naszj, do wysokości rs. 10.000 — postanowiono uprosić p. Manna, ażeby przybrawszy sobie do pomocy członków Kolegium Rau'a, Limprechta i Kuhnke'go, oraz członków Komitetu Hildta i Lentzkiego, naradził się z nimi co do sposobu uorganizowania rzeczonj kolekty.

Z balu danego w miesiącu lutym w resursie Obywatelskiej, na korzyść Domu starców i siérot, czysty dochód uczynił rs. 1.369.

Ponieważ p. Mann, dla podeszłego wieku i braku czasu, uchylił się od udziału w Komitecie budowy nowego domu dla Ochrony, przeto Kolegium w miejsce jego zaprosiło p. Józefa

Bauerfeinda. Uchwalono również przybrać *ad hoc* do pomocy stałego Konduktora, którym został p. Bronisław Schmidt.

Z powodu zaszłego nieporozumienia między Kuratorem naszego Szpitala a Doktorem Walterem, Inspektorem Szpitali warszawskich, Naczelnik Gubernii, zarządzający warszawską Radą miejską dobroczynności publicznej, wystosował pod dniem 7-ym marca do Kolegium pismo z zapytaniem, czy nie byłoby możliwem dzisiejszego Kuratora zastąpić niezwłocznie przez innego kandydata. Na odezwę tę odpowiedziano, że JW. Generał-Gubernator udzielił Prezesowi Kolegium ustne polecenie, aby rzecz tę odłożyć do najbliższego Ogólnego zebrania Zboru. Co się zaś tyczy muiejących w Szpitalu ewangelickim nieporządków, proszono o zarządzenie śledztwa, które wykaże, o ile te zarzuty są słuszne.

Skutkiem wniosku Wiceprezesa swego, Kolegium na posiedzeniu kwietniowem postanowiło wydzielać dla 1-go i 2-go Pastora po 100 korcy węgla rocznie, dla Pastora-Dyakona zaś korcy 60, tudzież dla wszystkich po jednym sążniu drzewa; wreszcie na oświetlenie dla Pastorów po rs. 25, dla Dyakona rs. 15.

Ważném dla spraw zborowych było posiedzenie z dnia 1-go maja. Uchwalono na niem nadchodzący jubileusz naszego kościoła upamiętnić nietylko przez jego odnowę, ale i w inny jeszcze sposób, mianowicie przez wydrukowanie krótkiej historii naszego Zboru, aż do najnowszych doprowadzonej czasów. Kolegium o dokonanie téj pracy uprosiło Ks. Pastora Otto, który jednakże doprowadzić ją zdołał tylko do roku 1781-go.

Dziwnym zbiegiem okoliczności na témże posiedzeniu zeszy się dwa projekta niemałego znaczenia, w jednym i tym samym przedmiocie. Prezes Kolegium, w motywowanym referacie, przedstawił konieczność zaprowadzenia w Szpitalu naszym Instytucyi Dyakonis, proponując, aby tymczasowo kilka kobiet średniego wieku, posiadających wymagane przynioty, to jest pewien stopień ogłady, znajomość języków polskiego i niemieckiego, nadewszystko zaś ducha poświęcenia, wysłać zagranicę, gdzie zapoznałyby się praktycznie z obowiązkami swego powołania, a po powrocie objąćby mogły nadzór ogólny nad obsługą szpitalną, stając się zawiązkiem Dyakonatu, zaprowadzić się mającego na szerszą skalę nietylko w Szpitalu, lecz także w Domu starców i siórot.

Podobnej zupełnie treści był projekt piśmienny, przesłany przez Ks. Otto. Oba te wnioski Kolegium uznało za pożyteczne i postanowiło przedstawić je Ogólnemu zebraniu do zatwierdzenia. Wybrano także Komitet, mający zająć się ułożeniem Ustawy i Instrukcyi dla Dyakonis, w skład którego, pod przewodnictwem

Dyako-  
nat.



Prezesa Kolegium, weszli: obaj Pastorowie, Doktorowie Malcz i Benni, oraz Kurator Szpitala, na którego, w miejsce żądającego uwolnienia p. Al. Krause'go, wybrany został nieco później p. Machnaur.

Komitet rzeczony odbył kilkanaście posiedzeń w mieszkaniu Pastora Otto, na których przedyskutowano szczegółowo pojedyncze paragrafy Ustawy dla Dyakonatu, zatwierdzonej następnie przez Władzę wyższą w takiej formie, w jakiej wydrukowaną została w Regulaminie wewnętrznym naszego Zboru. Instrukcją dla Dyakonis napisał Ks. Otto.

Tym więc sposobem pożyteczna Instytucja Dyakonatu weszła na koniec w życie. Wprawdzie i poprzednio już obowiązki Dyakonis pełniły przez czas jakiś: w Szpitalu panna Boszko, w Domu starców i sierot pauna Biberstein; ale były to usiłowania rozpierzchnione, krótkotrwałe i nieujęte w żaden systemat, a tém samém pod względem praktycznym niemogące odpowiedzieć swojemu celowi.

Ogólne zebranie Zboru odbyło się dnia 5-go czerwca, w odroczonej już terminie, ponieważ w oznaczonym pierwotnie dniu 29-ym maja nie zgromadziła się przepisana prawem liczba obradujących. Zarządzone na niem wybory powołały: na Kuratora Szpitala p. Jana Machnaura i na Starszego Dozoru Cmentarza na Pradze p. Józefa Scholtze'go. Prócz tego zatwierdzono następujące, poparte przez Komitet zborowy, wnioski: upamiętnienie jubileuszu naszego kościoła, przez wydanie Historji Zboru warszawskiego, aż do najnowszych czasów; nieudzielanie w przyszłości kościoła na żadne cele świeckie; rozpoczynanie odtąd nabożeństw niemieckich o godzinie 9-jej rano, polskich zaś o godzinie 11 1/2, która to jednak uchwała nie uzyskała zatwierdzenia Konsystorza; projekty Prezesa i Pastora Otto, co do zaprowadzenia w Zborze naszym Dyakonatu; zniesienie w Szpitalu posady trzeciego Lekarza, a powiększenia natomiast płacy Lekarza pierwszego i drugiego; wreszcie udzielanie Duchownym miejscowym węgla i drzewa w naturze, tudzież funduszu na światło.

Na posiedzeniu z d. 3-go lipca postanowiono na Przewodniczącego w Delegacji do zbierania składek na odnowę kościoła zaprosić Pastora Manitusa, ponieważ p. Mann obowiązku tego przyjąć nie mógł, na Wiceprzewodniczącego zaś Pastora Otto. Jednocześnie ułożono także listę członków Kolegium i Zboru, do kolekty w liczbie 40-tu upoważnić się mających, którzy następnie z zadania swego gorliwie i szybko się wywiązali, bo już w Spra-

wozdaniu za r. 1879-ty czytamy, że zebrana przez nich suma wynosiła rs. 10.386.

Sprzedaż domu po-Kłótzerskiego przy ulicy Ogrodowej, oddawna już przez Ministerjum upoważniona, doszła nareszcie do skutku w dniu 26-ym czerwca, drogą licytacji publicznej. Nabywcami jego zostali pp. Czosnowski i Geyer, za sumę rs. 8.600.

Z powodu niecierpiących zwłoki robót w Szpitalu naszym, Kurator tego zakładu, na posiedzeniu z dnia 15-go lipca, prosił o wyasygnowanie na ten cel z funduszu ogólnego rezerwowego sumy rs. 1.750. Kolegium, przychylnie do wniosku Kuratora, postanowiło odnieść się w tej mierze do Konsystorza.

Ustanowiony więc w r. 1875-ym fundusz rezerwowy wyczerpywał się coraz bardziej, w braku bowiem innych sum zapasowych, służyć musiał nietylko na zaspakajanie potrzeb różnych Instytucyj, ale także na zasiłki, gratyfikacje i t. p., aż nakoniec w roku 1881-ym ostatni cios zadał mu koszt urządzenia lokalu dla Kancelaryi, wynoszący rs. 1.760.

Dnia 18-go lipca, o godzinie 12-ej w południe, wobec licznie zebranych członków Kolegium, Komitetu i Zboru, odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego, pod budowę nowego gmachu dwupiętrowego dla Ochrony. Po stosowném przemówieniu Prezesa, akt pamiątkowy tej ceremonii zamurowany został w narożniku fundamentowym, od strony Domu starców. Gmach o którym mowa, przeznaczony pierwotnie na pomieszczenie w nim dwóch oddziałów Ochrony, sali na naukę konfirmandów i lokali prywatnych, zajęty jest obecnie, jak wiadomo, w całości przez biura Drogi żelaznej nadwiślańskiej, za cenę roczną najmu rs. 6.000.

Pod koniec roku 1878-go Zbór nasz utracił jednego z najstarszych i najzasłużeńszych swych członków, b. Prezesa Kolegium, Edwarda Barona Klopmana, który Instytucye nasze obdarzył hojnemi zapisami testamentowemi, wynoszącemi razem rs. 11.600; z tych jednak rs. 7.500 na stypendya szkolne i pomoce naukowe i rs. 2.500 na budowę kaplicy przedpogrzebowej, miały być rozporządzalne dopiero po śmierci obojga małżonków Ręczlerskich. W uznaniu zasług zmarłego, Kolegium, na posiedzeniu swém z d. 18-go września, uwolniło spadkobierców od opłaty rs. 150-iu za wstawienie zwłok nieboszczyka do kościoła i postanowiło zarazem, aby na przyszłość co do zwalniania od tej opłaty decydował Prezes Kolegium, w porozumieniu z wydziałem pogrzebowym.



Na posiedzeniu zwyczajném listopadowém Przewodniczący w Komitecie do zbierania składek na odnowę kościoła, Ks. Pastor Manitius, wykazał potrzebę, aby Kolegium zajęło się wyjednanie Najwyższego zezwolenia na wydanie w setną rocznicę poświęcenia naszego kościoła projektowanego medalu pamiątkowego — co też następnie zostało uskutecznione.

Na témże posiedzeniu Prezes przedstawił piśmiennie, że koszt wzniesienia kaplicy przedpogrzebowej przy kościele wyniósłby od 18-tu do 20-tu tysięcy rubli, dochód zaś uczyniłby mógł co najwyżej rs. 480, czyli około 2½% od wyłożonego kapitału. Skutkiem przedstawienia tego, Kolegium postanowiło budowę rzeczonęj kaplicy odłożyć do czasu późniejszego.

Koncert, dany 28-go listopada t. r. na korzyść Domu starców i sierot, tudzież ubogich na mieście, przyniósł czystego dochodu rs. 906.

1879.

Na piérwszém posiedzeniu Kolegium w roku 1879-y, d. 8-go stycznia, Prezes przedstawił ustnie potrzebę przejrzenia i uzupełnienia niektórych artykułów Ordynacyi kościelnej. Wybrano w tym celu Delegacyą, złożoną z pp. Kokelego, Struve'go, Spiessa i Ad. Scholtze'go, pod przewodnictwem Prezesa. (Zob. wyżej).

Z powodu przeniesienia Ks. Schultza na Administratora Parafii Prażuchy, Konsystorz zawiadomił Kolegium, że na zastępcę Pastora-Dyakona przy kościele tutejszym przeznaczył Ks. Leopolda Müllera.

Odbyty dnia 1-go lutego bal w resursie Obywatelskiej, na zwykły cel dobroczynny, przyniósł dochodu netto rs. 1369.

Na dotkniętych tegorocznym wylewem Wisły mieszkańców Królestwa polskiego, odbyła się dnia 9-go marca w kościele naszym kolekta, z której wpływ uczynił rs. 141. Sumę tę przesłano na ręce Hr. Aleksandrowej Potockiej, jako przewodniczącej w Komitecie wsparcia powodzi.

W następstwie zwinięcia w Szpitalu ewangelickim posady trzeciego Lekarza, o czém już wyżej była mowa, Kolegium, na posiedzeniu swém kwietniowém, w miejsce spadłego z Etau p. Sachońskiego, postanowiło wyjednać nominacyą na Lekarza nadetatowego przy Szpitalu naszym dla Dra Aleksandra Wolffa, który o to zrobił podanie.

Skutkiem wyborów odbytych na Ogólném zebraniu d. 11-go czerwca, ta tylko w składzie osobowym Kolegium zaszła zmiana, że miejsce wychodzącego Starszego wydziału Opieki, p. Grossera, zajął p. Karol Temler. Prócz tego obradujący przyjęli przedsta-

wiony przez Kolegium Etat trzyletni zakładów parafialnych; projekt przeniesienia Kancelaryi kościelnej do lokalu zajmowanego dotąd przez Pastora-Dyakona; wreszcie projekt co do zmiany terminu odbywania konfirmacyi.

Doniosłym bardzo dla przyszłości pracowników w różnych Instytucyach naszych, był przedstawiony na tém zebraniu wniosek Prezesa, przyjęty już poprzednio przez Kolegium i Komitet zborowy, co do założenia „Kasy przezorności i pomocy“. Projekt ten, wraz z zarysem Ustawy Kasy, rozesłany wprawdzie został członkom Zboru w odbitkach litograficznych; gdy jednak szczegółowe jego roztrząsanie w zgromadzeniu tak liczném zbyt wiele zabrałoby czasu, przeto Kolegium postawiło wniosek, aby Ogólne zebranie zatwierdziło go w zasadzie, a jednocześnie wybrało osobną Delegacyą, celem dokładnego rozpatrzenia projektu i ewentualnie poczynienia w nim pewnych zmian. Wniosek przyjęto, do Delegacyi zaś rzezonój weszli: z Kolegium Prezes i Wiceprezes; z Komitetu pp. Spiess i Karol Szlenker; z uczestników obaj Pastorowie i Kasyer Kasy kościelnej. Po dokładném przedyskutowaniu przepisów Kasy przezorności, Delegacya poczyniła w nich niektóre zmiany, poczem zbawienna ta Instytucya od 1 (13) lipca 1879-go roku zaczęła funkcjonować i dotychczas nader pomyślnie się rozwija.

Kasa  
przezor-  
ności.

Dnia 18-go czerwca zmarł, po krótkiej chorobie, ś. p. Karol Rothert, Pisarz Kancelaryi kościelnej. Na opróżnioną po nim posadę wybrano, sposobem próby na rok jeden, p. Teodora Schuriga, dotychczasowego Kontrolera Kasy, w miejsce zaś tego ostatniego, także na rok jeden, p. Władysława Ran'a. Wdowie po ś. p. Rothercie i nieletnim jój dzieciom, w uznaniu zasług nieboszczyka, przeznaczono płacy gracyalnej rs. 150 rocznie.

Podobnież skutkiem nastąpionój w lipcu t. r. śmierci Zakrystyana, ś. p. Lindemanna, przyjęto w jego miejsce, sposobem próby na miesiąc dwa, p. Józefa Mittelstäda.

Pan August Freyer, Organista przy tutejszym kościele, zażądał uwolnienia go od sprawowania obowiązków z dniem 13-ym października, prosząc zarazem, aby ze względu na przeszło 42-letnią służbę jego, przyznaną mu została dożywotnia płaca gracyalna. Kolegium postanowiło na miejsce ustępującego posunąć Kantora i Pomocnika Organisty p. Loppe'go, wakującą zaś po tym ostatnim posadę udzielić, sposobem próby na pół roku, p. Robertowi Säftelowi, dotychczasowemu Nauczycielowi Szkoły na Pradze. Co do płacy gracyalnej dla p. Freyera, uchwalono prośbę jego przedstawić Ogólnemu zebraniu. Prócz tego, z zebranych



w tym celu składek dobrowolnych, ofiarowano ustępującemu, w uznaniu jego zasług, kosztowny zegarek z łańcuszkiem i album pamiątkowe, z fotografiami członków Kolegium, Komitetu i współpracowników różnych Instytucyj zborowych.

Z powodu projektu przeniesienia karawanów i utensyliów wydziału pogrzebowego z zabudowań szpitalnych na inne, odpowiedniejsze miejsce, Kolegium pod dniem 15-ym października postanowiło odnieść się do Konsystorza, z prośbą o wyjednanie u Naczelnika kraju pożyczki bezprocentowej w sumie rs. 18-tu tysięcy, celem nabycia przyległego do Cmentarza naszego gruntu p. Wanke'go i nieruchomości p. Koszade'go, oraz wzniesienia potrzebnych zabudowań. Prośba ta jednak pożądanego skutku nie odniosła.

Zaznaczyć tu jeszcze należy: że d. 29-go maja t. r. zasnął w Bogu jeden z najzasłużeńszych członków Kolegium, ś. p. August Lampe, który jako Reprezentant wydziału szpitalnego, pozostał na tym urzędzie honorowym aż do śmierci, przez lat 39 bez przerwy. Że kolekty na różne cele dobroczynne w kościele naszym zarządzane wyniosły: dla młodzieży pragnącej poświęcić się zawodowi duchownemu rs. 123, a nadto Ks. Manitusowi na tenże cel złożono rs. 70; na korzyść wdów i sierot po Pastorach w Królestwie rs. 113; na nowoutworzony Dyakoniat rs. 272. Że w celu przyścia w pomoc Nadzorcy honorowemu Szkół parafialnych, Pastorowi Otto, zwłaszcza pod względem administracyjnym, Kolegium uchwałą z d. 5-go listopada przywróciło istniejący dawniej Komitet szkolny, uprosiwszy na jego członków: do Szkoły im. Klötzera p. Liedtke'go, do Szkoły na Pradze p. Józefa Scholtze'go, do Szkoły przy Cmentarzu pp. Wilhelma Rau'a i Dra Neugebauera, do Szkoły przy ulicy Czerniakowskiej p. Bevensee'go, wreszcie do Szkół przy kościele, jak dotąd, p. Ręczlarskiego. Że tombola, odbyta 29-go czerwca, przyniosła dochodu rs. 936, a koncert, urządzony 29-go listopada, rs. 728. Nakoniec, że z powodu wystąpienia z Kolegium Dra Mieczysława Malcza, obowiązek honorowego Opiekuna Ochrony, tudzież lekarza Domu starców i sierot, przyjął na siebie członek tegoż Kolegium, Dr. Adolf Rothe.

1880.

Bał dany 24-go stycznia 1880-go roku w salonach resursy Obywatelskiej, powiększył fundusze Domu starców i sierot, oraz ubogich na mieście, o rs. 1.200. Podobnie dochód z tomboli, urządzonj d. 19-go czerwca t. r., uczynił rs. 836.

Na posiedzeniu zwyczajném miesięczném, dnia 7-go kwietnia, odczytano Reskrypt Konsystorza, zawiadamiający, że na

skutek prośby kilku generałów i osób wysoko postawionych, wyznania ewangelicko-augsburskiego, uskarżających się, że nie mogą świąt uroczystych obchodzić podług kalendarza urzędowego, gdyż takowe w tutejszym kościele odprawiają się podług kalendarza Gregoriańskiego — tenże Konsystorz rozporządził, żeby odtąd w kościele warszawskim obchodzono nabożeństwem niemieckiem według stylu urzędowego, siedem dni szczegółowo wskazanych, z których najbliższy oznaczono w pierwszą środę Wielkiego postu. Odprawianie tych nabożeństw przyjął na siebie Ks. Superintendent generalny, z pomocą jednego z Pastorów pobliskich Parafij.

W skutek Reskryptu tego, Prezes na dzień 21-szy kwietnia zwołał nadzwyczajne posiedzenie Kolegium wraz z Komitetem Zboru. Ponieważ przed tym terminem jeszcze z wymiany listów między Prezesem Konsystorza a Prezesem Kolegium, tudzież z pisma Superintendenta generalnego do tegoż Prezesa powzięto przekonanie, że osoby interesowane odstąpiły od zamiaru wzywania jednego z najbliższych Pastorów do pomocy przy projektowanych nabożeństwach i że takowe odbywać się mają tylko od 3-ch do 4-ch razy rocznie — przeto obradujący, po dokładnem wyluszczeniu sobie całego przebiegu sprawy, postanowili zgodzić się na ustąpienie kościoła dla osób, które o to odniosły się do Konsystorza, 3 do 4-ch razy rocznie, pod następującymi warunkami: aby na tydzień przed każdym nabożeństwem takim wystosowane zostało do Kolegium odpowiednie podanie; aby Superintendent generalny, mający odprawiać nabożeństwo, za każdym razem porozumiewał się z właściwym Pastorem; wreszcie aby Kolegium władne było, na przypadek pogrzebu z kościoła lub dla innéj jakiej ważnéj przyczyny, żądane nabożeństwo na 24 godzin przedtém odwołać. Jednocześnie Prezes Kolegium upoważniony został do udzielenia Prezesowi Konsystorza motywowanéj odpowiedzi urzędowéj, samemu zaś Konsystorzowi prostego zawiadomienia, że sprawa ta, jako czysto prywatna, na drodze téż prywatnéj została załatwioną.

Że zresztą całe to wystąpienie nie było wywołane żadną istotną potrzebą duchową, dowodzi najlepiej okoliczność, iż nabożeństwa, o których mowa, odbyły się zaledwo kilka razy, poczem nawzasze poszły w zapomnienie.

Na Ogólném zebraniu d. 26-go maja Zbór zatwierdził place gracyalne: dla p. Freyera rs. 300, dla p. Tuve'go rs. 120 i dla wdowy Rothertowéj rs. 150. Postanowiono także zachować bramę wjazdową od ulicy Królewskiej i w razie jeżeli fundusze na to pozwolą, otoczyć całe terytoryum kościelne kratą żelazną. Wresz-



cie przyjęto proponowane przez Kolegium opłaty dodatkowe za iluminowanie przy ślubach alei wjazdowej, oraz za zapalanie świeczników w kościele.

Wybory tegoroczne nie wprowadziły do Kolegium żadnych nowych żywołów; przedłużyły tylko urzędowanie tych jego członków, którzy trzylecia swoje wysłużyli.

Komitet wyznaczony do obmyślenia sposobu powiększenia składek stałych na Instytucje zborowe, na posiedzeniu miesięcznym z dnia 9-go czerwca, przedstawił, zgodnie z projektem przybranego do pomocy Kasyera Zboru, potrzebę dokonania nowego Spisu parafian naszego wyznania i uproszenia delegatów do zbierania ofiar dobrowolnych, a także zaprowadzenia dwóch Ksiąg zborowych, z których jedna obejmować ma liczbę rodzin i dusz naszego Zboru, druga zaś osoby mające prawo do brania udziału w wyborach i naradach. Kolegium wniosek ten przyjęło i postanowiło Spis ludności rozpocząć w połowie lipca r. b.

Na posiedzeniu nadzwyczajnym, odbytym z Komitetem Zboru d. 28-go lipca, zatwierdzono, po upływie roku próby, p. Teodora Schuriga na urzędzie Pisarza kościelnego, oraz zgodzono się, z powodu coraz bardziej powiększających się czynności kancelaryjnych, na utworzenie posady stałego Kancelisty, z wynagrodzeniem rocznym rs. 300 i zasiłkiem na mieszkanie rs. 60, na którą to posadę Kolegium przeznaczyło p. Emila Höhra.

Z powodu wyjazdu z Warszawy Dra Kwaśnickiego, Kolegium, na posiedzeniu swém wrześnieowym, uchwaliło na wakującą po nim posadę Lekarza-chirurga w Szpitalu naszym, przedstawić Dra Władysława Stankiewicza.

Na posiedzeniu wreszcie z d. 3-go listopada postanowiono, celem uorganizowania w kościele naszym stałego chóru męskiego, przeznaczyć Organiście, za nauczanie śpiewu amatorów, rocznie rs. 100, tudzież zaprosić na Inspektora honorowego chórów kościelnych członka Zboru, p. Wilhelma Troszla.

Ze Sprawozdania za rok 1880-ty wyjmuję jeszcze następujące fakta, odnoszące się do tegoż roku.

Celem uzupełnienia funduszu na restauracyą kościoła, 502 osób zadeklarowało dodatkowo rs. 2.315.

Członek Komitetu Zboru, p. Teodor Werner, zarządził własnym kosztem położenie krzyża na kościele, za co Kolegium złożyło mu piśmienne podziękowanie.

Na Nauczyciela Szkoły parafialnej na Pradze, zgodnie z wnioskiem Pastora Otto, Kolegium przeznaczyło p. Edwarda Wenera; na Nauczyciela zaś Szkoły przy Cmentarzu p. Helwiga.

Nakoniec w témże Sprawozdaniu czytamy niepozabawioną trafności uwagę, że byłoby rzeczą bardzo pożądaną, gdyby składki stałe na różne Instytucje zborowe pozwoliły na przyszość Kolegium kościelnemu zaniechać balów, koncertów, loteryj i tym podobnych środków, nader uciążliwych w wykonaniu i niepewnych w skutku, a charakterem swoim niezupełnie zgodnych z zasadami, któremi Zbór nasz w zaopatrywaniu potrzeb Instytucyj swych dobroczynnych rządzić się powinien.

Dość obfite w ważniejsze dla Zboru warszawskiego przedmioty było posiedzenie styczniowe roku następnego 1881-go. Jako zwrot kosztu urzędzenia dla Dyakonis trzech pokoików na poddaszu, wynoszącego rs. 780, Kolegium przyznało na tém posiedzeniu Szpitalowi z funduszu ogólnego rezerwowego rs. 600 i z funduszu Dyakonatu rs. 180.

1881.

Daléj Administracya domów po-Klötzerowskich przedstawiła na niem rachunki z budowy murowanego składu na posesyi nr. 942, na sumę rs. 5.114, objaśniając przytém, że skład ten za wynajęcie przyniesie dochodu rs. 800 rocznie, a więc przeszło 15 procent.

Następnie Kurator Szpitala upraszał o wydelegowanie jednego z oficyalistów Kancelaryi, do pełnienia czasowo obowiązków Nadzorcy, którego urząd wakuje, z powodu śmierci ś. p. Grosbacha. Zastępstwo to Prezes zlecił Kontrolerowi Kasy, p. Rau'owi, a gdy ten po kilku dniach prosił o zwolnienie go z delegacyi, przeznaczył w jego miejsce p. Hellwiga, Nauczyciela Szkoły przy Cmentarzu. Widocznie jednak sprawy Szpitala musiały być wówczas, skutkiem zgonu Nadzorcy, mocno powikłane, bo i p. Hellwig, pracownik inteligentny i zdolny, wkrótce z nich się wycofał.

Z liczby pięciu kandydatów, którzy zgłosili się o konferowanie im opróżnionej posady Nadzorcy Szpitala, Kolegium na posiedzeniu nadzwyczajném, odbytém wspólnie z Komitetem zborowym d. 19-go stycznia, wybrało p. Karola Bauera i przedstawiło go następnie do nominacyi Radzie miejskiej dobroczynności publicznej. Rada jednak zatwierdzenia swego odmówiła, uznając kwalifikacyą podanego kandydata za niedostateczną, i dopiero skutkiem usilnego wstawienia się Kolegium, zgodziła się na mianowanie go pełniącym obowiązki Nadzorcy.

W końcu odczytano odezwę Rady miejskiej dobroczynności publicznej, zawiadamiającą, że Inspektor Szpitali warszawskich, Dr. Walther, znalazłszy przy kilkakrotnych rewizjach w Szpitalu naszym nieporządku pod względem lekarskim, doniósł Radzie



miejskiej, że dla usunięcia tych nieporządków, byłoby pożądanem zastąpienie Naczelnego lekarza tegoż Szpitala, Dra Libchena, przez osobę odpowiedniejszą. Kolegium, zgodnie z opinią wydziału szpitalnego, postanowiło objaśnić Radę miejską, że twierdzenie Dra Walthera co do upadku Szpitala ewangelickiego, z powodu niedbalstwa Naczelnego lekarza, żadnej nie ma podstawy; Dr. Libchen bowiem przez lat 24 gorliwie obowiązki swoje spełnia, a zarzuty p. Inspektora faktycznymi dowodami na piśmie zostały odparte.

Na posiedzeniu lutowém Magistrat, w odpowiedzi na odezwę Kolegium, w przedmiocie ustawienia 6-iu latarni gazowych w alei podjazdowej i przed kościołem naszym, oświadczył, że chociaż aleja rzeczona jest własnością prywatną, uznając jednak rzeczywistość potrzebę lepszego oświetlenia miejsc w odezwie Kolegium wskazanych, zarządził postawienie kosztem miasta 2-ch latarni przed bramą od ulicy Królewskiej i jednej przed kościołem, naprzeciw latarni już tam istniejącej. Kolegium postanowiło upraszać Magistrat o ustawienie 2-ch jeszcze latarni na koszt Zboru, lecz bez obowiązku utrzymywania osobnego gazometru.

Na téjże sesyi Kolegium uchwaliło zaprosić Pastora 1-go na członka wydziału Opieki, Pastora zaś 2-go na członka wydziału szpitalnego.

Komitet  
kwalifi-  
kacyjny.

Zgodnie z wnioskiem Prezesa, Kolegium wybrało dalej z grona swego stały Komitet kwalifikacyjny, złożony z Prezesa, Rady prawnego, Notaryusza, oraz dwóch członków odnośnych wydziałów, ażeby na przyszłość co do uzdolnienia kandydatów na wakujące posady w Kancelaryi, tudzież Nadzorców Szpitala, Domu starców i Cmentarza, udzielał swęj opinii Kolegium kościelnemu i Komitetowi zborowemu.

Komitet restauracyi kościoła doniósł, że członek Zboru, p. Jan Szlenker, objawił, iż na sprawienie dla kościoła tutejszego potrzebnej liczby żyrandoli przeznaczą rs. 1.000. Kolegium uchwaliło jednomyślnie złożyć za to ofiarodawcy serdeczne podziękowanie. Koszt jednak tych żyrandoli, zakupionych w liczbie 22-ch, wyniósł nie tysiąc, lecz około dwóch tysięcy rubli, skutkiem czego p. Szlenker ofiarę swą w dwójnasób powiększył.

Zakład  
dla  
nieule-  
czalnych.

Coraz wyraźniej już wtedy kiełkowała w Zborze naszym myśl założenia osobnego przytułku dla paralityków i nieuleczalnych, która wkrótce, dzięki zapisowi pani z Avreggiów v. Wilde, wynoszącemu rs. 2.000, oraz zabiegliwości i ofiarności ś. p. Stanisława Pfeiffra, tak szczęśliwie się ziściła; na posiedzeniu bowiem o którym mowa, wydział Opieki przedstawił z opinią przychylną

wniosek Dam-opiekunek nad ubogimi na mieście, aby przy Domu starców otworzony został w lokalu parterowym nowego domu dla Ochrony zakład dla nieuleczalnych, początkowo na cztery tylko osoby, z przeznaczeniem na jego utrzymanie około 500 rs. rocznie.

Kolegium postanowiło projekt ten przedstawić Konsystorzowi, a tymczasowo rozpatrzenie go pod względem sanitarnym i budowlanym powierzyć Doktorom Rothe'mu i Neugebauerowi, oraz Budowniczemu Heurichowi. Delegowani lokal ten uznali za nieodpowiedni; wydział Opieki przeto, na wniosek członka swego p. Pfeiffra, przedstawił nowy projekt wzniesienia na ten cel przy ulicy Żytniej, za rogatką Wolską, na placu będącym własnością Zboru, osobnego domku. Koszt tej budowy, oprócz znajdujących się w Kasie kościelnej funduszów, pokryć miały składki prywatne, już zebrane i zebrać się mające.

Jakoż myśl pożyteczna szybko się w czyn zamieniła, bo już 27-go września roku następnego 1882-go odbyło się uroczyste poświęcenie nowowzniesionego, podług planu budowniczego Wernera, domku, w obec Superintendenta generalnego, Pastorów miejscowych, Dam-opiekunek, członków Kolegium, Komitetu i licznie zebranych Zborowników, przyczém p. Pfeiffer, już wtedy Starszy wydziału Opieki, odczytał krótkie sprawozdanie, opisujące czynione zabiegi, około urzeczywistnienia tej od tak dawna pożądanj Instytucyi. Koszt ogólny nowj budowli wynosił w gotowiznie rs. 7.277, w ofiarach zaś w naturze rs. 1.088.

Niedosyć na tém, gdy z biegiem czasu Zakład okazał się zbyt szczupłym, niezmordowany protektor jego, ś. p. Stanisław Pfeiffer, pomyślał o przybudowaniu nad nié piétra i myśl tę w ciągu lat 1888 i 1889 wykonał, zgromadziwszy ponownie na cel ten rs. 4.311 i zapożyczywszy z funduszów Opieki nad ubogimi w mieście rs. 1.480, tak, iż obecnie dom nasz dla kalek nieuleczalnych daje już schronienie i pomoc około 50-iu chorym.

Wracając do porządku chronologicznego, zaznaczyć należy, iż w maju 1881-go roku Konsystorz zawiadomił Kolegium o przeznaczeniu Ks. Leopolda Müllera na Administratora Parafii w Chodczu, na jego zaś miejsce, jako zastępców Pastora-Dyakona w Warszawie, Ks. Ks. Edmunda Holtza i Kacpra Mikulskiego.

Również na posiedzeniu majowém Prezes przedstawił projekt umowy z p. Puschem medalierem, co do wybicia medali pamiątkowych, z powodu setnej rocznicy poświęcenia tutejszego kościoła. Kolegium projekt przyjęło, a cenę medalu oznaczyło na rs. 4, wraz z pudełkiem.



Ogólne zebranie, odbyte dnia 1-go czerwca, zatwierdziło wnioski następujące, przez Kolegium przedstawione: utworzenie nowej posady Kancelisty, z płacą roczną rs. 300; zaprowadzenie stałego chóru kościelnego i połączone z tém opłaty za śpiewy zamawiane przy ślubach i pogrzebach; założenie osobnego przytułku dla paralityków i chorych nieuleczalnych; nakoniec zgromadzenie przyjęło w zasadzie wnioski Wiceprezesa Kolegium, p. Józefa Kokelego, dążący do zupełnego zrównania nabożeństw polskich z niemieckimi, i zarazem upoważniło Kolegium do wprowadzenia proponowanych zmian w wykonaniu, po porozumieniu się z Ks. Ks. Pastorami.

Wybory tegoroczne ten tylko ważniejszy dały rezultat, że w miejsce usuwającego się p. Machnaura, wybrany został na Kuratora Szpitala naszego p. Jan Szlenker.

Skutkiem uchwały Ogólnego zebrania, dotyczącej nabożeństw, Prezes dnia 14-go czerwca zwołał nadzwyczajne posiedzenie Kolegium, na którém, po szczegółowém roztrząśnięciu opinii obu Pastorów, ułożono obowiązując mający na przyszłość porządek tychże nabożeństw. Ponieważ jednak tym sposobem czynności Ks. Ks. Pastorów znacznie się powiększały, postanowiono, po uzyskaniu na to zezwolenia Zboru i Konsystorza, zwinąć posadę Pastora-Dyakona, a z płacy jego utworzyć dwie posady Wikaryuszów. Jednocześnie zgodzono się i na wniosek Pastora Otto, aby w takim razie naukę religii w Szkołach naszych powierzono miejscowym świeckim Nauczycielom; częste bowiem zmiany Wikaryuszów niekorzystnie wpływają na postęp dzieci w tej nauce.

Wikaryusze.

Że ostatnia ta uwaga była uzasadniona, przekonało wkrótce nowe doświadczenie, już bowiem w październiku Ks. Mikulski, po 4-ro-miesięcznym zaledwie urzędowaniu, przeniesiony został na Administratora Parafii w Sobiesękach, a przy kościele warszawskim pozostał tylko Ks. Holtz.

Z powodu, że Kancelarya wkrótce przystąpić miała do ułożenia Księgi zborowo-kościelnej, obejmującej osoby uprawnione do brania udziału w naradach na posiedzeniach dorocznych, Kolegium uchwalilo uważać odtąd Kasyera, Pisarza, Nadzorców Instytucyj zborowych, Organistę, Kantora i Nauczycieli za mających prawo głosu na rzeczonych posiedzeniach, o ile innym warunkom czynią zadość.

Ze względu na zbliżający się termin jubileuszu tutejszego kościoła, zaproszono do Komitetu, mającego się zająć ułożeniem programu tej uroczystości: Prezesa Kolegium, obu Pastorów,

Starszego wydziału porządku, Starszego wydziału budowlanego i Inspektora chóru, p. Troszla.

Na posiedzeniu również październikowém Ks. Otto doniósł, że p. Karol Szlenker ofiarował dla Szkoły tutejszej tablice trzech królestw natury, w odpowiednio urządzonej szafie. Za dar ten Kolegium złożyło p. Szlenkerowi piśmienne podziękowanie.

Ponieważ zebrane dotychczas fundusze na restauracyą kościoła okazały się niewystarczającemi, przeto na témże posiedzeniu członek Kolegium, p. Karol Temler, oświadczył gotowość zaforszuszowania w tym celu na rok jeden rs. 4.000, z procentem 6<sup>o</sup>/<sub>100</sub>. Pożyczki tej jednak nie zaciągnięto, brakującą bowiem kwotę otrzymano ze składek dodatkowo zebranych.

Towarzystwo zachęty sztuk pięknych, w odezwie z dnia 4-go listopada, doniosło, że w celu wzniesienia z czasem własnego gmachu, pragnie pozyskać część placu miejskiego, przy ulicy Królewskiej. Z uwagi wszakże na sąsiedztwo kościoła ewangelickiego, postanowiło odnieść się do Kolegium z zapytaniem, czy pod tym względem nie zajdzie żadna ze strony tegoż Kolegium przeszkoda. Na posiedzeniu z dnia 9-go listopada uchwalono udzielić Towarzystwu odpowiedź odmówną, ze względu, że odsłonięcie kościoła, przez zniesienie kiedyś domu pani Góreckiej, jest dążnością zarówno Magistratu, jak i samego Kolegium.

Sprawa ta atoli ponowioną została w r. 1887-ym, w którym Magistrat zawiadomił Kolegium o postanowieniu swoim wyjednania dla Towarzystwa sztuk pięknych części placu miejskiego, przytykającej do ściany bocznej posesyi pani Góreckiej, i prosił o zakomunikowanie nastroczających się w tym przedmiocie uwag.

Z powodu ważności interesu, Prezes na dzień 9-ty marca 1887-go roku zwołał nadzwyczajne posiedzenie Kolegium wraz z Komitetem, które zważywszy, że zupełne odsłonięcie kościoła od ulicy Królewskiej uskutecznić się nie da, wymagaloby bowiem zniesienia nietylko posesyi pani Góreckiej, lecz także zabudowań parafialnych, na nieruchomości nr. 1071<sup>b</sup> stojących, oraz że sąsiedztwo poważnego przybytku sztuki świątyni naszej w niczém nie ubliża — postanowiło projekt Magistratu w zasadzie przyjąć, określenie zaś bliższych warunków poruczyć oddzielnej Komisji, z łona Kolegium i Komitetu wybranój.

Warunki te, przedstawione Magistratowi w piśmie z 16-go marca, były następujące:

1) Że gmach Towarzystwa o tyle powinien być krótszym od domu pani Góreckiej, aby ściana jego boczna od strony kościoła znalazła się na jednej linii z przedłużeniem bocznej ściany domu



pastorskiego, na nieruchomości zborowej nr. 1071<sup>b</sup>, oraz że szerokość gmachu Towarzystwa, wraz ze schodami i wszelkimi występami, nie może przenosić 10-iu sażeni.

2) Że w gmachu tym żadnych sklepów zakładać nie wolno.

3) Że w razie sprzedaży w mowie będącego gmachu, Zborowi naszemu służyć ma prawo pierwszeństwa w nabyciu.

4) Że reszta skweru w przyszłości żadnym już uszczupleniom nie ulegnie.

Wracam teraz do roku 1881-go.

Na posiedzeniu listopadowém Starszy wydziału porządku doniósł, że p. Konstanty Okoń, Inżynier miasta, podjął się drogę wjazdową do kościoła wyzwierać bezpłatnie, sposobem próby, wynalezionym przez siebie sposobem. Pracy téj p. Okoń rzeczywiście dokonał, za co Kolegium złożyło mu piśmienne podziękowanie.

Tenże Starszy wydziału porządku, na posiedzeniu grudniowém, w skutek uzalania się Zborowników wynajmujących miejsca w ławkach kościelnych, że przybywając na nabożeństwo, znajdują często miejsca swoje już przez inne osoby zajęte,—wniósł projekt, aby zmniejszono liczbę miejsc do wynajęcia z 420-tu do 240-tu, lecz zato cenę ich podniesiono z rs. 1 kop. 80 na rs. 4 rocznie i nie otwierano odtąd wynajętych ławek podczas pieśni głównej, jak to bywało dotąd. Kolegium wniosek ten przyjęło i uchwaliło przedstawić go najbliższemu zebraniu Ogólnemu.

Wreszcie na témże posiedzeniu Starszy wydziału porządku zaproponował, aby Kolegium procent od wypożyczonych kapitałów zborowych podniosło z 6% na 7%. Wniosek przyjęto i postanowiono dotychczasowym dłużnikom kapitały wymówić, a chcącym je nadal zatrzymać, postawić warunek opłacania odtąd procentu 7%.

Jubileusz  
kościola

W dniu jubileuszu kościoła, 30-go grudnia 1881-go roku, zbrali się w salach Ochrony, przyozdobionych kwiatami, Duchowni miejscowi, wraz z Pastorami przybyłymi z niektórych Parafij Królestwa, mając na czele Księdza Superintendenta generalnego; dalej Prezes i członkowie Konsystorza, Prezes i członkowie Kolegium, członkowie Komitetu zborowego, wreszcie osoby zaproszone, i z chwilą uderzenia w dzwony, o godzinie 10-éj rano, ruszyli procesjonalnie do świątyni, przybranéj wspaniale w krzewy egzotyczne i jaśniejącej światłem rzesistém licznych żyrandoli.

Nabożeństwo niemieckie odprawił Ks. Pastor Manitius, polskie Ks. Pastor Otto. W końcu Ks. Superintendent generalny Everth udzielił zgromadzonym błogosławieństwo.

Ze szczegółów nieobjętych protokółami posiedzeń, wypisuję tu jeszcze niektóre, na podstawie Sprawozdania z r. 1881-go.

Na rzecz Szpitala złożyli w ciągu tego roku ofiary: p. Karol Szlenker w rozmaitych efektach, wartości rs. 500; Kurator Szpitala, p. Jan Szlenker, zarządził z własnych funduszów rozmaite udogodnienia wewnętrzne i zewnętrzne w tym Zakładzie leczniczym, kosztem przeszło 1.200 rs.; małżonkowie Penkala podarowali koldry i prześcieradła, wartości rs. 320; Dr. Władysław Staniewicz stół operacyjny, specjalnie urządzone, wartości rs. 100 i t. p. Widzimy więc, że ofiarność dla Szpitala, za przykładem hojnego Kuratora jego, silnie wtedy była rozbudzoną.

Ponieważ „Przyczynek do historii Zboru warszawskiego“, skreślony przez Ks. Otto, całkowicie już był wydrukowany, a przekład niemiecki tej pracy znajdował się pod prasą, na posiedzeniu przeto styczniowem 1882-go roku postanowiono sprzedaż rzeczonoego dziełka powierzyć księgarzniom Gebethnera i Wolffa, Wende'go i Sennewalda, a cenę jednego egzemplarza oznaczono na rs. 1 kop. 20.

1882.

Nadto Kolegium przesłało później autorowi „Przyczynku“ pismo dziękczynne, treści następującej:

„Do Wielebnego Księdza Pastora  
Doktora Leopolda Otto.

„Z okoliczności setnej rocznicy poświęcenia naszego kościoła, raczyłeś Wielebny Ksiądz Pastor, na prośbę Kolegium kościelnego, podjąć się napisania historii tutejszego Zboru i wywiązać się z tego zadania w sposób zarówno zaszczytny dla siebie, jak pożyteczny dla ogółu Zborowników.

„Ty pierwszy, Czcigodny Mężu, opierając się na badaniach archiwalnych, dałeś nam poznać dzieje Zboru warszawskiego, od połowy XVII stulecia, aż do końca roku 1781-go, a podjąłeś się tego trudu bezinteresownie, mając jedynie dobro spółwyznawców Swoich na względzie.

„Zanim Kolegium kościelne obmyśli sposób właściwy okazania Ci swojej wdzięczności za mozolną i sumienną tę pracę, racz przyjąć tymczasowo od nas wszystkich najserdeczniejsze podziękowanie i zarazem gorącą prośbę, abyś, nie poprzestając na dotychczasowym „Przyczynku“, historią Zboru warszawskiego doprowadzić zechciał aż do chwili ostatniej.

„Jednocześnie Kolegium kościelne oświadcza, że nową tę pracę, jeśli ona będzie dokonaną, wydać zamierza, tak samo jak



i poprzednią, z funduszków zborowych, uważając ją za cenny i niezmiernie pożądany nabytek dla naszych spółwyznawców“.

Dnia 17-go marca 1882-go roku.

(Następują podpisy wszystkich członków Kolegium).

Na odezwę tę Pastor Otto pod dniem 31-yu marca odpowiedział, że pismo Kolegium głęboko go wzruszyło, jako dowód uznania, będącego dlań najmilszą i najcenniejszą nagrodą. Nadmienił przytém, iż jeśli stan jego zdrowia nie pogorszy się, nie omieszka dziejów Zboru doprowadzić do końca.

Niestety, inaczej zapisane było w księdze przeznaczeń ludzkich, bo już dnia 21-go czerwca Prezes zmuszony był udzielić członkom Kolegium bolesną wiadomość, że tegoż samego dnia rano Ks. Otto nagle i ciężko zaniemógł.

Na posiedzeniu jeszcze styczniowém wydział porządku zaproponował podniesienie dotychczasowej taryfy za śluby, z powodu zaprowadzenia obecnie rzęsietszego oświetlenia w kościele, po zawieszeniu w nim nowych żyrandoli, w miejsce dotychczasowych kandelabrow. Kolegium postanowiło pobierać za oświetlenie klasy 1-jej rs. 60, klasy 2-jej rs. 40, klasy 3-jej rs. 16, skoro te opłaty w drodze właściwej zatwierdzone zostaną.

Dnia 7-go czerwca, na Ogólném doroczném zebraniu, Zbór przyjął wnioski Kolegium co do zmiany taryfy opłat za ławki i oświetlenie przy ślubach, tudzież co do zwinięcia posady Pastora-Dyakona i rozdziału jego płacy na dwóch Wikaryuszów, o czém wszystkiém już wyżej była mowa. Dalej zatwierdzono Etat parafialny, obejmujący fundusze kościelno-pogrzebowe, szkolne i Zakładów dobroczynnych, tudzież Etat Szpitala. Wreszcie wniosek Administracyi domów po-Klötzerowskich, aby w podwórzu posesyi zborowej nr. 942 wystawić oficynę trzypiętrową murowaną, odłożono do czasu późniejszego. W skutek odbytych wyborów, na Starszego wydziału Opieki, po usuwającym się p. Karolu Temlerze, powołany został p. Stanisław Pfeiffer.

Na posiedzeniu swoim z d. 21-go czerwca Kolegium uchwaliło Pastorowi Otto udzielić na koszta kuracyi bezzwrotny zasiłek z funduszków Klötzera, w ilości rs. 1.000. Pastor Manitius, ze swjej strony, oświadczył gotowość czasowego zastępowania chorego w obowiązkach Nadzorcy honorowego Szkół naszych.

Na témże posiedzeniu wydział pogrzebowy doniósł, że mur rozgraniczający Cmentarz ewangelicki od Cmentarza starozakonných mocno jest zniszczony, skutkiem czego ludzie złej woli ograbiają z ozdób grobowce spółwyznawców naszych. Wnosił więc, aby Kolegium prosiło Magistrat o polecenie Zarządowi Gminy

starozakonnych natychmiastowej reparacyi rzezonego muru. Jakoż na otrzymaną w tym przedmiocie od Kolegium odezwę, Magistrat pod d. 31-ym lipca odpowiedział, iż jednocześnie Zarządowi téjże Gminy nakazał doprowadzenie muru granicznego do należytego porządku.

Przychylnie do prośby p. Ernesta Hellwiga, Nauczyciela Szkoły przy Cmentarzu, Kolegium, na posiedzeniu swém sierpniowém, postanowiło powierzyć mu posadę Nauczyciela religii i kaligrafii w Szkole przy kościele, tudzież miejsce Kancelisty w Kancelaryi, wakujące po awansowanym na Pomocnika Pisarza, p. Höhr.

Dnia 22-go września, po trzymiesięcznych cierpieniach, <sup>Ksiądz</sup> zmarł wysoce Zborowi zasłużony Pastor warszawski, Ks. Leopold Otto. <sup>Otto. 3</sup> Pogrzeb jego wymownym był dowodem czci, jaka nieboszczyka we wszystkich warstwach społecznych otaczała, a prasa polska, z rzadką jednomyślnością, złożyła hołd kapłańskim i obywatelskim jego przymiotom.

Pragnąc pozostałej po zmarłym rodzinie zapewnić najniezbędniejsze przynajmniej środki utrzymania, Kolegium przeznaczyło dla wdowy i dzieci wsparcie z funduszu imienia Schüsslera, w ilości rs. 260 rocznie, a nadto bezpłatne mieszkanie; do czasu zaś obsadzenia wakującego pastora, połowę dochodów *jura stolae*.

Po ogłoszeniu posady Pastora 2-go za wakującą i powierzeniu tymczasowej jej administracyi Ks. Holtzowi, na posiedzeniu nadzwyczajném Kolegium z Komitetem dnia 11-go października uchwalono zaprosić na kazania wstępne dziesięciu Duchownych. Z tych zaproszenie przyjęli Ks. Ks.: Behrens Ludwik z Nowego Dworu; Angerstein Wilhelm z Wiskitek; Schultz Edmund z Prażuch; Kuntzmann Teodor z Gombina; Bartsch Henryk z Lipna; Sachs Adolf z Wierzbołowa i Winkler Wilhelm z Wielunia.

Podobnie na posiedzeniu nadzwyczajném Kolegium z Komitetem, odbytém dnia 31-go października, roztrząsaną była propozycja Zarządu drogi żelaznej nadwiślańskiej, pragnącego od 1 go lipca 1883-go r. wynająć na biura swoje cały dom zborowy, niedawno wzniesiony, za cenę dzierżawną około rs. 6.000 i z kontraktem przynajmniej na lat dziesięć. Propozycyą uznano za korzystną i przyjęto; na pomieszczenie zaś Ochrony, sali konfirmatów i t. p., jakoteż na mieszkania dla oficyalistów i do wynajmowania służyć mające, postanowiono na gruncie posesyi nr. 1066<sup>1</sup> wzniesć dwupiętrową oficynę murowaną.



Ustanowiony w tym celu Komitet, pod przewodnictwem ś. p. Pfeiffra, zajął się zaraz sporządzeniem planu i kosztorysu, oraz wyborem miejsca, w którym rzezoną budowla miała stanąć. Zgodzono się na miejsce przy murze od posesyi p. Romanowskiego, gdzie téż w latach 1883-im i 1884-ym oficyna została wystawioną. Na pokrycie kosztów jęj budowy, Kolegium w Towarzystwie kredytowém miejskiém zacięgnęło pożyczkę.

Na sesyi miesięcznej kolegialnej, d. 8-go listopada, Kurator Szpitala przedstawił potrzebę zrównania opłat kuracyjnych w lecznicy naszej praktykowanych, z takiemiż opłatami w innych Szpitalach warszawskich. Kolegium upoważniło Kuratora do złożenia Radzie miejskiej odpowiedniego wniosku.

Ostatnie tegoroczne posiedzenie zwyczajne, d. 6-go grudnia, obfitowało w szczegóły godne zanotowania.

Naprzód Konsystorz zawiadomił, iż wydał nominacyą dla Ks. Jana Buse'go, na Wikaryusza przy Pastorze 1-ym tutejszego kościoła.

Powtóre wybrano z grona Kolegium osobny Komitet, złożony z pp. Karola Temlera, Arnholda, Ręczlerskiego i Mergenthalera, pod przewodnictwem Prezesa, dla dalszego zbierania deklaracyj na stałe składki dobrowolne, celem zasilenia różnych Instytucyj zborowych.

Podano również do wiadomości obradujących fakt drobny wprawdzie, ale niepozabawiony pewnego znaczenia moralnego. Oto studenci teologii w Uniwersytecie dorpackim, zarówno Luteranie jak i Reformowani, przysłali na ręce Prezesa Kolegium rs. 29, z prośbą o użycie ich dla jakiej Instytucyi imienia nieodżałowanego Ks. Pastora Otto, albo na jego pomnik. Ponieważ Instytucyi takiej w Zborze naszym niéma, przeto Prezes otrzymaną kwotę przekazał funduszowi pomnikowemu.

Dalęj wydział Opieki podał wniosek urządzenia w styczniu 1883-go roku balu, na korzyść nowoutworzonego przytułku dla kalék nieuleczalnych. Kolegium jednak postanowiło myśli balu zaniechać, a natomiast, celem powiększenia funduszków Instytucyi o której mowa, dodać w wykazie ofiar dobrowolnych, drukowanym corocznie w Sprawozdaniu, jedną rubrykę, z nadpisem „Kaléki“.

Wreszcie Starszy tegoż wydziału wniósł ustnie, ażeby Kolegium na lekarzy honorowych Domu nieuleczalnych zaprosiło Doktorów Wolffa i Polaka, co téż uczyniono.

Po odbyciu przez siedmiu wyżej wymienionych kandydatów na wakujący w Warszawie pastorat kazań gościnnych, Kolegium

wraz z Komitetem, na posiedzeniu nadzwyczajném dnia 31-go stycznia roku 1883-go, wybrało tajném głosowaniem trzech, dla przedstawienia ich Zborowi, mianowicie: Ks. Ks. Bartscha, Behrensa i Kuntzmanna. Jakoż nadzwyczajne Ogólne zgromadzenie, odbyte 6-go czerwca, wybrało z téj liczby na Pastora 2-go Zboru tutejszego, przeważną większością głosów, Ks. Bartscha.

1883.

Ks.  
Bartsch  
powtór-  
nie.

Zresztą w pierwszych miesiącach tego roku nie zaszło nic godniejszego uwagi. Na posiedzeniu dopiéro majowém, w skutek wniosku członka Zboru p. Wiktora Schreyera, który ofiarował się zebrać fundusz potrzebny na wzniesienie dla ś. p. Ks. Otto odpowiedniego pomnika i prosił o asystencyą w téj czynności jednego z członków Kolegium -- postanowiono wydelegować w tym celu p. Arnholda, oraz ustanowić Komitet, złożony z Profesora Gersona i członków wydziału budowlanego, celem obmyślenia projektu rzezonego pomnika.

Na posiedzeniu czerweowém Konsystorz zawiadomił, że Ks. Ks. Adolf Schröter i Władysław Wernitz zostali mianowani Wikaryuszami przy tutejszym kościele.

Na témże posiedzeniu, skutkiem prośby pani Doroty Freyerowej, wdowy po b. Organiście, Kolegium przyznało jój połowę płacy gracyalnej, przez ś. p. męża jój pobięranej, to jest rs. 150.

Zgodnie z wnioskiem wydziału pogrzebowego, postanowiono także podwyższyć opłaty pobierane przez Kantora przy Cmentarzu, za posługę religijną przy pogrzebach i zmianę tę przedstawić Ogólnemu zebraniu.

Z powodu wyboru Pastora, doroczne Ogólne zebranie odbyło się nieco później, bo dopiéro 27-go czerwca. Przyjęto na niem poparte przez Komitet wnioski Kolegium: co do wypłacania wdowie Freyerowej połowicznej pensyi gracyalnej jój męża; co do zasiłku na mieszkanie i przeprowadzenie się dla wdowy Otto, w ilości rs. 400, z powodu braku nateraz w nieruchomościach zborowych odpowiedniego dla niéj lokalu; co do podniesienia opłat dla Kantora, za posługi religijne na Cmentarzu; co do wystawienia w podwórzu posesyi nr. 1066<sup>1</sup> oficyny (zob. wyżej); co do niektórych pozycyij wydatkowych naszego Szpitala; nareszcie wniosek Ks. Pastora Manitiusa co do wprowadzenia nabożeństw popołudniowych polskich w te dni świąteczne, w których nie było nabożeństwa głównego polskiego.

W składzie osobowym Kolegium ta tylko zaszła zmiana, że Notaryuszem, w miejsce p. Strasburgera, żądającego uwolnienia, z przyczyny licznych swych obowiązków, wybrany został p. Oskar Scheller.



Na posiedzeniu sierpniowém zwyczajném Inspektor szkół miasta Warszawy zawiadomił o mianowaniu Nadzorcą honorowym szkół naszych Ks. Bartscha, w miejsce uwolnionego na własne żądanie Ks. Manitiusa.

Jubi-  
leusz  
Lutra.

Z powodu przypadającej dnia 10-go listopada 4-choletniej rocznicy urodzin Lutra, Kolegium dnia 7-go listopada postanowiło uroczystość tę uczcić przez odprawienie dwóch wieczornych nabożeństw w sobotę i dwóch głównych w niedzielę, podczas których popiersie Reformatora, otoczone wieńcami, ustawiono na odpowiednim postumencie, ołtarz ubrano w kwiaty, na chórze zaś wykonano stosowne kantaty, z towarzyszeniem organów i puzonów.

Z wypadków nieobjętych protokołami posiedzeń, wymieniam tu jeszcze, że dnia 28-go kwietnia 1883-go r. zmarł jeden z najczynniejszych od lat 15-tu członków wydziału Opieki, ś. p. August Kuhke. W uznaniu zasług nieboszczyka, Kolegium umorzyło koszta jego pogrzebu.

Podobnież 16-go maja przeniósł się do wieczności ś. p. August Freyer, b. Organista przy kościele tutejszym, przeżywszy lat 80.

1884.

W roku następnym 1884-y m, na posiedzeniu styczniowém, Ks. Superintendent Manitius zawiadomił, że udzielone zostało, z powodu jubileuszu Lutra, Najwyższe zezwolenie na zebranie funduszu żelaznego imienia Reformatora, którego odsetki mają być obracane na wzmocnienie sił duchownych naszego Kościoła; upraszał więc o obmyślenie sposobów zgromadzenia tego funduszu. Kolegium uchwaliło wydrukować i rozesać tysiąc egzemplarzy odezw, wzywających na cel ten do składek dobrowolnych.

Na témże posiedzeniu Pułkownik Wilhelm doniósł, że mając zamiar uczczenia pamięci krewnego swojego, ś. p. Superintendenta generalnego Ludwiga, zamówił u kamieniarza Skoryny pomnik nagrobny za rs. 800 — prosząc jednocześnie o wypłacenie temuż p. Skorynie znajdującej się w Kasie kościelnej sumy rs. 303 kop. 60, na tenże sam cel przeznaczonęj. Kolegium na prośbę tę chętnie się zgodziło.

Uroczyste poświęcenie rzezonego pomnika odbyło się 8-go maja, wobec przedstawicieli Konsystorza, Kolegium i licznie zebranych Zborowników; przyczém Pastorowie miejscowi skręśliłi wymownie zasługi ś. p. Ks. Juliusza Ludwiga, dla Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Królestwie polskiem położone.

Członek Kolegium, p. Karol Temler, na posiedzeniu majowém doniósł, że pragnie zająć się sprawieniem na galeryą 2-go

piętra w kościele naszym odpowiednich zyrandoli i dlatego prosi o zatwierdzenie załączonego przy podaniu rysunku. Kolegium projekt ten skwapliwie przyjęło i postanowiło przesłać ofiarodawcy piśmienne podziękowanie.

Z powodu wysłużenia emerytury przez Naczelnego Lekarza naszego Szpitala, Dra Libchena, podali się jako kandydaci na ten urząd Doktorowie: Ludwik Anders, Karol Benni, Jan Braun i Mikołaj Bruner. Kolegium wraz z Komitetem, na posiedzeniu z d. 11-go czerwca, wybrało z tej liczby większością głosów Drów Andersa i Brunera i uchwaliło przedstawić obu Radzie miejskiej. Rada skutkiem tego nominacją wyjednała dla Dra Brunera, który też obowiązki te przyjął, zrzekając się zarazem na rzecz Szpitala płacy rs. 450, do posady Lekarza Naczelnego przywiązanej.

Ogólne zebranie tegoroczne, odbyte d. 18-go czerwca, miało do rozstrzygnięcia kilka spraw ważniejszych. Przyjęto naprzód przedstawiony przez Kolegium projekt taryfy opłat za różne usługi religijne i instytucyjne. Zgodzono się dalej na myśl wzniesienia nowego zabudowania frontowego od ulicy Erywańskiej, między domem już przez Zarząd drogi nadwiślańskiej zajętym, a Domem starców i sierot, pod warunkiem, jeżeli Dyrekcya téjże drogi większą część rzezonego zabudowania wynajmie. Koszt wystawienia w mowie będącego budynku, obliczony w przybliżeniu na rs. 20.000, miał być pokryty z pożyczki miejskiej, zaciągniętej na całą nieruchomość nr. 1066<sup>1</sup>, dochód zaś z niego spodziewany był w sumie około rs. 2.600 rocznie, nie licząc pomieszczenia na potrzeby Domu starców. Skutkiem wreszcie dokonanych wyborów, na Starszego wydziału szpitalnego, w miejsce usuwającego się z powszechnym żalem p. Jana Szlenkera, powołany został Dr. medycyny Józef Peschke; na Starszego zaś wydziału pogrzebowego, w miejsce ciężko chorego p. Ludwika Andersa, p. Karol Machleid.

Reskryptem z d. 27-go czerwca Konsystorz zawiadomił Kolegium, że przeznaczywszy Ks. Schrötera na Administratora Parafii w Sobiesękach, porucza jednocześnie Ks. Uthke'mu obowiązki Wikaryusza przy obu Pastorach warszawskich.

Na posiedzeniu zwyczajném sierpniowém Prezes doniósł, że składki zbierane w Parafii tutejszej na fundusz wieczysty im. Dra Marcina Lutra, wynoszą dotąd rs. 1.449, lecz że nie wszyscy jeszcze powierzone sobie listy zwrócili. Kolegium czas ostateczny do złożenia zebranych ofiar w Kasie kościelnej oznaczyło na dzień 13-ty października.

Dom  
fronto-  
wy.



Na témże posiedzeniu p. Alfred Jente, w podaniu do Kolegium, prosił o przeniesienie go na posadę Nauczyciela 2-go, ponieważ w obecnych okolicznościach nie może dalej przewodniczyć w tutejszej Szkole. Kolegium uchwaliło na Nauczyciela starszego przedstawić p. Ernesta Hellwiga, p. Jente'go zaś przenieść do Szkoły im. Klötzera.

Niemiałą wiadomość otrzymało Kolegium na posiedzeniu swém wrześnieiwém, Rada bowiem miejska dobroczynności publicznej doniosła, że wybrany na Kuratora Szpitala naszego Dr. Peschke nie może być zatwierdzony, z powodu, że w Zakładzie tym część medyczna należy do Lekarza naczelnego, a więc Kuratorem nie powinien być inny lekarz. Ponieważ w dalszym ciągu tej sprawy i poparcie Konsystorza okazało się bezskuteczném, przeto Kolegium na zastępcę Kuratora przedstawiło członka wydziału szpitalnego, Profesora Struve'go, który następnie w roku 1885-ym przez Zbór wybrany, otrzymał nominacją i dotychczas obowiązki do urzędu Kuratora przywiązane z wielką dla Szpitala spełnia korzyścią.

Kurator Okręgu naukowego warszawskiego, przychylnie do odezwy Kolegium z dnia 25-go października, wydał Inspektorowi szkół miasta Warszawy polecenie, ażeby dzieci wyznania ewangelicko-augsburskiego, uczęszczające do 32-ch szkół początkowych miejskich, zbierały się raz na tydzień w zabudowaniu Szkoły dwuklasowej przy kościele na wykład nauki religii — o czém Kolegium, na zwyczajném swém posiedzeniu miesięczném dnia 10-go grudnia, zostało zawiadomioném. Wykład ten powierzono p. Mücke'mu, za wynagrodzeniem rs. 40-tu rocznie.

Na téjże sesyi Konsystorz podał do wiadomości Kolegium, że nowo-ordynowanemu Ks. Juliuszowi Bursche'mu od dnia 13-go grudnia r. b. powierzył obowiązki Wikaryusza przy Pastorze 2-im tutejszego Zboru.

Z wiadomości protokółami posiedzeń nieobjętych nadmieniam tu jeszcze, że dnia 7-go kwietnia 1884-go roku zakończył życie <sup>Kruse.</sup> w wieku lat 73 ś. p. Aleksander Kruse, który od roku 1852-go do 1855-go piastował z wyboru godność Prezesa Kolegium, jak o tém wyżej była mowa.

Z innych ludzi dla Zboru naszego zasłużonych zmarli jeszcze w tym roku: dnia 6-go lipca ś. p. Ludwik Anders, przez lat 12 Przewodniczący w wydziale pogrzebowym; wreszcie 21-go grudnia ś. p. Gustaw Mann, jeden z najstarszych wiekiem i zarazem najbardziej poważanych członków naszego Zboru.

Zaznaczyć także należy, że z przyznanej przez Towarzystwo kredytowe miejskie na wszystkie budowle znajdujące się na posesyi nr. 1066<sup>1</sup> pożyczki w sumie rs. 50.000, Kolegium podniosło na razie tylko rs. 27.000.

Nakoniec, że Kurator Okręgu naukowego zezwolił, aby nauka religii ewangelickiej w naszych szkołach zborowych wykładaną była i nadal w języku niemieckim.

Na jednej z pierwszych sesyj roku 1885-go Kolegium, 1885. w myśl przedstawienia p. o. Kuratora Szpitala, postanowiło zaprowadzić przy tym Zakładzie bezpłatne Ambulatoryum dla przychodzących chorych na oczy i kierownictwo jego powierzyć Drowi Piaszczyńskiemu. Zamiar ten wszelako nie doszedł do skutku.

Na posiedzeniu kwietniowém Konsystorz zawiadomił Kolegium, że do końca roku zeszłego, we wszystkich Parafiach naszych w Królestwie, zebrano na fundusz wieczysty imienia Dra Marcina Lutra rs. 8.035.

Ponieważ z dniem 1-yim października 1885-go roku upływał termin 30-toletni, po którym nieruchomość nr. 1355 F. G., mocą aktu darowizny małżonków Neybaurów, przechodziła na rzecz warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, Szpitala ewangelickiego i Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci w Mokotowie— przeto na posiedzeniu majowém p. o. Kuratora Szpitala upraszał, aby Kolegium, zgodnie z brzmieniem zapisu, wybrało jednego z członków swoich na Administratora rzeczonej nieruchomości. Wybór padł na p. Karola Weisheita, który téż w kolejnej kadencji trzyletniej, naprzemian z Administratorem wybranym przez Towarzystwo dobroczynności, obowiązek ten dotychczas sprawuje.

Dom  
Neybau-  
rów.

Radca prawny Kolegium, p. Józef Kokeli, na posiedzeniu z d. 3-go czerwca, zwrócił uwagę, że z mocy świeżo ogłoszonego zdania Rady państwa, NAJWYŻEJ zatwierdzonego w dniu 5-yim marca r. b., które stanowi, że w Szkołach początkowych nauka religii wyznań obcych i język rodowity uczących się mogą być wykładane w tym ostatnim języku — należałoby z nadchodzącym rokiem szkolnym wyjednać upoważnienie Kuratora Okręgu naukowego, do wykładania w naszych Szkołach elementarnych nauki religii i języka polskiego w tym ostatnim, jako rodowitym uczących się. Kolegium uchwaliło odnieść się do Kuratora z odpowiedniemi podaniem; decyzja jednak żadna w tym przedmiocie nie nastąpiła.

Komitet wyznaczony do rozpatrzenia Etabu szkolnego zawiadomił na témże posiedzeniu, że proponuje unormowanie liczby



uczniów i uczennic w każdej z sal szkolnych, oraz podwyższenie funduszu na węgle, drzewo, naftę, sprzęty i reparacye; celem zaś pokrycia wynikłych ztąd wydatków, podniesienie opłaty rocznej, tak od chłopców, jak i od dziewcząt, w Szkołach dwuklasowych z rs. 10-iu na 12, oprócz opłaty od katolików za naukę religii po rs. 2. Kolegium, zgodnie z wnioskiem Komitetu, postanowiło rzecz tę przedstawić Ogólnemu zebraniu.

W sprawie wzniesienia pomnika dla ś. p. Pastora Otto, Komitet *ad hoc* ustanowiony doniósł, że rozpiisał w tym celu konkurs, do którego zaważwał artystów-rzeźbiarzy: Pruszyńskiego, Syrewicza, Kryńskiego, Marczewskiego, Celińskiego, Godeckiego i Kurzawę. Po nadesłaniu projektów, przystąpiono do ich ocenienia i większością pięciu głosów przeciw jednemu, Komitet przyznał pierwszeństwo autorowi projektu z godłem „Bronz i granit“, którym okazał się rzeźbiarz tutejszy, p. Jan Kryński, i jemu téż wykonanie pomnika zostało powierzone. Do zawarcia odpowiedniego kontraktu, Komitet upoważnił pp. Arnholda, Heuricha i Schreyera.

Ogólne zebranie tegoroczne, odbyte 25-go czerwca, zatwierdziło Etat parafialny na dalszych lat trzy, oraz przyjęło wnioski Kolegium co do podwyższenia o rs. 2 opłaty szkolnej i co do wzniesienia domu dwupiętrowego od ulicy Erywańskiej, o czém wyżej już była mowa. Podobnie obradujący zgodzili się na projektowaną opłatę konsensową, w stosunku  $\frac{1}{30}$  lub  $\frac{1}{3}$  części ceny ogólnej każdego placu pogrzebowego, zależnie od tego, czy zgłaszanie się osób interesowanych nastąpiło przed, czy po ogłoszeniach w pismach publicznych o upływie terminu, które to ogłoszenia Kasę kościelną na znaczny bardzo narażają wydatek.

Skutkiem odbytych wyborów powołano: na Radcę prawnego, po p. Józefie Kokelim, który usunął się po kilkonastoletniej, dla Zboru wielce pożytecznej służbie—p. Oskara Schellera; na Kuratora Szpitala, w miejsce niezatwierdzonego przez Radę miejską Dra Peschke'go—Prof. Henryka Struve'go. Ponieważ zaś, z powodu wybrania p. Schellera na Radcę prawnego, zaważował urząd Notaryusza, przeto do tymczasowego pełnienia obowiązków z posadą tą połączonych, uproszony został p. Wiktor Hausbrandt, nowoobрани członek wydziału szpitalnego.

Na następném zaraz posiedzeniu swoim, dnia 8-go lipca, Kolegium, w miejsce p. Kokelego, wybrało przez aklamacyą na Wiceprezesa swego Prof. Struve'go.

Z powodu propozycyi p. Smoleńskiego co do wydzierżawienia całej nieruchomości z zapisu małżonków Neybaurów, za sumę

rs. 5.500 rocznie, Prezes w dniu 26-ym września zwołał nadzwyczajne posiedzenie Kolegium, zaprosiwszy na nie także Administratora rzeczonych nieruchomości z ramienia Towarzystwa dobroczynności, p. Symeona Wernera i Kuratora honorowego masy ze strony rodziny Neybaurów, p. Konstantego Owczarskiego. Obradujący propozycją tę uznali za korzystną i upoważnili p. Symeona Wernera do zawarcia, z udziałem Rady prawego Kolegium, umowy z p. Smoleńskim o dzierżawę ryczałtową całego domu, za cenę minimalną rs. 5.500, na lat sześć, pod warunkami bliżej określić się mającemi.

Konsystorz na posiedzeniu listopadowém zawiadomił Kolegium, że ponieważ Ks. Bursche, Wikaryusz przy Pastorze 2-im tutejszego Zboru, wybrany został na Pastora Parafii w Wiskitkach, przeto obowiązki jego włożył na Ks. Uthke'go. I ten jednak wkrótce przeznaczonym został na Administratora Parafii w Rawie, a miejsce jego zajął nowoordynowany Ks. Aleksander Schöneich.

Z innych faktów zaznaczyć jeszcze należy, że d. 20-go stycznia 1885-go roku zmarł ś. p. Gustaw Findeisen, przez lat trzy członek Kolegium, a następnie przez lat osiem członek Komitetu zborowego.

Podobnie 1-go lipca przeniosła się do wieczności, w wieku lat 83, ś. p. Joanna Neybaurowa, wieloletnia opiekunka Domu sierot, która nadto poczyniła na korzyść Zboru naszego następujące zapisy testamentowe: rs. 5.000 na Ochronę; rs. 5.000 na Dom sierot; rs. 1.500 na Dom starców i rs. 1.500 na kościół.

Wreszcie d. 9-go września zakończył życie ś. p. Krystyan Grosser, były Przewodniczący w wydziale Opieki, ostatnio zaś członek Komitetu zborowego.

Urząd Inspektora Dyakonatu powierzył Zarząd téj Instytucji Ks. Bartschowi i udzielił mu odpowiednią nominacyą.

Z ofiar, jakie Zbór w ciągu roku 1885-go otrzymał, zasługuje na wyróżnienie dar p. Karola Temlera, który zakupił dla kościoła dziewięć świeczników brązowych, wartości około rs. 1.500, o czém już wyżej była wzmianka; tudzież ofiara Przewodniczącego w wydziale pogrzebowym, p. Machleida, który do kosztu przebudowania kaplic przedpogrzebowych dołożył z własnych funduszów rs. 235.

Bal dany w salach resursy Obywatelskiej dnia 1-go lutego roku następnego 1886-go, jak zwykle na korzyść Domu starców i sierot, przyniósł czystego dochodu rs. 841.



Na posiedzeniu zwyczajném marcowém Prezydent m. Warszawy zawiadomił, że przychylnie do odezwy Kolegium, wydał istniejącej przy Magistracie Kasie pokładnego rozporządzenie, ażeby odtąd żadnych zamówień na karawany lub inne efekty pogrzebowe, dla wywiezienia ciał osób zmarłych na Cmentarze ewangelicko-augsburski i reformowany, nie przyjmowała, lecz interesowanych odsyłała do naszej Kasy kościelnej.

Na témże posiedzeniu Prezes zwrócił uwagę, że wiele rodzin tutejszych, poszukujących dla swych dzieci Bon do języka niemieckiego, nie znajdując w kraju odpowiednio uzdolnionych jednostek, sprowadzają je z zagranicy. Bony takie, bardzo wątpliwego często prowadzenia się, nie dają rodzicom żadnej rękoi ani moralnej, ani pedagogicznej, a wszczepiając przytém w dzieci pojęcia zupełnie dla nich obce, niepowetowaną nieraz rodzinom przynoszą szkodę. Dlatego Prezes wyraził przekonanie, że urządzenie przy Instytucjach naszych oddziału, mającego na celu przysposabianie Bon, obeznanych z polskim i niemieckim językiem, robotami kobięcemi i z główniejszemi zasadami Pedagogiki, zaradziłoby nie tylko istotnej potrzebie, lecz także inteligentniejszym dziewczętom, wychodzącym ze Szkół naszych i Domu siórot, dawałoby możność ulokowania się korzystniejszego, niż jako proste sługi. Projekt ten, przyjęty z uznaniem tak przez Kolegium, jak i przez Damy-opiekunki, którym następnie został przedstawiony, nie wszedł jednak w wykonanie, z powodu napotkanych trudności. Zastąpiła go poniekąd założona w parę lat później Szwalnia.

Kurator Szpitala, w powołaniu się na uchwałę Zarządu Dyakonatu, upraszał o przelanie bieżącego funduszu Dyakonatu w sumie rs. 800 do Kasy szpitalnej. Kolegium przychyliło się do tego żądania, pod warunkiem, że Zarząd Szpitala w księgach swoich utworzy dla téj sumy oddzielny rachunek i płacić od niej będzie procent, w stosunku 5%, wreszcie, że suma ta zwracaną będzie Kasie kościelnej z oszczędności Szpitala. Kombinacya ta jednak następnie okazała się niepotrzebną.

Tenże Kurator doniósł, że aby fundusze Szpitala doprowadzić do równowagi, należy koniecznie podwyższyć opłatę za chorych w salach ogólnych z kop. 22<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na kop. 30 dziennie. Kolegium postanowiło tegorocznemu Ogólnemu zebraniu przedstawić stosowny w téj mierze wniosek.

Nakoniec najważniejszą w następstwach swych sprawę przedstawiła Delegacya, ustanowiona do zaprojektowania zmian w uposażeniu Nadzorce Cmentarza. Delegacya objawiła zdanie, że byłoby pożądaném zarówno dla dobra Zboru, jak i dla dogo-

dnosci interesentów, aby odtąd opłaty za utrzymanie porządku na placach dziedzicznych, oraz za wszelkie roboty grabarskie i ogrodnicze na Cmentarzu, pobierane były na rzecz Kasy kościelnej. Za dopilnowanie tych robót Nadzorca Cmentarza otrzymywałby 15% od wniesionych opłat, oprócz płacy stałej rs. 250 rocznie, tudzież mieszkania i opału w naturze. Tym sposobem fundusze kościelno-pogrzebowe powiększyłyby się o tyle, że możnaby uniknąć pojawiających się w nich od pewnego czasu deficytów.

Kolegium wnioski Delegacyi w zasadzie przyjęło, z tą tylko zmianą, że wyznaczono Nadzorcy stałą płacę, w ilości rs. 750 rocznie, a nadto przyznano mu prawo sprzedaży wieńców i kwiatów na dziedzińcu cmentarnym, z warunkiem wnoszenia za to do Kasy kościelnej opłaty, przez wydział pogrzebowy na rs. 50 rocznie ustanowionej. Nadto polecono Delegacyi sporządzenie szczegółowych instrukcyj, oraz projektu zmiany artykułów 366 i 367 Regulaminu, dla przedstawienia takowej Komitetowi Zboru i Ogólnemu zebraniu.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Kolegium wraz z Komitetem, dnia 17-go marca, w skutek podania się do uwolnienia Nadzorcy Cmentarza, p. Karola Müllera, wybrano w jego miejsce, z liczby 11-tu kandydatów, p. Alberta Tuve'go, dotychczasowego Przewodnika pogrzebowego, na urząd zaś tego ostatniego p. Władysława Rau'a, Kontrolera Kasy kościelnej.

Konsystorz zawiadomił Kolegium na posiedzeniu zwyczajnym kwietniowym, że pod koniec roku zeszłego, we wszystkich Parafiach ewangelickich Królestwa, zebrano na fundusz żelazny Dótkora Lutra rs. 9.963.

Na témże posiedzeniu roztrząsano jeszcze i uchwalono przedmioty następujące:

Przewodniczący w wydziale budowlanym przedstawił, że dla zaradzenia brakowi miejsca w naszych Szkołach parafialnych, możnaby wystawić oficynkę o trzech oknach, łączącą dom, w którym znajduje się Ochrona, z domem szkolnym, i przeznaczyć ją na pomieszczenie Nauczycieli, mieszkających obecnie w zabudowaniu szkolnym. Koszt téj oficynki, wynoszący około rs. 5.000, pokryćby należało z pożyczki Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy, dotąd w zupełności jeszcze nie podniesionej, na opłatę zaś rat amortyzacyjnych posłużyćby mógł dochód z wynajmu jednego lub dwóch mieszkańek, w rzeczonych oficynce urządzać się mających. Kolegium wzniesienie téj budowli uchwalilo, postanawiając przedstawić Ogólnemu zebraniu odpowiedni wniosek i zara-



zem podnieść opłatę w Szkołach jednoklasowych z rs. 8-iu na rs. 10 rocznie.

W oficynie, o której mowa, wystawionéj następnie w roku 1888-ym, pomieszczono na parterze i pierwszym piętrze sale szkolne, na drugim Szwalnię (o której będzie niżej), na facyatce zaś urządzone lokal, wynajęty Nauczycielce szkół zborowych, za rs. 130 rocznie.

Skutkiem zawakowania po p. Rau posady Kontrolera Kasy kościelnej, p. Emil Höhr, Pomocnik Pisarza, upraszał o konferowanie mu takowéj, sposobem awansu, na co Kolegium się zgodziło. Miejsce jego otrzymał nowoprzyjęty, po odbytych konkursie, p. Ludwik Hejn.

W końcu, na wniosek Pastora Manitiusa, uproszono Ks. Schöneicha o uporządkowanie Biblioteki kościelnej.

Na posiedzeniu z d. 2-go czerwca Starszy wydziału porządku, p. Ręczlerski, objawił życzenie, aby suma rs. 7.500, z zapisu ś. p. Klopmana, lokowana obecnie na nieruchomości tegoż p. Ręczlerskiego, mogła być przeniesioną na hypotekę nieruchomości nr. 2.500, będącéj własnością p. Weisheita. Kolegium, zgodnie z opinią swego Radcy prawnego, propozycyą tę przyjęło, z warunkiem jednak zachowania przy sobie prawa przyszłego dysponowania ubezpieczaniem téj sumy, przyznając małżoukom Ręczlerskim jedynie możność sprzeciwienia się lokacyi, nieprzedstawiającéj według nich dostatecznego bezpieczeństwa. Sumę rs. 2.500, przeznaczoną przez ś. p. Klopmana na budowę Kaplicy przedporzebowéj, p. Ręczlerski wniósł do Kasy kościelnej, nie żądając ubezpieczenia hypotecznego.

Na témże posiedzeniu postanowiono, celem zyskania miejsca w naszych szkołach przy kościele: połączyć z nowym rokiem szkolnym oba oddziały klasy drugiéj Szkoły żeńskiej; otworzyć w opróżnionej tym sposobem sali klasę wstępną Szkoły żeńskiej; wreszcie zamienić dotychczasową Szkołę im. Klötzera, na klasę wstępną Szkoły dwuklasowéj męzkiej.

Komitety budowy pomnika dla ś. p. Ks. Otto, z powodu blizkiego już terminu ukończenia tego dzieła sztuki, przedstawił ułożony przez siebie ceremoniał jego odsłonięcia, na który Kolegium jednomyślnie się zgodziło.

W końcu posiedzenia tego p. Gerson, z powodu przeciążenia Pastorów naszych pracą nad siły, uczynił ważny bardzo wniosek następujący: Celem osiągnięcia funduszu na utrzymanie Pastora trzeciego w Parafii tutejszój, przedstawić Zborowi propozycyą takiego podwyższenia dobrowolnych składek, aby ztąd powstać mo-

gła suma, wynosząca conajmniej rs. 1.500. Kolegium bliższe rozpatrzenie tego wniosku odłożyło do porozumienia się z obu Pasto-rami, po ich powrocie.

Jednocześnie obradujący uchwalili odnieść się do Konsysto-rza z prośbą, aby na przyszłość, w razie podania się którego z Du-chownych o urlop, zasięgać raczył pod tym względem opinii Ko-legium kościelnego. W odpowiedzi na to żądanie Konsystorz wezwał Kolegium o uproszenie Duchownych, aby przed podaniem się o urlop, porozumieli się z niem wprzód co do zarządzenia za-stępstwa.

Ogólne zebranie, odbyte dnia 23-go czerwca, zatwierdziło wnioski: co do podwyższenia opłaty za leczenie chorych ubogich w salach ogólnych Szpitala z kop. 22 $\frac{1}{2}$  na kop. 30 dziennie; co do podniesienia również opłaty w szkołach zborowych jednoklasowych z rs. 8-iu na rs. 10 rocznie; co do wzniesienia dwupiętrowej budo-wli między oficyną, w której mieści się Ochrona, a domem szkol-nym. Natomiast obradujący zawiesili rozpoznanie wniosku co do zmian w porządku cmentarnym, pozostawiając zaprojektowanie ta-kowych Kolegium kościelnemu wraz z Komitetem zborowym, a zastrzegając sobie tylko późniejsze ich rozpatrzenie. Jakoż na nadzwyczajném zebraniu Zboru dnia 29-go września ułożona w tym przedmiocie szczegółowa Taryfa została przedstawioną i przyjętą.

Wybory, oprócz członków Kolegium kończących swoje trzy-lecia, powołały na Notaryusza p. Wiktora Hausbrandta, dotych-czas zastępczo urząd ten pełniącego.

Z przyczyny powtarzających się dość często w ostatnich czasach samobójstw, Kolegium w d. 10-ym listopada, na wniosek Pastorów, uchwaliło, aby ciała zmarłych tego rodzaju nie były wstawiane do kościoła, a przez miasto prowadzone bez ostentacy i bez asystencyi Duchownych.

Nadmienić tu jeszcze należy, że 27-go sierpnia zmarł ś. p. Wilhelm Gerlach, niegdyś członek Kolegium, ostatnio zaś Komi-tetu zborowego.

Daléj, że ś. p. Edmund Bürger zapisał po rs. 1.000 na rzecz kościoła, Domu starców, Domu sierót i szkół, tudzież Szpitala.

Ze Kolegium, w myśl uchwały z dnia 25-go sierpnia, podnio-sło z przyznanéj pożyczki miejskiej resztę, to jest rs. 23.000, na kosztą budowy domu frontowego od ulicy Erywańskiej, wynajęte-go Zarządowi drogi nadwiślańskiej, za rs. 2.000 rocznie, tudzież oficynki, przeznaczonej na rozszerzenie szkół przy kościele.



Że nowoutworzoną posadę Nauczycielki 5-jej w Szkole dwuklasowej żeńskiej powierzono panie Helenie Jeute, z płacą rs. 200 i zasiłkiem na lokal rs. 50. Podobnie, że panie Wandzie Stockmann, pełniącej obowiązki Nauczycielki 2-jej w téjże Szkole, z wynagrodzeniem przywiązanem do posady Nauczycielki 4-jej, przyznano od nowego roku szkolnego całkowitą płacę Nauczycielki 2-jej, to jest rs. 300.

Że między Nauczycieli i Nauczycielki szkół naszych, z powodu zwiększenia liczby wykładów o kilka godzin tygodniowo, Kolegium rozdzielić poleciło jednorazowe wynagrodzenie, w ilości rs. 500.

Że wreszcie członkowie wydziału szpitalnego, delegowani do zbierania ofiar jednorazowych, wnieśli do Kasy Szpitala rs. 1.498.

1887.

Na posiedzeniu lutowym roku 1887-go Damy-opiekunki doniosły, że pragnąc przyjsć z pomocą ubogim najbardziej tego potrzebującym, otworzyły przy ulicy Chłodnej nr. 46 filią tymczasową dawniejszego przytułku, w której umieszczono dziesięć kobiet. Kolegium o fakcie tym postanowiło zawiadomić Radę miejską dobroczynności publicznej.

Z powodu kilkakrotnych żądań, aby przy ślubach okazalszych i drugie piętro mogło być oświetlane, Kolegium na témże posiedzeniu, zgodnie z wnioskiem Starszego wydziału porządku, uchwaliło za takie oświetlenie pobierać dodatkową opłatę rs. 15 i wniosek stosowny przedstawić Ogólnemu zebraniu Zboru.

Ks. Superintendent Manitius zawiadomił na posiedzeniu kwietniowym, że zajął się przetłómaczeniem na język polski nowo-ulożonej Agendy niemieckiej, nierównie obszerniejszej od téj, którą przełożył w r. 1873-im, i prosił, aby Kolegium całość lub część znaczniejszą kosztu jój wydania przyjęło na siebie. Obradujący postanowili wyasygnować na ten cel Pastorowi Manitiusowi rs. 200, z funduszów Klötzerowskich.

Odbyte dnia 22-go czerwca Ogólne zebranie Zboru przyjęło dwa przedstawione sobie wnioski, mianowicie co do pobierania dodatkowej opłaty rs. 15 od tych, którzyby przy ślubach żądali oświetlenia w kościele piętra drugiego, tudzież co do odbywania na przyszłość czynności kancelaryjno-kasowych bez przerwy od 9-jej rano do 5-jej po południu, z wyznaczeniem godziny obiadowej dla jednéj połowy pracujących od 1-jej do 2-jej, dla drugiejsz zaś od 2-jej do 3-jej. Skutkiem wreszcie dokonanych wyborów, na waku-jący po śmierci s. p. Jana Heuricha urząd Starszego wydziału bu-

dowlanego, powołany został p. Adolf Werner, dotychczasowy członek tegoż wydziału.

Z powodu prośby p. Anny Prawitz, poddanej pruskiej, o przyjęcie jej na Dyakonisę w Szpitalu naszym, Kolegium, na posiedzeniu swém z dnia 27-go czerwca, postanowiło nie przyjmować na Dyakonisy poddanych obcych, z wyjątkiem, gdyby kandydatka-cudzoziemka była już zupełnie wykwalifikowaną w swym zawodzie i umiała przytém dobrze po polsku.

Ponieważ pomnik dla ś. p. Pastora Otto był już zupełnie wykończony, przeto Komitet, ustanowiony *ad hoc*, pod przewodnictwem p. Arnholda, zaproponował, żeby odsłonięcie pomnika odbyło się dnia 28-go września. Kolegium wniosek Komitetu przyjęło, skutkiem czego uroczystość miała miejsce w dniu oznaczonym, wobec wielu Duchownych, przybyłych do Warszawy na Synod, tudzież innych osób zaproszonych, i przy ogromnym napływie ludności wszelkich stanów i wyznań.

Nieco później, na posiedzeniu listopadowém, Komitet pomnikowy złożył rachunek ze swych czynności, z którego pokazało się, że składki na budowę pomnika wyniosły rs. 3.805; z ofiar zamiejscowych wpłynęło rs. 40; nadto od p. Schreyera otrzymano rs. 240, jako pozostałą resztę ze składek dla wdowy Otto przez niego zebranych; ogółem więc było dochodu rs. 4.085. Z tego wypłacono rzeźbiarzowi p. Kryńskiemu rs. 3.816, pozostałych zaś rs. 269 użyto na zaspokojenie różnych pomniejszych należności. Kolegium przedstawiony sobie rachunek uznało za usprawiedliwiony i uchwaliło Komitetowi pomnikowemu, oraz p. Fryderykowi Martensowi, majstrowi ciesielskiemu, za bezinteresownie dokonane przez niego roboty, udzielić piśmienne podziękowanie.

Na posiedzeniu miesięczném, odbytém dnia 14-go września, <sup>Pastor-  
Dyakon.</sup> Przewodniczący w wydziale porządku, powziąwszy wiadomość, że obecny Wikaryusz, Ks. Schöneich, zamierza objąć wkrótce posadę Pastora w Lublinie, postawił wniosek, żeby dotychczasową posadę Wikaryusza zamienić na urząd stałego Pastora-Dyakona, z wynagrodzeniem dorównywajacém przeciętnemu uposażeniu Pastorów na prowincyi, co skłoniłoby może Ks. Schöneicha do pozostania w Warszawie. Kolegium bliższe rozpatrzenie tego wniosku postanowiło odłożyć do powrotu z zagranicy Ks. Manitusa.

Skutkiem tego, na posiedzeniu swém grudniowém, po otrzymaniu nadesłanego przez Ks. Manitusa z Meranu obszernego memoriału w tej sprawie, na którego motywa i Ks. Bartsch w zupełności się zgodził, Kolegium uznało konieczność ustanowienia posady stałego Pastora-Dyakona, z płacą rs. 2.000 rocznie, oprócz



mieszkania, opału i światła. Dla uzyskania zaś potrzebnych ku temu funduszów, postanowiło odwołać się do zamożniejszych Zborowników, z wezwaniem o składki dobrowolne, do zebrania których uproszono pp. Arnholda, Pfeiffra i Machleida. Oprócz tego Kolegium wybrało z grona swego komisją, złożoną z Ks. Pastora Manitusa, oraz pp. Schellera i Hausbrandta, celem rozważenia, czy nie należałoby przejść obecnie do systematu składek przymusowych.

Na sesyi jeszcze październikowej, z powodu śmierci ś. p. Wilhelma Troszla, Inspektora honorowego chóru kościelnego, Kolegium uchwaliło zaprosić na jego miejsce p. Leopolda Matuszyńskiego, który téż obowiązek ten przyjął.

Na posiedzeniu wreszcie listopadowém, zgodnie z wnioskiem Kuratora Szpitala i w uwzględnieniu trudnego położenia, w jakim chwilowo znajduje się Lekarz naczelny tego zakładu, Dr. Bruner, zwolniono tegoż p. Brunera na rok jeden od dobrowolnie przyjętego obowiązku zwracania Szpitalowi przypadającej Lekarzowi płacy, w ilości rs. 450. Zwolnienie to jednak, skutkiem ponownych przedstawień Kuratora, zostało następnie rozciągnięciem i na dalsze lat cztery.

W roku 1887-ym, dnia 24-go marca, śmierć zabrała jednego z najzasłużeńszych członków Kolegium, ś. p. Jana Heuricha, Starszego wydziału budowlanego. Według planów nieboszczyka i pod jego kierunkiem wzniesiono: dom szkolny; dom narożny, wynajęty Zarządowi kolei nadwiślańskiej; oficynę mieszczącą Ochronę i dom frontowy od ulicy Erywańskiej. Wreszcie pod jego także nadzorem dokonana była restauracya kościoła naszego, z powodu rocznicy jego poświęcenia.

Podobnie 23-go września t. r. zakończył życie Jan Bevensee syn, wieloletni Reprezentant wydziału budowlanego, odznaczający się niezwykle gorliwém spełnianiem swych obowiązków i chętną zawsze ofiarnością.

Członkowie Administracyi domów po-Klötzerowskich, pp. Henryk Struve i Stanisław Pfeiffer, uwolnieni zostali od tych obowiązków, z powodu braku czasu, a w miejsce ich powołano pp. Wilhelma Andersa i Karola Weisheita.

Ofiary, złożone w Kasie kościelnej na wpisy dla niezamożnych uczniów i uczennic, uczęszczających do szkół zborowych, wyniosły rs. 375.

Na wniosek wydziału pogrzebowego uwolniono dotychczasowych Żałobników, będących z profesyi szewcami, a zastąpiono ich

służbą stałą, płatną z Kasy kościelnej i używaną zarazem zamiast kopaczów na Cmentarzu.

Nakoniec, celem zabezpieczenia, choć w drobnej części, bytu Dyakonis, przy wyjściu ich ze służby dla jakichbądź powodów, postanowiono dopuścić je, z początkiem roku 1888-go, do udziału w Kasie przezorności i pomocy tutejszego Zboru. Nadto niezdolnym do dalszej służby, zapewniono bezpłatne pomieszczenie w jednym z Przytułków Zboru.

Roku następnego 1888-go Kolegium pod dniem 2-im stycznia 1888. otrzymało pismo Konsystorza, zawiadamiające, że według doniesienia Prokuratorji nieruchomości nr. 402 w Warszawie, na której ubezpieczony jest legat naszego Zboru, nazajutrz, 3-go stycznia, sprzedaną zostanie w drodze działów. Ponieważ w czasie tak krótkim niepodobna było zebrać najniezbędniejszych nawet informacji, przeto Kolegium, zgodnie z wnioskiem swego Radcy prawnego, postanowiło prosić Konsystorz o wystąpienie do Prokuratorji, ażeby ta, unikając na przyszłość podobnego opóźnienia, w interesach dotyczących majątku Zboru, odnosiła się wprost do Kolegium, jako jego zarządcy.

Na styczniowém także posiedzeniu Radca prawny, z powodu odezw JW. Naczelnika kraju i Magistratu miasta Warszawy, w przedmiocie nadania Towarzystwu sztuk pięknych placu pod budowę gmachu, objaśnił, że większa część żądań, jakie Kolegium w tej kwestyi postawiło, znalazła uwzględnienie, a z nieuwzględnionych jedno tylko większój jest wagi, mianowicie, żeby Kolegium dopuszczone było do udziału w akcie nadania Towarzystwu tego placu, jako strona interesowana. Skoro jednak żądaniu temu nie stało się zadość, a wszelka opozycya dalsza byłaby zupełnie bezcelową, pozostaje więc tylko sporządzić dokładne plany gruntów przy kościele, będących własnością naszego Zboru, i plany te dołączyć do Księgi hipotecznej.

Członkowie Delegacyi, wyznaczonój do zbadania kwestyi, czy nie byłoby korzystniej wprowadzić składki przymusowe na utrzymanie kościoła i szkół zborowych, uznała za potrzebne zebranie wiadomości o liczbie ogólnej osób wyznania naszego, ich zajęciu i zamożności; ułożenie na tej podstawie nowego spisu ludności Parafii tutejszój i uproszenie członków Kolegium, oraz chętnych ku temu Zborowników, ażeby tych, którzy nie nie płacą, nakłaniali do wnoszenia składek, a tych, którzy płacą zamało, do ich podwyższenia; w razie zaś, gdyby tą drogą wysokość opłat nie wzrosła odpowiednio, zwrócenie się do Konsystorza, ażeby w myśl ustawy z r. 1849-go dozwolił zastosowanie składek przymusowych



i egzekwowanie takowych. Kolegium, przyjmując te wnioski, poleciło Kancelaryi sporządzenie formularzy kartek do spisu proponowanego.

Skutkiem téj uchwały, Kancelarya w grudniu t. r. przedstawiła 10 zeszytów piérwszój grupy parafian tutejszych, obejmującej kupców, jubilerów, zegarmistrzów i fryzyerów, po których w r. 1889-ym złożyła zeszyty dalsze, zawierające inne grupy, według zawodów i zajęć. Kolegium postanowiło rozpocząć zbieranie deklaracyj od osób objętych zeszytami już przygotowanemi, wybrawszy w tym celu Komisją, złożoną z pp. Mergenthalera, Machleida, Adolfa Scholtze'go i Hausbrandta, pod przewodnictwem Prezesa Kolegium, lub w razie jego nieobecności p. Scholtze'go, i poleciło jój przybranie sobie do pomocy chętnych ku popieraniu dobrej sprawy członków Zboru.

Szwalnia.

Stowarzyszenie Dam na sesyi marcowej doniosło, że bacząc na zbawienny wpływ, jaki założone przez tutejsze Towarzystwo dobroczynności Szwalnie na ubogie dziewczęta wywierają, zgodnie z wnioskiem p. Emilii z Wernerów Karolowej Temlerowej, postanowiło otworzyć podobną Szwalnię dla dziewcząt naszego wyznania. Środki pieniężne na utrzymanie tego Zakładu pani Temlerowa ma już zapewnione z zebranych przez siebie deklaracyj. Damy więc upraszały Kolegium o wyjednanie potrzebnego w tym celu upoważnienia. Kolegium uchwaliło odnieść się w téj sprawie do Konsystorza.

Umorzenie  
nie  
długu.

Pożądaną wielce wiadomość otrzymało Kolegium na posiedzeniu swém kwietniowém, Konsystorz bowiem, Reskryptem z dnia 12-go marca, doniósł, że udzielona Zborowi warszawskiemu w r. 1867-ym przez ówczesnego Namiestnika pożyczka bezprocentowa w sumie rs. 12.000, na budowę domu szkolnego, została umorzona i upoważnił zarazem Kolegium do wykręślenia z rachunków Parafii warszawskiej niespłaconej dotąd reszty powyższego długu, w ilości rs. 8.328.

Na témże posiedzeniu Starszy wydziału Opieki, p. Pfeiffer, zawiadomił, że zmuszony na czas dłuższy wyjechać z Warszawy, uprasza o zarządzenie zastępstwa w spełnianych dotąd przez niego obowiązkach. Kolegium uchwaliło powierzyć je członkowi wydziału, p. Gersonowi.

Daléj jeszcze Ks. Manitius wniósł, aby celem urzeczywistnienia zamiaru wydania nowego Śpiewnika polskiego, uprosić Prezesa Kolegium o zajęcie się tą sprawą, przy pomocy wybrać się mającego małego Komitetu, na co Kolegium chętnie się zgodziło. Komitet ten, pod przewodnictwem Ks. Pastora Manitiusa, złożony

z Przewielebnego Ks. Superintendenta Diehla, prof. Struve'go, Dra Fabiana, p. Oppmanna i Prezesa Kolegium, gorliwie z razu zabrał się do pracy i przygotował do druku kilkadziesiąt nowych pieśni, następnie jednak, skutkiem ponawiającej się często choroby Przewodniczącego, Ks. Manitiusa, oraz obojętności dwóch członków Komitetu, rzecz musiała pójść w odwłokę.

Tenże Pastor Manitius zawiadomił, że przy ogólnej klęsce powodzi, jaką dotknięte zostało miasto Nowydwór, ucierpiał także bardzo kościół ewangelicki. Wnosi więc o zarządzenie kolekty na jego restauracyą. Kolekta rzeczona odbyła się w świątyni naszej d. 22-go kwietnia i przyniosła dochodu rs. 227.

Konsystorz na posiedzeniu majowém zawiadomił, że obowiązki Wikaryusza 2-go przy tutejszym kościele, powierzył Ks. Henrykowi Tochtermannowi.

Ks. Superintendent Manitius na témże posiedzeniu postawił wniosek, aby Komunie piątkowe w języku polskim, jako bardzo nielicznie uczęszczane, odbywały się odtąd tylko w piątek każdego miesiąca. Kolegium zaprowadzenie tej zmiany pozostawiło Ks. Pastorem, z zastrzeżeniem jednak, że jeśli podczas niemieckiej Komunii piątkowej zgłoszą się osoby żądające Komunii w języku polskim, należy im takową niezwłocznie udzielić.

Nakoniec tenże Duchowny wniósł, ażeby celem powiększenia funduszów kościelnych, mocno teraz nadwreżonych przez ustanowienie nowej posady Pastora-Dyakona, zaprowadzić podwyższenie opłaty za wypisy aktów urodzenia i zejścia z kop. 45-iu na 60, aktów zaś małżeństwa z kop. 45-iu na 70, przez co dochód z tego źródła powiększyłby się w przybliżeniu o rs. 200. Kolegium, przyjąwszy wniosek ten w zasadzie, uchwaliło przedstawić go Ogólnemu zebraniu Zboru.

Na zebraniu tém, odbytém 20-go czerwca, przyjęto Etat trzyletni, mający obowiązywać w latach 1889, 1890 i 1891; dalej wniosek Kolegium w przedmiocie utworzenia dwóch nowych klas w Szkole dwuklasowej przy kościele; wreszcie wniosek powyższy co do podniesienia taksy za wypisy aktów stanu cywilnego.

Z powodu projektu ustanowienia nowej posady Pastora-Dyakona, przy zachowaniu jednego tylko Wikaryusza, zamiast dwóch dotychczasowych, Zbór uchwalił co następuje:

Ogólne zebranie, uznając w zasadzie konieczność zwiększenia liczby Duchownych, oraz nagłość wniosku, z drugiej jednak strony mając na uwadze, iż szczegóły wniosku usprawiedliwiającego nie są zgromadzeniu dostatecznie znane, jednomyślnie postanawia: bliź-



sze rozpatrzenie i ostateczne rozstrzygnięcie pytania co do atrybucyj i uposażenia nowego Pastora, tudzież zarządzenie wszelkich szczegółów, ze zmianą tą związanych, poruczyć Komitetowi Zboru, którego postanowienia w tym przedmiocie poczytane będą za ostateczne i Zbór obowiązujące, w skutek czego, niezwłocznie po zapadnięciu odnośnej uchwały, Kolegium kościelne, łącznie z Komitem zborowym, do wykonania takowej przystąpić będzie mocne.

Skutkiem dokonanych wyborów, weszli do Kolegium z członków nowych: na Starszego wydziału kasowego, w miejsce usuwającego się p. Gebethnera, p. Karol Mosch; i na Starszego wydziału Opieki, w miejsce żądającego uwolnienia p. Pfeiffra, p. Adolf Scholtze.

W wykonaniu zacytowanej tu uchwały Ogólnego zebrania, dotyczącej utworzenia posady Pastora-Dyakona, Kolegium wraz z Komitetem Zboru odbyło dnia 27-go czerwca nadzwyczajne posiedzenie, na którym postanowiono jednomyślnie: Poruczyć Delegacyi, złożonej z obu Pastorów, członka Komitetu Kokelego i członka Kolegium Gersona, wypracowanie instrukcyi dla Pastora-Dyakona, na podstawie ułożonego przez Ks. Manitiusa projektu. Wydrukować i rozesłać niezwłocznie członkom Komitetu i Kolegium listę wszystkich Pastorów w Królestwie, na której każdy z głosujących podkreśli trzy do dziesięciu nazwisk tych Duchownych, co do których pragnie, ażeby byli umieszczeni na liście ściślejszej dziesięciu kandydatów, mających być zaproszonymi do konkursu. Listy te, podpisane przez głosujących i opieczętowane, winny być w ciągu dni siedmiu złożone do urny, w tym celu w Kancelaryi wystawionej. Po zebraniu wszystkich list i obliczeniu głosów, Prezes, dla zakomunikowania rezultatu i poczynienia dalszych zarządzeń, osobne zwoła posiedzenie.

Najwięcej głosów otrzymali Pastorowie: Schöneich 39, Behrens 32, Manitius Zygmunt 28, Gundlach 21, Bursche 20, Schröter 18, Uthke 16, Kunzmann 14, Sroka 9 i Börner Edward 8. Z wymienionych jednak Duchownych trzech tylko, to jest Ks. Ks. Bursche, Gundlach i Manitius, kandydaturę przyjęło.

Po zatwierdzeniu tych kandydatów przez Konsystorz i po odbyciu przez nich kazań konkursowych, dnia 10-go października nastąpił wybór, skutkiem którego, większością głosów, powołany został na Pastora-Dyakona Ks. Juliusz Bursche z Wiskitek, który po instalacyi, odbytej d. 30-go grudnia, objął także obowiązki Nadzorecy honorowego szkół i Inspektora Dyakonu.

Na posiedzeniu miesięcznym sierpniowym Przewodniczący w wydziale pogrzebowym przedstawił konieczność postawienia nowego muru od strony Cmentarza żydowskiego, z powodu, że obecnie istniejący zupełnie jest zniszczony. W razie urzeczywistnienia tego zamiaru, możnaby przy nowym murze urządzić place familijne do sprzedania. Kolegium postanowiło na dom frontowy od ulicy Erywańskiej i na oficynę w posesyi nr. 1066<sup>1</sup> zaciągnąć w Towarzystwie kredytowym miejskiem pożyczkę w sumie rs. 8.000, przeznaczając ją: na skanalizowanie nieruchomości przy ulicach Królewskiej i Erywańskiej; na spłatę reszty należności budowlanych; oraz na wzniesienie proponowanego muru granicznego na Cmentarzu. Pożyczka ta atoli nie przyszła dotąd do skutku.

We wrześniu Konsystorz zakomunikował Kolegium kopią odezwy Inspektora szkół m. Warszawy, donoszącej, że Kurator Okręgu naukowego zezwolił na otworenie w nowo-wybudowanej oficynie dwóch dodatkowych oddziałów klasy 1-jej, jednego męskiego i jednego żeńskiego. Przy pierwszym mianowany został Nauczycielem p. Jakub Schneider, przy drugim Nauczycielką p. Florentyna z Oppmannów Sangerowa.

Po odbytym w dniu 23-im października egzaminie na posadę Kancelisty w Kancelaryi kościelnej, Komisya kwalifikacyjna uchwaliła posadę rzezoną udzielić p. Józefowi Klette.

Pan Adolf Werner, Starszy wydziału budowlanego, z powodu choroby, upraszał na posiedzeniu listopadowym o powierzenie urzędu jego komu innemu. Kolegium postanowiło zastępstwo poruczyć tymczasowo członkowi wydziału, p. Bronisławowi Schmidtowi.

Na témże posiedzeniu p. Gerson postawił wniosek, ażeby na przyszłość przy wyborach w kościele odczytywanie głośnie wotów zaczynało dopiéro po zebraniu wszystkich kartek wyborczych. Kolegium, uznawszy wniosek ten za racjonalny, uchwaliło przedstawić go Komitetowi zborowemu.

Na ostatniem wreszcie posiedzeniu tegorocznym podane zostały do wiadomości Kolegium dwa fakty bardzo dla Zboru pomysne.

Pan Arnhold przedstawił akt notaryalny, zeznany przez <sup>Zapis</sup> pannę Krystynę Zeibig, <sup>p. Zeibig.</sup> mocą którego dom jej nr. 813, przy rogu ulic Elektorálnej i Solnej, przynoszący dochodu netto około rs. 1.500 rocznie, od 1-go stycznia 1889-go roku przechodzi na własność naszego Domu starców i sierot, pod warunkami następującymi: że legująca otrzymywać będzie dożywotnio rs. 900 rocznie,



oprócz bezpłatnego mieszkania, dotąd przez nią zajmowanego; że obecnym lokatorom domu, o ile regularnie wypłacać się będą, komorne, do czasu śmierci p. Zeibig, nie zostanie ani wymówione, ani podwyższone; w końcu, że obdarowana Instytucya połowę otrzymywanego z zapisu tego dochodu, odstępować będzie na potrzeby kościoła.

Kolegium uchwaliło darowiznę rzezoną przyjąć i legata-ryuszcze udzielić piśmienne podziękowanie. Następnie uprosić Radę prawnego do urzędowej akceptacyi darowizny i wyjednania jej zatwierdzenia przez Władzę; Administratorem zaś domu zapisanego mianować członka swego, p. Wilhelma Andersa.

Drugim faktem pocieszającym było zawiadomienie Kuratora Szpitala, że na jego prośbę p. C. Dittrich, przedstawiciel firmy Hielle i Dittrich w Żyrdardowie, w uznaniu tolerancyjnego i humanitarnego charakteru lecznicy naszej, zobowiązał się listownie, lubo wyznający sam religią rzymsko-katolicką, płacić Szpitalowi corocznie zapomogę w ilości tylu rubli, ilu chorych katolików w roku poprzednim znalazło w nim przytułek. Szczodra ta ofiara wyniosła w roku bieżącym rs. 554. Kolegium postanowiło przesłać ofiarodawcy przygotowane przez Kuratora Szpitala podziękowanie, w języku niemieckim.

W ciągu roku 1888-go Zbór nasz utracił kilku zasłużonych swoich członków. Dnia 15-go marca zmarł ś. p. Jan Strohmeier, niegdyś przez lat cztery członek Kolegium, a od r. 1875-go członek Komitetu zborowego. Podobnież dnia 14 go kwietnia zakończył życie ś. p. Wilhelm Rau, przez lat 14 Reprezentant wydziału pogrzebowego. Kolegium, w uznaniu jego zasług, umorzyło należność za wystawienie zwłok zmarłego w kościele. Nakoniec dnia 6-go maja przeniósł się do wieczności ś. p. Edward Petzold, od lat dwóch Reprezentant wydziału porządku.

Oprócz smutnych tych faktów, wymienić jeszcze należy:

Że w r. 1888-ym uregulowaną została własność Cmentarza naszego i założono dla niego Księgę hipoteczną.

Że ś. p. Karol Becker, obywatel tutejszy, zapisał testamentnie na Dom starców, sierot i Ochronę rs. 500, na Szpital rs. 500 i na Zakład nieuleczalnych rs. 500.

Że deklaracye na zwiększone składki dla kościoła, z powodu utworzenia posady Pastora-Dyakona, wyniosły rs. 1.562.

Że wreszcie, zgodnie z wnioskiem wydziału Opieki, dzieci płci obojga, pozostające pod pieczę Zboru, w ciągu wakacyj letnich wysłane były na wieś, kosztem rs. 176-iu.

Nowym darem rozpoczął się rok 1889-ty. Na posiedzeniu lutowym Kurator Szpitala doniósł, że p. Karol Scheibler, obywatel miasta Łodzi, oprócz ofiarowanej już nieco wcześniej kwoty rs. 500, złożył 30-go stycznia na rzecz Szpitala drugie rs. 500. Kolegium postanowiło przesłać zacnemu ofiarodawcy piśmienne podziękowanie.

Na témże posiedzeniu Prezes wniósł o wystąpienie do Konsystorza z prośbą, aby instalacye nowoobranych Duchownych odbywały się na przyszłość w języku polskim. Kolegium wniosek ten jednomyślnie przyjęło.

Kurator Szpitala, na posiedzeniu zwyczajném marcowém, zawiadomił Kolegium, że z powodu mającego się opracować przez oddzielną Komisję, w Radzie miejskiej dobroczynności publicznej, projektu nowej Ustawy dla Szpitali cywilnych, z tendencją znacznego na przyszłość ograniczenia władzy Kuratorów — wystąpił do téjże Rady z energiczną obroną, wyłuszczającą odrębne warunki, w jakich istnieje Szpital ewangelicki i konieczność zachowania w nim dotychczasowego porządku.

Z przyczyny zamierzonej w posesyach zborowych kanalizacji, Kolegium na témże posiedzeniu postanowiło wezwać o złożenie deklaracyj firmy: pp. Kuksza i Lüdtkę'go, Steinerta i Jantzena, Grossmanna i Kamieńskiego, Schreibera i Stępińskiego i Wettlera, upraszając je, aby deklaracje rzeczzone, wraz z kosztorysami, złożyły w Kancelaryi kościelnej przed 1-ym kwietnia, w kopertach opieczętowanych.

Skutkiem tego w dniu oznaczonym, to jest 1-go kwietnia, Prezes Kolegium przystąpił do rozpatrzenia deklaracyj firm następujących: Kuksza i Lüdtkę'go, Grossmanna i Kamieńskiego, Schreibera i Stępińskiego; firmy bowiem Steinert i Jantzen, oraz Wettler, w czasie oznaczonym ofert swych nie nadesłały. Po otworzeniu kopert, zawarte w nich deklaracje i plany, opatrzone tymczasowo prezentatą, do bliższego ocenięcia odstąpiono wydziałowi budowlanemu. Gdy jednak wkrótce po terminie prekluzyjnym kilka innych firm jeszcze złożyło swe deklaracje, Kolegium kościelne dnia 10-go kwietnia uchwaliło przypuścić je także do konkursu.

Na téjże sesyi Ks. Manitius zawiadomił, że bezimienny ofiarodawca oświadczył gotowość sprawienia własnym kosztem bramy i krat żelaznych, przed wjazdem do kościoła od ulicy Królewskiej. Kolegium ofiarę tę przyjęło z wdzięcznością i przygotowanie odpowiednich w tym celu rysunków zleciło wydziałowi budowlanemu, w porozumieniu się z Ks. Manitusem, jako przedstawicielem ofiarodawcy.



Konsystorz pod dniem 8-ym kwietnia rozstrzygnął przychylnie przedstawienie Kolegium, co do instalacyj nowoobranych Pastorów. Przedstawienie to brzmi jak następuje:

„Zaraz po odbytej w dniu 30-ym grudnia 1888-go roku instalacji Księdza Pastora Bursche'go, niektórzy członkowie Zboru naszego odnieśli się do Prezesa Kolegium z ustnem zażaleniem, iż powziąwszy z pism publicznych wiadomość o dniu instalacji, przybyli do kościoła, lecz w ceremonii tej żadnego udziału duchowego przyjąć nie mogli, z powodu, że odprawiono ją w języku niemieckim, którym oni w dostatecznym stopniu nie władają.

„Istotnie, zważywszy, iż uroczystość instalacji jest aktem administracyjnym, odnoszącym się wyłącznie do Parafii warszawskiej, dziwnem wydawać się musi, że podczas ważnej tej ceremonii, mającej nowoobranego Pastora zobowiązać do sumiennego spełniania czynności Duchownego w Warszawie, nie wymówiono ani jednego wyrazu w języku polskim, przez znakomitą większość inteligentnych i stałych członków tutejszego Zboru używanym.

„Z tego powodu Kolegium kościelne ma zaszczyt upraszać Wysoki Konsystorz, aby na przyszłość ordynacye, jako odnoszące się do wszystkich w całym Królestwie Parafij ewangelicko-luterskich i odprawiane zwykle przez samego Superintendenta generalnego, odbywały się podczas nabożeństwa niemieckiego, w języku niemieckim; instalacye zaś, jako mające cechę wybitnie administracyjną, miejscową, podczas nabożeństwa polskiego, w języku polskim.

„Kolegium kościelne jest przekonane, że porządek taki będzie tylko zadośćuczynieniem słusznym wymaganiom wielu członków Zboru warszawskiego i dlatego ma nadzieję, że Wysoki Konsystorz do prośby niniejszej przychylić się raczy“.

Członkowie Kolegium, Komitetu i Zboru, w liczbie 42-ch, upraszali, żeby odtąd podczas nabożeństw głównych błogosławieństwo udzielane było Zborowi zaraz po zmówieniu „Ojcze nasz“, a przed przystępowaniem do Komunii, żądając zarazem przedstawienia tej zmiany Ogólnemu zebraniu, następnie zaś Konsystorzowi. Kolegium, większością 12-tu głosów przeciw 5-iu, wniosek podających przyjęło. Komitet jednak, po wysłuchaniu obszernych motywów Ks. Ks. Pastorów, postanowił przedstawić go Zborowi z opinią nieprzychylną, skutkiem czego Ogólne zebranie ostatecznie go odrzuciło.

Ponieważ kwaterę ogólną lit. G na Cmentarzu zamieniono na place dziedziczne, mające być różnej wielkości, przeto wydział pogrzebowy postawił wniosek, aby sprzedaż tych placów odbywała

się w stosunku 1-go rubla za każdy łokieć kwadratowy. Komitet, zgadzając się na ten wniosek w zasadzie, uchwalił przedstawić go Ogólnemu zebraniu.

Na posiedzeniu z dnia 5-go czerwca Zarząd warszawskiego Domu sierot po robotnikach, pragnąc 20-tu wychowawców swoich posyłać do Szkoły zborowej dwuklasowej przy ulicy Czerniakowskiej, zwrócił się do Kolegium z prośbą o bezpłatne ich przyjęcie. Obradujący uchwalili młodzież tę przyjmować za opłatą półwiczną.

Jednocześnie Delegacya, wyznaczona do rozpatrzenia kwestyi skanalizowania nieruchomości zborowych, w obszernym referacie przedstawiła opinią swoją w tym przedmiocie. Kolegium postanowiło wstrzymać decyzją ostateczną, aż do czasu rozstrzygnięcia przez Władzę kwestyi obowiązkowego wprowadzania kanalizacji.

Radca prawny, z uwagi na konieczność zaprowadzenia jaknajwiększej oszczędności, w wydatkach, zwłaszcza nadzwyczajnych, zaproponował ustanowienie, sposobem próby na rok jeden, osobnej Komisji oszczędnościowej, złożonej z trzech członków, której zadaniem byłoby rozpatrywanie wszelkich podań o wsparcia, pożyczki lub umorzenia przypadających Zborowi należności, tudzież wniosków, dotyczących podwyższenia zamierzeń etatowych. Kolegium, uznawszy użyteczność tego wniosku, na témże posiedzeniu czerwcowém uchwaliło, aby na przyszłość wszelkie przedmioty, pociągające za sobą uszczuplenie funduszków zborowych, opiniowane były przez Komisją oszczędnościową, do której wybrano pp. Adolfa Scholtze'go, Moscha i Wilhelma Andersa.

Nakoniec Kurator Szpitala zawiadomił, iż Dr. Walther, Inspektor szpitali cywilnych, w raporcie o stanie Szpitala ewangelickiego, złożonym Radzie miejskiej, wbrew **Najwyższej** zatwierdzonej Ustawie, ograniczającej kompetencją jego do spraw czysto lekarskich, wdał się w rozbiór administracyi tego zakładu, dochodząc do wniosku, że przywłaszcza ona sobie prawa zniesionych Rad szczegółowych i wywiera raczej szkodliwy, niż zbawienny wpływ na rozwój Szpitala.

Wobec zarzutów takich, Kurator zmuszony był w obszernym memoryale wyjaśnić Radzie miejskiej istotny stan rzeczy. Memoryał ten rozpatrywany był na ostatniém posiedzeniu Rady i Kurator z prawdziwém zadowoleniem doniósł, że wywody jego przyjęte zostały za podstawę stosunku Zarządu szpitalnego do Rady miejskiej, skutkiem czego usunięte będą na przyszłość kwestye prawno-administracyjne, wywołane przez Inspektora lekar-



skiego, ze względu na udział Zboru w zarządzie naszego Szpitala. Kolegium przedstawienie to przyjęło do wiadomości i podziękowało jednomyślnie Profesorowi Struve'emu za jego energiczną i skuteczną obronę atrybucyj Zboru.

Tegoroczne Ogólne zebranie, odbyte d. 19-go czerwca, rozpatrywało kilka przedmiotów ważniejszych, przez Komitet Zboru i Kolegium przedstawionych.

Więc naprzód przyjęto wniosek, żeby do art. 26-go Regulaminu dodać słowa następujące: „Po upływie godziny od rozpoczęcia obrad Ogólnego zebrania, nikt już do kościoła wpuszczanym nie będzie. Następnie Prezydujący zapyta obecnych, czy wszyscy głosy swoje złożyli i protokół podpisali, po sprawdzeniu czego dopiero zaprosi asesorów do odczytywania głosów“.

Zatwierdzono dalej uchwałę Kolegium, co do zaciągnięcia dodatkowej pożyczki rs. 8.000 w Towarzystwie kredytowym miejskiem, tudzież uchwałę dotyczącą sprzedawania placów familijnych, po cenie jednego rubla za każdy łokieć kwadratowy.

Wreszcie odrzucono wniosek co do udzielania błogosławieństwa w kościele przed przystępowaniem do komunii, o czém już wyżej była mowa.

Przy wyborach na urząd Starszego wydziału budowlanego, po zmarłym Adolffie Wernerze, pp. Bronisław Schmidt i Jan Hintz otrzymali równą liczbę głosów; przystąpiono więc do losowania, które rozstrzygnęło na rzecz p. Schmidta. Na Starszego wydziału porządku, po usuwającym się dla słabości zdrowia p. Ręczlerskim, powołano p. Jana Arnholda, a gdy ten następnie wyboru nie przyjął, uproszono p. Ręczlerskiego o czasowe jeszcze spełnianie dawniejszych swych obowiązków.

Na posiedzeniu lipcowém Konsystorz zawiadomił, że z powodu przeniesienia dotychczasowego Wikaryusza, Ks. Tochtermanna, na Administratora Parafii Pilica, przeznaczył w jego miejsce Ks. Eichelbergera.

Zarząd warszawskiej Gminy starozakonnych doniósł we wrześniu, że zgadza się w zasadzie na wystawienie wspólnym kosztem muru granicznego między Cmentarzami ewangelickim i żydowskim, na linii w protokóle tymczasowo spisany projektowanej. Kolegium, celem zawarcia odnośnego układu, delegowało pp. Machleida, Oskara Schellera i Schmidta. Delegacya ta jednak, doszedłszy do przekonania, że układ rzeczony spowodowałby dla Zboru utratę dość znacznej części gruntu Cmentarza naszego, na posiedzeniu październikowém upraszała o upoważnienie Starszego wydziału pogrzebowego do dalszego traktowania w tym

przedmiocie z Gminą starozakonných, bez żadnych atoli ustępstw terytoryalnych, na co Kolegium się zgodziło.

Dziewięciu członków Zboru, w piśmie datowaném jeszcze 12-go czerwca, domagało się, między innymi, zuiesienia śpiewów kobiecých solowych w kościele, a natomiast staranniejszego prowadzenia chóru, który wiele, według nich, pozostawia do życzenia. Kolegium rzecz tę poruczyło Delegacyi, złożonej z Ks. Ks. Pastorów, Inspektora chóru, oraz pp. Ręczlerskiego i Arnholda, która w protokóle narad swoich z d. 9-go września wyraziła życzenie: aby przy śpiewach zbiorowych, urządzanych w święta, unikać aryj solowych kobiecých; aby chór śpiewaczy brał odtąd udział nie tylko w nabożeństwach podczas świąt uroczystých, lecz także w nabożeństwach niedzielnych, śpiewając chorały i responsorya; aby na Kantora, p. Säftla, włożono obowiązek udzielania trzy razy tygodniowo lekyj śpiewu w Szkole męskiej przy kościele, a uwolniono go zato od uczęszczania na komunie piątkowe. Obradujący, na posiedzeniu z dnia 9-go października, postanowili zmiany te przyjąć i zawiadomić o nich Organistę i Kantora.

Na poprzedniej jeszcze sesyi, dnia 4-go września, Ks. Superintendent Manitus przedstawił, iż zdarzało mu się niejednokrotnie słyścić utyskiwania na to, że kościół nasz w dni powszednie zawsze jest zamknięty, że przeto pobożni, pragnący się pomodlić w cichości, zdala od zgiełku miasta, uczynić tego nie mogą. Kolegium uchwaliło, aby, sposobem próby, główne wejście do kościoła w godzinach przedpołudniowych codziennie było otwierane.

Na posiedzeniu październikowém, zgodnie z wnioskiem Ks. Bursche'go, Opiekuna szkół, postanowiono znieść posady drugiego Nauczyciela religii i drugiego Nauczyciela śpiewu, a lekye te rozdzielić między innych Nauczycieli szkoły. Osiągniętą tym sposobem oszczędność na Etacie, wynoszącą rs. 240 rocznie, po wyjednaniu zezwolenia Konsystorza i Inspektora szkół miasta Warszawy, uchwalono rozdzielić również między tychże Nauczycieli, aby tym sposobem choć w drobnej mierze uposażenia ich podwyższyć.

Wydział Opieki, na posiedzeniu listopadowém, zawiadomił: że pani Scheiblerowa na rzecz Szwalni naszej ofiarowała rs. 300; że dalej następujące osoby złożyły fundusze na utrzymanie swoje w Domu nieuleczalnych: p. Anna Donelson rs. 1.500, p. Daniel Frycz rs. 2.500 i p. Ludwika Michalska rs. 500. Kolegium uchwaliło te trzy ostatnie kapitały, które po śmierci składających przejść mają na własność wydziału Opieki, przyjąc, z zachowaniem formalności prawnych. Atoli już w grudniu Komitet Dam doniósł,



że ofiara p. Donelson okazała się dla obu stron uciążliwą i prosił o zwrócenie jej kapitału rs. 1.500, złożonego w Kasie kościelnej, co też uskuteczniło.

Firma Kuksz i Lüdtke, powołując się na złożony w roku 1888-ym kosztorys robót kanalizacyjnych, zapytała, czy może liczyć na powierzenie sobie tych robót. Kolegium postanowiło odpowiedzieć, że zgadza się na to w zasadzie, lecz z powodu nierozstrzygnięcia dotąd kwestyi o przepisach łączenia domów z kanałami i rekonstrukcyi kanału przy ulicy Mazowieckiej, rzecz cała obecnie uledeż musi zwłoce.

Na posiedzeniu grudniowém, w skutek przedstawienia Kuratora Szpitala, że należałoby koniecznie którą z siostr próbnych Dyakonatu wysłać na kilka miesięcy do jednego z zakładów zagranicznych dla Dyakonis, celem dokładniejszego obeznania się z obowiązkami swego powołania, uchwalono wniosek ten przekazać Zarządowi Dyakonatu. Jakoż Zarząd pod dniem 18-ym grudnia postanowił wysłać do zakładu w Betanii siostrę próbną Annę Malin, przeznaczając na kosztą téj podróży około rs. 120.

Ostatni w roku tym wniosek przedstawił p. Ręczlerski, Administrator główny domów z zapisu ś. p. Klötzera, oświadczając, że w jego przekonaniu najkorzystniejszym dla Zboru byłoby sprzedanie tych domów przez publiczną licytacją, na czém fundusze obdarowanych Instytucyj zyskałyby conajmniej około rs. 1.200 rocznie. Kolegium postanowiło wniosek ten przedstawić Komitetowi zborowemu i Ogólnemu zebraniu, przygotowanie zaś projektu sprzedaży pod względem form prawnych zlecić swemu Radcy prawnemu.

W końcu zaznaczyć tu jeszcze należy bolesną stratę, jaką Kolegium w dniu 7-ym lutego poniosło przez śmierć ś. p. Adolfa Wernera, wieloletniego Reprezentanta, a ostatnio Przewodniczącego w wydziale budowlanym. Do większych prac, jakie zmarły dla Zboru naszego uskutecznił, należy wypracowanie planów na Dom nieuleczalnych, oraz kierownictwo robotami przy budowie tego zakładu. Najważniejszą wszakże zasługą nieboszczyka było prowadzenie robót około odnowy naszego kościoła, przed 30-tu laty dokonanej, przy której spełniał obowiązki Przewodniczącego w Komitecie restauracyjnym, odznaczając się wzorową gorliwością i poświęceniem.

1890.

Na posiedzeniu lutowém roku 1890-go Rada miejska dobroczynności publicznej zawiadomiła Kolegium, że na posadę Inspektora lekarskiego szpitali cywilnych w Warszawie, po zmar-

łym Doktorze Waltherze, mianowany został Profesor warszawskiego Uniwersytetu, Rzeczywisty Radca Stann Dr. Czansow.

Na témże zebraniu Przewodniczący w wydziale Opieki przedstawił rezultat pieniężny z udzielonych Zborowi naszemu 50-iu losów loteryi klasycznej, według którego czysty dochód z tego źródła w drugim półroczu r. z. wynosił rs. 142 k. 85, w półroczu zaś pierwszym r. b. rs. 165 k. 41.

Podobnie na posiedzeniu marcowém Starszy wydziału Opieki zawiadomił Kolegium, że na wniosek Dam-Opiekunek wydział od 1-go stycznia r. b. wziął pod wyłączny swój zarząd Szwalnię, mieszczącą się w zabudowaniach zborowych, i przygotować zamierza odpowiedni dla niej Regulamin.

Jednocześnie Kasa kościelna doniosła, że w d. 28-ym lutego r. b. pp. August i Matylda rodzeństwo Kochowie złożyli w Kasie rs. 1.500, jako fundusz żelazny na rzecz Przytułku kalék nieuleczalnych, z warunkiem pielęgnowania w tymże Przytułku p. Henryka Lampe'go aż do jego śmierci, a następnie utrzymywania jednego łóżka imienia Hochów. Kolegium dar ten z wdzięcznością przyjęło, zastrzegając jednak, aby po zgonie p. Henryka Lampe'go ofiarodawcy nie mieli prawa rozporządzania procentem od złożonego funduszu. Sporządzenie stosownego w téj mierze aktu zlecono Radcy prawnemu Kolegium.

Rant, odbyty d. 15-go marca r. b., na korzyść Domu starców i sierot, w resursie Obywatelskiej, udał się nader pomyślnie, przyniósł bowiem przeszło tysiąc rubli czystego dochodu.

W załatwieniu przedstawienia wydziału Opieki, na posiedzeniu kwietniowém postanowiono upraszać Komitet dam, aby wszelkie fundusze jego składane były odtąd w Kasie kościelnej, podobnie jak i fundusze Szwalni. Wyплаты następować mają za podpisami Przewodniczącej w Komitecie dam albo w Szwalni, oraz jednego z członków wydziału Opieki.

Pan Władysław Pfeiffer, celem uczczenia pamięci zmarłego ojca swego Stanisława, złożył w imieniu rodziny całej rs. 2.000 jako fundusz wieczysty, którego odsetki obracane być mają w połowie na konserwacyę zabudowań Przytułku dla kalék nieuleczalnych, w drugiej zaś połowie na coroczne wyposażanie jednego wychowanka Domu sierot, po dojściu jego do pełnoletności.

Podobnie pani Emilia Baronowa Lesser, ku uczczeniu męża swego ś. p. Stanisława, złożyła w Kasie kościelnej dla naszego Domu starców i sierot rs. 500, które uchwalono obrócić na odnowienie tego zakładu.



Tablica  
pamiąt-  
kowa  
dla s. p.  
Pfeiffra.

Zgodnie z wnioskiem wydziału Opieki, Kolegium na posiedzeniu swém majowém postanowiło w przedsiönku domu dla chorych nieuleczalnych umieścić tablicę z napisem: „Pamięci zasłużonego dla Domu nieuleczalnych Stanisława Pfeiffra“.

Na témże posiedzeniu Kolegium uznało za zbytęczne użyćskąć nową uchwałę Zboru co do projektowanej sprzedaży domów po-Klötzerowskich, skoro już w r. 1872-im Ogólne zebranie sprzedaż tę upoważniło, a w r. 1876-ym otrzymano w tym przedmiocie zezwolenie Ministeryum. Postanowiono więc rzecz tę podać tylko do wiadomości na nadchodzącém zebraniu Zboru, ewentualną zaś licytacją rozpocząć od  $\frac{3}{4}$  szacunku rzeczonych nieruchomości, to jest od sumy rs. 126.750.

Naczelnik Zakładów dobroczynnych zawiadomił, że procent skarbowy 5%, strącany przez Rząd od wartości kuponów, o ile to odnosi się do kapitałów Zakładów dobroczynnych, w stałym depozycie warszawskiego Kantoru Banku Państwa będących, z rozporządzenia Ministeryum zostanie zwrócony.

Ważnym pod względem materyalnym przedmiotem narady na posiedzeniu czerwcowém było oświadczenie Przewodniczącego w wydziale pogrzebowym, że pani Jungowa przyrzekła ustnie złożyć sumę rs. 3.000, celem wystawienia na Cmentarzu naszym muru granicznego od strony Cmentarza starozakonnych, pod warunkiem wydzielenia jej w zamian placu przy tymże murze, obejmującego łokci □ około 500. Kolegium propozycją tę przyjęło i wezwowało wydział budowlany do sporządzenia odpowiedniego planu i kosztorysu, zastrzegając przytém, aby mur nowy stanął na miejscu dawnego i stanowił wspólną własność obu sąsiadów, z których Gmina żydowska zobowiązała się wypłacić na rzeczoną budowę rs. 1.000.

Roztrząsano dalej odezwę warszawskiego akcyjnego Towarzystwa pożyczkowego, proponującą Administracyi domu nr. 1355<sup>F</sup>, z zapisu małżonków Neybaurów, przedłużenie kontraktu najmu zajmowanych przez nie lokali do roku 1905-go, oraz udzielenie mu pozwolenia, aby na pustym placu téjże nieruchomości wzniesć mogło oficynę, z prawem użytkowania przez lat 20 i z obowiązkiem opłacania od niej czynszu, po rs. 75 rocznie. Kolegium, zgodnie z opinią Administratora posesyi nr. 1355<sup>F</sup>, p. Karola Weisheita, tudzież swego Rady prawnego postanowiło: wydzierżawić Towarzystwu lokale tylko do 1-go lipca 1900-go roku, za cenę drogą licytacji podwyższoną, pozwolenia zaś na wzniesienie

oficyny, na warunkach proponowanych przez Towarzystwo, odmówić.

Na tegoroczném Ogólném zebraniu Zboru, w dniu 25-ym czerwca, oprócz odbycia zwykłych wyborów na wakujące w Kolegium i Komitecie urzędy, rozstrzygnięto jeszcze następujące ważniejsze przedmioty.

Obradujący przyjęli do wiadomości postanowienie Kolegium co do zamierzonej sprzedaży dwóch nieruchomości po-Klötzerowskich, pozostawiając temuż Kolegium, łącznie z Komitetem Zboru, wykonanie powziętego zamiaru, ustanowienie szczegółowych warunków i całej procedury sprzedażnej.

W myśl wniosku Prezesa i poprawki członka Komitetu Józefa Kokelego, uchwalono zmianę art. 18-go Regulaminu wewnętrznego w ten sposób, iżby zamiast słów: „Projekty i wnioski, przez Członków Zboru podawane, pod rozpoznanie i zdecydowanie Ogólnego zebrania przyjść mające, powinny być o ile można wcześniej, a najpóźniej na 8 dni przed zebraniem, na piśmie, z dostatecznym objaśnieniem, Prezesowi doręczane“ i t. d.—pomieścić słowa: „powinny być doręczane Prezesowi Kolegium na piśmie, najpóźniej w dniu 1-ym maja, celem rozpatrzenia ich w Kolegium kościelném, przygotowania do rozpraw, wydrukowania w Sprawozdaniu roczném i zamieszczenia na porządku dziennym. Wnioski nie przedstawione w tym terminie nie będą brane pod rozbiór, chyba, iż Kolegium kościelne, ze względu na nagłość i ważność przedmiotu, oddzielną uchwałą przedstawienie wniosku Ogólnemu zebraniu, mimo opóźnienia, postanowi“.

Pragnąc Regulamin wewnętrzny naszego Zboru uczynić ile możności odpowiednim praktycznej potrzebie, Prezes na najbliższém zaraz posiedzeniu kolegialném dnia 2-go lipca zaproponował następujące w nim zmiany.

Do art. 15-go dodać w końcu: „Gdyby w dniu oznaczonym nie zgromadziła się przepisana liczba Członków, w takim razie Kolegium kościelne powinno w ciągu dni ósmiu zwołać nowe Ogólne zebranie, którego uchwały, bez względu już na liczbę przybyłych Zborowników, będą obowiązujące“.

Do art. 58-go dodać w końcu: „Po zapadnięciu, większością głosów, uchwały, żaden z Członków Kolegium kościelnego występować przeciw takowej, ani ustnie, ani piśmiennie, nie ma prawa.“

Zmiany te, jako racjonalne, Kolegium jednomyślnie przyjęło i postanowiło przedstawić je Zborowi do zatwierdzenia.



Projekt  
fundacji  
im.  
Klötzera.

Uchwalono również odnieść się do Konsystorza z zapytaniem, czy w razie dojścia do skutku sprzedaży domów po-Klötzerowskich, będzie można z osiągniętego funduszu utworzyć kapitał żelazny imienia Klötzera, lokowany na hipotekach nieruchomości w Warszawie, bez obowiązku złożenia takowego do stałego depozytu warszawskiego Kantoru Banku Państwa. W odpowiedzi na odnośne w tej mierze pismo, Konsystorz następnie oświadczył, że przeciw utworzeniu takiego funduszu nie ma do nadmienienia.

Postanowiono dalej wznesienie na Cmentarzu naszym muru granicznego od strony Cmentarza Starozakonnych powierzyć wydziałowi pogrzebowemu, który, w miarę potrzeby, korzystać będzie z pomocy wydziału budowlanego.

Zbadanie obecnego stanu Cmentarza na Pradze zlecono osobnej Delegacyi, złożonej z pp. Machleida, Schmidta i Ręczlarskiego. Wywiązując się z otrzymanego mandatu, Delegacya rzeczona złożyła Kolegium kościelnemu dwa raporty, z których jeden, podpisany przez pp. Ręczlarskiego i Machleida, doradza pozostawienie Cmentarza o którym mowa w stanie dotychczasowym, dopóki za lat sześć nie rozpocznie się na nim nanowo chowanie ciał zmarłych. Drugi, podpisany przez p. Schmidta, wnosi, aby Kolegium wystąpiło do Władz wojskowych o przyznanie Zborowi naszemu prawa do gruntów, obecnie lub niegdyś do Cmentarza praskiego należących, nadewszystko zaś, aby postarało się o sporządzenie Księgi hipotecznej tylekroć wzmiankowanego Cmentarza, z planami sytuacyjnym i ogólnym. Ostatni ten raport, jako wiążący się z różnemi kwestyami spornemi, Prezes odstąpił do opinii Rady prawnemu Kolegium.

Wydział Opieki doniósł, że z Domu sierot wysłane zostały na letnie mieszkanie do Nowo-Mińska dzieci obojga płci, wraz z dozorem, czego koszt wyniesie około rs. 210. Jednocześnie upraszał o złożenie piśmiennego podziękowania Zarządowi Drogi terespolskiej za bezpłatne przewiezienie dzieci, tudzież nieobecnemu Przewodniczącemu wydziału Opieki, p. Adolfowi Scholtze'mu, za dokonane własnym kosztem różne naprawy w Domu starców, w cenie około rs. 300. Kolegium wniosek ten przyjęło i wykonało.

Wreszcie na posiedzeniu tém, obfitém w sprawy donioślejszego znaczenia, odczytano pismo Konsystorza, przesyłającego odezwę Rady miejskiej dobroczynności publicznej, w której taż

Rada donosi, że ś. p. Henryk Meylert zapisał na rzecz naszego Domu starców i sierot rs. 500.

Podobnież na posiedzeniu październikowém Konsystorz zawiadomił Kolegium o zatwierdzeniu zapisu ś. p. Wilhelminy Hoffmanowej w ilości rs. 500, na urządzenie przytułku dla osób płci obojga, należących do stanu średniego, które z powodu szczupłych swych funduszków utrzymać się nie mogą, a dla podeszłego wieku lub dolegliwości fizycznych pracować nie mogą.

Ponieważ Członek Komitetu zborowego, p. Aleksander Temler, oświadczył Prezesowi Kolegium gotowość przyjęcia jakichkolwiek obowiązków w Przytułku dla chorych nieuleczalnych, postanowiono więc zaprosić go na Opiekuna honorowego tego Zakładu.

Nadzorca honorowy Szkół zborowych, na posiedzeniu listopadowém, wykazał w szczegółowym referacie, że nauka śpiewu w tychże Szkołach wiele pozostawia do życzenia, wnosząc zarazem, aby w nowym Etacie parafialnym stanowisko Kantora unormowaném zostało. Skutkiem tego Kolegium postanowiło zapytać p. Säftla piśmiennie, czy może nadal obowiązki Kantora sprawować na warunkach określonych w przedstawieniu Nadzorca honorowego Szkół naszych.

Tenże Nadzorca, na posiedzeniu grudniowém, uznał za potrzebne zwiniecie jednej klasy w Szkole przy ulicy Czerniakowskiej, z przyczyny niedostatecznej liczby uczęszczających do niej uczniów, i przeniesienie téj Szkoły w inną stronę miasta. Natomiast proponował utworzenie drugiej klasy w Szkole na Cmentarzu, gdzie napływ uczniów jest tak wielki, iż około 20-ga dzieci, dla braku miejsca, nie zostało przyjętych. Kolegium rozpatrzenie ważnego wniosku tego poruczyło Delegacyi, złożonej z Pastora Bursche'go, tudzież z pp. Schmidta, Ręczlerskiego, Meislinga i Müllera.

Ks. Superintendent Manitius zawiadomił na témże posiedzeniu, że tłómaczenie drugiej części Agendy polskiej jest ukończone, a koszt wydrukowania jęj wyniesie przeszło rs. 300. Uprasza więc, żeby Kolegium, uwzględniając potrzebę Parafian tutejszych, do kosztów wydawnictwa tego przyczynić się zechciało. Obradujący uchwalili, z przyszłorocznego funduszu do dyspozycyi Kolegium, wyasygnować na ten cel rs. 100.

Administrator domu po-Neybaurowskiego doniósł, że dnia 16-go grudnia r. b. odbędzie się licytacya na wynajęcie pięciu lo-



kali w pomienionym domu. Kolegium uprosiło swego Radcę prawnego o asystowanie przy licytacji i spisanie z plus-licytantem kontraktu. Licytacja odbyła się istotnie w dniu oznaczonym, utrzymało się zaś przy niej Towarzystwo akcyjne pożyczkowe, podwyższywszy czynsz za zajmowane przez siebie lokale z rs. 3.082 do rs. 3.300 rocznie. Nowy kontrakt obowiązywać będzie od 1-go lipca 1893-go r. aż do 1-go lipca 1900-go roku.

Wreszcie Konsystorz zawiadomił Kolegium, że Ks. Emil Eichelberger od 13-go grudnia r. b. przeznaczony został na Administratora Parafii w Węgrowie, Wikaryuszem zaś Parafii tutejszej Konsystorz mianował Ks. Ernesta Filtzera.

I w tym także roku Zbór nasz dotkliwą przez śmierć jednego z najzacniejszych swych Członków poniósł stratę. Dnia 14-go marca przeniósł się do wieczności s. p. Stanisław Pfeiffer, wieloletni Reprezentant wydziału Opieki, a następnie Przewodniczący w tymże wydziale. Zmarły najgorliwszym był propagatorem, rzec można twórcą, ukochaną przez siebie Instytucji „Przytulku dla chorych nieuleczalnych“, którą powołał do życia częścią z własnych funduszów, częścią z zebranych od zamożniejszych Zborowników składek, w których gromadzeniu niezmierną rozwinął zabieглиwość. Ta jedna już zasługa, oprócz wielu innych, nadaje mu prawo do niewygastłej wdzięczności. Cześć jego pamięci!

---

Dobiegłem do końca mozolnej i niewdzięcznej mojej pracy, w zakresie, jaki sobie wytknąłem. Nazywam ją niewdzięczną, bo nie taję tego przed sobą, że zając ona może niewielką tylko liczbę osób, te mianowicie, które albo same, albo przez blizkich swoich w czynnościach zborowych jakikolwiek brały udział. Że była przytém i mozolną, łatwo to każdy oceni, spojrzawszy na ogrom szczegółów nią objętych.

Z tém wszystkiém praca ta nie jest taką, jaką byćby mogła, gdyby nie krępujący mnie z jednéj strony brak odpowiednich materiałów, z drugiej zaś obawa zbytecznego rozszerzenia jęj rozmiarów, i gdyby zresztą okoliczności były pozwoliły na wydrukowanie jęj bez zmiany.

Nie mając téż najmniejszej pretensyi do nazwania książki niniejszej historyą Zboru warszawskiego, jak to we wstępie już powiedziałem, sądzę jednak, że będzie ona mogła posłużyć kiedyś jako materiał dla pisarza, któryby skreślić chciał całokształt dziejów Kościoła naszego w Polsce.

W obecnej treści swojej dziełko to jest tylko zbiorem wypadków, mniej więcej doniosłych, dotyczących, najważniejszej w kraju, Parafii warszawskiej, a przytém pamiątką dla spółwyznawców moich i kolegów, uprzytomniającą im prace razem dokonane i koleje wspólnie przebyte. W takim tóż tylko charakterze oddaję ją w ręce czytelników.

Załączony Skorowidz posłuży do łatwiejszego zorientowania się wśród mnóstwa faktów, w okresie lat 109-iu wydarzonych.







# LISTA PASTORÓW ZBORU WARSZAWSKIEGO

I PREZESÓW KOLEGIUM KOŚCIELNEGO,

OD ROKU 1781—1890,

*z oznaczeniem czasu ich urzędowania.*

---

## Pastorowie.

	<i>Lat.</i>
Cerulli 1777 do 1782 . . . . .	5
Ringeltaube 1777 do 1785. . . . .	8
Hemmerich 1784 do 1793 . . . . .	9
Schmid 1790 do 1813 . . . . .	23
Lauber 1805 do 1835 . . . . .	30
Tetzner 1816 do 1841 . . . . .	25
Ludwig 1835 do 1874 . . . . .	39
Sachs 1842 do 1848 . . . . .	6
Otto 1849 do 1866 i 1875 do 1882 . . . . .	24
Bartsch 1868 do 1872 i od 1883 . . . . .	11
Manitius od 1867 . . . . .	23
Bursche od 1888 . . . . .	2

## Prezesi.

Grell 1778 do 1782 . . . . .	4
Janasz 1782 do 1785 . . . . .	3
Administracya 1786 do 1814 . . . . .	28
Linde 1814 do 1819 . . . . .	5
Deybel 1819 do 1824 . . . . .	5
Zeidler 1825 do 1829 . . . . .	4
Szubert 1830 do 1834 . . . . .	4
Malcz 1834 do 1852 . . . . .	18
Kruse 1853 do 1855 . . . . .	3
Klopmann 1855 . . . . .	1
Glass 1856 do 1859 . . . . .	3
Szlenker 1859 do 1863 . . . . .	4
Strasburger 1865 do 1874 . . . . .	9
Kolberg 1874 do 1877 . . . . .	3
Jenike od 1877 . . . . .	13

---



# SKOROWIDZ

## WAŻNIEJSZYCH PRZEDMIOTÓW, KRONIKĄ NINIEJSZĄ OBJĘTYCH.

<i>Lata:</i>	<i>Stron.</i>
1782. Ks. Cerulli przed sądem . . . . .	4
„ Synod partykularny mazowiecki . . . . .	5
„ Ks. Ringeltaube przed sądem . . . . .	5
„ Wyrok przeciw Kolegium . . . . .	6
„ Janasz Prezesem Kolegium . . . . .	6
„ Obraz oltarzowy . . . . .	7
1783. Ugoda . . . . .	8
„ „Bezstronne wiadomości“ . . . . .	9
1784. Wybór Ks. Hemmericha . . . . .	11
„ Nowe starcie . . . . .	12
„ Janasz skazany na więzę . . . . .	15
1785. Senior Tepper ustępuje . . . . .	16
„ Jeszcze „Bezstronne wiadomości“ . . . . .	16
„ Ks. Ringeltaube do Oleśnicy . . . . .	17
1786. Nabożeństwa miesięczne polskie . . . . .	18
1787. Kolegium rozwiązuje się. Administracya. . . . .	19
1788. Tablica pamiątkowa na kościele . . . . .	20
1789. Opłata szkolna . . . . .	21
1790. Wybór Ks. Schmida . . . . .	22
„ Równość Pastorów . . . . .	22
„ Kamień węgielny pod szkołę . . . . .	22
1800. Dietrich Przewodniczącym w Administr. . . . .	24
„ Ograniczenia praw Zboru . . . . .	24
1801. Projekt nowego Śpiewnika . . . . .	25
„ Dar Króla pruskiego . . . . .	25
1802. Spór ze Zborem reformowanym o Cment. . . . .	27
1804. Wjazd od ulicy Królewskiej . . . . .	27
1805. Ks. Lauber mianowany nie z wyboru . . . . .	26
„ Szkoła miejska . . . . .	26
1806. Zajęcie kościoła na skład siana . . . . .	30
1808. Szkoła żeńska . . . . .	30
1809. Te Deum . . . . .	31

<i>Lata:</i>	<i>Stron.</i>
1812. Akt konfederacyi . . . . .	31
1813. Śmierć Ks. Schmida . . . . .	32
„ Kaplica przedpogrzebowa . . . . .	32
„ Zwolnienie od kwaterunku . . . . .	32
1814. Linde Prezesem Kolegium . . . . .	33
„ Kasa wdów po Pastorach . . . . .	34
„ Spis ludności . . . . .	34
„ Korespondencye polskie . . . . .	35
1815. Wybór chwilowy Ks. Luxa . . . . .	35
„ Szkoła niedzielna . . . . .	35
„ Szkoła wydziałowa . . . . .	36
„ Etat kościoła i szkoły . . . . .	36
1816. Uczczenie Linde'go. . . . .	36
„ Wybór Ks. Tetznera . . . . .	37
„ Rewizya Ordynacyi kościelnej . . . . .	38
1817. Stypendya dla teologów . . . . .	39
1819. Spór z Ks. Lauberem . . . . .	40
„ Deybel Prezesem Kolegium. . . . .	42
1820. Zamiar przebudowy Szpitala . . . . .	43
1820. Pismo Prymasa Hołowczyca . . . . .	43
1821. Pokrycie kopuły kościoła . . . . .	44
„ Kamień węgielny pod Szpital . . . . .	44
„ Podwyższenie opłaty za place pogrzebowe. . . . .	45
„ Znów Szkoły niedzielno-rzemieślnicze . . . . .	45
1822. Odnowa pomnika hajduka Butzau'a . . . . .	47
1824. Zajście finansowe . . . . .	47
1825. Dar Cesarza . . . . .	47
1826. Zeidler Prezesem Kolegium. . . . .	48
1829. Zakazkorespondowania w językach obcych. . . . .	51
1830. Projekt Śpiewnika polskiego . . . . .	52
„ Dar Rządu na Szpital . . . . .	52
„ Pierwsze drukowane Sprawozdanie . . . . .	53
„ Podziękowanie Zeidlerowi . . . . .	52
„ Szubert Prezesem Kolegium . . . . .	52
„ Upominek dla Budowniczego Schucha . . . . .	54
1832. Dom na Szkołę męzką . . . . .	55
1833. Kaplica Halpertów. . . . .	55
„ Rewizya Ordynacyi kościelnej . . . . .	55
„ Ponowne polecenie co do języka . . . . .	55
1834. Malcz Prezesem Kolegium . . . . .	56
1835. Poświęcenie kaplicy Halpertów . . . . .	58



<i>Lata:</i>	<i>Stron.</i>
1835. Śmierć Ks. Laubera . . . . .	58
„ Rewizya Ordynacyi uznana za zbyteczną .	59
„ Wybór Ks. Ludwiga . . . . .	59
„ Dar Malcza na Szpital . . . . .	60
1837. Nowy Spis ludności . . . . .	61
„ Przerobienie organów . . . . .	62
„ Zniżenie opłaty szkolnej . . . . .	62
„ Poświęcenie Szpitala . . . . .	62
1838. Etat według roku kalendarzowego . . .	63
„ Projekt Seminarjum nauczycielskiego . .	63
„ Oratoryum na powodzian . . . . .	63
1839. Pierwszy Radca prawny Kolegium . . .	64
„ Kupno pałacu Czerwonego na Domstarców.	64
1841. Śmierć Ks. Tetznera . . . . .	66
„ Starcie z Konsystorzem . . . . .	67
„ Rachunki na ruble . . . . .	67
1842. Wybór Ks. Sachsa . . . . .	67
„ Kancyonał niemiecki, wydany przez Ks. Ludwiga . . . . .	68
„ Dom Szkoły żeńskiej na akcyę . . . . .	68
1843. Rachunki zborowe po polsku . . . . .	69
„ Zatarg o podwyższenie płacy Organisty .	70
1844. Protokoły posiedzeń Kolegium po polsku .	70
„ Nowy dar Malcza . . . . .	70
„ Pożar latarni kościelnej . . . . .	71
„ Znów rewizya Ordynacyi . . . . .	71
1845. Dymisya Prezesa i Starszych Kolegium .	72
„ Chybiona instalacya . . . . .	72
„ Decyzya Komisji spraw wewnętrznych i duchownych . . . . .	73
„ Katechizm polski . . . . .	73
„ Nabożeństwa przedpołudniowe polskie co niedziela . . . . .	74
1846. Trzechsetna rocznica zgonu Lutra . . .	74
„ Projekt opieki nad sierotami . . . . .	74
1847. Wezwanie do ofiar . . . . .	75
„ Szkoła przy Cmentarzu . . . . .	75
„ Śmierć Linde'go . . . . .	75
1848. Zapis Teodora Schütza na Dom sierot . .	76
1849. Ustawa Kościołowi naszemu Najwyżej na- dana . . . . .	76

<i>Lata:</i>	<i>Stron.</i>
1849. Konsystorz wspólny rozdzielony . . . . .	76
„ Superintendent generalny . . . . .	77
„ Wybory członków Kolegium na lat trzy . . . . .	77
„ Instrukcyja rachunkowo-kasowa . . . . .	77
„ Wybór Ks. Otto . . . . .	78
„ Szkoła wyższa żeńska. . . . .	78
„ Opłata za groby familijne podwyższona . . . . .	78
„ Protokóły ogólnych zebrań po polsku . . . . .	79
1850. Ułożenie posadzki przed ołtarzem . . . . .	79
„ Kaucyonowany Kasyer . . . . .	80
1852. Śmierć Małcza i pogrzeb jego . . . . .	81
„ Kruse Prezesem Kolegium . . . . .	83
„ Sprzedaż pałacu Czerwonego . . . . .	83
1853. Dom frontowy dla starców i sierot . . . . .	85
„ Stowarzyszenie dam . . . . .	85
„ Jedna ogólna Kasa zborowa. . . . .	86
„ Projekt Kroniki kościelnej . . . . .	86
„ Konfirmacye polskie w niedzielę . . . . .	86
„ Stały Wikaryusz . . . . .	87
1854. Oratoryum na pomnik Elsnera . . . . .	87
„ Ochrona . . . . .	87
1855. Żądanie Zboru reformowanego . . . . .	88
„ Klopmann Prezesem Kolegium. . . . .	89
„ Zniesienie Szkoły wyższej żeńskiej . . . . .	89
„ Podpisywanie protokółów posiedzeń na sesjach . . . . .	89
1856. Dar Księcia Teodora Paskiewicza . . . . .	90
„ Rada szkolna . . . . .	90
„ Glass Prezesem Kolegium . . . . .	91
„ Starcie . . . . .	91
1857. Zniesienie płacy Notaryusza . . . . .	92
„ Pomocnik Pisarza . . . . .	93
„ Śluby ostentacyjne . . . . .	93
„ Odnowienie kościoła . . . . .	93
„ Przeniesienie sierot do Domu starców . . . . .	93
„ Starcie . . . . .	94
„ Zogniskowanie wydziałów . . . . .	95
„ Nowe starcie z tego powodu . . . . .	95
„ Chrzcielnica . . . . .	96
1858. Zapis małżonków Neybaurów . . . . .	96
„ Rozszerzenie Cmentarza. . . . .	96



<i>Lata:</i>	<i>Stron.</i>
1859. Organizacya wewnętrzna . . . . .	98
„ Szlenker Prezesem Kolegium . . . . .	99
1860. Zapis Benjamina Taube'go . . . . .	100
„ Pożyczka Parafii iłowskiej . . . . .	101
„ Tablica pamiątkowa . . . . .	101
„ Inwentarz ogólny . . . . .	102
1861. Upominek . . . . .	103
„ Sentencyonarz . . . . .	104
„ Zapis Maryanny Taube . . . . .	104
„ Kancyonał polski . . . . .	105
„ Równouprawnienie nabożeństw . . . . .	105
1862. Uchwała Ogólnego zebrania co do zastęp- stwa Prezesa . . . . .	107
„ Rokowania . . . . .	107
„ Zatwierdzenie równouprawnienia . . . . .	108
1863. Przypuszczenie Nauczycieli do emerytury.	109
1864. Strasburger Zastępcą Prezesa Kolegium .	109
„ Minckwitz Prezesem Konsystorza . . . . .	110
„ Dowód uznania . . . . .	110
„ Kancyonał polski ukończony . . . . .	110
„ Projekt Ordynacyi przesłany Konsysto- rzowi . . . . .	110
„ Dalsze jego losy . . . . .	111—112
„ Regulamin wewnętrzny . . . . .	112
1865. Zapis Klötzera . . . . .	113
„ Seminaryum nauczycielskie uchwalone . . . . .	114
„ Cyfrowanie pism przez Notaryusza . . . . .	115
„ Kontroler Kasy . . . . .	115
„ Strasburger Prezesem Kolegium . . . . .	115
„ Administracya domów po-Klötzerowskich.	116
„ Pożyczka rządowa na Seminaryum . . . . .	116
1866. Ks. Otto kandyduje do Cieszyna . . . . .	116
„ Wprowadzenie Kancyonału polskiego . . . . .	117
„ Odezwa Kolegium do Ks. Otto . . . . .	117
„ Ks. Otto opuszcza Warszawę . . . . .	118
1867. Żądanie mieszkań dla Seminarzystów . . . . .	120
„ Uczczenie . . . . .	120
„ Wybór Ks. Manitusa . . . . .	120
„ Opłata za wstawianie ciał do kościoła . . . . .	120
„ Obraz ogólny majątku zborowego . . . . .	121
1868. Projekt utworz. posady Pastora-Dyakona.	122

<i>Lata:</i>	<i>Stron.</i>
1868. Delegacya w tym celu . . . . .	122
„ Podwyższenie płacy Pastorów. . . . .	123
„ Wybór Ks. Bartscha . . . . .	123
„ Akta stanu cywilnego i korespondenycę po rosyjsku . . . . .	123
„ Pomoc do języka rosyjskiego . . . . .	123
„ Bandtkie wybrany na Prezesa, odmawia . . . . .	124
„ Interwencya pięciu członków Komitetu . . . . .	124
„ Pastorowie mają być Zastępcami Prezesa. . . . .	125
„ Protest przeciw temu . . . . .	125
„ Skutek pomyślny . . . . .	126
„ Zapis Kazanowskiego . . . . .	127
„ Inwentarz . . . . .	127
1869. Place na Pradze . . . . .	128
„ Projekty Etatów po rosyjsku . . . . .	128
„ Zmiany w szkołach . . . . .	128
1870. Wygranie procesu o spadek po Klötzerze. . . . .	130
„ Zapis Neumannowej . . . . .	130
„ Pomnik Klötzera . . . . .	130
„ Do ważności uchwał potrzeba 50 członków. . . . .	131
„ Odrębność praw naszego Szpitala . . . . .	131
1871. Zlikwidowanie długu Parafii iłowskiej . . . . .	132
„ Podziękowanie . . . . .	133
„ Konsystorz pod władzą Ministeryum . . . . .	133
„ Adresy pocztowe po rosyjsku . . . . .	133
1872. Ks. Bartsch usuwa się . . . . .	133
„ Trzy nowe szkoły . . . . .	134
„ Podziękowanie . . . . .	135
1873. Zamiana lokowan. w Banku sum na listy . . . . .	136
„ Zmiana godzin w szkołach . . . . .	136
„ Agenda polska . . . . .	137
1874. Śmierć Strasburgera . . . . .	137
„ Zmniejszenie liczby łózek w Szpitalu . . . . .	138
„ Pociągnięcie do składek mieszkańców wsi. . . . .	139
„ Kolberg Prezesem Kolegium . . . . .	139
„ Wskreszenie Stowarzyszenia dam . . . . .	139
„ Kolekty na pogorzalców . . . . .	141
„ Oddzielenie obowiązków Superintendenta generalnego od obowiązków Pastora 1-go. . . . .	141
1875. Pastor 2-gi posunięty na Pastora 1-go. . . . .	142
1875. Starcie o Nadzorcę Szpitala . . . . .	142



<i>Lata:</i>	<i>Stron.</i>
1875.	Rozporządzenie Konsystorza, aby korespondencye wydziałów z Władzami odbywały się tylko za pośrednictwem Kolegium . . . 143
"	Wybór powtórny Ks. Otto . . . . . 145
"	Fundusz ogólny rezerwowy . . . . . 145
"	Stały Komitet zborowy . . . . . 145
"	Zapraszanie Pastorów na posiedzenia Kolegium . . . . . 146
1876.	Obrona szkół . . . . . 147
"	Podpisywanie raportów Kolegium do Konsystorza także i przez Starszych wydział. 147
"	Loterye fantowe zniesione . . . . . 147
"	Starcie z Administr. domów po Klötzerze. 148
"	Dowód uznania . . . . . 148
"	Zbieranie składek na odnowę kościoła . . 149
1877.	Głosowanie przez okólniki . . . . . 150
"	Projekt budowy domu dwupiętrowego na Ochronę . . . . . 151
"	Śmierć Kolberga . . . . . 151
"	Wydział jałmużniczy przezwany wydział. Opieki . . . . . 153
"	Jenike Prezesem Kolegium . . . . . 153
"	Odczyty . . . . . 154
"	Prezes udzielać ma urlopy . . . . . 154
"	Odmowa co do udzielania kościoła na koncerty . . . . . 155
"	Baron Krüdener Prezesem Konsystorza . 155
1878.	Pozwolenie na zmiany w pozycjach Etatów. 156
"	Wystąpienie przeciw Kuratorowi Szpitala. 157
"	Przyczynek do historii Zboru. . . . . 157
"	Zaprowadzenie Dyakonis . . . . . 157
"	Ks. Manitius Prezesem Delegacyi do zbierania składek na odnowę kościoła . . . 158
"	Sprzedaż domu po Klötzerze przy ulicy Ogrodowej . . . . . 159
"	Położenie kamienia węgieln. pod dom na Ochronę . . . . . 159
"	Śmierć Klopmana i jego zapisy . . . . 159
"	Medal pamiątkowy . . . . . 160
"	Budowa kaplicy przedpogrzeb. odłożona . 160
1879.	Ostateczne uzupełnienie Ordynacyi . . . 160

<i>Lata:</i>	<i>Stron.</i>
„ Kolekta na powodzian . . . . .	160
„ Kasa przezorności . . . . .	161
„ Dar pamiątkowy dla Freyera . . . . .	162
„ Komitet szkolny . . . . .	162
1880. Nabożeństwa podług starego stylu . . . . .	163
„ Uchwała co do zachowania bramy wjazdowej od ulicy Królewskiej . . . . .	163
„ Nowy Spis ludności . . . . .	164
„ Księga zborowo-kościelna . . . . .	164
„ Stały chór męzki i jego Inspektor . . . . .	164
1881. Skarga D-ra Walthera . . . . .	165
„ Komitet kwalifikacyjny . . . . .	166
„ Żyrandole w kościele na 1-ém piętrze . . . . .	166
„ Zakład dla nieuleczalnych . . . . .	166
„ Zupelne równouprawnienie nabożeństw . . . . .	168
„ Dwóch Wikaryuszów . . . . .	168
„ Rokowania o gmach Tow. sztuk pięknych. . . . .	169
„ Taryfa ławek kościelnych . . . . .	170
„ Podniesienie procentu od kapitałów wypożyczonych do 7% . . . . .	170
„ Jubileusz kościoła . . . . .	170
1882. Podziękowanie Księdzu Otto . . . . .	171
„ Opłaty za oświetlenie . . . . .	172
„ Śmierć Ks. Otto . . . . .	173
„ Droga nadwiślańska najmuje dom nowy . . . . .	173
„ Oficyna dwupiętrowa . . . . .	173
„ Podwyższenie opłat kuracyjn. w Szpitalu. . . . .	174
„ Komitet do zbierania stałych składek . . . . .	174
1883. Wybór powtórny Ks. Bartscha. . . . .	175
„ Pomnik Ks. Otto . . . . .	175
„ Nabożeństwa popołudniowe polskie . . . . .	175
„ Jubileusz Lutra . . . . .	176
1884. Fundusz żelazny imienia Lutra . . . . .	176
„ Poświęcenie pomnika Ks. Ludwiga . . . . .	176
„ Żyrandole na 2-ém piętrze . . . . .	176
„ Dom frontowy od ulicy Erywańskiej. . . . .	177
„ Wykład religii ewang. dla Szkół miejskich. . . . .	178
„ Śmierć Kruse'go. . . . .	178
„ Pozwolenie Kuratora na wykład religii ewangelickiej w szkołach zborowych po niemiecku . . . . .	179



<i>Lata:</i>	<i>Stron.</i>
1885.	Dom Neybaurów przechodzi na spółwła- sność naszego Zboru . . . . . 179
"	Podwyższenie opłaty w szkołach dwuklas. 180
"	Konkurs na pomnik Ks. Otto . . . . . 180
"	Wydzierżawienie domu Neybaurów . . . 181
1886.	Projekt zakładu kształcącego Bony . . . 182
"	Podniesienie opłaty w salach ogóln. Szpit. 182
"	Zmiana systemu opłat cmentarnych . . . 183
"	Jeszcze nowa oficynka . . . . . 183
"	Podwyższenie opłaty w szkołach jednokl. 184
"	Inne zmiany w szkołach . . . . . 184
"	Projekt co do posady Pastora trzeciego . 184
"	Urlopy Duchownych . . . . . 183
"	Wynajęcie drodze nadwiślańskiej drugiego domu . . . . . 185
1887.	Filia domu nieuleczalnych . . . . . 186
"	Nowa Agenda polska . . . . . 186
"	Zmiana godzin służbowych w Kancelaryi. 186
"	Nieprzyjmowanie Dyakonis obcokrajow.. 187
"	Odstonienie pomnika Ks. Otto . . . . . 187
"	Pastor-Dyakon . . . . . 187
1888.	Zakończenie sprawy co do gmachu Tow. sztuk pięknych . . . . . 189
"	Składki przymusowe, czy dobrowolne? . . 189
"	Przyjęto raz jeszcze dobrowolne. . . . 190
"	Szwalnia . . . . . 190
"	Umorzenie długu. . . . . 190
"	Projekt nowego Śpiewnika polskiego . . 191
"	Zniesienie copiątkowych komunij polskich. 191
"	Podwyższenie opłaty za wypisy aktów. . 191
"	Dwie nowe klasy w Szkole przy kościele . 191
"	Wybór kandydatów na Pastora-Dyakona . 192
"	Ks. Bursche Pastorem-Dyakonem. . . . 192
"	Projekt muru cmentarnego . . . . . 193
"	Zmiana porządku przy wyborach . . . . 193
"	Zapis panny Zeibig. . . . . 193
"	Ofiara dla Szpitala . . . . . 194
"	Księga hipoteczna Cmentarza . . . . . 194
"	Kolonie letnie dla dzieci . . . . . 194
1889.	Nowa ofiara dla Szpitala. . . . . 195
"	Przygotowania do kanalizacyi . . . . . 195

<i>Lata:</i>	<i>Stron.</i>
1889. Ofiara bezimienna na kraty żelazne od ulicy Królewskiej . . . . .	195
„ Instalacje nowoobran. Pastorów po polsku.	196
„ Projekt zmiany w porządku nabożeństw odrzucony . . . . .	196
„ Sieroty po robotnikach . . . . .	197
„ Komisya oszczędnościowa . . . . .	197
„ Obrona Szpit. przeciw D-wi Waltherowi .	197
„ Prośba o zniesienie śpiewów solowych ko- bięcych w naszym kościele . . . . .	199
„ Otwieranie kościoła w dni powszednie . .	199
„ Zmiany w szkołach . . . . .	199
„ Wystanie Dyakonisy do Betanii . . . . .	200
„ Wniosek co do sprzedaży domów po Klöt- zerze . . . . .	200
1890. Nowy Inspektor lekarski . . . . .	200
„ Dochód z loteryi. . . . .	201
„ Różne ofiary . . . . .	201
„ Tablica ku pamięci Stanisława Pfeiffra .	202
„ Zwolnienie od podatku skarbowego 5% . .	202
„ Ofiara na mur cmentarny . . . . .	202
„ Zmiany w Regulaminie wewnętrznym . .	203
„ Projektowany fund. żelazny im. Klötzera.	204
„ Cmentarz na Pradze . . . . .	204
„ Kolonia letnia . . . . .	204
„ Nowe ofiary . . . . .	205
„ Nauka śpiewu w szkołach naszych . . .	205
„ Projektowane przeniesienie Szkoły przy ulicy Czerniakowskiej . . . . .	205
„ Druga część Agendy . . . . .	205
„ Licytacya na lokale w domu po-Neybau- rowskim . . . . .	206
„ Zakończenie . . . . .	206



## POMYŁKI DRUKU.

<i>Str.</i>	<i>wiersz.</i>	<i>zamiast.</i>	<i>czytaj</i>
30	4 od dołu	na sprawach	na prawach
39	16 "	rocznicą	rocznicę
59	4 od góry	pozostało	pozostała
60	21 "	1863	1836
80	8 "	placą	placę
103	8 od dołu	sią	się
151	4 "	Stasburgera	Strasburgera
152	18 od góry	uskuteczionych	przeprowadzonych
168	18 "	wykonaniu	wykonanie



nr. 398